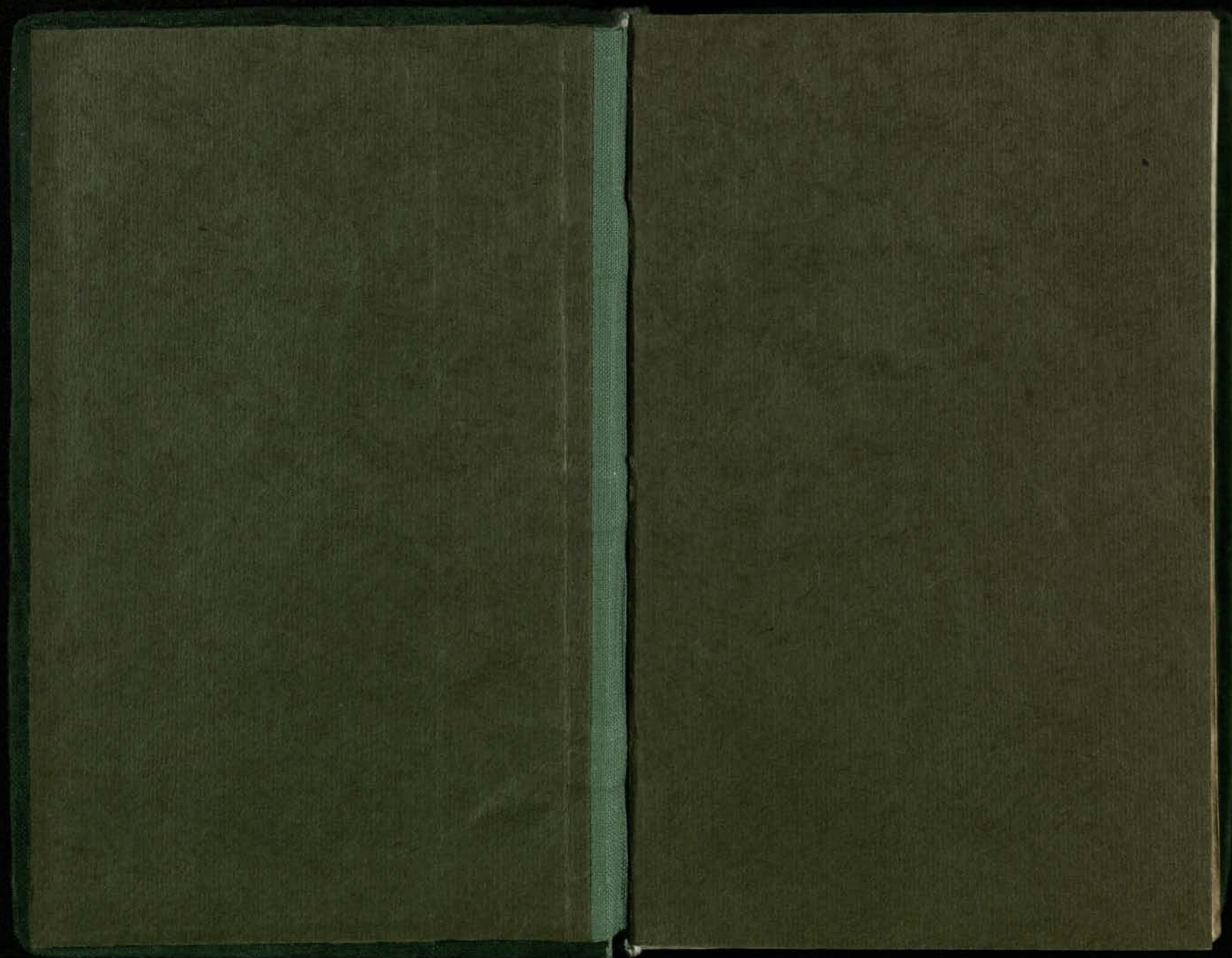
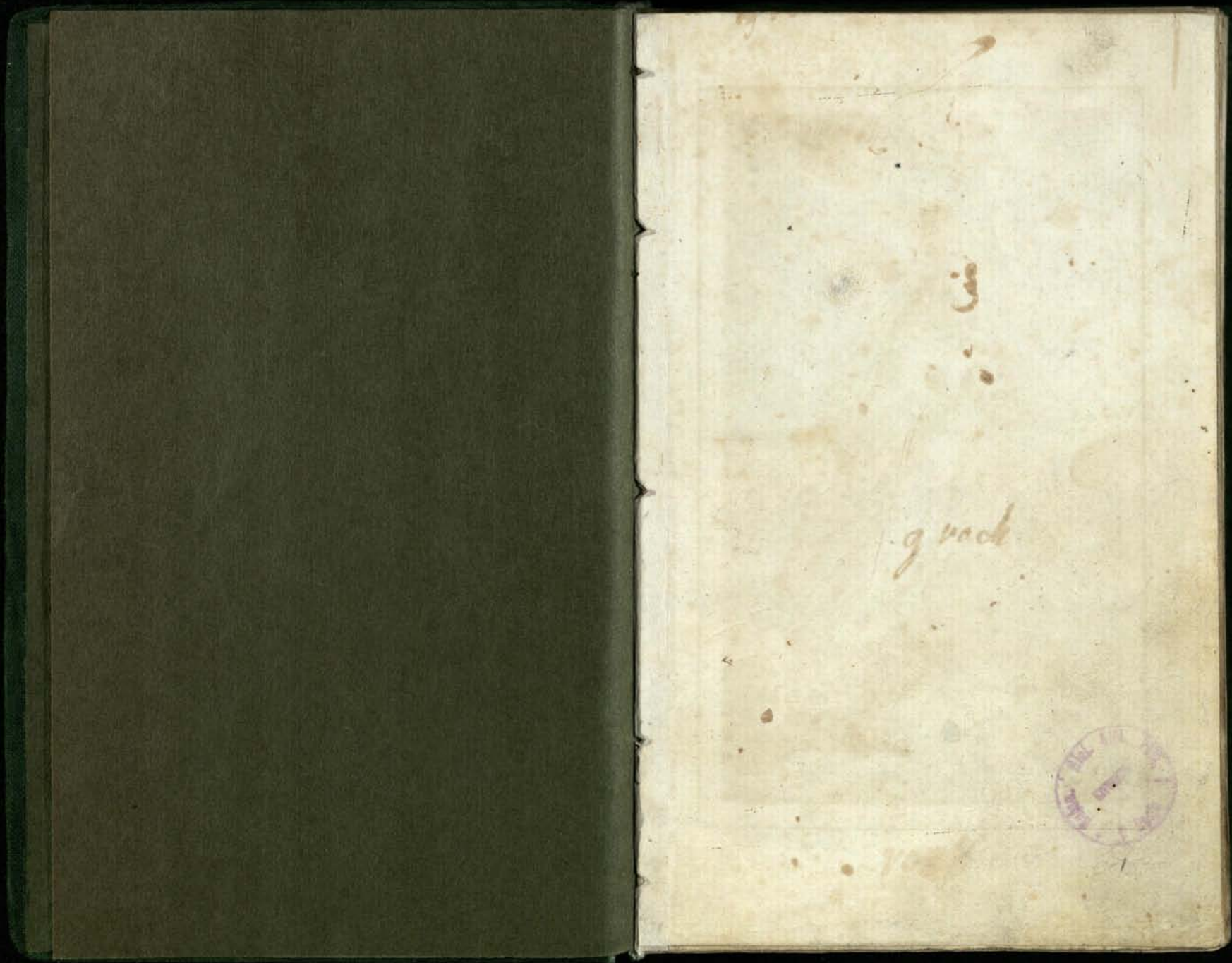








g rock





KSIĄZKA
DO
NABOŻEŃSTWA
DLA
KATOLICKICH CHRZEŚCIAN.

PRZETŁUMACZENIE
X. J. A. SCHNEIDERA
Kanonika i spowiednika Króla Jagomocy Saskiego.

Morawski

.....
Z niemieckiego na język polski przełożona.
.....

w Wrocławiu,
u Wilhelma Bogumiła Korna

1811.

K S I A K A

A W T S T W A



243

7750

KATOLICKI CHRZEŚCIAN

53125

Kogo modlitwa cnotliwym nie czyni, ten nie modli się dobrze: — nie podług ducha Jezusowego. —

S. Augustyn.

V 95 2 64 C



Przed modlitwą przyprawuy duszę swą, a nie bądź iako człowiek, który kusi Boga. Syrach. Roz. 18.

Modlitwa zasądza się na podniesieniu duszy do Boga, na zwróceniu myśli i chęci do Boga, na obcowaniu z Bogiem. Modlimy się, jeżeli własności i doskonałości Boga: iego wszechmocność, mądrość, dobroć, opatrność, sprawiedliwość i t. d., rozważamy, chwálimy, wystawiamy i nad niemi się zadziwiamy. — Jeżeli dobrodzięystwa, które Bóg nám i innym świadczy, w myśli przechodzimy, i Jemu za nie dziękujemy. — Jeżeli, przeięci wiedzą naszej słabości, wielkością i różnaitością niebezpieczeństw, w które niewinność i cnota wpaść mogą, Boga o pomoc prosimy.

A

my.

my. — Jeżeli przed Bogiem, s pokorą i żalém nasze błędy i przestępstwa wyznaiemy, Jego o przebaczenie prosimy, i Jemu, w ufności Jego pomocy i łaski, prawdziwą poprawę, zupełną odmianę naszego sposobu myślenia i postępowania obiecuiemy. — Jeżeli Bogu, nietylko nasze własne, ale oraz i bliźniego powódzenie, a szczególniej powódzenie kościoła i narodu polecamy. — Jeżeli nasze prace i starania, radości i cierpienia z myślą o Bogu łączymy, i wszystko w czystym zamiarze, że to jest wolą Boga, a przeto z miłości ku Bogu, czynimy i znosimy, Jego opatrności wszystkie przypadki zlecamy, a zatem samych siebie zachęcamy do stosowania się do Jego woli. — Modlimy się, ieżeli często i chętnie o Bogu myślimy, a wszystkiego z zaufaniem od niego się spodziewamy i oczekuiemy, co dla nas prawdziwie jest dobrem i pożytecznem, i we wszystkich przypadkach iako do źródła i dawcy wszelkiego dobra się udaiemy. — Te rzeczy powinny w każdych okolicznościach i potrzebach być treścią naszej modlitwy. Modlitwa może się zasadzać na myślach, rozważaniu i podniesieniu myśli, zastanawianiu się nad wielkością, wszechmocnością opatrnością Boga i t. d. na radości nad Jego oycowską opieką i łaską, albo na zewnętrznym wyłaniu się serca przez wyrazy i pobożne pienia. Tam to zowie się rozważaniem, albo modlitwą umysłową, to zaś modlitwą ustną. Tam to stanowi nabożeństwo; to zaś jest wyrażeniem i udzieleniem nabożeństwa. Dwoistą ta modlitwa jest nam potrzebna; obiedwie się wspierają; obiedwie, gdy mają przyzwoite własności,

sności, są dobre, Bogu przyjemne i nabywawienne; szę za sobą ciągną skutki.

Do dobrej, Bogu przyjemnej modlitwy, potrzeba:

1.) Czystego serca, czyli chęci oczyszczenia swęgo serca: Pán dalekim iest od bezbożnych; ale wysłuchuje modlitwę sprawiedliwych, czyli tych, którzy przez prawdziwą pokutę usiłują zostać sprawiedliwymi. Przysł. 28. Jeżeli przeto chcesz, żeby się Bogu twoja modlitwa podobala, i była Ci pożyteczną: oczyść przed modlitwą serce twoje przez prawdziwy żal i prawdziwą miłość, — potem módl się.

2) Żywęj wiary: bez wiary nie podobna Bogu się podobać. Do Żydów II. Jeżeli przekonanie o przymiotach Boga, do którego się modlimy, mocno i głęboko nie iest w nas ugruntowane: wtenczas i modlitwa nie pochodzi od rozumu, i nie idzie z serca. Kto ieszcze waha się w wierze: ten ieszcze nie iest zdolnym prawdziwą modlitwę odprawić.

3) Mocnego zaufania w Bogu, że nas wysłucha, i tego nam udzieli, co prawdziwie zbawiennem i do naszego zbawienia iest potrzebnem. Ale niechay prosi w wierze nic nie wątpiac. Bo kto wątpi podobny iest wałom morskim, które wiatr pędzi i miece: takowy tedy człowiek, niech nie mniemá by miał co wsiądz od Pana. Jakób 1.

4) Nie wymuszony pokory. Bóg się pysznym przeciwi; a pokornym łaskę dáwa. Jakób 4.

Bóg jest wszystkim, ią niczém: oto są myśli tego, który przekonany o nie zmierzoney odległości między nim, a Bogiem, modli się.

5) Porządku we względzie naszych potrzeb. Nāypierwēy szukāycie królestwa Bożego, i sprawiedliwości Jego, a reszta będzie wam danā. Mate. 6. Szczególniēy o to Boga prosić powinniśmy co dla duszy jest pożytecznē: o ratunek w pokuszeniu, o pomoc przeciw nieprzyjaciółom duszy naszēy, o odpuszczenie grzechów, o poprawę należytā naszego życia, o postępek w cnocie i świątobliwości, o wytrwanie w dobrēm. Modlitwa o cnotę, nāypierwszā naszą powinna byđ myslā. Prosić takżē możemy Boga o rzeczy doczesnē: o zdrowie, o błogosławieństwo w sprawach naszych, o zmniejszenie cierpień i smutków i o uwolnienie nās od nich; ale pod warunkiem, zawsze s tym dodatkiem, ieżeli się zgādżā z wolā Boga, i iest korzystnā rzeczą dla naszēy obyczajności i naszego zbawienia. Oycze, nie moia, ale Twoia, niech się stanie wolā.

6) Cierpliwego wytrwania w modlitwie. Mōdlcie się nieustānnie, mōwi Apostoł. Zaczynāycie wszystko z Bogiem; i kończcie z Bogiem. Czyńcie wszystko dla Jego miłości, i Jemu na chwałę. Nie zapomniycie, że Bóg iest wszēdzie przytomny. Myślcie zawsze o nim, że iest świadkiem waszych myśli, mōw i uczynków, że ię uważā, za ię nadgrādżā i kārżē. Myślcie, czyńcie, postępuycie zawsze tak, abyście się nie potrzebowali wstydzic waszych myśli i uczynków, wspomniāwszy na to, że Bóg iest wszēdzie. — Na

koniec

koniec nie ustawāycie, i nie bądźcie opieszālými w modlitwie, ieżeli Bóg zaraz waszych mōdłów nie wysłuchā. Naszā przeto powinnościā, wytrwāć, i Jemu zostawić czas i sposób naszego wysłuchania. Wiē Bóg, iak prōżnē częstokroć sā naszē życzenia i chęci. Chociāż tego nie otrzymāmy, czego żādāmy: iednakżē dla tego prawdziwā modlitwa nie iest bez skutku. Sprawuie cierpliwość, poddanie się woli Boga i zgādzanie się z niā, miarkowanie naszych żądż, gotowość i stateczność, z miłości Boga, i w zaufaniu w nim, nawet trudniēsze znosić doświādżenia. Zaieste wielkā korzyść, ieżeli to modlitwa sprawuie!

7) Ale takżē powinniśmy sami byđ czynnymi, i nie myśleć, że nām Bóg udzieli to, o co go w modlitwie prosimy, bez naszego dokłādania się. Jeżeli n. p. Boga prosimy o zmniejszenie i pociechę w smutku, nie powinniśmy wiēc samowolnie byđ smutnymi, powinniśmy, skoro iest w naszēy mocy, troskliwie przyczynę naszego smutku oddālāć: n. p. roziątrzenie się przeciwko bliźniemu przez powolność i szczērē poiednaniē się, zarzuty sumniēnia przez prawdziwā pokutę i poprawę życia. Jeżeli życzymy sobie byđ i zostāć cnotliwymi; powinniśmy chronić się niebezpieczeństw, którē cnocie sā szkodliwē. Jeżeli prosimy Boga o błogosławieństwo w naszēm rzēmieście; powinniśmy takżē byđ pracowitymi, i nie dopuszczać, aby siły, którē nām Bóg dāł, w nie czynnēy gnuśności wiēdły i t. d. Bóg daie nām swoiē błogosławieństwo, ale chce, żeby skutek iego zālężał od nās i naszēy czynności. Powinniśmy mieć ufność w nim, ażeby,

przy

przy Jego łasce i pomocy, nasze prace i usiłowania nie były próżne.

8.) Modlitwa na koniec powinna się odprawiać w imieniu Jezusa podług Jego wzoru, i w ufności Jego nie skończonych zasług. O cokolwiek w imię moje prosić oycza będziecie, dā wam. Jān 16. Ale w imię Zbawiciela nie prosimy, ieśli czego pragniemy, co naszemu zbawieniu iest szkodliwe, mōwi S. Augustyn. Jeżeli modlitwa nasza mā tē własności, ieżeli iā odprawiāmy s pobożną uwāgā na to, o co Boga prosimy, ieżeli się sercē i usta, myśli i wyrazy zgādzaiā; zapewne nām wtenczās sprawi radość i pociechę, pomoc i łaskę. Nie tylko modlitwę za powinność iedynie bēdziemy mieli; ale bēdzie naszym nāyprzyjemniejszym zatrudnieniem; tak, iak iest nāyszlachetniejszym, nāyświętszym i nāyszanowniejszym zatrudnieniem dlā duszy człowieka. Kto nie czuie potrzeby modlitwy, żadnego w niēy ukontētowania, w takiego duszy, ginie prędczy, lub późniēy Religiiā i Cnota; albo iuż ich w niēy nie masz.

Autor tēy xiążki starał się tak iā ułożyć, ażeby tēn, który iey bēdzie używāł, w niēy znalazł to, co powinno bydź przedmiotem naszej modlitwy do Boga. Użył, iak mu się zdaie, czystēy i nie przesadzoney mowy. Sām tego nie mógł przewieśdź na sobie, żeby takich xiążek nabożnych i modlitw używāł, w których się w napuchłych wyrazach prōżnā wymowa przed Bogiem pokazuje, i właśnie mowę na pochwałę

iego

iego dzieł zamykaiā; i które mu chcā dadź naukę względem tego co uczynił, albo co sām, i co człowiek czynić powinien: podobne modlitwy, które się na samych tylko wyrazach kończą, a żadnych myśli nie zawieraiā sā n. p. Czuie moje bytność, to iest: czuie, że żyję — moje oko widzi wspaniałość natury, kwieciste smugi, gaik zielony i poważne lasy. Ucho moje słyszy mruczenie strumyka, śpiewanie skowronka, pieśni słowika. Wacham wonne kwiaty, moje lice czuia powiew przyjemnego wiatru z zachodu; letki zefirek igra z moimi włosami i t. d. Tam śpiewā ptaszek, tam gołab gruchā, tam trzepie się dzwonec, tu skacze dzieirlātka, — a iā iestem w pośrōd tego. — widzę i czuie — czuie wewnętrzną moc i t. d. Jakże dobrym iestes, Ty, któryś to wszystko stworzył! Jakże dobrym bydź musisz, albo: Twoiā wszechmocność zanurzyła swój palec w morze wieczności, a iām wisiāł na iego końcu, iak wziētā kropla z oceanu Twēy dobroci! — Nie dopuszczāy, ażebym na krzaku cierniowym z myślności usechł! — Niech słońce Twēy dobroci zbliży się do południa; oblēcż mnie, uczynь mnie sobie podobnym, Ty, któryś iest zródłēm moiey istności.

Co tu po tēy napuszystości rymatwōrczych wyrazów, w modlitwie Chrześcianina, którego Ewangeliā uczy mōwić z Bogiem, prostym synowskim i pokornym

kornym językiem serca? a przecież takowe książki nabożne są częstokroć w ręku tych, którzy zapewne nic tego nie rozumieją, co przeczytali.

Ponieważ terazniejsza książka dla katolickich Chrześcianań jest napisana: przeto i prawdy wiary tak są wystawione, iak ie podług myśli kościoła utrzymywać mamy; w wyrazach niedwuznacznych, w których częstokroć prawdziwa myśl jest omówiona, a czytelnik ma wątpliwość, iak takie wyrażenie ma rozumieć. Takowy język nie zgadza się z otwartością i rzetelnością, która powinna być własnością prawdy i wewnętrznego przekonania.

Przed modlitwami znayduie się po większey części krótką nauka o rzeczy, która się w nich zamyka.

Bogdaby ta książka u tych, którzy iey, iako źródka do wzbudzenia pobożności, używać będą, te pożytki przynieść mogła, które są skutkiem prawdziwéy, i podług ducha Jezusowégó odprawionéy modlitwy: prawdziwą religią i cnotą. Niech Bóg temu życzeniu udzieli swoię łaskę i błogosławieństwo.

MODLITWY poranné i wieczorné.

Náboženstvo poranné.

Nauka.

1. Modlitwy poranné.
2. Cwiczenie wiary, nadziei i miłości.
3. O dobrém mniemaniu.
4. Modlitwa dla chrześcijańskiego małżeństwa.
5. Modlitwa dla młodzieży.
6. Modlitwa dla tych, którym Bóg na ziemskich dobrach pobłogosławił.
7. Modlitwa dla tych, którzy w średniem szczęściu się znajdują.
8. Modlitwa dla ubogich.
9. Modlitwa dla tych, którzy pracą, w pocie swęgo czoła, życie swoje utrzymać muszą.
10. Modlitwa dla służących.
11. Modlitwa dla cierpiących.
12. Modlitwa, którą mówić mamy codziennie dla dostąpienia łaski w dotrzymaniu tego, cośmy na chrzcie świętym Bogu przyobiecali.
13. Niektóre modlitwy do wzbudzenia rozmaitych cnot.
14. Modlitwy do stołu.

Náboženstvo wieczorné.

Nauka.

15. Modlitwy wieczorné.
16. Modlitwa dla tych, którzy sobie w wieczór prawdziwe świadectwo dać mogą, że z rana powziętego przedsięwzięcia, strzeżenia się grzechu i zostania cnotliwszym, wiernie dopełnili.

Naboženstvo poranné.

Mądry sercé swoje wyda na czuyność, na świtanie ku Panu, który go stworzył, a przed oblicznością náywyższego będzie się modlił. Otworzy usta swoje w modlitwie, a za grzechy swoje będzie pilnie prosił. Syrach 39.

Wiele na tém zależy, żeby dzień dobrze zacząć, jeżeli go w niewinności i cnocie przepędzić i zakończyć chcemy. Podnieś więc przy obudzeniu się, swoje myśl do Boga. Poświęć mu pierwiastki swoich myśli. Modlitwa niech poprzedza wszystkie twoje sprawy i zatrudnienia.

1) Dziękuy Bogu z radością, że cię przez noc zachował, że ci pozwolił dnia tego doczekać.

2) Proś go w synowskiem zaufaniu, ażeby cię tego dnia od wszelkiego grzechu i ode złego po oycowskiu wybawił.

3) Ofiaruy mu społecznie z zasługami Jezusa Syna Jego, wszystko, co w tym dniu myśleć, mówić, czynić i cierpieć będziesz.

4) Wzbudź w sobie prawdziwe przedsięwzięcie, nie czynienia w tym dniu niczego, co by się Bogu nie podobało. Szczególniey postanów sobie, strzedz się usilnie

usilnie tego grzechu, który nayskłonniejszy jestś dopełniać. Przechodź myślą okoliczności i niebezpieczeństwa, w które w tym dniu wpaść możesz, i myśl o sposobach, iak się tych okoliczności i niebezpieczeństw uchronić możesz; albo, jeżeli ich nie możesz się ustrzedz, iak się przeciw grzechowi i zepsuciu masz bronić. Przedsięweź ten dzień poświęcić przez wierné dopełnienie swoich powinności. Życie czynné, zatrudnione i pracowite jest náybezpieczniejszą tarczą przeciwko grzechowi. Żebyś się do Boga modlił nie potrzeba ci się rozszerzać w słowach. Twoie serce może to wszystko w synowskiém zaufaniu Bogu opowiedzieć.

Modlitwy poranne.

Boże, panie mój i oycze! Twoia dobroć i łaska na nowo daie mi życie w tym dniu, ażebym na nowo Twoię dobroć uczuć, i mógł byđ znowu uczestnikiem Twoich dobrodzięystw. Pierwiastki moich myśli i mégo czucia, niech Tobie, Stwórco mój i oycze, będą poświęcone. Byłebym godzien Twéj dobroci oycowskiey, gdybym z lekkomyślności, lub nieczułości miał zapomnieć, o dziękach, które się Tobie, náyłaskawszemu dobrodzieiowi, należą?

Również takie miałem prawo dnia tego doczekać, iak i wielu innych, którzy go nie doczekali; iak ci, którzy, zapewne nie przygotowani, nie poprawieni, ieszcze pełni grzecznych zamiarów, które dzisiejszego rana skutecznić mieli, pomarli. Boże mój litościwy! wielkości dobrodzięystwa tego, żeś mnie ieszcze utrzymał,

mał, bardziéy, i z większém wzruszénim czuć nie mogę, iak, kiedy wspomnę, żeś mało bardzo o prawdziwéy poprawie mégo serca i mégo życia pomyślał; że ieszcze wiele namiętności i złych nátołów nademną górę biorą; że daleko ieszcze iestem od doskonałości, do której, iako Chrześcianin, iako uczeń Twégo syna i mégo pana i Zbawiciela, dążyć powiniénem.

Jakże Ci za to mam dziękować, że ieszcze żyję, i że mi czas pozostae, zwrócić się z drogi grzechu, doskonalić się w chrześciańskiej pokorze i cnocie, uczynić się zdolnym do szczęśliwości życia wiecznego! — Słyszę ieszcze wołaiący głos Twoięy powolności! Boże, niechę go słuchać na próżno. Mocném przedsięwzięciem moim iest, nie nie myśleć, ani czynić, coby mnie Twoięy łaski nie godnym czynić miało. Wszystkie skłonności, wszystkie chęci, wszystkie życzenia moiey duszy, Tobie niech będą poświęcone.

Oycze dobry! proszę Cię pokornie, udziél mi łaski, abym tego przedsięwzięcia dopełnił! bądź mi zawsze ku pomocy, ażebym dzisiejszy dzień i wszystkie dni mégo życia, bez grzechu, w niewinności i cnocie przepędził. Zachowáy mnie od mocnych pokuszeń, od zepsucia, a szczególniéy od lekkomyślności, która nie rozważnie na niebezpieczeństwo grzechu leci, która się przeciwko niemu czuynościa i trzeźwościa nie uzbraia.

Boże! nie nie zdołam, bez Twoięy pomocy. Przyidź mi na ratunek. Wzmocniy moię słabość. Wesprzy moię wolą, która często czyni zamiary i wkrótce o nich zapomina, abym to czynił i tego się trzymał, co przy Twoięy łasce przedsiębrać zamysłam.

Pomyśl

Pomyśl teraz, co w tym dniu masz przedsięwziąć. Rozwóż swoje powinności, które na ciebie są włożone, i środki, iak ich na chwałę Boga, ze zbawieniem twej duszy i z dobrem bliźniego dopełnić możesz. Przypomnij sobie błędy, których się przytęm, kiedy dopuścisz, albo niebezpieczeństwa i okoliczności, na które jesteś wystawiony, i weź przed się, wystrzegać się ich. Mów, s prawdziwą wolą poprawy.

Boże mój pragnę szczerze kochać Cię s całego serca; Twoię woli bez ograniczenia dopełnić; Twoich przykazań bez wyjątku dotrzymać. Lecz iakże często przeciwnie postępuję, ponieważ pozwalam za nadto natógowi grzechowemu brać górę nad sobą, zaniedbuję wystrzegać się okoliczności, w którą prawie zawsze wpadám! Przedsiębiorę więc mocno, szcęgólnięj grzechu N. N. się wystrzegać, w okoliczności N. N. bydz ostrognym, i namiętność N. N. przewyciężyć.

Wszystko co dziś myśleć, mówić, czynić będę, chcę troskliwie roztrząsać, ażebym nic nie myślał, mówił, ani czynił, co się nie zgadz z miłością i posłuszeństwem ku Tobie, a zatem co się Tobie nie podobą. Ofiaruję Ci wszystkie moie myśli, mowy i uczynki. Wszystkie chcę przedsiębrać na Twoię chwałę! I, żeby się Tobie podobały, łączę ię z zasługami Twęgo syna, w którym sobie upodobałeś.

Nayświętszą Panno, i wy wszyscy święci, módlcie się za mną, ażebym dziś wszystko dla miłości Boga czynił i cierpił, żebym go nawet w nąymnięszem przestąpieniu przykazań Jego nie obraził; ale w Jego łasce

łascie żył i umierał. Święty aniele stróżu, któryś mi od Boga za obrońcę iest dany, proszę Cię mocno, abyś nade mną czuwał, ażebym od wszelkię ponęty do grzechu wolny, dzień tén bez zarzutu przewinięnia i nadużycia łaski Bożkię skończył.

Cwiczenie wiary.

Boże mój! wierzę w to wszystko w stałem i wewnętrznem przekonaniu, coś objawił, i przez kościół Twój Święty, któregoś kazał słuchać, do wierzenia podać: wierzę dla tego, że iest Twoiem słowem i Twoią nauką, Ty, który, iako odwieczną prawdą i mądrość, ani oszukać, ani oszukanym bydz nie możesz. Boże! pomnoż moię wiarę!

Cwiczenie nadziei.

Boże mój! mam nadzieię w nie skończonem miłosierdziu, Twoiem, że mi przez zasługi Jezusa Chrystusa w tēm życiu grzechy moie odpuszczisz, i udzielisz łaski zachowania Twoich przykazań, a potęm życiu, że mi dasz życie wiecznē; mam nadzieię dla tego, żeś to przyobiecął, Ty, który nie skończenie dobrym iestēs: chcesz nam to dadz o co Cię prosimy; któryś iest wszechmocnym: możesz to dadz; któryś iest wiernym: udzielisz nam. Boże! utwierdz mnie w tēy nadziei.

Cwiczenie miłości.

Boże mój! kocham Cię s całego serca, nade wszystko: gdyż Ty sam tylko godnym iestēs, bydz nade wszystko

wszystko kochanym, Ty, który początkiem wszystkiego dobrego, źródłem wszelkiej doskonałości, i w Sobie samym najwyższą, najlepszą, najs doskonalszą istotą jesteś. O Boże! zapál we mnie coraż bardziey ogień Twojej miłości. Dla tego żałuję i ubolęwam, że kiedyś przeciwko Tobie zgrzeszył. Wolę raczej umrzeć, niżeli Cię rozmyślnie jakim grzechem obrazić.

Chrześcianie, którym zatrudnienia pozwalają, dobrze robią, jeżeli po modlitwie porannej, odłożą pewny czas na czytanie, jakiey książki, s któreby się mogli zbudować, dla wbicia sobie w pamięć prawd religii i zasad Chrześcijańskiej nauki moralnej, ażeby ię w ciągu dnia na myśli mieli, zwłaszcza, gdy nam te prawdy w towarzyskiem życiu do wzmocnienia i utrzymania naszej cnoty są potrzebne. — Godne zalety jest dzieło Tomasza s Kēmpis, o naśladowaniu Chrystusa. Znayduie się w tej szacownej książce, wzruszające wyłania szlachetnego, czystego, zupełnie Bogiem i miłością. Boga przejętego serca; głęboką znanomość ludzkich skłonności, wad i występków; uymuiące zachęcenia do prawdziwej pokory i cnoty; zdania pocieszające dla Chrześciana, którzy sprzeszkodami, trudnościami i cierpieniem walczą. Czytający to dzieło, poznaie w niem siebie samego, uczy się samego siebie poprawiać, czuie się nawróconym do Boga, ożywionym do uszanowania Jego, zachęconym do czynnego naśladowania przykładów Jezusa. Im jest prostszą mowa tego pobożnego człowieka, tem dobroczynniejszą jest dla rozumu i serca, i daleko jest skuteczniejszą, a ni-

żeli

żeli nauki napuszystemi sposobami mówienia wypchané. Wielu już zgodziło się na to, że, wyjąwszy pismo Święte, żadna książka, nad tę, nie jest tak dobrą do nauki Chrześciana, do zbudzenia iego, do ukształcenia go w cnocie i doskonałości. W samej rzeczy: powinnyby się w każdym chrześcijańskim domu znajdować.

O dobrém mniémaniu,
którem Chrześcianin wszelkie swoje
przedsięwzięcia poświęcić powinien.

Czy ięcie, czy pięcie, albo co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czynicie. Bądźcie bez zgorśzenia żydom i poganom i kościołowi Bożemu. Paweł do Koryn. L. I. Ro. 10. W. 31, 32.

Cokolwiek czynicie, w mowie, albo uczynku, czynicie wszystko w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa. Paweł do Kolos. Ro. 3. W. 17.

Postępowaniem wielu, a podobno większej części ludzi, kierują iedynie: zwyczaj, dogodzenie, skłonność, albo też pobudka, ziemską częstokroć interesowną i grzech za sobą ciągnącą. Chrześcianie zawsze powinni w zbawiennym zamiarze czynić, co przedsiębiorą, czyli: we wszystkich swoich sprawach powinni zważać na Boga, na Jego wolę

B

i

i Jego chwałę n. p. Powinni się pracy poświęcić, dla tego, że Bóg, w mądrym swoim zamiarze chce tego, żeby człowiek pracował, czyli, iak pismo Święte mówi. Swego chleba w pocie czoła pożywał; powinni swému bliźniemu czynić dobrze, ponieważ Bóg rozkazał kochać swého bliźniego; powinni dawać iatmużnę, gdyż Chrystus to, co i náyniższemu z ludzi (wszystkich Chrystus nazywa swými braćmi) czynimy, tak uważa, iak, gdyby to Jemu samému czyniono. Postępować dla takowych pobudek, iest to czynić wszystko w imię pana, na iego chwałę, cokolwiek czynimy. Czcimy tém samém Boga, ponieważ w tém co czynimy, mamy na celu Boga, dopełnienie Jego woli, Jego chwałę i Jego w tém upodobanie się.

Następujące modlitwy, są bardzo stosowne dla osób każdego stanu, którzy przypadkiem nie są zdolni powziąć sami takiego dobrego mniemania.

Wszehmocny, wieczny Boże! wszystko dziś czynić pragnę dla miłości Twoihey, dla posłuszeństwa ku Tobie, na Twoię większą chwałę, na podziękowanie za Twoię dobrodzieystwa, na zadosyć uczynienie za popełnione grzechy, na dostąpienie Twéy łaski, a szczególniéy świątobliwéy i zbawienney śmierci. Ponieważ wierzę w Świętych obcowanie; przeto życzę sobie bydz uczestnikiem, wszelkich owoców pobożnych uczynków, wszelkich zasług całego kościoła; tak iak się sám o to starać będę, ażebym tylé dobrego uczynił,

uczynił, ile będzie w moiéy możności. Dobré to mniemanie chcę dziś tylé razy mieć odnowione: ile razy usty, albo w myśli powiem: wszystko dla miłości Boga! Amen.

Modlitwa dla Chrześcianańskiego małżeństwa.

O Boże! któryś w raju małżeństwo postanowił, a w nowém prawie, przez Jezusa Chrystusa syna Twego iednorodzonego do Sakramentu wyniósł: proszę Cię o udzielenie mi łaski, abym dziś i po wszystkie dni życia moiego żył w moiém stanie, podług Twoiéy woli, w spokoyności, w zgodzie i ze zbudowaniem, zdarzające się trudy cierpliwie znosił, dzieci moié w boiaźni Pańskiéy świątobliwie wychował, moich domowników w cnocie i pobożności utrzymał, wszelkie dolegliwości z domu mego oddalił, ażeby Twé imię przez prawdziwie Chrześcianańskie życie między nami, i od nas było wystawiane. Amen.

Modlitwa dla młodzieży.

Panie Jezu! któryś, będąc dziecięciem, przykład mi zostawił, iak wzrastać w mądrości, wieku i łasce przed Bogiem i ludźmi: udzieli mi łaski, ażebym Ciebie i Tego, który Cię posłał, przez prawdziwą wiarę poznał i kochał; i na drodze niewinności, i nieskazoney obyczajności postępował, aby czystość duszy, którey przez łaskę chrztu zostałem uczestnikiem, nie naruszoną utrzymał. Nie pozwólaj mi zapomnieć, że i náy mniejszy występki duszę kazi! utrzymuj we mnie

mnie tę zbawienną boiaźń, którą ostrożnym czyni na niebezpieczeństwo występku! Niechaj szlachetny wstyd, jako tarcza cnoty, zawsze moim będzie towarzyszem, ażebym się nie związał z owymi niesfor-
nymi, którzy w swoim szaleństwie do tego przycho-
dzą, że się z niewinności i cnoty urągają. Utwierdź
we mnie przekonanie o tej ważnej prawdzie, że tyl-
ko z czystego i niewinnego serca prawdziwe szczęście
pochodzi. Wstrzymaj we mnie skłonność do mięk-
kości i próżniactwa. Strzeż mnie od kary godnej nie-
rozmyślności i niestarałości! — Ach! w jednym
okropnym momencie, w którym zapominam o Twojej
wszędzie przytomności, w którym moim namiętno-
ściom pobłążam, i złego się chwycę przykładu, może
mnie pozbawić niewinności, której żadna łza, żadne
narzekanie nie nagrodzi. — Udziel mi owej mądrości
odkrywającej natychmiast obłudnika, który pod po-
zorem przyjaźni, náyzaładliwszą truciznę złych zasad
zadać usiłuje. Strzeż mnie od zuchwałej lekkomyślno-
ści; którą wszędzie bezpieczeństwo sobie rokuje, a
rozmyślnie na niebezpieczeństwa leci! — Uczyni mnie
obojętym na naganę nie rozumnych, którzy prawami
obyczajności, skromności i powściągliwości gardzą!
Niech nade wszystko zmięrzam do Twojej pochwały,
którą mi przez moje sumnienie, Twego zastępcę od-
daiesz. Chcę przestrogom i zachęceniom mego sumnie-
nia tak, jak na Twój głos być posłusznym!

Boże, Ty żadasz moje serce. Przyнося Ci je,
na ofiarę. Poświęcam Ci moją duszę którą poiedną-
wczą krwią pośrednika jest obmyta! Bez czystości
serca jestem odrzuconym od Ciebie. Ślubuję Ci, że
będę

będę czuwał nad tą czystością, chcąc zawsze być
panem siebie samego. Nie dozwólaj mi ulędz w nie-
bezpiecznej walce z namiętnościami. Gotów jestem
zawsze na drodze cnoty postępować. Ty tylko mo-
żesz kierować moimi krokami, mnie słabego wesprzeć
i moje świętobliwe przedsięwzięcia utwierdzić. To
mi dodaie mężstwa i gotowości do wszystkiego! Wszy-
stko mogę w tym, który mnie wzmacnia! Nie odda-
łaj odemnie Twój broniący mnie ręki: a mam pe-
wną nadzieję, że młode lata, w niewinności i cnotcie,
jako wiele obiecujące dla mego przyszłego powołania,
a nawet dla wieczności, przepędzę. Amen.

Modlitwa dla tych, którym Bóg na ziemskich dobrach pobłogosławił.

Boże dobry! Tyś mi pobłogosławił na dobrach do-
czesnych; aleś mi ich w żadnym innym nie dał za-
miarze, tylko, abym był zdolnym czynić i działać wię-
cej dobrego, niż inni. Broń mnie od fałszywego mnié-
mania, że: mając wszystkiego po dostatkiem do za-
spokoienia moich życzeń, jest mi wolno, przez mięk-
kość, rozpustę i rozrzutność, zmarnotrawić to, coś mi
powierzył i o co mnie kiedy do ścisłego rachunku
pociągniesz! Myśl o ludzkiej znikomości i śmierci,
która prędkiej, lub później wszystkie moje widoki i
nadzieje dla tego świata zniszczy, niech mnie broni od
nie rozumnej pychy, dla której częstokroć szczęśliwi
zapominają, że od Ciebie są zawisłemi, i odpowie-
dzialnymi za używanie Twoich dobrodziejstw.

Dáy mi poznać, że nic ziemskiego zaspokoić prawdziwie duszy człowieka nie zdoła; że szczęśliwość zasadza się na tém, aby się miarkować, i samego siebie bydz panem; i że náywiększy dostatek nie potrafi nagrodzić niedostatku wyższych dóbr: mądrości i cnoty.

Dáy mi, o Boże, hoyné sercé ku ubogim, szczególniey ku takim, którzy bez włásnéy winy ubóstwu podpadli. Jakieyże niewdzięczności ku Tobie stałbym się winnym, gdybym z nie czułą zatwardziałością odepchnął pragnącego, któregoś Ty mi przysłał! Złożyłś u mnie, o Boże, to, co go może wesprzeć i pokrzepić. Gdyż Ty iestés panem i właścicielem wszelkiego dobra; część tylko tych dóbr została mi od Ciebie do rozrządzenia powierzona. Uczysz mnie przez rozum i religią, że iest zamiarem Twoiéy Opatrzności, przez miłotnych udzielić potrzebującym tego, coś Ty, iako oyciec wszystkich ludzi, do ich utrzymania się przeznaczył. Dáy mi, abym czynił dobre w ukryciu, nie oczekując za to próżnéy pochwały, dosyć, że przed Twoiém okiem okazanie moiéy miłosci i dobroczynności, nie iest utajoné! niech moié sercé będzie oraz otwarté dla nędzy nieprzyjaciela i krzywdziciela, i niech znáyduię uspokoiénie w tém, że iako Chrześciani, złé dobrem nagradzám! Dla ożywiénia mégo przedsięwzięcia, abym godnie użył udzielonych mi dóbr od Ciebie, chcę zawsze mieć na myśli naukę Twégo syna; cokolwiek náyniższému z moich braci uczyniliście, mnieście uczynili. Amen.

Modli.

Modlitwa dla tych, którzy w średniém szczęściu się znáyduią.

Boże! Z dobroci Twoiéy opatrności mám tyle, ilé mi do zaspokoiénia nie odbitych potrzeb życia potrzeba; że mi na żywności i niektórych wygodách, na środkach utrzymania stosownie do stanu siebie i moich nie zbywá. Czémże bym Ci mógł za to godniey dziękować, iak, iż przestaie na tém, coś mi udzielił, będąc przekonany, żeś mi taki los przeznaczył, w którym tak moię cnotę iako i moię ziemską szczęśliwość, tém bezpieczniey mogę utwierdzić? Wiém, że tam, gdzie wyuzdané żądze i chuci panują, náywiększe bogactwo i zbytek, od niespokojności, kłopotu i zgrzyzoty nie obroni. Spraw przeto, abym mądrze przestał na tém, a przez dobre użycie Twoich dobrodzieństw i w słusznosci Twoich wyroków znalazł spokojność i pociechę. Streż mnie od obrzydłego występku ządrości. Uszlachetnij mój umysł, abym bez ządrości, drugich nawet mógł widzieć szczęśliwszymi, niż siebie samého. Nie dopuszczáy, aby mnie to czyniło niespokojnym, żeś im podług Twoich świętych zamiarów, bardziéy, niż mnie, pobłogosławił. Chcę spokojném sercém isdz złotą, średnią drogą; poświęcić się s wszelką gotliwością mému powołaniu; nie chcę narzekać na zmyśloną biędę, gdzie tyle mám przyczyny, dziękowania Ci za Twoie błogosławiénstwo. Naucz mnie unikać nie rozumnych chęci i potrzeb, a nawet moié doczesné sprawy tak rozrządzić, ażebym miał co udzielić potrzebującym, których częstokroć pyszny bogacz odpychá od siebie.

siebie. Pozwól mi, o Boże zostać bogatym w duchowne dobra: w mądrość, pobożność i cnotę, które same tylko pozostają, kiedy wszystkie ziemskie rzeczy znikną i przeminą, i które są zasadą prawdziwej, wiecznej i doczesnej szczęśliwości. Amen.

Modlitwa dla ubogich.

Panie Jezu! któryś z miłości rodzaju ludzkiego, został ubogim, Tobie się podobają i mnie w takim stanie umieścić, w którym ledwie wystarczyć mogę, i w którym mi się częstokroć dać czuć skutki ubóstwa, niedostatek nie odbitych potrzeb. Przekonany, iestem iż ten stan podług Twoich, mądrych zamiarów, do zbawienia duszy mojej musi być najsposobniejszym, gdyż nie jest skutkiem mojego przewinięcia, lecz rozrządzeniem Twojej Opatrzności. Przestaję na Twoim wyroku. Uchowaj mnie od kary godnej myśli, że wolno jest ubogiemu przez grzech i złe uczynki swemu losowi ulżyć. Wyrzuty sumnienia, dalekoby mi były nie znośniejsze, a niżeli kłopot ubóstwa. Lecz uchowaj mnie także od zbytniej potrzeby, i cisnącej biedy, ażeby nie stracił serca, i nie wystawił się na niebezpieczeństwo wahań się w wierze o Twojej ojcowskiej Opatrzności. — Daj, jeżeli moja pilność, i praca rąk moich nie wystarczają dla opatrywania siebie i swoich chlebem, abym znalazł litościwych ludzi, którzyby mnie w mej nędzy wsparli! Ty rządysz i kierujesz sercami ludzkiemi. Wzbudź w nich uczucie miłości bliźniego, szczodrobliwości i miłosierdzia, gotowości naśladowania Ciebie, który jesteś

wszy-

wszystkich ludzi oycem! Poddać się zupełnie Twojej świętej woli. Proszę Cię, udzielić mi łaski, abym bez szemrania zniósł moje ubóstwo, i takie życie prowadził, które mi kiedyś wszelki niedostatek ziemski nie skończenie nagrodzi. Amen.

Modlitwa dla tych, którzy pracą, w pocie swego czoła, życie swoje utrzymać muszą.

Boże, dobroczynny oycze! Twoja mądra wola wskazała mi stan, w którym, do utrzymania mego życia nie uprzykrzoną całodzienną pracę i upał znosić muszę. Poddać się z zupełnym posłuszeństwem Twemu wyrokowi. Utrzymuj moje siły, ażeby nie ustawał; dodaj trzeźwości i czynności, ażeby mi się pilność nie naprzykrzyła; pobłogosław mojej pracy, ażeby nie siebie i swoich mógł wyżywić. Naucz mnie nie zazdrościć próżniakowi, który w bezczynnym lenistwie gnuśnieje, i który częstokroć bardziej pod ciężarem swoich przestępstw ięczy, a niżeli wyrobnik pod swoją pracą. Ofiaruję Ci na chwałę wszelką moją pracę, razem z trudami, które Pan nasz i Zbawiciel, dla miłości naszej poniósł, na dziękczynienie za wszystkie odebrane dobrodzieystwa, na zadosyć uczynienie za moje grzechy, na otrzymanie życia wiecznego, w którym tego nad wielu rzeczami przełożysz, który w małych był wierny. Amen.

Modli-

Modlitwa dla służących.

Panie Jezu! Tyś z nieba na ziemię zstąpił, nie, ażeby Ci służyło; lecz iak sam powiedziałeś; żebyś innym służył, i przykład Twój pokory nam zostawił. Tobie się podobało umieścić mnie w stanie, w którym innym za Twoim przykładem służyć muszę. Poddać się rozrządzeniu Twojej Opatrzności z synowskim posłuszeństwem, i chcę służyć innym, iakbym to Tobie czynił. Lecz proszę Cię pokornie: daj, abym się nie dostał do takiego domu, gdzie moja niewinność i cnota szwankowaćby mogła; lecz, abym zawsze miał takich przełożonych, u których nie jest przestępstwem, żyć iako Chrześcianin podług świętych zasad mojego wierzenia; takich przełożonych, którzy sami przykład pobożności dają, a pobożności nie poczytują, za przeszkodę usług, które im winien jestem; takich przełożonych, którzy z powagą miłość, s swemi żadaniami słuszność i ludzkość łączą. Zachowaj mnie od nierzetelności i niewierności. Daj mi poznać, że doczesny zysk jest słabym wynagrodzeniem uszczerbku sumnienia, przez który, żem zgrzeszył, ściągám na siebie utratę Twojej łaski. U Ciebie nie ma znaczenia powaga osoby. Nie patrzysz na to czém człowiek jest, i co czyni; lecz iakim jest i iak czyni. O, pozwól mi tak żyć, ażeby w dniu owym, w którym nie będzie różnicy stanów, ani przełożonego, ani podległego, lecz każdy sądzony podług spraw swoich, nie był osądzony za nie godnego nagrody pokornych, którzy na Twoim rozrządzeniu zupełnie przestali. Amen.

Modli-

Modlitwa dla cierpiących. *)

Co mnie dziś spotka? Boże mój, tego nie wiem! Ale wiem o tém: że mnie nic nie spotka takiego, czego byś od wieków już nie był przewidział, rozrządził i postanowił. Dosyć mi na tém. Wielbię Twoje odwieczne wyroki i poddaię się im s całego serca, dla miłości Twojej. Tak wszystko chcę, iak Ty chcesz; ofiaruję Ci wszystko, i łączę to z ofiarą Jezusa Chrystusa mego Zbawiciela Boskiego. Proszę Cię w imieniu Jego, i przez Jego nieskończone zasługi, o łaskę cierpliwości w moim cierpieniu, iako też o zupełne poddanie się, które Ci we wszystkiem co sam chcesz i dopuszczasz winni jesteśmy. Amen.

Modlitwa, którą mówić mamy codziennie dla dostąpienia łaski w dotrzymaniu tego, cośmy na chrzcie Świętym Bogu przyobiecali.

Dziękuję Ci, Boże Oycze! żeś mnie stworzył, Boże Synu! żeś mnie odkupił, Boże Duchu Święty, żeś mnie przez chrzest oczyścił i na Twoje mieszkanie poświęcił. Proszę Cię, o łaskę, abym dostrzymał com tam przyrzekł, to jest rzec się wszelkich dzieł ciemności, czyli grzechu i występku. A ponieważ mnie Chrześcianaństwo — katolicka religia naucza, iż człowiek, który przez Chrzest Święty do Chrześcianaństwa powołany został, na siebie bierze obowiązek, aby Chrystusa naśladował, doskonalił się podług Jego ducha,

*) Modlitwa Elżbiety Xiężniczki Francuzkiej,

ducha, Jego przykładu, Jego nauk i zasad, był gotów s Chrystusem swoim Zbawicielem, dla sumnienia, religii i cnoty, cierpliwie znosić hańbę, wzgardę i urąganie, i z nim nosić krzyż Jego, proszę Cię przeto, oświeć mój rozum wzmacnij moję wolę, abym nie tylko poznał do czego jestem obowiązany, ale oraz, com czynić powinien, wypełnił, i przez ćwiczenie cnot chrześcijańskich stał się godnym imienia Chrześcijanina.

Najsukuteczniejszy środek przepędzenia dnia, tak, ażeby sobie po skończonym dniu żadnych zarzutów względem niedopełnienia powinności nie czynić, jest, częste zebranie myśli. Dobrzy Chrześcijanie zwykli we dnie swę serca do Boga wznosić, dla odnowienia i wzmocnienia czucia przytomności Boga w swojej duszy. Są rozmaite prace, które człowiekowi nie przeszkadzają myśleć o Bogu, i przez krótkie modlitwy swoją pracę poświęcić. W tym zamiarze następują tu

Niektóre modlitwy do wzbudzenia rozmaitych cnot.

Z głębokiem uszanowaniem modły moje wnoszę do Ciebie, Boże Ojczy, Synu i Duchu Święty. Religii uczę mnie wierzyć w rozmaite prawdy, które ludzką rozwagę przechodzą, i których rozum ograniczony zgłębić nie może. Wierzę w nie, ponieważ Twoje słowo, o Boże, stanie mi za moję rozwagę, a mój rozum przekonaniu oprzeć się nie może, że to, coś objawił prawdą, i nie omylną rzeczą być musi.

Przed

Przed Tobą, o nie skończony Boski maiestacie! poznaię słaby grzeszny człowiek, że sam przez się nic dobrego bez Twéj łaski uczynić nie potrafię.

Dziękuję Ci, dobry Boże, za powołanie mnie do prawdziwéj wiary. Nie mnie nie wstrzyma od wolnego wyznania mojej religii. Żadne urąganie się, aniżaden ziemski uszczerbek. Udziel mi łaski, abym żył podług zasad téżé religii; gdyż żyjąc podług nich, żyję pocziwie i cnotliwie. Uchowaj mnie od lekkomyślności i obojętności ku iéy naukom i obowiązkom. Wykonanie iéy prawideł, podwyższa moję cnotę. W ten czas tylko mógłbym narzekać na przymus, który ludzki upór na nas wkłada, gdyby zaprzeczenie się siebie samego nie było potrzebnym środkiem pobożności i Chrześcijańskiéj doskonałości.

O Boże wszelkiéj łaski, iedyná nadziejo moja! w Tobie pokładam całą moję ufność, a wszystkiego, czego potrzebuję do mojej doczesnej i wiecznej szczęśliwości, spodziewam się iedynie od Ciebie i Twojej hojnej oycowskiéj ręki, przez nieskończone zasługi Twégo iednorodzonego Syna. Nie moja, Panie, ale Twoja niech się stanie wola! Chcę żyć, nie podług skłonności mégo zepsutego serca; nie podług moich zmysłowych chęci, nie za przykładem grzeszników, ale podług praw Twoich. Słowo Twoie niech będzie światłością, na moich ścieszkach!

O, Panie mój i Boże! Jako Twoie stworzenie powinienbym Ci służyć i dopełnić Twojej woli, choćbyś nawet nie był wiecznej nagrody przyobieciał tym, którzy Cię słuchają: przedsiębiorę niczem nie dać

się

się wstrzymać od służenia Ci. Występek nie zwiedzie mnie z drogi cnoty. Służyć Ci, jest wolnością i zbawieniem; ulęgać grzechowi jest niewolą i zepsuciem. Wszystko co czynię, i co chcesz, abym uczynił, czynię chęć na Twoją chwałę, s przedsięwzięciem słuchania zawsze Świętych Twoich zamiarów.

Panie! Twoja wola niech będzie w dobrych i przeciwnych zdarzeniach, w nieszczęściu i cierpieniu, w boiaźni i nędzy! Tyś naszym oycem, Twą dobroć może wszystko dla naszego dobra odmiennieć.

Dawco wszelkiego dobra! Ciebie wysławiam za wszystkie dobrodziejstwa, których używam. Od Ciebie wszystko pochodzi. Przyimię synowski moje dzięki z oycowską uprzejmością! Co tylko dobrego ludzie mi świadczą, wszystko jest Twoim działaniem. Oni to są narzędziem Twojej wszechmości i opatrności. Daj, abym zawsze takich ludzi znalazł, którzy węzłem miłości połączeni, méy cnotcie, méy doczesnej i wiecznej szczęśliwości nie są szkodliwymi.

Udziel mi, o Boże, prawdziwą mądrość, rozumnego chrześcianina, który do znikomych rzeczy tego świata swego serca nie przywiązuje. Utwierdź mnie w tém przekonaniu, że godnym i nieszczęśliwym być muszę, jeżeli się nie staram o wyższe dobra: o mądrość i cnotę, które jedynie nie zawisły od znikomości rzeczy ziemskich, ale są wiecznej trwałości.

Boże! Niechay myśl o Twojej wszędzie przytomności, i uczucie uszanowania ku Tobie będzie sprężyną moich postępów! Dusza moja miłością i wdzięcznością ku Tobie niech będzie zawsze przejęta!

Daj,

Daj, o Boże, ażebym w moich postępkach nie dał się uwieść ślepym namiętności; lecz, żeby rozum, sumienie i najgłębsze uszanowanie Twoich praw, mną rządziły i kierowały!

Nauucz mnie, o Boże! staranie o moje zbawienie połączyć z mémi ziemskimi zatrudnieniami, do których powołany jestem, nauucz mnie, być pobożnym i pocziwym; i daj, abym coraż bardziey poznawał, że pobożność do wszystkich rzeczy jest potrzebną.

Uchoway mnie od kary godnego nieukontentowania, które na Twoich dobrodziejstwach nie przestaie. Niech będzie moim uspokoieniem, zdać to na Ciebie, co chcesz rozrządzić.

Strzeż mnie od poufałości z występny; lecz wspieray także moje usiłowania, gdy się okoliczność zdarzy ich poprawę zdziałać.

Pozwól mi rozważyć, że tu żadna radość, żadna roskosz, żadne szczęście nie jest stateczne; niechay zatem z spokojnym sercem cierpienie znoszę, które, od mégo położenia, albo od powszechnego losu ludzi, jest nie oddzielne! Strzeż mnie od gniewu i zemsty, od kłamstwa i obmowy, od wszelkiego wyjawienia cudzych błędów, częstokroć ze szkodą sławy i szczęścia bliźniego. Niech będę o tém mocno przekonany, że ten wielkiego stopnia doskonałości doszedł, który język powściąga i w żadnym słowie nie błędzi. Udziel mi łaski, ażebym jaką niecnotę, lub występnek nie poczytywał za rzecz mało znaczącą, dla tego, że duch wieku nie obcego nie znayduje w tém, co wielu czyni, i co ma po sobie pozór przykładu. Spraw, abym natych-

natychmiast był gotów zrzeczenia się wszelkiej ziemskiej korzyści, wszelkiej zmyślny radości, skoro powinność i sumnienie téj ofiary po mnie żadaia.

O, naywyższe dobro! Kocham Cię s całego serca, i z miłości ku Tobie gotów iestem wszystko, a nawet i co iest náyprzykrzeyszem, uczynić, ieżeli się s Twoią świętą wolą zgadzają; wszystko, a nawet i co iest náyprzyjemniyszem unikać, skoro poznać, że się sprzeciwia mym obowiązkom, a zatem, że się Tobie nie podobają. Ach! gdybym Cię tu na ziemi tak mógł kochać iak Cię błogosławione duchy i wszyscy wybrani w niebie kochają!

Miłość ku Tobie, o Boże, wkładają na mnie nie oddzielną powinność kochania oraz mego bliźniego. Gotów iestem, świadczyć mu wszelkie dobro, iakie iest w moiej mocy, gdyż tylko tym sposobem miłość ku Tobie prawdziwie okazać mogę. Chcę chętnie wybaczyć tym, którzy mnie obrażają, chcę słabości moich współbraci dla miłości spokojnym umysłem znosić, chociaż mi nawet są uciążliwemi.

Boże mój! nie skończoną náydoskonalszą istności, Tyś iest godziem wszelkiej chwály, wszelkiej miłości, wszelkiego posłuszeństwa. Wiem o tem, że bardzo często przeciwko Twoiej woli, Twemu prawu postąpił. Wzdrygam się moich przestępstw, i żałuję za nie, proszę Cię z sercem pokornem i skruszonem o przebaczenie. Mam mocne przedsięwzięcie, przy Twój łasce nigdy Cię nie obrażać. Umocnij moje postanowienie, ażeby nawet już dzisiaj było wykonaniem.

Boże!

Boże! bądź wystawiony za tę pociechę, którą mi wiara w Jezusa nadał; w niego, który śmierć pokonał, wrócił zbawienną nieśmiertelność. — Przy Jego pomocy mogę strachy śmierci pokonać. Ta pociecha niech będzie moim towarzyszem na drodze mego pielgrzymstwa; niech będzie náy mocniyszym pochopem nieopuszczenia drogi cnoty, i przez wiernę naśladowanie Jezusa, stania się godnym owoców Jego zbawienia! O! udzieli mi łaskę, ażebym s czasu mego życia na ziemi mądrzeżytkował i żadnej godziny nie opuścił, w którejbym nie był co uczynił dla moiej wiecznej szczęśliwości. Amen.

MODLITWY do STOŁU.

Przed Jedzeniem.

Wszystkich oczy w Tobie nadzieję pokładają Panie! Ty daiesz im pokarm w swoim czasie. Ty otwierasz Twoją hoyną rękę i napełniasz wszystko, co żyje, błogosławieństwem.

Modlitwa Pańska. Pozdrowienie Anielskie.

Boże! niebieski Oycze, pobłogosław nas, i te Twoje dary, których s Twoiej szczodrośliwości używać mamy, przez pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Po iedzeniu.

Bądź pochwalon, Panie Boże! Oycze niebieski! któryś ciała nasze Twymi dary nasycił i napełnił;

G

serca

serca nasze swoją łaską, abyśmy w dobre uczynki wzrastali, a przed Twoim obliczłem nie zostali poniżeni.

Modlitwa Pańska. Pozdrowienie anielskie.

Dziękujemy Ci, Panie! oycze niebieski! przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, pana naszego, za wszystkie Twoje dary i dobrodzieystwa, który żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Wszystkim naszym dobrodzieiom nagródź, Panie, dla imienia Twego świętego, ich szczodroliwość życiem wiecznym, a wszystkim prawowiernym duszom daj wieczny odpoczynek. Amen.

NABOŻENSTWO WIECZORNE.

Zostań z nami Panie, boć się ma ku wieczorowi, a dzień się już skłonił: Łuk. Ro. 24, W. 29.

Prądzwiwy Chreścianin, nie udae się nigdy na spoczynek, nie zebrąwszy wprzód ieszcze swoich myśli, i nie podniósłszy ich w modlitwie do Boga. Ktoremuż nie zupełnie lekkomyślnemu człowiekowi w wieczor następujące uwagi na myśl nie przychodzą? Znowu, oto dzień z moich dni życia upłynął! Ile w nim było momentów, o tyle kroków iestem bliższy wieczności! Może, iż to był ostatni dzień, który żyć miałem! Kto wie, czyli ten spoczynek, do którego się zmordowane me członki zabierają, nie będzie początkiem wiecznego spoczynku? A, gdyby to nastąpiło:

iaki

iaki mnie los czeka w wieczności? Co czuję przy takiej myśli: — Jakże? Gdyby Bóg tęg nocy żądał meę duszy ode mnie! czy czuję nadzieię i ufność, czyli też boiaźń i tęsknotę? Czy iestem gotów, stanąć przed sędzią świata? Czy mi sumniënne daie pocieszającą odpowiedź, albo też, czy mnie napełnią smutnem i niespokoynem przecuciem? — Płochosć może takowe myśli odrzucić; pochlębia sobie często-kroć zwodniczą nadzieią wielu przyszłych dni życia. Lec, czyliż mnie doświadczenië nie przekonywá, że mało się spuszczać możemy na zdrowie nąybardzię kwitnącë! Czy jutro ieszcze żyć będę? — Zasádza się na nie pewnem może! I na tēm może miałebym szczęścië wieczności zakładać? — Pomyśl iakem dzień upłyniony przepędził. Takie powinny byđ myśli rozumnegó Chreścianina.

Aby tē myśli w sobie mocno ożywić:

1. Dziękuy Bogu za odebranę dobrodzieystwa.
2. Proś Boga o oświęcenië, abyś błędy dziś popełnionę poznał, żałował za nië, i poprawił się.
3. Baday Twoië sumniënne, to iest rozważ, iakęs dnia użył, coś w każdę godzinie czynił, coś powinien był czynić, i iakbyś się w Twoich postępkach mógł być poprawić. Szczególnië przypomniy sobie, iak zrana powziętę przedsięwzięcia dopełnił.
4. Żałuy za poznane błędy i niecnoty.
5. Uczyn na nowo mocnë przedsięwzięcië poprawy.

Do tego służą następujące modlitwy.

C 2

Modli-

Modlitwy wieczorne.

Wielki Boże! dziękuję Ci, s całego serca, za wszelkie dobro, któregoś mi w tym dniu udzielił: za pożywienie, zdrowie i siły, za Twoie święte oświecenie mnie i pocieszenie, za Twoją opiekę i obronę, i za wszystkie inne łaski, których liczba i wielkość, moje poznanie przechodzi. Dziękuję Ci za to przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, pana naszego. Amen.

Boże wszystko wiedzący! który uważasz moje sprawowanie się, a przed którym żaden zamiar mego przedsięwzięcia, nayskrytsza myśl mojej duszy, i nymniej szą żądza mego serca nie są ukryte: Tyś widział, czyli ten dzień dobrze, lub źle przepędził, przez cnoty poświęcił, albo grzechami znieważył; oświeć mój rozum, abym bez pochlebstwa i mamienia siebie samego poznał, czyli dnia tego w dobrem postąpił, albo zboczył z drogi obowiązków i sumienności, abym tem mocniej się zachęcał do pracowania około mojej poprawy i doskonałości. Uczyn mnie szczególnie uważnym na moje główne błędy, które popełniając je na nowo, obrócić się w nałóg mogą, że mi na koniec są przeszkodą do prawdziwej poprawy.

O, Bogdajby się, za każdym wieczorem, wyrzuty nad moją oziębłością, i lenistwem w dobrem, nad nie jednym niewypełnieniem obowiązków zmniejszyły! Bogdaj by mi sumienie dało mogło pocieszające to świadectwo: poprawiłeś dziś błąd, któremu tak dawno byłeś podległy; pokonałeś złą skłonność, którą już tak dawno nad tobą górowała; dopełniłeś cnoty, które

rę

reż tak dawno dopełnić, zaniedbałeś. Boże! Poprawienie się, jest moim życzeniem przy końcu dnia! Chcę przeto moje sprawowanie się troskliwie roztrząsać, żebym wiedział, co mam czynić, i w czym się poprawić.

Nużno, jakżem się dzisiaj sprawował? Jakżem dzień zaczął i skończył? nie byłże to dzień stracony dla wieczności? — Czy mogłbym tym dniem szeregi dni moich spokojnie i radośnie zakończyć? —

Myślałem o Bożkiej wszędzie przytomności? — o świętym Jego prawie, z gotowością wykonania go s wszelkiem posłuszeństwem? — Czym się modlił, i jak? — Com uczynił dla miłości mego Boga? — Słuchałem Jego głosu zawsze, gdy go od iego zastępcy: mego sumienia usłyszałem? —

Co było szczególniejszym przedmiotem moich myśli i życzeń? — Czy mogłbym je publicznie wyznać? — Nie trzebaż mi się ich wstydzic przed Bogiem i moim sumieniem? — Uczyniłem uszczerbek meym panującym skłonności i nałogowi? — Czym nie utwierdził ich przez grzechy, których często żałowałem, i znowu popełniłem? —

Nie potrzebaż mi dzisiaj iakięgo słowa żałować? — Czy to, com mówił, było miłym, życzliwym, i do zbudowania? — Nie byłoż goryczy, nienawiści, zemsty, wzgardy, złośliwej radości, podeyrzenia w moim sercu i w moich uśmiechach? Czym teraz jest od tego wolny? —

Nikogożem nie obraził, nie martał, nie oszukał, nie ścigał? — Nikogożem nie obmówił, iego błędów

rozno-

roznosił, z lekkomyślności, albo złości błędów mu nie przypisał? — Albo też, czyli nagroził krzywdę, którą drugim wyrządził? — Jestem gotów znowu ją nagrodzić, i iak? — Nikożem do grzechu nie pobudzał? — nie dał pochopu i okazji do grzechu? — Nikogo moim przykładem nie zgorszył?

Jak sie zachowałem ku moim zwierzchnikom? — ku moim podległym? — ku moim domownikom i należącym? — ku ubogim i nędzę cierpiącym? — ku tym, którzy mnie obrazili? — Jakię dobro mogłbym pokazać, którem uczynił? —

Jak się zachowałem w radości i cierpieniu? — czyli w tamtę był umiarkowany, a w tem spokojnego umysłu? — Czyli przewyciężył ponętę do grzechu? a sam ię nie szukał? — Czyli rozmyślnie na nią się nie wystawiał, nie zważając na przestrogi mego sumnienia? —

Jak dopełniłem powinności mego stanu? — Byłem pracowity, rzetelny w moich zatrudnieniach, i punktualny w dopełnieniu mych obowiązków? — Nie odkładałem na zaiutrz tego, com dziś mógł zrobić? Byłem kontent z mego stanu, i czy w nim czyniłem to, com mógł, i powiniem być uczynić? — Czy panuje w mym domu pobożność, porządek, cnota, zgoda? — Czym ja nie winiłem, jeżeli się to w nim nie znayduie? —

Dotrzymałem moich przedsięwzięć? — Co było przyczyną, że nie przełamam? — Co im czynić potrzeba, abym ię nadal nieprzełamanie dotrzymał? — Czyli się z dniem dzisiejszym poprawiłem, lub się pogorszyłem? Byłabym gotów, gdyby mnie Bóg tę godzinę

dziny przed siebie wezwał, dla zdania rachunku z mego życia — na Jego głos bez boiaźni stanąć? —

O, gdybym mógł, bez wyrzutu sumnienia, zwrócić myśl moję na dzień dzisiejszy? Gdybym do Ciebie, święty Boże, bez pochlebstwa mógł powiedzieć: nie mam przyczyny żałowania za moie zachowanie się! Lecz na cóżby mi się zdało, gdybym ukrywał przed sobą moie przestępstwa, gdy Ty serce widzisz? Chcę wyznać grzechy moie. Nie jestem godzien dobrodziejstw, któreś mi wyświadczył, a które, przewinięnię moiey niewdzięczności większem czynią.

Jednakże, Ty o Oycze, jesteś łaskawym i miłosiernym. Przeto w zaufaniu wracam do Ciebie. Przepuść, o dobry Boże! Przyimię do łaski żałującego, który mocno poznaie wielkość swęgo przewinięnia, że zgrzeszył przeciwko Tobie, przeciwko godnemu kochania Boga, i najwyższemu dobru. Przyobiecuję Ci szczerą poprawę. Jeszcze mi daiesz czas zwrócenia się z drogi grzechu, i wstąpienia na drogę cnoty. Zszedłem dziś znowu z drogi cnoty; lecz, o Boże, iest moim mocnem przedsięwzięciem, jeżeli mi życia pozwolisz, w dniu jutrzniejszym odnowić moie przedsięwzięcie, abym moie sprawowanie się podług przepisów Twęgo prawa urządził, a zatem dzisiey popełnionych błędów szczerze zaniechał. Ufny w Twoiey pomocy, mam nadzieię, że moie przedsięwzięcie nie będzie bezskuteczne. Lecz proszę Cię także, o Boże! nie dopuszczaj, aby kto, dla moich dziś popełnionych błędów, szkadował. Jeżeli kogo zgorszył: wyglazuy z iego serca wrażenie złęgo przykładu. Jeżeli kogo

obrazil:

obraził: wypuść w sercè iego myśl poiednania, a w moję, gotowość nagrodzenia krzywdy. Jeżeli iakię powinności nie dopełnił: wstrzymuy skutki tego niedopełnienia; gdyż gotów iestem, ile możności, to, com zaniedbał, znowu nagrodzić. Jeżeli dziś został oziębłysz i leniwszym w dobrém: wzbudź wè mnie wygastą gorliwość, ażebym się codzièn nie stał nie zdolniysz, do prowadzenia cnotliwego życia.

Udziel także, o Boże, Bożkiego Twęgo błogosławieństwa wszystkim moim krównym, dobrodzieiom, przyjaciółom i nieprzyjaciółom. Niech Twoië broniącè mnie ramię będzie przy naszym xięciu, naszym kraiu, i wszystkich mieszkańcach iego. Strzeż naszą duchowną i świecką zwiérzchność. Bądź przy ubogich, więźniach, cierpiących, będących w drodze, chorych i umierających. Ratus niedoświadczoną niewinność z siodeł zwodziciela. Broń od nieporządku, do którego lekkomyślność, rozpusta, namiejętność nocy nadużywa. Naprowadź grzeszników, z drogi ciemności, na drogę pokuty. Rozpędz noc błędów i niedowiarstwa. Jeżeliby dzień dzisiejszy miał bydz ostatnim mego życia, gdybym ostatni raz moję modlitwę wieczorną przed Tobą mówił, o mój Boże! zmiłuy się nadè mną! spraw, ażeby śmierć, którą łatwo nastąpić może, znalazła mnie poprawionego, i żałującego, ażeby była przejściem do życia wiecznego i błogosławionego, któreś nagotował kochającym Ciebie. Amen.

Najświętsza Panno! święty aniele stróżu! i wszyscy święci! módlcie się za mną i wszystkimi ludzmi, aby Bóg przez swoją obronę tøy nocy, przez cały czas życia naszego i w godzinę śmierci czuwał nad nami.

Boże

Boże miłosierdzia! bądź miłościw także duszom zmarłych, którzy się ieszcze s Twęgo widzenia nie cieszą. Wystuchay nasze i ich modlitwy; niechay ich żądanie cieszenia się s Tobą będzie dopełnione, wprawdź wszystkie; szczególnië tè, za które modlić się obowiązany iestem, do wiecznego spoczynku i niebieskiëj radości. Amen.

MODLITWA

dla tych, którzy sobie w wieczor prawdziwé świadectwo dadz mogą, że zrana powziętęgo przedsięwzięcia, strzeżenia się grzechu, i zostania cnotliwszym, wiernie dopełnili.

Boże! roztrząsnąłem należycie swoje sumniën. Z radością synowską, o Oycze, mówić mogę do Ciebie; nie przypominam sobie dziś żadnego wielkiego przestąpienia Twoich przykazań. — Łasce to Twoiëj, o Panie, winiën iestem, iż czuję stąd wynikającą dla mnie i z niczè nie porównaną radość. Lecz, czyli mnie tylko miłość własna nie zaślępiła? czyli mi tylko nie ukrywà prawdziwego stanu møy duszy? — Jakżeby mógł przed Tobą wszystko wiedzącym stanąć, i nadstawić uszu zwodniczëj miłości własnëj? Nie odrzucasz nawet grzesznika, który swoje przestępstwa z żalèm wyznaie, i który iest gotów poprawić się! O, nie wbiia mnie to w pychę; owszè wstydz mnie, zem przed tèm tak często moięgo przedsięwzięcia nie uskutecznił, gdy przecie Twoja łaska mnie równie iak dziś przestrzegała, wiodła i wspierała. — Nie może mnie wbiiać w pychę, gdyż ieszcze nawet i w tèm dobrem,

brēm, którēm przy Twęj pomocy czynił, postrzegam niektóre skazy i niedoskonałości, które mi na pamięć przywodzą iak mocnoby był mógł upadź, gdyby mnie Twoia obrona nie była ratowała; które mnie przestrzegają, abym nie ustawał na drodze cnoty, ale w zaufaniu w Twoię dobroć i łasce na nię postępował. Do tego, korzystać chcę z radości, którą czuję, że dnia dzisiejszego dla wieczności nie stracił. Namiętności dziś pokonanę, nie dozwolę powstać; pokuszenie do grzechu, którēm dziś przezwyciężył, zawsze dla mnie będzie zachęceniem do trzeźwości i czułości; dobre, którēm dziś uczynił, będzie mi pobudką nie opuszczenia na dół żadnę okoliczność czynienia tyle dobrego, ile w moięj możliwości; moc, którą dziś w modlitwie czułem, przekonà mnie w każdym przypadku, że wszystko mogę w Tobie, który mnie wzmacniasz. Użycz mi, o Boże, łaski, ażebym te dzięki, które Ci dziś za Twoją obronę składam, każdego wieczora, coraż to czystszy, coraż wolnięszy od nàymnięyszego zarzutu nadużycia, albo nie użycia Twęj łaski, mógł odnowić. Daj, aby wszystkie dni życia mego w niewinności i cnocie upływały, abym przy końcu iego zwróciwszy oko na nię, z radością i spokojnością miał widok szczęśliwëj wieczności, gdzie dopiero będę Ci mógł złożyć dzięki nàyczystsze za Twoją oycowską dobroć. Amen.

MODLI.

MODLITWY do MSZY.

Nauka.

1. Modlitwy do mszy s.
2. Objaśnienie dla tych, którzy umieją przez własne uwagi przy mszy świętej pobożnie się zatrudnić.
3. Modlitwa, kiedy się najsświętszym sakramentem błogosławieństwo daie.
4. O słuchaniu kazania.
5. Modlitwa przed kazaniem i po kazaniu.

Od wschodu słońca aż do zachodu, wielkie jest Imię moje między narody, i na każdym miejscu poświęcają i ofiarują imieniu memu ofiarę czystą: bo wielkie jest imię moje między narody, mówi Pán zastępów. Mala. R. 1. W. 11.

Chrystus Jezus ofiarował się za nas na krzyżu świętemu niebieskiemu oycu, przez krew swoją wylaną, i swoją śmierć poiednał nas z oycem. Dla wiecznej pamiątki tej nadzwyczajnej miłości, podczas ostatniej wieczerzy, którą przed swoją męką iadł z swymi uczniami, wziął chleb, podziękował, i łamał i dawał im mówiąc: To jest ciało moje, które za was dane będzie. To czyńcie na pamiątkę moję. Także i kielich, gdy się na wieczerzał, mówiąc: Ten jest kielich nowego testamentu we krwi mojej, która za was będzie wylaną. Luk. R. 22. W. 19. 20.

Rozkáz zbawiciela naszego: to czyńcie na pamiątkę moję, wypełniaj się we mszy świętej. Wielką ta ofiara, którą na krzyżu dopełnił, pozostaie przez ten święty obrządek w wiecznej pamięci i bywa odnawiana. Kapłan błogosławi, tak iak Chrystus czynił,

czynił, chleb i wino; a gdy mówi nad niemi słowa, które Chrystus wymówił, zamienia się — tak nas uczy kościół katolicki — chleb i wino, tak iak podczas ostatniej wieczerzy, w ciało i krwć Jezusa Chrystusa. Pełni uszanowania, w tén czas myślimy o naszym zbawicielu, który za nas, swé życie, ofiarował; z wielkości Jego ofiary uczymy się miłość Jego poznawać, i szacować wiarę, którą krwią swoją zapieczętował. Obchodzimy uroczyscie tén nowy związek łaski, żeśmy się stali synami Bożymi. Przypominamy sobie obowiązki, które na nas, iako Jego wybawionych, są włożone, i cieszymy się z nadziei, którą nam dał Jego zbawienie. Stając się uczestnikami tøy ofiary, przez komunię, wzmacniamy się w cnocie, zachęcamy się gorliwie do pobożności i świątobliwości, i czynimy między sobą związek wzajemny, chrześcijański miłości.

Stąd się pokazuje, iak święty jest tén obrządek, a zatem, z iakiem uszanowaniem trzeba mu być przytomnym. Ofiara mszy świętøy, w którøy Chrystus Jezus swému niebieskiemu oycu zostaje ofiarowany, jest w prawdzie ofiarą nie krwawą, gdyż krwć zbawiciela, nie tak iak na krzyżu zostaje wylana; lecz jest także samą ofiarą, gdyż na naszych ołtarzach, tak iak na krzyżu, toż samo ciało, też sama krwć Jezusa Chrystusa, niebieskiemu oycu zostaje ofiarowana. Kapłan, który tén święty obrządek odprawia, niesie ofiarę, nie tylko za siebie, lecz także i za lud przytomny. Jest to bowiem ofiara tak ludu, iako i kapłana. Dla tego mówi ténże, gdy się po ofierze do ludu obraca:

modlcie

modlcie się bracia! ażeby moja i wasza ofiara wszechmogącemu oycu była przyjemną.

Bądź przeto, jeżeli ci twoje zatrudnienia pozwalają, i dzieła miłości bliźniego nie wstrzymują, codziennie przytomnym tøy świętøy ofierze, lecz z najwyższą pobożnością i uszanowaniem. Oddając część miłości Boga, przypomniemy sobie z wdzięcznością śmierć Jezusa. Poznają wielkość twoich grzechów, gdy tylko śmierć iednorodzonego syna mogła je zagładzić. Żałuj za nie. Proś zbawiciela o przebaczenie twoich zdrożności, i o łaskę poprawy, i odmiany życia.

Dziękuj Bogu za wszystkie Jego dobrodzieystwa: szczególniemy za dobrodzieystwo odkupienia. Wynurż przed nim z zaufaniem twoje potrzeby. Poleć mu szczęście kościoła i narodu i twoich współbraci.

Przypomniemy sobie oraz przy tём i dusze zmarłych.

Pożywaj ciała Pańskiego s kapłanem; albo przynajmniemy pomyśl, co ie potrzeba czynić ażebyś się godnie przygotował do pożywania Jego. Jeszcze i to wiedzieć potrzeba, że jest przeciwko zamiarowi, kiedy, pod czas słuchania iednøy tylko mszy, inne odmawiamy modlitwy, nie zaś tё, które się do tøy świętøy ofiary ściągają; i że nieodbicie potrzebną jest rzeczą, dać baczenie na główne części: na ofiarę, na podniesienie i komunię. Kto przez lekkomyślność, umyślnę, roztargnienie i nieuwagę na te główne części z nabożnictwem i zastanowieniem, co się przytём dzieje, bacności nie daie, tén nie słuchał mszy świętøy, chociaż iё był przytomnym.

Modli-

MODLITWY do MSZY S.

Modlitwy przed mszą Świętą.

Nieskończenie wielki Boże! stawiam przed Twym ołtarzem, żebym był przytomnym świętęj ofierze, którą jedynie jest godną Twęgo nie skończonego majestatu: gdyż to Syn Twój jednorodzony, który, podczas nięj zostaje ofiarowany. W iedności przeto z najsłodsze mniemaniem, s którym się Twój syn ukochany do ofiary za nas przeznaczył, ofiaruję Ci tę mszę świętą: na uszanowanie i uwielbienie Twęgo świętego, imienia, na dziękczynienie za wszystkie mi wyświadczone dobrodzieystwa, na zadosyć uczynienie za moje popełnione grzechy, i na osiągnięcie potrzebnej łaski do zbawienia. — Proszę Cię mieć równie i tych w swojej opiece za których modlić się, jestem obowiązany, szczególnież żyjących N. — i zmarłych N. — Przygotuj przeto moje serce, oczyść mój duch, poświęć moję duszę, zgładź moie grzechy, abym tę świętęj ofierze s Twoją chwałą i pożytkiem moiey duszy był przytomnym. Na coż by mi się zdało chwalić Cię, o Boże, usta, a serce mieć dalekie od ciebie.

Świętość mieysca, czucie Twoiey przytomności, szanowność świętego obrządku, gorliwość służenia Ci całą duszą, niech mnie ożywia niech mnie czyni obowiązującym na wszelkie roztągnięcia, ażeby mój duch jedynie się Tobą zatrudniał, i odebrał część Twoiego błogosławieństwa. Amen.

Wyzna-

Wyznanié grzechów: Confiteor.

S pokorą upadám przed Tobą, o Boże! ze wstydem i żalém wyznaię grzechy moie. Tyś moją nadzieją i ufnością; Ty mi przebaczysz, nie odrzucisz od Twęgo oblicza, gdyż prawdziwe mam przedsięwzięcie poprawy. Łaska Twoja i dobroć są większe, a niżeli to, żem jest kary godny. Podaj mi Twoię oycowską rękę, abym powstał z nągów, i na potem szedł drogą świętych praw Twoich. W ufności zawołam do Ciebie: zmiłuj się nademną według Twęgo nie skończonego miłosierdzia! Jezu, któryś się dla uratowania i zbawienia grzeszników, chętnie na ofiarę podał, zmiłuj się nad nami!

Wszechmocny, wieczny Boże, zmiłuj się nad nami wszystkimi, którzy tu, przeięci czuciem naszych win, Ciebie o łaskę prosimy; odpuść nam nasze grzechy, i zaprowadź nas do życia wiecznego. Amen.

Na gloria.

Chwała bądź Bogu, na wysokości, i na ziemi pokòy ludziom, dobrej woli! chwálimy Cię! błogostawimy Cię! Czczymy Cię! Wysławiamy Cię! Dziękuiemy Ci dla wielkiey chwały Twoiey! Panie Boże, królu niebieski, Boże, wszechmocny oycze! Panie Jezu Chryste, jednorodzony Synu! Panie Boże, Baranku Boży, Synu Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami! który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nasze modły! który siedzisz na prawicy oycy, zmiłuj się nad nami!

D

Ponie-

Ponieważ Ty sam iesteś świętym, Ty sam panem Ty sam najwyższym, Jezu Chryste, z duchem świętym, w chwale Boga oycy. Amen.

Kollekta, czyli modlitwa kościelna.

Wszehmocny, wieczny Boże! wysłuchaj łaskawie modły sługi Twęgo; kapłana, który Cię prosi o zbawienie ludu Twęgo, i udzieli nam wszystkim łaski, ażebyśmy to, czego z ufnością do naszej prawdziwej szczęśliwości pragniemy, od Ciebie, któryś jest miłością, otrzymali, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twęgo. Pana naszęgo, który s Tobą, w jedności Ducha Świętego prawdziwy Bóg, żyje i króluje na wieki. Amen.

Na lekcya.

Chwała, dzięki i sława niech Ci będą, nieskończenie dobry Boże! żeś mnie s pomiędzy, tylu, przed którymi Twoja święta religia i Twoje święte prawa są ukryte, do poznania prawdziwej wiary powołał. Poddaę się s wszelką gotowością iey naukom, przepisom, i temu czego odemnie wymagą. Wszystko się spełniło, co Twoi prorocy o Bożkim zbawicielu i Jego kościele przepowiedzieli. Apostołowie swę życie za niego i Jego nauki położyli. To umacnia moję przekonanie, o prawdzie nauki Jezusa i o pierwszeństwie Jego kościoła. Tak iest, o Boże, przyjmuję z uszanowaniem i uniżonością naukę, którą mi przez kościół daiesz. Udzieli mi łaski, abym podług nię moję życie prowadził. Amen.

Na

Na Ewangelia.

Zbawicielu Bożki! iak wielką musi być Twoja dobroć i łaska, gdy sam zstąpiwszy do nas z nieba chciałeś być naszym nauczycielem, dla oświecenia nas, dobroczynnem światłem Ewangelii! Religia, którejś rodzaj ludzki nauczył, iest nąkosztowniejszym darem, któryśmy mogli od Ciebie otrzymać. Ludzie tysiącami przez Twoję naukę doszli do prawdy, cnoty i szczęśliwości. Jakżem szczęśliwy, że i ja należę do liczby tych, których do poznania prawdy, do wypełniania czystej cnoty, do używania wiecznej szczęśliwości, powołałeś. Daj, abym z uszanowaniem słuchał prawdy, którąś opowiadał, statecznie wykonywał cnotę, której Ewangelia wymaga, i stał się godnym szczęśliwości, którą nam obiecuje. Udzieli mi łaski, abym się nie wstydział Ewangelii, niechaj szyderca i niedowiarek wynayduie przeciwko nię najwyższey trudności i zarzutów; przy Twoiej pomocy zbije iego zarzuty i szyderstwa życiem, które okazuje, że nauka czyniąca ludzi dobrymi i cnotliwymi, od Ciebie, o Boże, wychodzić i do Ciebie prowadzić musi. Umocnij mnie, przeto w wierze, i dozwól, ażeby Twoja religia, dla szczęścia ludzkiego coraz bardziej się rozszerzała. Amen.

Wyznanie wiary, iak ię Kapłan mówi.

Wierzę w Boga iednego, Oycy wszechmogącego Stworzyciela Nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widomych i nie widomych. I w iednego Pana Jezusa
D 2 Chry-

Chrystusa Syna Bożego iednorodzonego, a z Oycy zrodzonego, przed wszystkiemi wieki, Boga z Boga, Światłość z Światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego, zrodzonego nie stworzonego, współistotnego z Oycem, przez którego wszystko się stało. Który dla nas ludzi, i dla naszego zbawienia, zstąpił z niebiosów i wcielił się z Ducha Świętego, z Maryi Panny, stał się człowiekiem, ukrzyżowany też jest za nas pod Pontskim Piłatem, umęczony i pogrzebiony. Trzeciego dnia zmartwych wstał według pisma, wstał na niebiosy, siedzi na prawicy Oycy i s chwałą znowu przyjdzie sądzić żywych i umarłych; którego królestwa nie będzie końca. Wierzę w Ducha Świętego i ożywiciela, który pochodzi od Oycy i Syna, któremu się z Oycem i Synem wespół część i chwala oddaie, który mówił przez proroków. I w kościół Święty Katolicki i Apostolski. Wyznaię chrzest ieden na zgładzenie grzechów, i oczekuję zmartwychwstania umarłych i żywot przyszłego wieku. Amen.

Na ofiarę.

Święty, wieczny Boże! lubom nie godny stanąć przed Tobą; iednakże mogę pełen ufności w Twoię dobroć, i łaskę, zbliżyć się do Ciebie i uroczyscie obchodzić pamiątkę wielkiego dowodu Twéy miłości: ofiarowanie Twégo Syna. W tym zamiarze niesiemy Ci przez ręce kapłana chleb i wino na ofiarę. Przez to odnowioną ma być ofiara, którą Jezus ukrzyżowany za nasze grzechy oycu przyniósł. Jakże Ci inaczej mam za to dziękować, jakże i ja Ci się ofiaruję oraz moie zdolności, siły i moie skłonności? Tak jest, całe

me

me życie Tobie ma być poświęcone. Nie pamiętáy, o Boże, na moie grzechy, lecz patrz na moie prawdziwe przedsięwzięcie zyskania Ci przez postuszeństwo, dla miłości wiernym. O! Bogdaby mnie lekomyślność i zepsucie nie przyprowadziły do złamania i przestąpienia tego, co Ci teraz tak święcie przyobiecuie! Niech Ci także, o Boże, będą poleceni moi wespół bracia, którzy, albo ieszcze żyją, albo już pomarli. Zmiłuy się nad tymi, którzy zgrzeszyli. Naprowadź na drogę pokuty tych, którzy są skłonni do trwania w grzechu. Umacniaj cnotliwych, aby od Ciebie nie odstępowali. Daj wszystkim ludziom poznać prawdę, i żyć podług niéy, ażeby był ieden pastérz i iedna owczarnia. Proszę Cię oto pełen ufności, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Gdy się kapłan do ludzi obraca i mówi: módlcie się bracia! W ten czas pragnie, aby się wszyscy przytomni modlili, żeby Bóg ofiarę łaskawie przyjąć raczył. Odpowiedz w ten czas w cichości co następuje.

Niech przyymie Pán ofiarę tę z rąk Twoich na chwałę i wystawienie Imienia Swégo, tudzież na nasz pożytek i całego swégo świętego kościoła.

Na Prefacyą.

Dusza moja niech będzie napełnioną świętém uczuciem pobożności, ażebym się nad wszystkie rzeczy wzniósł do Ciebie, o Boże, i do towarzystwa Duchów błogosławionych, którzy Cię nie ustannie chwala. Ty przysłuchujesz się iakaniu słabego dziecięcia z upodobaniem

baniem, tak właśnie iak pieniom Anielskim. Dla tego mam ufność, że moję pokorną prozbę łaskawie przy-
muiesz.

Tak iest, słuszną i sprawiedliwą iest rzeczą, aby-
śmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Święty Pa-
nie, wszechmocny Oycze, wieczny Boże, przez Chry-
stusa Pana naszego! Przez niego chwalań Anieli Twój
maiestat, przez niego wychwalań Cię z náygtębszém
uszanowaniem, wszystkie niebieskie mocy, Ciebie wy-
stławiań Serafinowie, w uczestnictwie powszechny
radości, pozwól i nám grzészny m stworzéniom, aby-
śmy s całym dworem niebieskim i naszé pienia łączy-
li, i s pokorą i uszanowaniem wołać mogli:

Święty, Święty, Święty, iest Pan Bóg zastępów!
pełné są niebios a i ziemia chwały Twoiéy. Hosanna
na wysokości! Błogosławiony niech będzie tén, który
przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokości. *)

KANON: CZYLI CICHE MODLITWY.

Przed podniesiém.

Zamykaia prawie téż samé wyrazy, które kapłán mówi.

Prosimy Cię pokornie, náyłaskawszy Oycze, przez
Jeżusa Chrystusa, Syna Twégo Pana naszego, ażebyś
tę świętą nie skażoną ofiarę przyjął i pobłogosławił,
którą Ci za Twój święty katolicki kościół przynosi-
my, abys mu nadał pokoy, bronil go utrzymywał, i
nim

*) Hosanna na wysokości! tak wołał lud przy wniésiciu Je-
zusa do Jerozolimy, to się znaczy. Niech będzie náywyż-
szy błogosławiony, który przychodzi w Imieniu Pana.

nim rządzić chciął na całym okręgu ziemskim, razém
s sługą Twoim papieżem naszym, naszym rządcą kra-
iowym wszystkim prawowiernymi katolickimi Chrze-
ścianami.

Miéy w pamięci Panie, sług Twoich i służebnice
N. N. i wszystkich tu przytomnych, którzy tę ofiarę
Tobie, wiecznému, prawdziwému, żywému Bogu, za
siebie i swoich przynoszą.

Czcimy pamiątkę błogosławionéy Panny i Boga
Rodzicy Maryi iako téż Twoich świętych apostołów
i męczenników i wszystkich Twoich świętych. Wey-
rzyi na ich zasługi i prozby i niech zawsze od Ciebie
pomoc i opiekę otrzymuiemy, przez tegoż Chrystusa
Pana naszego. Amen.

Prosimy Cię, o Panie, abys raczył tę ofiarę ludu
Twégo, łaskawie przyjąć, naszym czasom pokoy na-
dać, wybawić nás od wieczného potępiénia i umie-
ścić w liczbie wybranych Twoich, przez Chrystusa
Pana naszego. Amen.

Podczas Podniesiénia.

Panie Jezu Chryste, prawdziwy Boże i Człowiecze!
wierzę żeś tu iest przytomnym. Modlę się do Ciebie
pełen pokory, uszanowania i synowskiey miłości.
Bądź mi miłościw odpuść moie grzechy i przez tę
ofiarę przypisz mi zasługi Twéy męki i śmierci.

Panie Jezu Chryste! któryś mnie tą krwią od ku-
pił: mam pewną nadzieię, że nie na próżno została
dla mnie wylaną. Oczyść moję duszę, ze wszystkich
grzechów, abym nadal żył świętobliwie, i do końca
statecznie trwał w dobrém. Amen.

Po

Po Podniesieniu.

Pamiętni będąc Panie męki i śmierci Jezusa Chrystusa Syna Twęgo, Pana naszego, iako też i Jego zmartwychwstania, i chwalebne w niebowstąpienia, przynosimy Twojemu maiestatowi, s Twoich, darów czystą, świętą, nieskażoną ofiarę: święty chleb życia i kielich wiecznego zbawienia.

Weyrzy łaskawie na tę ofiarę, i niech Ci będzie tak przyjemną, iak dary sługi Twęgo, sprawiedliwego Abła, i ofiara naszego przodka Abrahama, i owa święta nie skażona ofiara, którą Ci Twój náywyższy Kapłan, Melchizedech przyniósł.

Prosimy Cię pokornie, wszechmocny Boże! niechay té dary przez Twoich świętych Aniołów na Twoim ołtarzu, przed oczy Twęgo Bożkiego maiestatu przyniesione będą, abyśmy wszyscy, którzy s tego ołtarza náyświętsze ciało i krew Syna Twęgo odbieramy, niebieskiem błogosławiństwem i łaską napętnieni byli, przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Miéy także w pamięci, Panie, sługi Twoie i słuźebnice N. N. którzy ze znakiem wiary s tego świata zeszli, i w pokoju odpoczywają. Prosimy Cię, o Panie, dáy, ażeby oni, i wszyscy, którzy w Chrystusie odpoczywają, doszli do miejsca pokrzepienia, światła i pokoju, przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Udziel nam także grzesznikom, sługom Twoim, którzy w nieskończoném miłosierdziu Twoim, naszą ufność pokładamy, część téy szczęśliwości, s której się cieszą Apostołowie i Męczennicy, i wszyscy Twoi Święci.

Święci. Nie patrz na naszą niegodność, ale postępuy z nami podług dobroci Twęj łaski, przez Chrystusa Pana naszego. Przez niego, z nim i w nim, niech Ci Boże, wszechmocny Oycze, w iedności Ducha Świętego, będzie cześć i chwala, na wieki wieków. Amen.

Krótki opis modlitwy Pańskiej.

Zachęceni zbawiennymi przykładami, i ukształceni Bożką nauką, możemy z ufnością powiedzieć:

Oycze nasz, któryś iest w Niebiesiech. Co za szczęście dla nas śmiertelnych. Możemy Cię o Boże! Oycem nazywać. Jesteśmy przeto Twoimi dziećmi. Niebo, mieszkanié Twęj chwały, kiedyś má bydź naszym dziedzictwem!

Święć się imię Twoie. Bogdáybyż to wszyscy ludzie, Twoie dzieci, coráz bardziéy Cię poznawali, coráz bardziéy czcili, i mocniéy Cię kochali.

Przyidź królestwo Twoie. Rozszerz Twé królestwo: królestwo łaski, religii, prawdy i cnoty coráz bardziéy. Prowadź wszystkich ludzi do szczęśliwości poznania Ciebie.

Bądź wolá Twoia, iako w Niebie, tak i na ziemi! S pokorą poddaiemy się Świętym Twoim rozrządzeniom, chcemy Ci chętnie bydź posłusznymi, iak wyższe duchy, aniołowie.

Chleba naszego powszedniégo dáy nam dzisiáy. Udziel nam, czego codzién potrzebuemy, to, co ciało i duszę utrzymuie: chleb i moc do dobrego. Broń nás od drogości i od przykrych zachodów

dów naszego utrzymywania, od utraty Twój łaski, która nam jest potrzebna do utrzymania moralnego życia duszy.

I odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom. Przepuść nam, gdy błądzimy, i przeciwko Tobie grzészmy, iako i my także naszym winowaycom z serca odpuszczamy.

Ale nas zbaw ode złego. Wybaw nas ode złego, a szczególniej od grzechu, który ciągnie za sobą nędzę i potępienie. Wszelkie inne złe: chorobę, smutek, nieszczęście, dopomóż nam, ufającym Twojej łasce, po Chrześcijańsku, dla zbawienia wiecznego znośić; gdyż tym samym przestaie być złem, i sprawuje nasze prawdziwe szczęście. Amen. Niech się stanie, o co Cię prosimy.

Po Oycze nasz.

Prosimy Cię o Panie wybaw nas od wszelkich przeszłych, teraźniejszych, i przyszłych nieszczęść, i daj łaskawie, za przyczyną najświętszej Panny, Boga Rodzicy Maryi, S. S. Apostołów Piotra i Pawła, Andrzeja i wszystkich S. S. naszym czasem, pokój, ażebyśmy wsparci pomocą Twojego miłosierdzia, od wszelkich grzechów wolni, od wszelkiego zaburzenia bezpieczni byli, przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twój, Pana naszego, który s Tobą żyje i króluje, w iedności Ducha Świętój, Bóg na wieki wieków. Amen.

Podczas Barunku Boży.

Niewinnie i cierpliwie, iako Baranek znosisz ciężar grzechów świata, Bozki zbawicielu! Od tych, których kochá-

kochátes, na śmierć krzyża byłeś skazany. O ty, któryś tyle dla nas czynił, za nas cierpiął, i ofiarował, a nawet Twoim nieprzyjaciółom wspaniale wybaczyl, zmiłuy się także nad nami, którzy swé grzechy poznaliśmy, za nie żałujemy i iesteśmy gotowi do poprawy swój życia! Daj nam pokój którego świat dać nie może, pokój, który z ufności w Twoją łaskę, ze spokojności sumnienia, z radości cnoty i pobożności pochodzi. Amen.

Podczas Komunii Kapłańskiej.

O Jezu, nie iestem godzien, Ciebie, mego Pana Zbawiciela, przyjąć. Błędy moje i przestępstwa wkładają na mnie powinność, przez pokutę i poprawę, uczynienia się zdolnym do przyjęcia Twój ciała i krwi Twojej. Udziel mi łaskę czystości serca, i tych cnót, które do prawdziwej komunii są potrzebne. Poświęć moją duszę, oczyść moje serce ze wszystkich grzechów i złych skłonności, których się mocno wzdrygam; utwierdź moją wiarę, wesprzyj moją nadzieję, zapal moją miłość; daj, abym cały był Twoim, myślał, mówił i czynił, co się Tobie podobá, co Twojemu imieniu chwały dodaie, mego bliźniego buduje, i wiecznemi zbawieniem zapewniá. Amen.

Po Komunii Kapłańskiej.

Panie Jezu! dziękuję Ci serdecznie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa, szczególniej iednak za nie wymowne dobrodziejstwo odkupienia i Bozkiej miłości, która Cię skłoniła, abyś nas słabych ludzi przez po-
żywianie

żywanié Twégo ciała i krwi Twoiéy do życia wieczného wzmocnił. Dáy, abym zawsze tak postępował, iak na tych przystoi, którzy przez Twą mękę i śmierć stali się do Ciebie należącymi, i którym się samého siebie, iako zadátek wiecznéy szczęśliwości, oddáteś.

Dodáy mi mocy dopełnienia mych powinności, do czynienia wszelkiego dobrego, do oparcia się grzechowi, i połącz mnie zupełnie z sobą. Nic mnie nie odwiedzie od Twéy miłości. Amen.

Gdy Kapłán ludzi żegná.

Dopełniy, Niebieski Oycze, pokorného życzenia i błogosławieństwa Kapłana. Dáy, abym dobre myśli i przedsięwzięcia, któremi w téy Tobie poświęconéy godzinie zostałem przeięty, czynnie wykonywał. Bez Twéy oycowskiéy pomocy nic moja chęć prawdziwą nie zdoła. — Pobłogosław moim dzisiejszym obowiązkom, do których powołany iestem. Niecháy obfituá w skutki pożytecznéy i cnotliwéy czynności dla mnie i moich współbraci. Weź do mnie należących i wszystkich ludzi, pod swoię opiekę. Twoia łaska niech nás nie odstępuje. Prowadź nás wszystkich na drodze wiary i cnoty, do celu naszéy ziemskiéy szczęśliwości: do Ciebie, o Boże! Amen.

Ewangieliiá Świętého Jána.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało, a bez niego nic się nie stało,

stało, cokolwiek się stało. W niem był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności iéy nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Ján. Ten przyszedł na świadectwo, aby dát świadectwo o światłości. Była prawdziwá światłość która oświeca każdego człowieka na tén świat przychodzącego. Na świecie był, i świat przezén uczyniony iest, a świat go nie poznał. Do swéy własności przyszedł, a swoi go nie przyjęli, a ile kolwiek ich przyjęli go, dát im moc, aby się stali Synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię iego: którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli mężá, ale z Boga się narodzili.

Słowo stało się Ciałem, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę iego, chwałę iako Jednorodzonego od Oycá, pełnego łaski i prawdy. Bogu dzięki!

Obiaśnienie téy Ewangielii.

Jest w niéy mowa o Bóstwie Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Gdyż od początku, to iest, przed stworzeniem świata, od wieków był Jezus (słowo) iednorodzony, obraz Oycá. Nie tylko iuż był przed swoim zawięniem się między ludźmi, lecz przed wszystkiemi czasy u Boga. A nawet był, we właściwym rozumieniu, sám Bogiem. Niebo i ziemia, świat zmysłowy i umysłowy od niego stworzone zostały. W Synu Boga było życie; a on udzielił światłości i życia, to iest: mądrości, poznania i światobliwości, i stąd wynikające prawdziwé życie. Jego nauka oświecała nie umiętny i grzeszny świat,

ale

ale ciemnością ogarnięni ludzie, oczy swoje na światło zamykali.

Ján chrzciciel którego Bóg posłał, pokazał, że Jezus jest owém szczególném światłem, a zatem, że jest Messyaszem, aby wszyscy na Jego świadectwo, w Jezusa, iako Messyasa uwierzyli. Ján nie był sam tém światłem, ale tylko jego poprzednikiem, nauczając nieiaki czas przed Jezusem, i przepowiadając zbliżenie się Messyasa. Światło to, Religii Messyasa, nie jest fałszywém światłem; jest mądrością i prawdą, którą każdego człowieka uczy, czemu wierzyć, co czynić i czego wystrzegać, się trzeba. Jezus żył między ludźmi; lecz chociaż świat jest Jego dziełem: iednakże go nie poznał. Pokazał się między Izraelitami iako właściwym ludem Boga; lecz większą jego część odrzuciła swęgo zbawcę. Tym zaś, którzy go iako Messyasa przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, a zatem, prawo do niebieskiego dziedzictwa. Prawo stania się synem Boga, zasądza się iedynie na mocy i łasce Boga, przez które nowe narodzenie do wiecznego życia zostaje zdziałane; nie zaś na cielesném pochodzeniu od patryarchów, iak sobie żydzi wystawiali.

A słowo: Bożka osoba, wzięła na się ludzką naturę, i zostawało między nami. My Apostołowie widzieliśmy w nim (w Jezusie), szczególniey przy Jego przemienieniu się na górze Tabor, maiestat i chwagę, co nas przekonywa, że jest iednorodzonem oycą i prawdziwém niewyczerpaném źródłem zbawienia.

O BIA-

O B I A Ś N I E N I E

dla tych, którzy umieją przez własne uwagi przy mszy Świętej pobożnie się zatrudnić.

1. Przed stopniami ołtarza odmawia kapłan Psalm 42. zamykający w sobie náytkliwsze myśli, duszy przeiętę miłością Boga. Poczém następuje wyznanie grzechów s powtórzoną prozbą o łaskę i przebaczenie przez Chrystusa.

Co za szczęście! możesz się, o Chrześcianinie, pełen zaufania do Boga zbliżyć, przed Bogiem twoie serce wylać. Żadna boiaźń niewolnicza nie potrzebuje cię od tego wstrzymywać. Lubo Bóg jest náyświętszym; a ty grzesznikiem, iednakże łaskawie cię przyjmuje, ieżeli za przestępstwa żałujesz, i twę życie chcesz poprawić; słuchaj z dobrocią oycowską pokorne twę wołanie. Panie, zmiłuj się nademną Bóg chce ci przebaczyć. Jest gotów pokutującemu łaskę słabemu mocy i męztwa dodać. Rozważ tę prawdę s cichą uwagą i niechaj zupełnie twę serce przenikną.

2. Gloria. Pięnie anielskie przy narodzeniu się Chrystusa: Chwała bądź Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Wystawia Boga za dobrodzieystwo człowieczeństwa i przyiść Jezusa. Mięć się za szczęśliwego, żeś jest Jego uczniem, Jego wybawionym, Jego własnością. I dla ciebie on żył, umarł, wstał z martwych, i przygotował mieszkanie w królestwie Swęgo Oycy. Ciesz się, że od niego nauczony i łaską udarowany znasz ścieszkę

ścieszkę zbawienia i środek do szczęśliwości. Modlitwa, dzięki, ufność, gotowość poddania się Jezusowi, powinny być w twojej duszy.

3. Kollektą, modlitwa kościelna. Nazywa się kollektą, czyli zbiorem, gdyż kapłan w imieniu ludu się modli, którego modły właśnie zbiera, i naszemu powszechnemu Oycu je oddaje. Tu, przed Bogiem wynurza swoje potrzeby. Modlitwy kościoła są krótkie i skuteczne. I twoją także modlitwę. Bóg wysłucha, jeżeli się zaszadza na prawdzie i synowskim zaufaniu, chociażby nawet mało słów i myśli zamykała. Modlitwy kościelne mają wszystkie takie zakończenie: Przez Chrystusa Pana naszego i t. d. Nauka dla nas, żebyśmy się w Jego imieniu modlili, to jest, w zaufaniu w nim, w taki sposób, w jaki nas nauczył modlić się, i któremu przyobiecał wysłuchanie. Szczęśliwi, że mamy orędownika u Ojca, naszego pośrednika i przyjaciela. Czyliż Bóg przez niego nam nie udzieli, co prawdziwie dla nas jest pożytecznym i zbawiennym?

4. Lekcja: pospolicie wyjątek z starożytności, albo z listów Apostolskich do pierwszych Chrześcijan pisanych. Dziękuj Bogu za dobrodzieństwo nauki w wierze. Lecz naucz się oraz, że nie podobna modlić się w duchu Jezusowym, gdy Jego nauki dobrze nie znamy. Chciejże więc często tę rzecz rozważać, i zastanawiać się nad nią.

5. Ewangelia: Część z historii Jezusa, s której także mówi się kazanie. Syn Boży sam jest twym nauczycielem; ale nie ludzie, podlegli błędom; on jest twym wzorem, przeto naśladujesz przykład

nay-

najczystszy i najdoskonalszy cnoty. Rozważ czemuś był bez światła Ewangelii: oto, nic nie wiedzącym w najważniejszych rzeczach zbawienia, nieznającym prawd, od których poznania i wykonania twoja cnota i szczęśliwość zależą. Twoim więc przedsięwzięciem i staraniem niech będzie, kształcić się podług zasad Ewangelii.

Pod czas czytania Ewangelii wstałiemy: na znak naszej gotowości, iż chcemy wyznawać naukę Chrystusa, i żyć podług niej; choćbyśmy największą ofiarę z życia uczynić mieli.

6. Credo: wyznanie wiary zamyka najistotniejsze prawdy religii chrześcijańskiej. Lecz w ten czas tylko wiara nas czyni szczęśliwymi, gdy dobrimi uczynkami jest ożywiona. Wiara martwa, która tylko na uznawaniu czego za prawdę zaszadza się, i w której nasze uczynki się nie zgadzają z naszym wyznawaniem, byłaby próżna. Jeżeli wyznanie wiary ma być szczere: powinno życiem Chrześcijańskim być stwierdzone; gdyż w ten czas tylko jest skutkiem wewnętrznej przekonywania. Czy jest twoja wiara taką? Czy taką być nie powinna? Rozważ to należycie.

7. Ofiara: Chleb i wino niesie Kapłan Bogu na ofiarę. Na to są przeznaczone, żeby podług ustawy Jezusa odnowić ofiarowanie Jego ciała na krzyżu dla odkupienia świata. Ofiara ta przypomina ci, o chrześcijaństwie, ażebyś z siebie przez poświęcone Bogu życie, Jemu przyjemną ofiarę uczynił. Bez tej ofiary twoje nabożeństwo jest próżne. Bóg żąda od Ciebie czystego, cnotliwego, pobożnego serca: takim ser-

ce

ce

cém chce bydz od ciebie chwałony. Czy przynosisz mu takie serce do ołtarza? a jeżeli nie: czy twoja bytność przy mszy świętęj nie jest postępkim zasądziącym się iedynie na zewnętrznęj przytomności? — Jeżeli cię inné, iedynie ziemskie i próżné zamiary tu przyprowadzają; jeżeli lekkomyślność roztargnienie, opanowały twe myśli: czyż to w tén czas nie jest toż samo, iakbys wcale przytomnym nie był? albo raczey, nie jestże twoja przytomność tém bardziéj kary godniéjszą? Nie zapomnij więc o ofierze, którą do ołtarza masz przynieść, o ofierze miłości ku Bogu, czystości serca, gotowości żyć tak, iak powiniéniś przez wdzięczność ku Twemu náywiększemu Dobrodzieciowi.

8. Prefacya: jest náypokornieyszém wylaniem się serca, w dzięki ku náywyższemu, w chwałę Boga i modły do niego, jest piéniém duchów wyższych, które tron Bozki otaczają. To wystawienie kończy się potem z náywiększém nábożénstwém w té słowa: Święty, święty, święty, i w radość ludu, który Jezusa do Jerozolimy przyjął z radosnym okrzykiem: Hosanna: błogosławiony niech będzie który przychodzi w imię pańskie. Czy twoje piénié nie zasądza się tylko na ruszaniu wargami? Czy wychwálasz Boga cnotliwými czyny, postuszeństwém iak Aniołowie, którzy zawsze są gotowymi uskutecznić Jego rozkazy? W tén czas bowiem tylko słabé twoje i nie doskonałe uszanowanie, Bogu jest tak przyjemné, iak piénié duchów niebieskich.

9. Kanon, czyli ciché modlitwy przed, i po podniesieniu. Jest to miłość, którą uroczyscie obcho-

obchodzimy, przeto należy się, abyśmy, będąc przez Jezusa wszyscy ściśle połączeni s sobą, iedni za drugich swoje modły do Boga wznosili: Kapłan w tym zamiarze modli się za cały kościół za náywyższą iego głowę, za przytomnych, i tych, których sobie szczególniéj przypominá. Łączy swoje prozby s przyczyną świętych przyjaciół Bozkich, i także naszych przyjaciół.

Potém czyni, co czynił Jezus podczas ostatniéj wieczerzy, gdy iako oyciec odłączając się od swoich dzieci, otworzył im z náywiększą miłością swoje serce, dał ostatnie nauki, przestrogi, błogosławieństwa, i zapewnił obietnice, i oswoił ich zawczasu z losém, który ich po Jego śmierci miał potkać: gdy potem wziął chleb w szanowné své ręce, své oczy wznosił ku Niebu i Swému Oycu pełen Synowskiégo uszanowania dziękował; chleb błogosławił, łamał go, i mówił: to jest ciało moié. A potem wziął kielich, błogosławił go, i mówił: to jest kielich krwi moiéj. Podnosi kapłan świętą Hostyą i kielich, aby ié lud uszanował, który przeięty prawdziwą obecnością Jezusa, na kolana pádá, i Zbawicielowi z nábożénstwem, które wyrażá czucie náyżywsze wiary, náygłębszą pokorę i uszanowanie, hołd modlitwy oddaie.

Po czém odnawia Kapłan pamiętkę męki i śmierci Jezusa, Jego zmártwychwstania i w niebowstąpiéna, Jego chwały na prawicy oycá. Z wdzięcznością ożywia swoje modły wiarą zbawienné skutki śmierci Jezusa na krzyżu. Modli się oraz za umarłych; życzy w tén czas, ażeby on i wszyscy chrześcianie wzbudzili w sobie chęć do szczęśliwości; prosi na koniec,

aby nam Bóg grzechy nasze odpuścił, i kiedyś w towarzystwie Świętych nas umieścić raczył.

Chrześcianinie! czy podobno abys był lekkomyślnie roztąrgniony, i o czem innem myślał, albo wcale iakiś znaki nieuszanowania okazał, gdybyś s prawdziwą uwagą myślał o tem, co się teraz przy ołtarzu dzieje? Zapewne, przy należytem zebraniu ducha, wzbudziłyby się w Tobie, najsłodsze uczucia wiary; zaufania, miłości, namiętniejszego postanowienia, iż chcesz przez skromne i pobożne sprawowanie się, żyć dla Tego, który dla zbawienia twego tyle uczynił, tyle ofiarował, który umarł, abys ty żył.

Rozważ to, i postępuj podług tego.

10. Po czem mówi się: Oycze nasz. — Mówi raz, ale z uwagą prawdziwą nad myślą i treścią tej modlitwy. Szczególniej spytaj się siebie samego, czyli ci sumienie może dać prawdziwe świadectwo, że przy tych słowach: Opuść nam nasze winy, mówisz ze szczerego serca: iako i my odpuszczamy naszym winowaycom. Jestże to tak w samej rzeczy? wspomnij sobie, iż to nie do człowieka, ale do wszystko wiążącego Boga mówisz, którego żadne udanie oszukać nie może. — I nie wódz nas na pokuszenie. Czy to do prawdy tę prośbę czynisz, abys był wolnym od gwałtownej pokusy? Nie wystawiasz że się sam lekkomyślnie na pokuszenie? Gdybyś to czynił: czyżby się w ten czas twa modlitwa tobie samemu nie sprzeciwiała?

11. Kapłan łamie hostyą, iak Jezus chleb łamał: na przypomnienie Jego okropnej śmierci. — Tyle to koszt-

kowało twęgo Pana i pośrednika, aby cię uratował i zbawił.

12. *Agnus Dei.* Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Obraz niewinności i cierpliwości twęgo zbawiciela. Bez wstrętu ofiarował się ten, który grzechu nie popełnił, dla zbawienia grzeszników. — Czy iestes równie gotów, z ręki Boga nawet i przykrzejsze próby s chęcią i pokorą przyjąć? Staraj się, twój umysł za Jego przykładem do łagodności, spokojności, i poddania się woli Boga, sposobie. Przez Jezusa otrzymujemy pokój, pociechę i błogosławieństwo; lecz powinniśmy się uczynić zdolnymi do dostąpienia tego przez posłuszeństwo Jemu, i przez naśladowanie Jego świętego życia.

31. Kapłan mówi, iak setnik w ewangelii. Panie nie iestem godzien. Mówiąc te słowa: pomyśl o bliższej Komunii, którąś przedsięwziął odprawić. Staraj się, abys był coraz godniejszym łaski Boga, abys z należytem przygotowaniem z szczerem żalem za grzechy, mocnem postanowieniem poprawy, i żywą wiarą do niej przystąpił. Komunikuj teraz kapłańskim sposobem: to iest, bądź uczestnikiem ofiary przez zjednoczenie twęj duszy z Jezusem, przez prawdziwe postanowienie myślenia tak, iak on myślał. Tym sposobem nieiako wynagradzasz prawdziwe pożywanie świętej Komunii, i sposobisz się do następujących.

14. Błogosławieństwo kapłańskie: Niech was błogosławi Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty! O to iest życzenie Kapłana, przez które Boga

Boga o pomoc prosi, aby wszyscy, którzy przytomni byli mszy świętej, nabrali mocy do uskutecznienia dobrych myśli, które tu powzięli, do czynienia słusznie i dobrze w każdych okolicznościach życia. Jeżeli to błogosławieństwo w całej swej mocy ma działać: więc powinno twoje życzenie zgadzać się z życzeniem kapłana; powinieneś za każdym razem odejść z świętego miejsca co raz gotowszym do pełnienia dobrego.

15. Pospolicie potem czytają się początek Ewangelii S. Jana. Kończymy przeto ten święty obrządek odnowieniem wiary w Bóstwo Chrystusa. Nauka o Jego Bóstwie jest kamieniem węgielnym chrześcijaństwa. Bez tej wiary, nie mają prawdziwie żadnej stałości. Uznawaj więc Jezusa za twego Pana i Boga, poznaj, że go tak szanować trzeba, jak oycę, że się Jemu także sam hołd, uszanowanie i miłość, także sama wiara należy. Nauka Jego, jest nauką Bożką. Jego przepisy są Bożkie rozkazy. Te niech twoim postępowaniem kierują. Idąc za Bogiem, nie chybisz ścieżki zbawienia.

MODLI-

MODLITWA,

kiedy się najsświętszym Sakramentem błogosławieństwo daie.

Bożki Zbawicielu! który raczysz być obecnym na naszych ołtarzach: do Ciebie moje modły z uszanowaniem i pokorą zanoszę, i dziękuję Ci za dobrodzieystwa, które mi przez udzielenie Twego ciała i Twojej krwi wyświadczaś. Ty jesteś nieustającym źródłem błogosławieństwa. Udziel mi go, i wszystkim ludziom, dzieciom Twoim. Lecz, żeby skutku Twego błogosławieństwa nic nie zniszczyło: oczyść mój umysł z wszystkiego co Ci się nie podobą. Odpuść mi moje grzechy, za które żałuję, i których się wzdrygam, a daj mi łaskę prawdziwej poprawy życia. Twoje błogosławieństwo niech odmieni moje serce; poświęć je na Twoją własność, i połącz mnie zupełnie z Tobą. Niechaj mi udzieli Twego ducha, i będzie zadatkiem szczęśliwości, którąś w niebie nagotował tym, którzy Cię kochają. Amen.

O Boże, któryś nam pod cudownym Sakramentem, pamiątkę swojej męki zostawił: prosimy Cię, daj nam, żebyśmy święte tajemnice Twego ciała i krwi Twojej tak szanowali, abyśmy skutek Twego odkupienia zawsze w sobie czuli; który żyjesz i królujesz

luiesz z Bogiem Oycem, w jedności Ducha Świętego,
Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

O SŁUCHANIU KAZANIA.

Kto z Boga jest, ten słucha słowa Bożego.

Jan Roz. 8. W. 47.

Do służby Bogu należy także kazanie. A pręto ci, którzy w prawdzie w święta i niedziele mszy świętę słuchają; lecz bez ważnej potrzeby na kazaniu się nie znaydują, czynią się winnymi kary godnej oziębłości i obojętności dla Religii. Grzeszą ciężko, szczególniej, gdy rzadko, albo wcale kazania nie słuchają. Nie obchodzą świąt i niedziel jakby powinni. Dni te są poświęcone, zebraniu ducha, obcowaniu z Bogiem, zatrudnieniu się Religiją.

W pierwszych wiekach kościoła chrześcijańskiego, miano kazanie podczas mszy świętę, zaraz po przeczytaniu Ewangelii. A gdy kościół nakazał, w święta i niedziele mszy świętę słuchać: nakazał oraz słuchać kazania. Przykazanie, słuchania nauki, nie zostało dla tego zniesionem, że teraz bywa kazanie po większej części przed, albo po mszy świętę. I teraz jeszcze w całej swojej mocy zostaje.

Lecz powinniśmy kazania słuchać dla naszej nauki, i naszego zbudowania. Zamierzam naszym przy słuchaniu kazania powinno być, poznanie Religii co-
raz

raz bardziej rozszerzać, zachęcać się do dobrego, i coraz bardziej się w niem utwierdzać.

Modlitwa przed kazaniem.

Przyjdź, Duchu Święty! napełnij serca Twoich wiernych, zapal w nich ogień Twojej miłości, któryś ludzi rozmaitych języków w jedności wiary zgromadził. Daj mi łaskę, abym słowa Twojej prawdy nie tylko słuchał, ale także wiernie i pocziwie go dopełniał. Daj, abym Twym słowem nauczony zbawienną zasadę powziął, do dobrego pobudzonym, i do coraz wyższej doskonałości zbliżonym został. Umacniaj nauczyciela wiary; aby dobre nasienie Ewangelii, które rzuca, obficie przyniosło owoce; aby nie umiejetny został nauczonym, błędzący na dobrą drogę naprowadzonym, cnotliwy do stateczności zachęconym, grzesznik nawróconym, cierpiący pocieszonym, wszyscy zbudowanymi, lepszymi i świętszymi zostali. Pobłogosław dobre przedsięwzięcia, przekonania, wzruszenia Twych wiernych, aby nie wydawali przemieniających ale statecznych skutków miłości Boga i cnoty. Amen.

Modli-

Modlitwa po kazaniu.

Dziękuję Ci, o Boże, za tę naukę, którą mi opowiadana Ewangelia moim rozum oświeciła, i moje serce dotknęła. Udziel mi łaski, aby mi za Twoim błogosławieństwem wielokrotnie przyniosła pożytki, żeby moja wiara coraz była mocniejszą, moja miłość do Ciebie i wszelkiego dobrego coraz czystsza i żywsza, moja cnota coraz gorliwsza i doskonalsza, zwycięstwo nad moimi skłonnościami i namiętnościami coraz było lżejszym i zupełniejszym, ja zaś sam, żebym na tym nie tylko nie przestał, iż znam Twoją naukę, ale, żebym ją z stateczną wiernością aż do końca mego życia wykonywał. Amen.

MODLITWY

do

SPOWIEDZI i KOMMUNII.

Pokuta Chrześcianańska.

Nauka.

1. Modlitwa poranna w dzień spowiedzi i komunii.
2. Modlitwa do przygotowania do spowiedzi.
3. Rachunek sumnienia.
4. Żal i przedsięwzięcie poprawy dla tych, którzy ciężkie grzechy popełnili.
5. Żal przedsięwzięcie dla tych, którzy, lubo nie ciężko; ale iednak przez umyślne często powtórzone, małe przestępstwa zgrzeszyli.
6. Krótszy sposób żalu i przedsięwzięcia.
7. Przed spowiedzią.
8. Po spowiedzi.
9. O odpuszczenie.

Nabożeństwo do Komunii.

Nauka.

10. Przed Komunią Świętą.
11. Po Komunii Świętej.
12. Modlitwa wieczorna w dzień spowiedzi i komunii.

CHRZE-

CHRZEŚCIAŃSKA POKUTA.

Jezus tchnął na nie, (na Apostoły) a rzekł im: bierzcie Ducha świętego; którym odpuścicie grzechy, będą im odpuszczone: a którymbyście zatrzymali, zatrzymane będą. Jan. R. 20. 22. 23.

Przez święty Sakrament pokuty, którego spowiedź istotną iest częścią, otrzymujemy odpuszczenie tych grzechów, które po chrzcie popełniliśmy. Chrystus Jezus dał moc Apostołom odpuszczenia grzechów, albo ich zatrzymania, i nieodpuszczenia. Tę moc mają więc i ich następcy, kapłanie: gdyż kościół miał trwać aż do skończenia świata, a przeto musiał mieć zawsze toż samo urządzenie, iakié miał s początku. Zbawiciel, po swoim zmartwychwstaniu, rzekł do Apostołów: Bierzcie Ducha Świętego, którym odpuścicie grzechy, będą im odpuszczone: a którymbyście je zatrzymali, zatrzymane będą. Lecz Kapłanie nie mogą tęg władzy wykonać, nie mogą grzesznika uwolnić, ieżeli o grzechach nie wiedzą, które mają odpuścić. Stąd wypływa powinność wyznania przed nimi grzechów, to iest spowiadania się, ażeby dokładnie stan sumnienia poznawszy, mądry i sprawiedliwy wyrok dali, czyli grzesznik zaraz iest godny uwolnienia, czyli dopiero po dopełnie-

niu

niu pewnych warunków, n. p. po oddaniu zabranego dobra, albo wróceniu sławy, strzeżenia się i zniesienia okoliczności i związków do grzechu, chronienia się powtórnego upadku w nalogi grzechowe, i t. d. Nie dopełniwszy tych warunków, zostaje uwolnienie odmówione, albo odłożone, dopóki warunki nie zostaną dopełnione.

Wyznać potrzeba ciężkie grzechy, podług ich liczby, ich okoliczności, które winę, albo zwiększają, albo odmieniają, a szczególniej, czyli się już w nalog zamieniły. Nie jest nic odbicie potrzebną rzeczą, powszednich grzechów, to jest mniejszych zdrożności spowiadać się, lubo iednak jest dobrze: gdyż trudno naznaczyć granice, gdzie przestają być mniejszemi wykroczeniami przeciwko obowiązkowi, i do ciężkich grzechów przechodzą. Zdążyć się to zwykło pospolicie, w myślach i wyobrażeniach przeciwko czystości, w naruszeniu cudzej sławy, w oziębłości, w dobru, i t. d.

Istotniejsze części pokuty są: Żal, spowiedź, i zadosyć uczynienie.

Lecz ponieważ nie możemy prawdziwie za swe grzechy żałować, i doskonale spowiadać się jeżeliśmy swego sumnienia nie zbadali, a zatem, jeżeli stanu duszy swojej nie znamy; nadto, ponieważ szczeręgo żalu wzbudzić w sobie nie możemy, jeżeli mocnego przedsięwzięcia poprawy, i zupełnej odmiany sposobu myślenia, nie powźmiemy: przeto zbadanie sumnienia, i mocne przedsięwzięcie, do pokuty jest potrzebne.

Żal

Żal jest to smutek, nad popełnionemi grzechami, brzydzeniem się niemi i nienawidzeniem ich, połączony z szczerem niewymuszonym przedsięwzięciem nie popełnienia ich więcej, zrzeczenia się nie tylko niektórych grzechów, ale zupełnego ich zaniechania, i poprawienia się.

Pobudka do żalu powinna być nadnaturalną to jest: powinna się ściągać do Boga; gdyż naturalną tylko pobudką, to jest: taką, którą tylko na naturalne skutki grzechu uważa, iako to, hańbę, utratę honoru, majątku, wpadnięcie w niełaskę, chorobę i t. d. nie jest dostateczną do odpuszczenia grzechu. Grzesznik chcący otrzymać odpuszczenie grzechów, powinien się do Boga nawrócić, od którego się przez grzech oddalił. Że zaś naturalny żal z Bogiem go nie łączy — takowy bowiem żal mieć może, nie myśląc o Bogu — iakże może być dostatecznym do odpuszczenia grzechów?

Są kilkokrotnie pobudki nadnaturalne:

1. Żywę wystawienie sobie szpetności i obmięrzłości grzechu, że jest nieposłuszeństwem i sprzeciwieniem się Bogu, najwyższemu Panu.
2. Boiaźń kary, którą Bóg za grzech postanowił: utraty nieba, albo, na zawsze, albo na czas nieiaki.
3. Smutek nad grzechem dla niewdzięczności ku najwyższemu Bogu. Bóg jest gotów przepuścić mi grzech; nie zliczone są Jego dobrodzieystwa, które przez nadużycie znieważyl; a przecież nie odrzuci mnie: nie powinieniemże tak łaskawego Boga kochać,

kochać, i dla miłości Jego smucić się, żem zgrzeszył? Tu miłość nie jest jeszcze zupełnie czystą i doskonałą.

4. Doskonała miłość Boga, gdyż on jest najwyższem w sobie samym najgodniejszemu kochania dobrem. Jeżeli za grzechy żalujemy, jeżeli jesteśmy gotowi dopełnić woli Pana z czystą miłością Boga, nie będąc przez bojaźń kary do poprawy i posłuszeństwa nakłonieni, w ten czas mamy czystą miłość Boga, z którą żadna interessowna pobudka nie jest złączona.

Jak nadnaturalny żal jest rozmaity: tak też są rozmaite nadnaturalne pobudki do żalu.

Żal z doskonałej miłości Boga pochodzący, zowie się doskonałym żalem; zaś ten, który pochodzi z poznanej obmięrzłości grzechu; z bojaźni kary Bożkiej, albo na koniec z nie doskonałej miłości Boga, zowie się nie doskonałym żalem, ponieważ nie jest jeszcze wolny od interessownych pobudek.

Nie doskonały żal dostatecznym jest do Sakramentu pokuty, jeżeli grzesznik wzbudzi w sobie przynajmniej nie doskonałą wyższą wzmiątkowaną miłość Boga. Jednakże jest lepszy, gdy się staramy, swój żal do doskonałego żalu przyprowadzić i wynieść.

Cechy prawdziwego żalu są:

1. Smutek nad popełnionym grzechem nad utratą łaski Bożkiej.
2. Wstręt od grzechu i nienawidzenie go; iak źródła nędzy.

3. Praw-

3. Prawdziwe mocne przedsięwzięcie chronienia się nadal wszystkich grzechów, i wszelkich okoliczności do grzechu, których można uniknąć.

4. Gotowość uprzątnięcia wszelkich przeszkód poprawy, i chwytania się wszelkich środków do poprawy służących; nagrodzenia szkody; i ile możliwości utraconego dobra; dopełnienia z dwoistą gorliwością zaniedbanych powinności; a to wszystko z nadnaturalnych pobudek.

S tego się pokazuje, iż nie dosyć jest formułę żalu powiedzieć. Powinniśmy wewnętrznie być przekonani o pobudkach, które nas do żalu skłaniają, a serce powinno czuć to, co usta wymawiają.

Spowiedź sama powinna być pokorną i doskonałą. Jestem grzesznikiem: co za wezwanie do pokornego wyznania mego przestępstwa! Chcę być od grzechów moich uwolniony; czyż mogę w ten czas udawać, i pokazać się pod inną postacią, nie iak jest w samej rzeczy? Jakże się mogę spodziewać uwolnienia od grzechów, które umyślnie taie? Przez święty Sakrament pokuty, odpuszcza Bóg skruszonemu prawdziwie nawracającemu się grzesznikowi winę grzechu; przestępstwo, którym przeciwko Bogu wykroczył, i wieczną karę; ale zachowuje sobie karę doczesną, i wymaga do zagładzenia iey, zadosyć uczynienia. I tak Dawid, lubo mu prorok Nathan odpuszczenie grzechu oznaymił, został jednak docześnie ukaranym przez śmierć swego dziecięcia, i przez zbuntowanie się własnego syna Absolona. Nałożone dzieła pokuty stanowią zadosyć uczynienie, którego winniśmy dopełnić.

pełnić. Zbawienną jest rzeczą i pożyteczną, przepisać sobie samemu dzieła pokuty, dla czynienia godnych owoców pokuty, dla zapobieżenia powrotowi do grzechu, dla ukarania samego grzechu etc.

Nikt wątpić nie może, mówi zbór Frydęcki w 14 posiedzeniu, że zadosyć czyniące kary są mocnym oraz hamulcem, który ludzi od grzeszenia wstrzymuje, a czyniących pokutę nadal ostrożniejszymi i czuniejszymi czyni; są także lekarstwem na pozostałe skutki grzechów, i wykorzeniają, przez grzeszne życie zakorzenione złe nałogi, za pomocą przeciwnego im ćwiczenia się w cnocie. Cały kościół sądził to zawsze za nąbezpieczniejszy środek odwrócenia zamierzonych kary Bożkiej, ażeby się ludzie w podobnych dziełach pokuty, prawdziwie z skruszonym sercem ćwiczyli.

MODLITWA PORANNA

w dniu spowiedzi i komunii.

Bądź pochwalony i wysławiony, wieczny, dobry Boże, żeś mi na nowo pozwolił doczekać dnia tego, w którym mam usłyszeć radosne zapewnienie: twoje grzechy są ci odpuszczone. O dniu ważny! dniu zbawienia! Nie byłem godzien tej łaski. Jest ona darem Twojej dobroci i łaskawości, która nie chce śmierci grzesznika, ale chce, żeby się nawrócił i żył. Tak jest, nawrócić się, i odmienić mój sposób myślenia: oto jest

moje

moje prawdziwe przedsięwzięcie tego poranku. Udziel mi łaski prawdziwego nawrócenia się: to jest nąpięrszą moją modlitwą do Ciebie! Daj mi szczerść i pokorę, aby dzisiejsza moja pokuta była początkiem cnotliwego życia, żeby poznanie mojej niegodności, we mnie na nowo zapaliło, miłość i wdzięczność ku Tobie. Ojcze miłosierny, nie tylko mi chcesz odpuścić moje grzechy, ale Twoją łaskę, nową łaską stwierdzić: chcesz przy stole pańskim poiednanie, i Twoją miłość oycowską, nąświętszym zadatkiem: przez ciało i krew Twego syna zapieczętować! O! bogdąby z mojej strony nie było żadnej przeszkody, którąby łaskawę Twoją zamiary względem mnie zniszczyła! Dopomóż mi uprzątnąć wszelkie przeszkody nąbożństwa, miłości wzajemnej, synowskiej wdzięczności za nie wypowiedziane Twoje dobrodzieystwa! — Niechąy moje myśli, moje uczucia, moje chęci, moja cała dusza do Ciebie będą zwrócone, Tobą się iedynie zatrudniały, do Ciebie tylko podniesione, żeby mi nic nie przeszkadzało, pełność Twojej łaski odebrać, i podziękować Ci za to, przez godne owoce pokory i cnoty.

Proszę Cię także, o Ojcze! zmiłuy się nad wszystkimi tymi, którzy dzisiąy, ze mną przez pokutę oczyścić chcą swoje sumnienie, i wzmocnić się przez uczestnictwo ciała i krwi Twego Syna, do wszelkiego dobrego, i do życia wiecznego.

Ach, bogdąbyśmy wszyscy pokazali, iż w Duchu wiary, pokuty, nadal gotowi iesteśmy w pokorze i świątobliwości żyć dla Ciebie! w ten czas wielkąby była radość w niebie nad wielu grzesznikami, którzy

F 9

dziś

dzisiaj pokutę czynią! Daj nam tę łaskę; prosimy Cię o to, przez Jezusa Chrystusa Twego jednorodzonego Syna, Pana naszego. Amen.

MODLITWA

gotująca nas do spowiedzi.

Zbłądanie sumnienia, żal prawdziwy, mocne przedsięwzięcie są rzeczy nader wielkiej wagi; miłość własna, usiłuje nas odwieść, od prawdziwego roztrząsania własnego sumnienia; przyczyny, które skutki żalu i przedsięwzięcia w niwecz obrócić mogą, są tak liczne, iż czujemy potrzebę proszenia pokornie Boga, od którego łaski, i pomocy stała poprawa pochodzi, aby nas oświecił, dla zupełnego poznania grzechów naszych, aby nasze serce wzruszył, dla żałowania prawdziwie za nie, i naszemu przedsięwzięciu pobłogosławił, abyśmy je przez wierne dopełnienie wykonali.

Boże światłości! Ty przenikasz skrytości serca, Ty znasz wszystkie moje wykroczenia, w całej swej wielkości, podług wszelkich okoliczności i wypadków, podług stopnia przewinięcia, którym przez to na siebie ściągnął. Oświeć mnie, abym i ja je dokładnie poznał, za nie żałował, i do prawdziwej poprawy mogł być przywiedziony. Wéj precz odemnie zaślepienie miłości własnej, które mnie zwodzi i prawdziwy stan duszy mojej przedemną ukrywa. Chcę przy Twojej pomocy wniknąć w siebie samego, każdy grzech w sobie odkryć; chcę siebie samego zbadać, abym widział, iak daleko od Ciebie, o Oycze, przez

nie-

nieposłuszeństwo i niewierność oddalony jestem. Niech mną kieruje Duch Święty, któregoś przez usta Twojego Syna wszystkim obiecał, którzy Cię o to proszą, ażebym się w względzie mego moralnego stanu nie łudził, ażebym widział iak często, i iak mocno myślą, mową i uczynkiem, i zaniedbaniem tego, com powinien był czynić, powinności ku Tobie, ku bliźniemu i sobie samemu przestąpiłem. Przyjdź na pomoc słabemu, i o pomoc proszącemu słudze twemu, ażeby mój pokucie na niczym nie zbywało, co do poprawy mego życia, do otrzymania Twęj łaski, i do poiednania się s Tobą jest potrzebnego. Amen.

Rachunek Sumnienia.

Uczyn teraz przed sobą samym rachunek z życia. Czynisz to przed wszystko wiedzącym, wszędzie przytomnym świadkiem twego życia, a przeto wszelkie oszukanie siebie samego nie może tu mieć miejsca. Idzie tu o prawdę; nie się utrzymać nie powinno od słuchania odpowiedzi Twego sumnienia, iakie było Twoje postępowanie ku Bogu, bliźniemu, i sobie samemu. Grzészmy

Przeciwko Bogu,

a to 1.) przeciwko wierze: przez wyszukane wątpliwości względem prawd wiary; przez przesąd; przez czytanie nie religijnych pism; przez szydzenie s przedmiotów religii; przez opuszczaną i nie ciągłą naukę w religii; przez zaniedbanie ćwiczeń religijnych: modlitwy, służby Bożkiej, kazania, przystępowania do

stołu

steju pańskiego; albo przez dobrowolnie wzbudzone i ciągłe roztargnienie w modlitwie, przez nieuszanowanie podczas nabożeństwa, i bezskuteczne słuchanie słowa Bożego, przez nie godne użycie i nadużycie świętych Sakramentów; — przez podłe prace, przez kupno i przedaż, przez zbyteczne rokosze, nieświęcenie świąt i niedziel, przez nie zachowanie nakazanych postów; przez nadużycie imienia Bożkiego do nie potrzebnych, albo wcale fałszywych zapewnień.

2.) Przeciwno nadziei: przez nieufność w dobroci i łasce Boga, albo przez zbyteczną w nich ufność: to jest, kiedy grzészmy, a iesteśmy téj myśli, iż Bóg nie jest tak surowym w téj mierze, że jest obojętnym na to co czynimy, albo iż można się spuścić na zasługi Jezusa, nie troszcząc się bynajmnię co powinniśmy czynić, a czego się chronić; — przez nieukontentowanie nasze z wyroków Bożkich, — przez niepotrzebne szperanie względem wybrania do szczęśliwości, zwłaszcza gdy wiemy, że nasze wybranie zasadza się na dobrych uczynkach.

3. Przeciwno miłości: przez sprzeciwienie się Bożkim natchnieniom; przez lenistwo w strzeżeniu się grzechu, zwłaszcza, gdy to jest w naszej mocy; przez bojaźń ludzi, dla której wstydzimy się czynić to co Bóg żąda, gdy się wstydzimy pobożności i religii; przez postępkę, które, lubo są dobre z siebie n. p. dzieła miłości bliźniego, lecz iednak nie dla miłości Boga i przez uszanowanie Jego przykazań, lecz s próżney, podłej, albo wcale grzeszney pobudki ię przedsiębierzemy. Przez zapomnienie o Bogu; przez nie-

wdzię-

wdzięczność ku Bogu za Jego dobrodzieystwa, przez niegodne ich użycie, albo nadużycie; przez zaniedbanie częstego wzbudzenia wiary, nadziei i miłości — i t. d.

Przeciwno bliźniemu,

1. Myślą: przez złośliwe sądzienie; przez podejrzenie niepewne; przez wzgardę bliźniego; przez złe tłumaczenie iego postępów; przez zazdrość, nienawiść, gniew, zemstę. — Powinniśmy dodać, czy te uczucia dobrowolne, albo już od dawna były, czyli się w słowach i czynach nie pokazywały. Są tém większym grzechem, ieżeli ię ku zwierzęchnikom, ku ludziom, którym winniśmy szczególniejszą miłość, uszanowanie i poważenie, popełniamy.

2. Mową: przez fałszywe wieści, które, albo o naszych bliźnich sami rozsięgamy, albo ię drugim pozwalamy rozsięgac; przez obmowę, to jest, przez przypisanie wad bliźniemu, aby go wystawić na śmiech, i szkodzić mu na honorze. — Przydadź powinniśmy, czy lekkomyślność, czy téż złość była źródłem, fałszywéj téj wieści, albo obmowy, ilu ię słuchało; czy dla współbraci szkodliwe skutki za sobą ciągnęła, i iaką jest myśl nasza, we wróceniu wziętęj sławy. Bez wynagrodzenia, nie podobna dostąpić uwolnienia od grzechu. — Przez rozmowy przeciwko miłości; przez zausznictwo, opowiadając drugim, co o nich złego słyszeliśmy, szczególnie w zamiarze wzniecenia nieprzyjaźni; przez nie poiednanie się; złośliwą radość; mąrtwienie bliźniego, które wpływa, albo ze złego humoru, którego nie trzymamy na wodzy, albo z przyzwyczajenia się do złośliwego

umysłu;

umysłu; przez utaienie dobrych przymiotów bliźniego, zwłaszcza, gdy mu pomoc możemy przez wyjawienie ich, a przez zamilczenie szkodzimy; przez złe i grzeszne rady; przez pochlębstwo, gdy iakięś niecnocie, albo fałszywemu zdaniu, lub złemu postępkowi poklaskujemy; przez fałszywe świadectwo; przez wyjawienie tego, co pod tajemnicą było powierzonych; szczególniej, gdy to wyjawienie nieszczęście za sobą ciągnie i bliźniemu szkodzi; przez nie słusne wyrzuty, przez zatwardziałość i porywczosć, przez przekleństwa; albo przeciwnie przez wolne pobłażanie występkom, których byśmy mogli nie dopuścić i poprawić.

3. Uczynkiem: przez nie sprawiedliwé zatrzymanie cudzego dobra; przez oszukanie bliźniego; przez lichwę; odrwienie w kupnie i sprzedaży; przez zatrzymanie, albo nie punktualne oddanie zapłaty należący się sługom i robotnikom; szczególniej, gdy sobie nie żałujemy na nie potrzebne rzeczy, na rozpustę i zbytki, w których tracimy, co się sługom i robotnikom należy; przez potajemne usunięcie się od pracy pod pozorem, że nad powinność pracujemy, przez opieszałość w sprawianiu interesów, któreśmy s powinności, albo miłości drugich na siebie wzięli, przez zgorzelenie, zły przykład, przez rozmyślné zepsucie: w czém przestępstwo tém jest straszeniejsze, gdy nie winnego do grzechu naprowadzamy, albo, gdy się do zepsucia jego nastroczamy.

4. Przez zaniedbanie tego, cośmy winni czynić. — Każdy niech przejdzie obowiązki i powinności swego stanu; których dopełnić powinni, jako małżonek, lub
Oyciec,

Oyciec, Matka, dziecię, zwierzęchnik, podległy, sądzia, adwokat, mały i t. d., i niech rozważy, czyli mu nie zbywało na miłości i wierności, na chrześcijańskim wychowaniu, na uszanowaniu i posłuszeństwie, na czuności, na sprawiedliwości i słusności, na punktualności w sprawowaniu powierzonych sobie interesów, na dobroczynności ku ubogim, i nędzę cierpiącym i t. d.

Przeciwko sobie samému,

1. Myślą: przez dobrowolné trudnienie się nieczystymi myślami i wyobrażeniami; przez nie czyste żądze; przez czytanie gorszących nie moralnych i obyczajom szkodzących pism: komedyi, piosnek romansów i t. d. Przez przypatrywanie się szpetnym obrazom; przez pychę i ambicyę; przez nieprzychylnosć ku drugim; przez radość nad nieszczęściem bliźniego; przez smutek nad jego szczęściem, przez co stajemy się nieprzyjaciółmi własnej spokojności.

2. Mową: przez nie przystoyné i nie uczciwé żarty, rozmowy, powieści i przystosowania; przez obcowanie z ludźmi zepsutych obyczajów; przez nie pożyteczne i nie pozwolone mowy.

3. Uczynkiem: przez postępowanie przeciwko czystości stosownej do stanu; przez nie bezpieczne i nie pozwolone związki; przez naruszenie obyczajności w sposobie ubierania się i sprawowania; słowem: przez grzechy, na które się wstyd obruszać, i których, iak mówi Apostoł, między Chrześcijaninami wymienić, nawet nie trzeba. Potrzeba dobrze rozważyć okoliczności, które grzech powiększają, wyjawić go na spo-

spowiedzi, nie wymieniając jednak tych, którzy są współwinowcami grzechu. — Przez skąpstwo i zbyteczne przywiązanie się do dóbr światowych; przez zmyślność i miękkość, gdzie pospolicie zaniedbujemy ćwiczenia zaprzeczenia się siebie samego; przez próżnowanie marnotrawstwo i nadużycie, lub przewrotne użycie czasu, przez oziębłość w dobrem, przez obojętność w ważnym interesie zbawienia, przy czem, zanurzeni w próżnych roskoszach ziemskich i głupstwach świata, o przyszłym naszym przeznaczeniu, o przygotowaniu się do wieczności, zapominamy. — i t. d.

Niektóre jeszcze uwagi.

Już temu tyle lat, iak się spowiadasz: a czy też życie twoje poprawione? Nie wpadłeś na nowo wprzeszłe grzechy? Co było przyczyną twego upadku? Starąłeś się przezwyciężyć złe skłonności, szczególniej twoją panującą namiętność? Zaradziłeś nałogowi grzeszenia? Uchroniłeś się bliżkiemu do grzechu okoliczności? Przystałeś obcowania psującego? Jeżeli sobie na to dać nie możesz zaspokajającej odpowiedzi, czy był twój żal mocny i przedsięwzięcie mocne na przeszłej spowiedzi? Nie zasadałyż się tylko na czcnych wyrazach? Mogą cię te spowiedzi prawdziwie zaspokoić?

ŻAL

ŻAL I PRZEDSIĘWZIĘCIE POPRAWY dla tych, którzy się ciężkich grzechów dopuścili.

Wysłuchaj, o Panie, proźby mojej, i bądź miłosierny mnie grzesznemu! Nie postępuj ze mną podług Twojej sprawiedliwości, ale według nie przebranego miłosierdzia Twego. Zgrzeszyłem ciężko i nie jestem już godzien zwać się synem Twoim! Twą dobroć i łaska tak wielkie były dla mnie; lecz ach, nie mogły wstrzymać mego lekkomyślności, mego nieposłuszeństwa, mojej niewdzięczności i mojej złości! Ilem razy przestąpił Twoje przykazanie, opuściła radość serce moje, sumienie czyniło mi przykre zarzuty, a jednak coraz więcej grzeszyłem, i obiecywałem sobie, w oddaleniu się od Ciebie, w rozwiozłości życia, w zuchwałym przestąpieniu moich powinności, znaleźć radość i spokojność! Częstokroć napełniałem me serce uczuciem nie spokojności, bojaźni, utęsknienia i wzgardy siebie samego, aby mi na myśl przywodziło, iż nie masz szczęścia na świecie, któreby wynagrodzić mogło utratę cnoty, i niewinności utratę twej łaski; a jednakże chodzić nie przestał drogą zepsucia, i gardzić śmieje Twą łaską, która mnie o niey przestrzegala i od niey odwodziła! Mogęż inaczej, jeżeli nie wstydem pogrążony, z największym uczuciem ohydy ku sobie, stanąć przed Tobą? I Tyś jeszcze mnie zachował? — Me grzechy jeszcze nie osłabiły Twój dobroci ojcowskię? — Ach, coby się ze mną było stało, gdybyś odenmie był żądał rachunku, nie

nie pozwoliwszy mi jeszcze téj godziny do pokuty? Ponieważ do Nieba nie nie czystego wniesiesz nie może: byłbym jeszcze pomnożył liczbę odrzuconych. Zasłużyłem na to: łaska Twoja tylko ratowała mnie zgubionego.

Więc mogę jeszcze pełen ufności spodziewać się, że skruszonego i upokorzonego serca nie odrzucisz Tyś jest dobrym i prawdziwym, iestę powolnym, i wszystkiem rządysz miłosiernie! o, gdybym z liczby dni moich mógł wygłuzować ten moment, w którym, o Twojej miłości zapomniawszy, uległem grzechowi, i jego skutki i wypadki mógł zniszczyć! Chcę czynić, co mogę. Żałuję, za grzechy moje, z całego serca. Wzdrygam się ich, jako jedynem prawdziwym z tem, które mnie docześnie i wiecznie nieszczęśliwym czyni. Zrzekam się haniebnego im ulęgania, iestem gotów wszystko stracić, co mię poprawę w niwecz obrocić, wszystko czynić, co mię poprawę utwierdzić może.

Ach, zgrzeszyłem przeciwko Tobie, Panu memu i Bogu, któremu winien iestem podległość i posłuszeństwo, memu sędziemu, który złemu nie przepuszcza memu Oycu, który mnie ukockał, nim ja go kochał, który mnie także jako grzesznika czule ukockał, który mojej poprawy czekał, i który mnie jeszcze teraz po ojcowsku przyjmuje! Ubolewam mocno nad moim wykroczeniem i zepsuciem serca! Ciebie, któryś mnie pomimo moich grzechów kochał, i nie odrzucił chcę nadewszystko kochać. Tyś jest najwyższem, najdoskonalszém, i w sobie samém najgodniejszém kochania dobrem. S czystej miłości dla Ciebie po-

chodzi

chodzi mój żal i prawdziwe przedsięwzięcie. Twoię wolę wykonywać, niech nadal będzie moim pierwszym; największém i jedynem staraniem. Ślubuję Ci to uroczystie! ostrożnie chcę postępować, wyrządzoną krzywdę, i to, com zaniedbał z nową gorliwością wynagrodzić!

Niechaj mi zawsze towarzyszy myśl żywa, że to przedsięwzięcie przed Tobą wszędzie przytomnym uczyni, niech mnie utrzymuje w czułości; a boiaźń, stania się na nowo nie godnym Twojej ojcowskiej miłości, niechaj we mnie przytłumi każdą myśl niegodziwą, każdą złą skłonność, każdą nieporządną namietność! Przedsięwzięcie moje iest szczeré i prawdziwe nie powiniénbym się ośmielić, tak mówić, gdyby serce moje co innego czuło, a nie to, co usta wymawiają, gdyż Ciebie, który skrytości serca przenikasz, mamieć ani oszukać nie mógłbym. Ale znasz moję słabość, która łatwo namietności ulęga. Byłbym bez pociechy, gdybym nie ufał, że mnie Twą łaską wspomaga; gdybym nie wierzył, że przy Twój łasce wszystko zdołam. Nię uzbroionę, tryumfować będzie moje przedsięwzięcie — ufam mocno — nad chwielejącym się umysłem i niestatecznością. Proszę Cię o to, przez Jezusa Chrystusa, syna Twego iednorodzonego, mego zbawiciela i odkupiciela.

Boże dobry, niechaj do mego serca wróci się pociecha i uspokoiénie, że mi moje grzechy odpuszczone będą, a razem s tą pociechą i uspokoiénie, nadzieia, że odmiana mego życia będzie stateczną. Przyimię mnie do łaski, któryś powiedział: gdy bezbożny

czy-

czynić będzie pokutę i nawróci się od wszystkich grzechów, które popełnił, i gdy wszystkie moje przykázania zachowa i każdemu odda słuszość i sprawiedliwość, żyć będzie; zapomnę o wszystkich jego wykroczeniach, które popełnił. Amen.

ŻAL I PRZEDSIĘWZIĘCIE

dla tych, którzy, lubo ciężkich grzechów nie popełnili, lecz jednak sobie niektóre rozmyślnie, często powtórzone, mniejsze przestępstwa zarzucić mogą.

Boże! zbadałem sumnienie moje, pragnąc szczerze poznać stan duszy mojej. Lubo z nieiałą bojaźnią, czyli mnie moja miłość własna nie łudzi; lecz jednak w szczerem przekonaniu do Ciebie mówić mogę: nie zarzucam sobie żadnego ciężkiego grzechu. Jednakże moje sumnienie nie jest czyste od zarzutów. Jesteś Bogiem nieskończenie wielkim; nawet najmniejszy grzech jest nieposłuszeństwem ku Tobie; nieskończenie sprawiedliwym Bogiem: nawet najmniejszy grzech jest przed Tobą kary godnym; nieskończenie Świętym Bogiem: nawet od najmniejszego grzechu się wzdrygasz! A jednakże, nie zważając na przestrożę mego sumnienia, dopuściłem się takich grzechów, często s kary godną lekkomyślnością, z rozmysłem, i rozważką, często z niebezpieczeństwem naruszenia mych powinności. Jakże często tylko na krok ieden byłem od przepaści! Łaska tylko Twoja ratowała mnie od upadku,

upadku, któremu byłem bliski przez moją nierozmyślność. Tę kary godniejszym iestem przed Tobą, o Boże, żem niektórym błędom pozwolił brać górę nad sobą i zamienić się w nąłóg. Są one świadkami mojej codziennéj oziębłości, mojej nieczułości, gdy mnie Twoja łaska do dobrego pobudza, są świadkami mojej obojętności, dla prawdziwéj cnoty i doskonałości. Nawet to dobre, któremu czyniłem, tak iest zeszpconé błędami, któremu popełniłem, iż nie może być godnem Twoiego upodobania.

Lecz, o Boże! widzisz moje serce, dręczy mnie to mocno, nie tak dla kary, na którą za moje przewinienia zasłużyłem, iako raczej dla tego, że Ci się każdy nawet najmniejszy grzech nie podobá. Tak iest, dla Ciebie tylko o Boże! — który wszelkiéj miłości uieskończenie godnym iestes, żałuję za moje przestępstwa: ponieważ zgrzeszyłem przeciwko Tobie, o dobro najwyższe, które nadewszystko kocham, i zawsze kochać pragnę. Nienawidzę ié i brzydzę się niemi, ponieważ Ty, o najświętszy Boże, nienawidzisz ié i wzdrygasz się od nich.

Moje przedsięwzięcie iest już powzięte. Przy Twojej pomocy i łasce czuwać będę nad sobą, i starać się nic nie popełniać, co się Tobie nie podobá, Szególniey chronić się chcę grzechu N. N. iako przyczyny moich innych błędów, a który już od dawna nademną panuje; chcę moje złe skłonności i nąłogi trzymać na wodzy, chronić się wszelkich pobudek i okoliczności, dla których, i w których tak często abłądziłem, chcę użyć należytych środków do poprawy,

wy, i do postępowania w dobrem. Bez tego przedsięwzięcia, bezskuteczneby nawet było uwolnienie moié od grzechów, gdyż, podług Twéy nauki, nie podobná iest poprawa, bez prawdziwéy pokuty.

Przepuść mi więc, dobry Oycze, przez Jezusa, Syna Twégo, i dáy mi łaskę dopełnienia tego, com Ci tak uroczyście przyobiecáł. Amen.

Krótszy sposób żálu i przedsięwzięcia.

Boże mój! żałuję serdecznie za wszystkie moié dopełnione grzechy, które pamiętám i których przypomnieć sobie nie mogę, nie tylko dla tego, że przed Tobą, sędzią moim, na sprawiedliwą zasługuję karę; ale szczególniéj żém Cię obraził, Ciebie najwyższe i náydoskonalsze dobro, którym nadewszystko powinien być kochać. Niecháy Cię mój żál i skruszone moié sercé, pobudzi do łaski i przebaczenia. Stanowiąc mocno, przy Twoiéy pomocy, więcej potém nie grzeszyć. Dáy mi łaskę dopełnienia mégo przedsięwzięcia: proszę Cię o to, przez nie skończone zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela mégo. Amen.

Przed Spowiedzią.

S tym umysłém, przeięty gorzkim żálém, ożywiony prawdziwym przedsięwzięciem poprawy, mający ufność dostąpienia, od Ciebie, o Boże! łaski i odpuszczenia, idę przed Twégo zastępcę, grzechy moié wyznać, s tą dokładnością, z jaką moié sumnienie mi ié wyiawiło, i s tą szczérością i otwartością, z jaką ié wyznałem przed

przed Tobą, wszystko wiedzającym Bogiem, który znasz wszystkie skrytości serca. Włóż Twoiému słudze takie wyrazy do ust, któreby mnie nauczyły, do poprawy pobudziły, pocieszyły, i wzmocniły. Dáy mi pokorę, ażebym skruszony uczuciem, że iestém grzesznikiem, naukę bez oporu przyjął i wykonywał, dáy wiarę i ufność, ażebym, iak gdyby s Twoich ust, radosny głos usłyszał: grzechy Twoie są ci odpuszczone. Niecháy czuję też samę pociechę, którą uczuł syn marnotrawny, gdy po długiem błakaniu się, wrócił do oycowskiego domu, na łono oycy swégo.

Bożki pośredniku! przyimiéy także i mnie s tą dobrocią i łaską! z jaką zwykłeś zawsze przyimować słabego i obłąkanego grzesznika. Jeżeli Twoia nieskażona świętość, Twój wstręt od grzechu, Twój urząd sędzięgo, który Ci nad wszystkich ludzi iest dany grzesznika nie wstrzymuje: to znowu, odkupionego, któregoś przeistoczył w syna Boga, Twoia łaskawość, Twoia miłość, Twoie nieustanne staranie ratowania zgubionych, Twoia śmierć i męka, ożywiá do serdecznego i synowskiego zaufania. Zbawicielu mój, uczyniłem to, coś żądał iako warunek potrzebny do pojednania się z Bogiem. Odpuściłem tym, którzy mnie obrazili, odpuść mnie także.

Wy Święci Niebiescy! szczególnié wy, którzyście na drodze pokuty i poprawy wysokiego stopnia doskonałości i pobożności doszli, którego współcieszący się z wami na drodze niewinności osiągnęli: módlcie się za mną do Boga, aby i moja pokuta i poprawa była początkiem życia, które podobne do waszego s cnoty w cnotę postępie.

I ty, Najsświętsza Panno, uczestniczko myśli Twoiego Syna, orędowniczko grzeszników zanieś moje modły przed Twego iednorodzonego Syna, ażeby się nademną zmiłował, i pokazał moc swojej łaski na mnie, przez zupełne przeistoczenie moich myśli i mego życia.

Po Spowiedzi.

Grzechy moje są mi odpuszczone. — Pocieszną myśli! słowo nieoszukające Jezusa ręczy mi za prawdę tęg pocięchy. Zostałem więc na nowo przedmiotem upodobania Bożkiego! Prawda, iż moje uspokoienie byłoby próżne, gdyby me serce nie było w lepszym stanie niż przedtem, gdyby nie było mocne moje przedsięwzięcie zrzeczenia się grzechu, i prowadzenia pobożnego i cnotliwego życia. Lecz, o mój Boże! Ty przenikasz skrytości serca, Ty widzisz, iż iest dalekiem od udawania, iż moje postanowienie zupełnie się z moją wolą zgadza. Odtąd chcę moje złe skłonności przewycięzać; ćwiczyć się nieustannie w dobrem; chronić się pobudek i okazji do grzechu; poprzestać wszelkiego związku, który był przyczyną mego upadku; przytłumić w mym sercu wszelką nienawiść i złość, a nawet i najmniejszą niechęć ku memu bliźniemu; prowadzić życie, które się Tobie podobą, a dla innych iest zbudowaniem.

Porównywać często będę szczęśliwy stan poprawionego, z niespokojnością grzesznika, któremu sumienie czyni wyrzuty, a których i ja doznawałem; często będę rozważał wielkość utraty Twojej łaski; a na koniec niebezpieczeństwo wynikające z zatwardziałości w grze-

w grzechu, ażeby wahający się umysł nie osłabił mego przedsięwzięcia, lekkomyślność nademną nie górowała, i nowy upadek nie uczynił mnie godniejszym kary, niż dotąd byłem. Modlitwa i nabożństwo bronić mnie będą od zapomnienia o Tobie, wszędzie prztomnym, które zawsze iest przyczyną zepsucia serca, a Twoja łaska — ufam mocno — uwięnczy statecznością moje przedsięwzięcie kochania Cię, przez wiernę i synowskie pełnienie Twoich przykazań. Dziękuję Ci, Niebieski Oycze, za tę pociechę, za tę dobrę myśli i przedsięwzięcia; są one dziełem Twojej pomocy. Cożbym znaczył bez Ciebie, bez Twojej łaskowości i dobroci? Teraz ieszcze iestem niewolnikiem grzechu, dręczony zarzutami mego sumienia, nie pocieszony dla niepewności dostąpienia na nowo Twojej łaski. Religii ogłoszoną przez Twego Syna, uwalnia mnie od tego stanu, udręczenia pełnego. Ta naprowadziła mnie do pokuty, i dała mi pocieszające zapewnienie: grzechy Twoje są ci odpuszczone.

Boże! często i z żywością o tem dobrodzieystwie myśleć będę; nie bezkutecznie, nie: będzie mi ono nymocniejszym zachęceniem, do wytrwania w dobrem aż do skończenia mego życia. Zapięczętuy pobożne postanowienie twoją łaską. Proszę Cię o to przez Jezusa Chrystusa Twego iednorodzonego Syna. Amen.

Psalm 102.

1. **Błogosław duszo moja Pana, i wszystkie wnętrza moje, imię święte Jego.**

2. Dobro rzecz duszo moja Panu, a niech cię zapamięć dobrodzieństw Jego.

3. Który bywa miłościw wszem złosciom twoim, który uzdrowi wszystkie choroby twoje.

4. Który wykupie z zatracenia żywot twój, który cię koronuje w miłosierdziu i w litości.

5. Który twoje żądanie do dobrego (do cnoty) napełnia, aby twoja młodość jak orla odnowiona została; (abyś się bez przeszkody do doskonałości mógł wynieść.)

6. Pan czyniąc miłosierdzia, a sąd wszem, którzy krzywdę ciępią.

7. Oznał drogę swoją Mojżeszowi, synom Izraelskim wolą swoją.

8. Miłościwy a litościwy Pan, nie ukwapliwy a miłosierny.

9. Nie wiecznie się gniewać będzie, ani na wieki będzie groził.

10. Nie uczynił nam według grzechów naszych, ani według nieprawości naszych odpłacać nam.

11. Bo według wysokości nieba od ziemi, umocnił miłosierdzie swe nad tymi, którzy się go boją.

12. Jako jest daleki wschód słońca od zachodu, tak dalekie uczynił od nas złosci nasze.

13. Jako Ojciec zwykł być litościw synom swoim, tak się zlitował Pan nad tymi, którzy się Go boją.

14. Bo zna młodość naszą: wspomnił, iżemy proci.

15. Człowiek jako siano, dni jego jak polny kwiat tak okwitnie.

16. Bo i duch w nim przeminie, a nie zostanie; a więcej nie pozna miejsca swego.

17. Ale

17. Ale miłosierdzie Pańskie od wieku aż do wieku nad tymi, którzy się Go boją;

18. A sprawiedliwość Jego na syny synów tym, którzy pilnują testamentu Jego, a pamiętają na przykazania Jego, aby je czynili.

19. Pan na niebie sprawił stolicę swoją: a królestwo Jego wszystkim panować będzie.

20. Chwalcie Pana wszyscy aniołowie Jego: możny w siłach, czyniąc słowo Jego, ku słuchaniu głosu słów Jego.

21. Dobro rzeczcie Panu wszystkie mocy Jego: słudźnicy Jego, wy co czynicie wolą Jego.

22. Błogosławcie Panu wszystkie sprawy Jego, na wszelkiem miejscu panowania Jego: dobro rzecz duszo moja Panu.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu: iako była na początku tak i teraz i na wieki wieków. Amen.

Twoje usiłowanie, o chrześcianinie, niech będzie, pracować szczerze około poprawy Twojego życia. Jeżeli ci się to za trudno zdaie, nie trać jednak serca. Ufaj pomocy Boga. Wszystko możesz w tym, który cię umacnia. Jeżeli ci się poprawa z początku nie udaie, nie trać jednak odwagi. Zupełne uzdrowienie nie jest dziełem jednego momentu. Twoje namiętności zwyciężone, znowu się pokażą, ale czuwać nad niemi. Przy pomocy Bożkiej pewno je zwyciężysz.

O od-

O odpuszczie.

Odpust jest to bezśrzednie zwolnienie pokuty kościelnej, a śrzednie zwolnienie kary doczesnej, którego człowiek przez dzieła pokuty był dostąpił.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, zwierzchnicy kościoła bardzo byli surowymi dla pokutujących. Miarkowali częstokroć dla ważnych przyczyn tę surowość, opuszczając im część trudnych dzieł pokuty, które na nich włożyli byli, dla zgładzenia kary doczesnej, którą po odpuszczonej winie za grzech, przed Bogiem jeszcze byli musieli znosić. I to jest początek odpustów.

I tak Paweł publicznie grzesznikowi w koryncie, dowiedziawszy się o jego smutku, który był dowodem jego mocnego żalu, nie tylko darował pozostałą pokutę kościelną, lecz mu także w imieniu Jezusa doczesną karę darował, którą na niego, jako pełnomocnik Jezusa, był włożył. List. 1. do Koryn. 5, 4. 5. i którąby jeszcze przed Bogiem był musiał zgładzić; dał tego przyczynę: ażeby przypadkiem nie został pogrążony w wielkim smutku, i nie wpadł w rozpacz. List. 2. do Koryn. 2. 7. Byłoby więc nągrubszym błędem i podłym zmyśleniem, gdyby miano twierdzić, że kościół naucza, iż przez odpusty można się od grzechu wykupić, i nadal bezpiecznie grzeszyć, i że się można uwolnić od powinności pokuty, od zadosyć uczynienia za swoje grzechy, i od poprawy życia. Nie, odpust nie może najmniejszego grzechu zgładzić,

le O

lecz

lecz tylko darować kary doczesne, które pozostają po pokucie i nowej odmianie sposobu myślenia. —

Pierwszym przeto warunkiem dostąpienia odpustu jest: żeby już mieć od Boga odpuszczone sobie grzechy. — Tego dostępujemy w Sakramencie pokuty, pełniąc wszystko, co do odpuszczenia grzechów należy. — Gdyż, dopóki wina nie będzie odpuszczoną, pomyślenie i kara odpuszczoną być nie może.

Drugim: ażebyśmy czynili godne owoce pokuty. Im doskonalsza jest poprawa, i gotowe do pokuty życie, tem większa jest także godność dostąpienia odpustu.

Chrześcianie, którzy są leniwi i opieszali w wykonywaniu dzieł pokuty oszukują się, myśląc, iż dostępują odpustu. Zamierem kościoła jest, wspomóc ludzkiej słabości, ale nie wspierać lenictwa. Odpust nie uwalnia nas od żadnej powinności, których ten powinien dopełniać, który zgrzeszył, a po dostąpieniu łaski, chwycić się stosownych środków, żeby więcej nie grzeszył. Odpust, jest raczej zachęceniem, aby człowiek czynił to wszystko z zaufaniem, co poprawę wzmocnić, uzupełnić może, mając nadzieję, iż tego na próżno nie czyni, będąc pewnym, że przy wszelkiem szczerem staraniu się iednakże zupełnie zadosyć uczynienie za swoje grzechy wykonywa. A tak religia, nalegając z wielką surowością na wykonanie naszych powinności, wlewa w nas słabych ludzi, ufność i uspokojenie.

Nabo-

Nabożeństwo do komunii.

Sakramenta, są podług nauki chrześcijańskiej religii, najsukuteczniejsze środki naszego poświęcenia. Są źródłem łaski Boga, które do pełnienia cnoty potrzebujemy. Sakrament ciała i krwi Pańskiej, zamyka w sobie sprawcę łaski. Gdy go godnieżywamy, czyż nie musi mieć najsukuteczniejszego wpływu na naszą moralność i udoskonalenie się? Sakrament ten jest prawdziwym ciałem i prawdziwą krwią Jezusa Chrystusa, pod osobami chleba i wina. Tak zawsze nauczał kościół. Paweł Apostoł daie nam sposób do godnego przyjęcia iego. List. 1. Koryn. 11. 28.

Niech doświadcza człowiek samego siebie: a tak niechay tego chlebażywá i s kielicha piie. Niech się doświadcza, czy ma wolne sumnienie od grzechu. Sumnienie zaś jest czyste, ieżeli człowiek, przez prawdziwą pokutę, i przez otrzymane uwolnienie, wrócił znowu do stanu poświęcającej łaski. Czyli sumnienie jest czyste, ten się zrzekł grzechu, ten postanowił dotrzymać niepręłamanie przedsięwzięcia poprawy, chronić się okazji do grzechu, pozbydź się grzeszących náłogów, wynagrodzić krzywdę wyrządzoną; odpuścić temu, który go skrzywdził, prowadzić pobożne i cnotliwe życie. Taki umysł koniecznie potrzebny jest do godnej komunii. Kto do niej nie godny przystępuje jest winien ciała i krwi Pańskiej iako zdrayca i zabójca. Albowiem kto ie i piie niegodnie, sąd sobie i piie nie rozróżniając ciała Pańskiego, od pospolitego pokarmu. Czyni się zatem winnym podłey

dłey niewdzięczności, naysukuteczniejszy obrazy mienstatu i świętokradztwa.

Ilekroć będziecie iedli ten chleb, i pili ten kielich: śmierć Pańską opowiadać będziecie, dopókad nie przyidę. To iest: macie sobie przypominać przyczynę Jego śmierci, i miłość, którą wam przez dzieło odkupienia okazał. To przypomnienie ma waszą wiarę w niego utwierdzać, waszą wdzięczność i miłość wzajemną podwyższyć.

Przepowiedzenie śmierci Jezusa, iest przepowiedzeniem zwycięztwa Jego nad grzechem. Tego zwycięztwa i my mamy bydź uczestnikami; lecz inaczej nimi nie będziemy, ieżeli naszych skłonności i namiętności nie będziemy wstrzymywali, lecz im pozwolimy brać górę nad nami. Kiedyś przyidzie ten, który umarł za ludzi, sądzić ludzi. Czy iesteśmy gotowi, życie takie prowadzić, abyśmy się Jego sądu nie lekali? Na pamiątkę swojej śmierci, postanowił Jezus świętą wieczerzą; na pamiątkę Jego powinniśmy iá także uroczyście obchodzić. Lecz niechay nie będzie bezskuteczną pamiątką, lecz obfitą w zbawiennę skutki dla naszej duszy.

To w ten czas nastąpi, ieżeli z należytę i godnem przysposobieniem umysłu do stołu Pańskiego przystępujemy. Tam dusza zostie wzmocnioną do wszelkiego dobrego. Odbiera najsukuteczniejszy pokarm do wzrastania w cnocie, ponieważ ściśle łączy się s Chrystusem ktożywá moie ciało, ten będzie żył dla mnie, Ten mieszka we mnie a iá w nim miłość ku Bogu, który swęgo iedno-
rodzo-

rodzonego syna nie żałował, ale Go dla nas wydał, zostaje obudzoną i wywyższoną. Miłość bliźniego, przez to wspólne uczestnictwo tej świętej uczty, zostaje utwierdzoną. Nienawiść, złość i zemsta milczą tam, gdzie się dobrze myśląc dusze obowiązują być iedną myśli z Jezusem, który nas, gdyśmy Jego byli nieprzyjaciółmi, aż do śmierci ukochał. Tu zostaniemy Bożkiem pokrzepieniem ożywieni. Ciężący i prześladowany, zostaje wzmocnionym od tego, który nam zostawił tak piękne przykłady poddania się woli oycy, cierpliwości, stateczności wśród największej i niewymownej męki. Tu otrzymujemy zadatek naszego przypuszczenia do łaski i błogosławionej nieśmiertelności. Kto ię ciało moje, i krew moję piie, ten ma życie wieczne, i ię go wskreszę w dniu ostatecznym. Jan. 17. 15.

Jakże kary godni są ci, którzy rzadko do tego świętego stołu, a podobno s przymusu, i obawy ludzkiej ledwie raz na rok przystępują! Doświadczenie nas zapewnia, że zepsute obyczaje, niedowiarstwo i zapomnienie o Bogu, pospolicie są skutkiem nie przystępowania do stołu Pańskiego. Dla obowiązków, które na nas to przystąpienie wkłada, staie się dla nas nieznosnym. Uszanowanie ku niemu ustaie zwolna w stosunku słabiejcej moralności; aż póki się zupełnie od niego nie oddalimy, dla uniknięcia walki z religią i sumieniem; i nie tylko nie oddalimy; lecz rozmaitych pozorów się chwycimy, abyśmy ię poczytali za rzecz niepotrzebną dla usprawiedliwienia opieszałości w korzystaniu s tego świętego obrządku.

obrzędki. W czasie prześladowań odważali się kapłanie, z największym niebezpieczeństwem życia, dostać się do zabranych w niewolę chrześcijan, dla dania im pociechy i pomocy przez Sakrament ciała i krwi Pańskiej, dla wzmocnienia ich przedsięwzięcia dla utwierdzenia ich stateczności; a w późniejszych, spokojnych czasach potrzeba było wyznawców tejże religii, przez przykazania i ustawy nakłonić do obchodzenia obrządku religijnego, do którego w sobie sami najsukuteczniejszą podniętę czuć byli powinni!

Nie trosz się iednakże, o chrześcijaninie, ięzeli, pomimo Twęgo szczeręgo starania się, abyś został cnotliwym, upatruiesz, iż iesteś niektórym błędem i niedoskonałościom podległy; ięzeli ieszcze skutki przeszłych twoich grzechów: moc namiętności czujesz, które ci ieszcze do doskonałej poprawy przeszkadzają; albo ięzeli przy świętej komunii nie czujesz się być przejętym temi uczuciami pobożności, któremi sobie życzysz. Bóg zważa na twoię poczeiwość i szczerść; nie tylko na samę uczucia. — On sam do nas woła: Poydźcie do mnie, ię was pokrzepię. Czyżby przekonanie o naszych przestępstwach miało nas wstrzymać od słuchania tego głosu pełnego miłości? Właśnie dla tego, iż iesteśmy słabi i ułomni, powinniśmy tem częściej do niego się uciekać dla nabrania mocy i męstwa. Nie; twoię zaufanie w nim powinno być nie ograniczone. In bardziej takie iest zaufanie: tem łatwiej ci będzie przezwyciężyć przeszkody cnoty dla miłości ięgo i wdzięczności ku niemu, tem łatwiej twoię duszę od skłonności

ności do grzechu wstrzymać, a na koniec tēm łatwiej wytrwać w dobrem.

Przed Komunią Świętą.

Jednorodzony Synu Boga! Z upragnieniem synowskiem do Ojca, słabego do swęgo obrońcy, pomocy potrzebującego do swęgo dobrodzieia, przystępuję na Twoië wezwanië i rozkaz do Twęgo stołu, u którego mnie Twoiëm ciałem i Twoią krwią do wiecznego życia chcesz nakarmić i wzmacnić. Lubo czucie moiëy niegodności mnie od Ciebie oddalać powinno; lecz Twoja łaska i dobroć ożywiają mę zaufanië, że mnie, skruszonego, i udarowanego łaską grzesznika, nie pocztytasz za nie godnego Ciebie. Wierzę Twëmu słowu. Wiara ta wzbudza i utwierdza moię ufność do Ciebie, Panie i zbawicielu! Niechay wielkość Twëy miłości poznaię, i widzę, abym oraz poznał, ilëm Tobie winien; a to poznanië mnie do wdzięczności, wdzięczność do miłości wzajemnëy, miłość wzajemna do chętnego posłuszeństwa, do czynnego naśladowania Twego przykładu pobudziła. Życzę sobie, pokazać się przed Tobą s tym umysłem, jaki jest właściwy pobożnym; życzę sobie uchronić się roztargnienia, przewyciężyć oziębłość, mój umysł Tobą zatrudniać, bydź przeiętym świętymi myślami i uczuciami, które moië nabożęństwo wywyższyc maia. Poświęć przeto swoją łaską tę duszę, którą Twoią krwią od zguby została wykupioną. Na uroczystą pamiątkę Twëy śmierci, ustanowiëś, o Jezu, tę świętą ucztę. Mogłëbyem do niëy przystąpić, nie przypominaiąc sobie Twoich dobrodzieystw, które człowiekowi wyświadczaś,

czasz, Twoię bożką naukę, wspaniałą i nie przezwy-
ciężoną miłość, Twoię mękę, ciërpliwość, i stateczność, Twoię śmierć, i zmartwychwstanië, wszystko zgoła, coś uczynił dla wybawienia i odkupienia świata? Nie, myśl o Tobie, o uczynionëy dobrowolnie z siebie ofierze za grzeszny świat, niechay będzie panującą w møy duszy! Przez wiarę, o prawdzie Twëy poiednawczëy męki i śmierci przekonany, czuję sercë moië przeiętë i ożywionë świętëm uczuciem wdzięczności ku Tobie! Bądź wystawiony za uwolnienië nas z iarzma grzechu, w którego niewoli, bez Twëy pomocy, ieszcze byśmy ięczeli. Bądź wystawiony za poiednanië nas z Oycem; za zniesienië wiecznëy kary, na którąśmy zasłużyli; za piërwszeństwo Synów Bożych, któregoś nas zrobił uczestnikami. Dusza moja raduie się nad łaskawëmi Twëmi obietnicami, które nam zapewniaia potaczenië się s Tobą w mieszkaniu Twęgo Ojca; do którego Tyś nas poprzëdził, i dokąd nam przez Twoię naukę i Twë przykłady drogę wskazałëś i utorowałëś.

Pożywanië Twęgo ciała i krwi Twoiëy, zbawicielu møy, iest zadatkim moiëgo zbawienia, potwierdzeniem nieskończonych korzyści, których ia, Twój drogo odkupiony, mam używać. Tu przy tym ołtarzu, gdzie Twęgo przyrzeczenia w tak pocieszaiący sposób dopełniasz: iestëm z wami aż do skończenia świata, słyszę radosny głos: Bóg iest poiednany. Tu obłakany nawracaiący się, otrzymuie zaręczenie Twëy łaski i dobroci. Bóg swęgo syna za nas wydał na śmierć, iakżëby nam nie miał wszystko z nim darować? Dzięki Tobie, nie
ustan-

ustannę dzięki niech Ci będą odemnie i wszystkich ludzi! I przez cożbym Ci mógł, Panie mój i zbawicielu, tę dzięki uroczystą i stosowną do Twych zamiarów okazać, jeżeli nie przez to, że się na nowo do świątobliwości życia obowiązuję. Tak jak Ty się za mnie ofiarowałeś, tak i ja się Tobie ofiaruję. Tobie i Twemu uwielbieniu, naśladowaniu Twych przykładów i Twego świętego obcowania, poświęcam się. Twoja łaska niech zemną będzie; Twoja pomoc niech mnie wzmocni; Twój duch niech żyje i działa we mnie; niech mnie pobudza do czynności w dobre, abym w całej pełni, doznał szczęścia chrześcijanina do Twojej łaski przypuszczonego.

Z zupełnym przekonaniem wierzę i radosnym sercem wyznaję, że Ty jesteś sam Zbawicielu Bożki, którego w świętym sakramencie przyjmuję. Tyś to powiedział: To jest ciało moje; to jest krew moja. Twé słowa są prawdą. W Twé słowa wierzę. Twé słowo nie oszuka. Tyś jest wszystko wiedzącym, wiecznie prawdziwym: wierzę temu, czego nauczałeś; a dla tego wiara moja błędzić, ani chwiać się nie może. Coż mogła Twoja miłość więcej dla mego zbawienia uczynić? Zgłębić nie mogę tej miłości; lecz tylko wierzyć, upokarzać się i dzięki składać.

Wiara moja w naukę Twoję wzbudza oraz we mnie nadzieję tego, coś przyobiecать. Obiecałeś ludziom, jedynemu pośrednikowi i Zbawicielowi świata: kto pożywa moje ciało, i krew moją pić, ten ma życie

życie w sobie, i będzie żył przezmnie. Ty sam jesteś pożywieniem i życiem duszy. Ty przeto dokonasz we mnie tego, co Twoja miłość rozpoczęła, oczyścisz ze wszelkich złych skłonności duszę, którą przez pokutę przyjął do łaski, utwierdzisz ją w dobre, wzmocnisz mnie na drodze szczęśliwości, abym z dobrej drogi nie zboczył, a kiedyś tam doszedł gdzie Ty w chwale Ojca Twego jesteś. Tak jest, równie nie zawodne jest Twoje pocieszające zapewnienie, że s Tobą mam szczęśliwie żyć wiecznie, jak to, że mi się sam siebie samego oddajesz. Moja ufność zasadza się na Twój dobroć, Twojej wierności, Twojej wszechmocności. — Czy może być pohańbioną? —

Wierzę w prawdę Twój miłości; mam nadzieję w obietnicach Twojej miłości; i iabym Cię nie miał nadewszystko kochać, który nie skończenie dobrym i doskonałym jesteś? Tyś się zniżył do nas grzeszników, abys nas podwyższył, umarłeś náyboleśniejszą śmiercią, abys nas do życia obudził, daiesz się nam w sakramencie miłości, abys nas s sobą náyściślej połączył. Jesteś cały miłością dla nas, iabym nie miał być cały miłością dla Ciebie! O, słabé są moje słowa, abym godnie wyraził uczucia za Twą dobroć i łaskę. Jakać się tylko mogę: Panie mój i Boże!

Przychodzisz do mnie, pomimo błędów i przewinien moich, Ty, który grzesznika nie odrzucaś, gdy się prawdziwie do Ciebie nawraca! Jestem w prawdzie, jak się z ufnością spodziewam, przez pokutę z moich grzechów

grzechów oczyszczony; ale jeszcze ponawiam przed ołtarzem Twoim żal, który za nie czuję, i odrazę, którą, na wspomnienie mojej niewdzięczności i Twojej miłości, przejęty jestem przy uczuciu mego nieposłuszeństwa Twoim świętym prawom. Oczyść mnie jeszcze bardziej. Utwórz we mnie serce nowe i odnow we mnie ducha pocziwości. Pobłogosław mojemu przedsięwzięciu poprawy, i odmiany sposobu myślenia, abym ię od téj godziny zaczął wypełniać. Dopomóż skłonności do cnoty wziąć przewagę nad skłonnością do złego, abym odtąd umarł dla grzechu, samę tylko żył sprawiedliwości.

Co może bardziej być pocieszającego, iak głos kapłana, gdy mówi: oto baranek Boży, oto ten, który gładzi grzechy świata! Nie, duszo moja, nie troszcz się. Ten którego przyjmiesz, nie jest nieublaganym sędzią i surowym oddawcą za Twoję niewierność, nie jest nieprzyjacielem, który cię w niepewności zostawia, czy się kiedy s Tobą poiedną; jest to twój pośrednik, który dał okup za twoje grzechy, Bóg twój nadziei i twego zbawienia. Chce przyjść do ciebie, dla zjednoczenia się s tobą, dla dania ci náydroższego zadatku swojej miłości, siebie samego, a tak s tobą zawrzeć na zawsze nierozwiązany węzeł náyszczerszey przyiaźni. Przystępuję do Twego stołu, któryś mi przygotował; z żądaniem, abym iedno był s Tobą, mój odkupicielu, tak nie winnym i świętym, iak Ty iesteś, tak pokornym i cichym, iak Ty, tak dobroczynnym i pełnym miłości

iak

iak ty, i iak ty nieustawiający w czynieniu dobrego. Niechay moje myśli coraz Twoim będą podobnieysze, a moje zjednoczenie się s Tobą coraz doskonalsze.

Kiedy kapłan świętą hostyą pokazuje, na ten czas mów: Panie nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mego, ale tylko rzekniy słowo: a będzie zbawiona dusza moja. Nakarm duszę moję do żywota wiecznego.

Po Kommunii świętęj.

O święta ucztó! w której Jezusa Chrystusa pożywamy, pamiątkę Jego męki i śmierci uroczyscie obchodzimy, w której dusza napełniona łaską, i nam zadatek przyszłej chwały podanym zostaje!

Dziękuję Ci, Bozki Odkupicielu, za pociechę Twego błogosławieństwa i Twojej miłości, którą odebrałem wżywaniu ciała i krwi Twojej. Wiara moja jest wzmocnioną, nadzieia moja w Twé zbawienne obietnice, ożywioną, serce moje do wzajemnej miłości zapalone. Coż mogę czynić, albo ofiarować i poświęcić Ci, dla okazania moich dzięków, mego posłuszeństwa mojej miłości wzajemnej? Żądasz na dowód mojej wdzięczności za Twą nie wymowną łaskę, abym Twego pełnego miłości zamiaru na sobie dopełnił: grzechowi umarł, żył cnocie, a tak mego zbawienia dopiął. Jesczem Twego świętego zamiaru nie dopełnił, iak ten, który dla miłości swego dobrodzieia, swemu przyjacielowi i zbawcy wszystko s chęcią czyni, dać i poświęcić, dla okazania się godnym

H

iego

iego miłości. Oziębłość i lenistwo wchodziły ieszcze w dobro, którem uczynił. Dobrze uczynki przeplátaniem grzechami, albowiś nie pełnił z miłości i uszanowania dla Ciebie; lecz s próżnych, interesownych i nie szlachetnych pobudek. Wkrótce sprzykrzyło mi się dobre, a moje przedsięwzięcia tak prędko zostały przełamané, iakém ié powziął bez prawdziwéj chęci, i bez zapobieżenia troskliwego nowému upadkowi i strzeżenia się iego. Będąc igrzyskiem moich namiętności, nie postępowałem podług stałych prawideł, ale podług wyuzdanych mych skłonności. Ach, zbawicielu mój, któryś mnie uczynił godnym ścisłego zjednoczenia się s Tobą, odmién to serce, które iest Twoją własnością. Spraw, abyś Ty i Twój sposób myślenia był we mnie. Já Cię nie opuszczę, gdyż mnie błogosławisz. — Náywyższym cêłém moich życzeń iest, abym Ci był podobnym. Twoia łaska niech mnie ożywi do trwałéj stateczności w dobrém, do mocnego oporu w pokuszeniach, do nie przełamanéj wierności we wszelkich okolicznościach mego życia, do troskliwego uprzątnienia wszelkich przeszkód i niebezpieczeństw zbawienia. Wszystko mogę, iezeli mnie wzmácniasz. Nieprzyiáciel cnoty, nie iest tak mocny, abym go przez Ciebie i s Tobą nie miał pokonać; powáb grzechu, nie iest tak pochlebiający, abym się go przy Twoiéj pomocy nie uchronił; nagroda za występki nie iest tak uymuiącą, abym nią nie miał wzgardzić przeięty wartością Twéj łaski, którój utrata wszystko przeważá.

Przyrzékám więc na nowo, zachować troskliwie wiarę i sumnienie, i ślub na chrzcie świętym uczyniony, nieodmienny dotrzymać. Chrzesciianinem byđá chcę, w całéj obiętości obowiązków, które na mnie Twoia Ewangeliá wkládá. Twoia nauka niech zawsze będzie moim prawidłem i moją chwałą. Wszystkie usiłowania lekkomyślności i niedowiarstwa, rozbiją się o stateczność moiego przekonania. Nie byłbym Ciebie godnym, gdybym się kiedy miał Ciebie i Twoiéj nauki wstydzić. — Tak iest, náy mocniéj się obowiązuję dzwigać Twé iarzmo słodkie, a ciężár Twój lekki. Ślubuję Ci, wszystko opuścić, poświęcić i wszystkiem wzgardzić, co mi może ściągnąć utratę Twéj łaski.

Odkupicielu mój! wzbogać moię duszę prawdziwemi cnotami. Dáy, abym przewyciężył dumę, chrześcianańską pokorą; skąpstwo, dobroczynnością; niecierpliwość, powolnością; nienawiść i gniew, łaskawością; oziębłość i lenistwo, gorliwością ku Bogu i cnotie, modlitwą i nábożeństwem; lekkomyślność, statecznością i wierném wytrwaniem w dobrém; złé skłonności, surowością ku sobie samému; zmysłność moię zaprzęniem się siebie samého; ponęty do grzechu, trzeźwością i czuynością. Uczyn w duszy moiej, Pannie, porządek między iéj życzeniami, skłonnościami i chęciami, aby życie moie Tobie się podobało i było zbudowaniem dla mego bliźniego.

Teraz, po uroczyscie odprawioném uczcie, wzbudź także we mnie i umocnij miłość bliźniego, którą wszystkim moim współodkupionym winien jestem. Niechaj ją zawsze wykonywam, bez względu, czy mój przyjaciel, czy nieprzyjaciel, dobrodzień, albo obrazi-
ciel. Tyś ię nawet twym mordercom nie odmówił; za wszystkich położyłeś życie; wszystkim przeto po-
winiénem byđź przychylny miłością chrześcijańską. Czy mógłby się kiedy iaki związek między mną a To-
bą utrzymać, gdybym tych nienawidził, którym Ty łaskę świadczysz; gdybym tymi gardził, których, tak iak mnie, przez uczestnictwo Twógo świętego stołu uczciłeś. Nie spotkałżeby mnie los okropny niego-
dnego pożywania ciała i krwi Twoięy?

Ustanowiłeś, Panie mój i Odkupicielu, Sakra-
ment ciała i krwi, iako ucztę umacniającą wiernych,
i na pamiątkę swoięy śmierci; dawałeś ieszcze swoim
uczniom zbawiennę naukę i przestrogi i cieszyłeś ich,
modliłeś się za nich do Oycy, wstałeś potem dla do-
kończenia swógo powołania, lecz ach — z nacyęszą
próbą. — Udziel i mnie także łaskę, abym, wzmocnio-
ny od Ciebie, powinności mégo stanu podług Twógo
rozrządzenia wiernie dopełnił; żebym się nie dał
uwieśdź mniemaniu, iż mogę niedopełnienie ich na-
grodzić przez ćwiczenia religijne. Daj mi poznać, że
jest Twym świętym zamiarem, pełnić wolę Boga, i
poleconógo mi dzieła dokonać, tak iak Ty swógo do-
konałeś. I w moim powołaniu trafia się przeszkody
i trudności, zupełnie wolnym nie będę od cierpień i

nie

nieprzyjemności. Nie miałżebyś byđź cierpliwym i
powolnym, iá, który cierpię iako winny grzesznik,
gdy tém czasem Ty, niewinny Syn Boga, cierpiąłeś,
czego nikt ieszcze nie wycierpiął? Czyliż chrześcija-
nin powinién narzekać na krzyż i przeciwności, mając
w Tobie náywiększy przykład zgadzania się z wolą
Bożką, i mogąc się zupełnie na Twoię pomoc i siłę
spuścić?

Świątą wieczerzą, o Jezu, odprawiąłeś w wieczór
przed Twoią męką; obiecałeś uczniom swoim złącze-
nie się z nimi w królestwie Oycy Twógo. I iám także
uroczyscie obszedł zwycięztwo nad śmiercią i zgubą,
odebrawszy zádatek szczęśliwéy nieśmiertelności. I iá
mám żyć wiecznie przez Ciebie. Nie zupełnie jestem
prochém. Zniszczenie mieć nie będzie mocy nad moją
duszą. Przeto obowięzuję się do takiego życia, które
jest godném nieśmiertelnego człowieka, mającégo na-
dzieję, iż będzie kiedyś w towarzystwie s Tobą i
sprawiedliwymi. Ziemia nie jest moją oyczyzną. Zá-
dne szczęście doczesné, żadná rzecz ziemská nie wy-
biie mi tego z myśli, że mám żyć dla wieczności przez
nieustannę dążenie do cnoty i doskonałości; zwłaszcza,
że mój przyszły stán zupełnie od tego zależy, iak te-
raz będę myślał i postępował. Ty, o pośredniku,
zwyciężyłeś śmierć i za mnie. Nie drę na widok ię
śmierć jest rozłączeniem się od znikomych rzeczy, lecz
zbliżeniem się do Ciebie, s którym mnie wiecznie
połączy. Daj, abym był godnym, gdy moja ostatnia
godzina wybiie, ustąpić s tego świata s temi pobożné-
mi i radosnemi myślami.

Pieśń

Pieśń dziękczynienia Symeona Łuk. R. 2.
W. 29. 30. 31. 32.

Teraz już opuść sługę Twógo, Panie, według słowa Twógo, w pokoju: bo już oglądały oczy moje zbawienie Twoje, któreś sprawił przed oblicznością wszystkich ludzi: światłość tę na oświecenie narodów i chwałę ludu Twógo Izraelskiego.

Chwała Oycu i Synowi i t. d.

MODLITWA WIECZORNA w dniu spowiedzi i komunii.

Boże! Nie podobno mi zakończyć ten tak uroczysty dzień, w którym otrzymałem od Ciebie odpuszczenie grzechów moich, i przypuszczony zostałem do obcowania s Tobą, nie wysławiając z wdzięcznością Twojej dobroci, nie wzbudziwszy w sobie jeszcze raz uczucia i przekonania, któremi byłem przejęty. Sumnienie moje jest zaspokojone; wiara moja wzmocniona; nadzieja ożywiona; serce miłością ku Tobie, pełnemu miłosierdzia, zapalone. Dziś już czułem skutki mego nabożeństwa. Już dziś byłem ostrożniejszy na powab grzechu, surowszym dla moich skłonności, uważniejszym na Twój głos i siebie samego; nie znieważyłem rozmyślnem wykroczeniem ten dzień; nienawiść i gniew nie mieszały spokoyności mego serca, i spokoyności innych; myśl grzeszna nie obrażała uszanowania, któreś Tobie, wszędzie przytomnemu winien; żaden mój postępek nie gorszył bliźniego; żaden nie szko-

szkodził jego sławie i szczęściu: *) — Wszystko to jest skutkiem Twojej obecności, Twojej łaski, którąś mi iako źródło łask wszelkich udzielił, i s których przy Twojej pomocy z wdzięcznością korzystać pragnąłem.

O święte nabożeństwo spowiedzi i komunii! Jakżem sownie od Boga jest wynagrodzony!

Lecz nie tylko ten dzień powinien być być dla mnie świętym; ale i każdy dzień mego życia nim być powinien. Nie tylko bowiem ten dzień jest Twoim, o Boże, lecz każdy nim jest. Każdy niech będzie przyjemnem nabożeństwem, w którym wolę Twoję pełnię. Nie dla tegom się przez pokutę z grzechów moich oczyścić, aby na nowo grzeszyć; lecz żeby na zawsze umrzeć grzechowi; żyć iako od Boga do łaski przypuszczony, przywiązać się do niego przez pobożność i cnotę, gdy mi moje grzechy są odpuszczone. Nie dla tegom pożywać ciała i krwi Jezusa, abym moim złym nałogom i wykroczeniom dzień ieden wypoczął, albo — coby było przeciwko wszelkim prawdom religii — przez szybkie nabożeństwo właśnie wynagrodził tyle błędów i grzechów, lecz żeby się wzmocnił na wszelkie zachwianie się w dobrem, żeby się wzmocnił w stateczności i wytrwaniu.

Pełen zaufania w Oycowskię Twoję pomoc, chcę teraz i zawsze postępować na drodze cnoty, którą
dziś

*) Kto sobie w wieczór w dzień spowiedzi i komunii nie może zdać tego świadectwa: ten niech myśli o tem iakby się uspokoił. Niechże się nie ociąga następującą spowiedź i komunię odprawić tak, żeby sobie mógł takie dać świadectwo.

dzisiaj chodząc przedsięwziąłem. Mam nadzieję, że, przy Twojej pomocy, coraż bardziey na niey będę się zbliżał do celu, do którego mam zmierzać.

Jeżeli znowu święty ten obrządek odnowię, i bez własnego oszukania się i mamienia do Ciebie, o Boże, będę mógł znowu wyrzec: iestem lepszym od ostatniej komunii, nie popełniłem rozmyślnego i dobrowolnego występku, zostaie mi tylko, przeprosić Cię za słabość moję: w ten czas, Boże, moie dzięki będą tém czystsze; lzy radości będą im towarzyszyły, i wyteią się w najswiętsze uczucia ufności i miłości wzajemney.

Oto iest moie życzenie, moie żądanie przy skończonym dniu. Dozwól, o Boże, aby się to żądanie uskutečniło! — S temi myślami idę na spoczynek; s temi myślami chcę wstać jutro i każdego dnia który mi pozwolisz.

Umocniy także, o Boże, w tém przedsięwzięciu wszystkich, którzy dzisiaj zémną byli uczestnikami stołu Pańskiego. Niechay w moiej i w ich duszy pobożne przedsięwzięcia nie ustaia, lecz niech się głęboko zakorzenia i wydadzą owoce, abyśmy wszyscy przez wzajemne przykłady i pobudki do dobrego, składali towarzystwo cnotliwych chrześcian i wiernych naśladowców Jezusa. Amen.

ĆWICZENIA NABOŻNE

na

przednieysze uroczystości
pańskie.

LITANIA

o najsświętszym Imieniu Jezus.

1. Litania o najsświętszym imieniu Jezus.
2. W święto Bożego Narodzenia.
3. W święto zjawienia się Pańskiego.
4. Na post.
5. Na wielki piątek.
6. Na dzień wniebowstąpienia Pańskiego.
7. Na świętki.

Wykład składu apostolskiego.

8. Na dzień Bożego ciała.
9. Na dzień poświęcania kościoła.

Kyrye eleyzon! Christe eleyson! Kyrye eleyson!

Jezu Chryste usłysz nas!

Jezu Chryste wysłuchaj nas!

Oycze z nieba Boże,

Synu Odkupicielu świata Boże,

Duchu święty Boże,

Świętą Trójco, iedyny Boże,

Jezu, Synu Boga żywego,

Jezu, Synu Panny Maryi,

Jezu najsświętszy,

Jezu wszechmocny

Jezu náydoskonalszy

Jezu náychwalebniejszy,

Jezu náypokorniejszy,

Jezu náycięższy,

Jezu náyciérpliwszy,

Jezu, Zbawicielu świata,

Jezu, pośredniku Boga i ludzi,

Jezu, dobry pastérzu,

Jezu, ucieczko nasza,

Jezu, przyiacielu czystey duszy,

Jezu, swiatłości prawdziwá świata,

Jezu, mądrości wieczna,

Zoithy się nad nami!

Jezu,

Jezu, dobroci nie skończoną,
 Jezu, zwierciadło doskonałości,
 Jezu, wzorze cnoty,
 Jezu, oycze ubogich,
 Jezu, pocieszycielu strapiionych,
 Jezu, radości Aniołów,
 Jezu, królu Patryarchów,
 Jezu, oświecicielu Proroków,
 Jezu, mistrzu Apostołów,
 Jezu, nauczycielu Ewangelistów,
 Jezu, męstwo męczenników,
 Jezu, światłości spowiedników,
 Jezu, ozdobo pannień,
 Jezu, korono wszystkich Świętych,
 Bądź nam miłościw. Opuść nam Jezu!
 Bądź nam miłościw. Wysłuchaj nas Jezu!
 Od wszęgo złęgo,
 Od grzechu każdego,
 Od sideł szatańskich,
 Od powietrza głodu i wojny,
 Od przestąpienia przykazań Twoich,
 Od przypadku wszelkiego złęgo,
 Przez wcielenie Twoje,
 Przez narodzenie Twoje,
 Przez mękę Twoię,
 Przez biczowanie Twoię,
 Przez śmierć Twoię,
 Przez zmártwychwstanie Twoię,
 Przez wniebowstąpienie Twoię,
 Przez chwałę Twoię w niebiesiech,
 Przez przyczynę Twoięj najswiętszey Matki i
 Panny,
 Przez przyczynę wszystkich Świętych Twoich.

Zmiłuy się nad nami!

Wzbaw nas, Jezu!

Baran-

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Prze-
 puść nam Jezu!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wy-
 słuchaj nas Jezu!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zmiłuy
 się nad nami Jezu!
 Jezu Chryste usłysz nas.
 Jezu Chryste wysłuchaj nas.
 Kyrye eleyson, Chryste eleyson, kyrye eleyson.

Oycze nasz etc.

W. Niech będzie imię Pańskie błogosławione,
 R. Teraz i na wieki wieków!

Modlitwa.

Boże! któryś chwalebne Imię Jezusa Chrystusa Syna
 Twęgo, Pana naszego, dla wiernych uczynił miłem i
 przyjemnem; a dla złych duchów strasznem i okro-
 pnem: daj miłościwie, aby wszyscy, którzy to imię
 pobożnie na ziemi wielbią, w tym życiu mieli słodką
 pociechę, a w tamtém wieczną radość i nieskończoną
 szczęśliwość w niebie otrzymać mogli; przez tegoż Je-
 zusa Chrystusa, Pana naszego, który s Tobą żyje i
 króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki
 wieków. Amen.

W Dzień Bożęgo narodzenia.

Synu Boga, dla nas ludzi zrodzony, głos mój łączę
 z głosem aniołów, i wielbię oycę Twęgo w niebie-
 siech, że Cię nam swęgo iednorodzonego Syna daro-
 wiał.

wał. Widzę Cię w prawdzie w niedołężności słabego dziecięcia; ale moja wiara oddaje Ci część iako Synowi Bożkiemu. Stałeś się człowiekiem; ale iesteś także słowem oycy, które było na początku u Boga, i Bogiem iest. Jesteś nam śmiertelnym ludziom podobny, ale przez Ciebie wszystko iest stworzonem, cokolwiek zostało stworzonem. Ty iesteś blaskiem chwały Boga, i zwierciadłem Jego doskonałości. Wiara w Twoje Bóstwo, zawsze będzie moim wyznaniem.

Przyniósłeś pokój z Nieba na ziemię, i nabyłeś nam prawa, abyśmy nazywali Boga naszym oycem, otworzyłeś wniesić do wiecznego mieszkania, które grzech przed nami zamknął. — Przyszedłeś na świat zbawić grzeszników. Zgładziłeś winę i karę, na którąśmy zasłużyli. Przez Ciebie z Bogiem zostaliśmy poiednani. Bądź pochwalony, mocny pośredniku między Bogiem i ludźmi, sprawco pokoju i poiednania, za to radosne uspokojenie, które ogłasza Twę przybycie ludzkiemu narodowi, że się zjawił zbawca ludzi, i uwolniciel ich z niewoli grzechu i śmierci. O Zbawicielu, któryś przyszedł wrócić nam życie, żeśmy moralnie byli umarli; wybawić nas z grzechu, żeśmy byli grzesznikami; przeistoczyć nas w synów Bożkich, żeśmy byli synami odrzucenia; wynieść nas na współdziedziców Twego królestwa, żeśmy nie mieli inszego dziedzictwa, iak dziedzictwo grzechu i potępienia: o, niechże postępuję stosownie do tych radosnych praw, ażebym został tem, czem się przez Ciebie stałem: zawsze żyjącym w łasce Boga, zawsze wolnym od iarmu grzechu,

grzechu, synem Boga, dziedzicem Boga i Twoim współdziedzicem.

Za przyściem Pana i Zbawiciela mego, ustąpiły ciemności niedowiarstwa, błędu, przesady, niemoralności; za Jego przyściem, pokazały się na ziemi prawda, cnota, pokój, miłość bliźniego. Świat, który w największym pograżony był zepsuciu, wydobyl się przez niego do poprawy nieszczęśliwego stanu. Ze poznaliśmy Boga, wolę Jego, i to czego od nas wymagá, Jego własności i doskonałości; że mamy wyobrażenia náyczystsze i nayszlachetnieysze o Jego wszechmocności, mądrości, dobroci; że Bogu oddaemy część i chwałę z sercem pełnem ufności; że doznajemy męztwa do dobrego, pociechy w utrápieniu; że mamy radosne widoki, względem śmierci i zniszczenia: wszystko to Tobie, Jezu, Synu Boga, iesteśmy winni. O gdybym mógł poznać i szacować całą wartość Twego dobroczynnego przyścia na świat! Oświeć mój rozum przez Twoię naukę, wzrusz serce moje Twoią łaską, ażebym żywo poznał, com Ci iest winien, a to poznanie we mnie nie było próżne; ale wydawało święte owoce cnoty i pobożności. Te są prawdziwe dzięki, które wymagasz ode mnie. Moim usiłowaniem będzie zawsze Ci ie składać. Amen.

Po modlitwach kościelnych.

Boże, który nas rozweselasz pamiętką Twoiego odkupienia, daj nam, abyśmy Twego iednorodzonego Syna, którego iako naszego Zbawiciela i pośrednika z zapa-
faniem

faniem przyimuiemy, kiedys z zaufaniem iako sędziego przychodzącego widzieli.

Boże, daj, ażeby światło, które świat uszczęśliwia, przez wiarę nasz rozum oświeciło, a przez miłość w naszym życiu widzieć się dało.

Prosimy Cię wszechmocny Boże! aby narodzenie Twęgo iednorodzonego Syna, wydobyło nas z jarzma grzechu, w którym naszą moralną wolność utraciliśmy. Prosimy Cię o to, przez tegoż Jezusa Chrystusa Syna Twęgo, Pana naszego, który s Tobą żyje i króluje w iedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

W ŚWIĘTO ZJAWIENIA SIĘ PAŃSKIEGO.

Modlitwa Kościelna.

O Boże! objawiłeś w tym dniu przez gwiazdę Twęgo iednorodzonego Syna poganom; i nam także przez wiarę dałeś się poznać. Twoja łaska niech nadal będzie naszą przewodniczką, a żebyśmy także do oglądania wiecznej Twojej chwały przyiść mogli, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Dziękczynienie za powołanie do prawdziwej wiary.

Boże, iedyny Boże wszystkich ludzi! dziękuję Ci z sercem wzruszonym, żeś i mnie do prawdziwej wiary powołał. Z radosnym uczuciem obchodzę pamiętkę pierwszych kroków, któreś dla zbawienia pogan uczynił.

uczynił. W tem upatruję wieczny pomnik Twojej miłości, która każdemu, byłe się Twoim natchnieniem nie sprzeciwił, daie sposób dostania się do Ciebie. Jakżem szczęśliwy! Jak bezpiecznie i śmieie przy świetle wiary postępować mogę na drodze cnoty, znosić z radością, odwagą i mężstwem przypadki tego życia, w nadziei i zaufaniu spoglądać na przyszłość! Pomóż we mnie uszanowanie dla prawd wiary; zachowaj mnie od obojętności ku religii; broń mnie ręką ojcowską, abym zawsze stronił od przepaści, w której niedowiarstwo nas pogrąża! Przez szczerość ku przepisom religii, przy Twojej pomocy, chcę moie przekonanie o prawdzie i dobroci mojej wiary okazać; przez owoce cnoty świat przekonać, że nauka Jezusowa do coraz wyższej doskonałości, do prawdziwego przeznaczenia człowieka, do spokojności duszy i do Ciebie, o Boże prowadzi! Amen.

NA POST.

Po modlitwach kościelnych.

Boże, który łaskę za sprawiedliwość okazujesz temu, który się przed Tobą upokarza i pokutę czyni: nakłoń Twęgo ucha łaskawie na nasze modły, i napełnij sług Twoich duchem pokuty. Udziel im o co Cię rozumnie i mądrze proszą, i pobłogosław, co otrzymują, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wszechmocny, wieczny Boże! odpuść mi łaskawie grzechy Niniwitom, którzy w żałobie i popiele czynili pokutę: daj nam, abyśmy i my, tak iak oni
I pokutę

pokutę czynili, i iak oni odpuszczenia grzechów dostąpili, przez Crystusa, Pana naszego. Amen.

Wykład 50^{tego} Psalmu: Zmiłuy się nademną Boże. *)

1. Zmiłuy się nademną Boże według wielkiego miłosierdzia Twégo.

Tak iak dziecię, wstydem i żalem za swoje nieposłuszeństwo przeięte, wzdycham do Ciebie, o Boże, iako obrażonego Oycy. Nic w sobie, prócz zarzutów niewierności i niewdzięczności, nie znajduję! Twę tylko zmiłowanie, może mnie podnieść. Szczęśliwym, że iesteś skłonny do przebaczenia! Wielką jest Twoja łaska i dobroć. To jest moją nadzieją i ufnością.

2) A według wielkości zlitowania Twégo, zgładź nieprawość moję.

Twoje miłosierdzie jest większe i rozmaitsze, niżeli myśleć i pojąć możemy. Nie odrzucasz największego grzesznika, gdy się do Ciebie nawraca. Wracam do Ciebie. Zgładź moję nieprawość. Zgładź we mnie niesprawiedliwość: skłonność do grzechu! a jeśli pokutę czynię, weź precz ode mnie ucisk, którym mnie grzech trąpi.

3) Obmyj mnie co raz bardziey od nieprawości mojej, a oczyść mnie od grzechu mégo.

Ty iesteś źródłem łask wszelkich, wylęj ie na nieczystą moję duszę, aż póki zupełna oczyszczona od nie-

*) *Miserere.*

nieczystych chęci i kary godnych chuci nie będzie. Ach, póty nie będę wolnym od grzechu, do póki będzie panował w mém sercu, z którego wszelki grzeszny czyn wychodzi!

4) Boć ja znam złość moję, a grzech mój zawdy iest na przeciwko mnie.

Dla czegożbym się sam miał oszukiwać, albo przed Tobą udawać, że iestem lepszym niż w samey rzeczy iestem? Nie, pełen wstydu wyznaię, że iestem grzesznikiem; grzech mój zawsze stawa mi na myśli. Dusza moja iest oskarzycielką. Nim go popełniłem zdawał mi się nie bydz tak ciężkim, będąc omamionym od moich namiętności; lecz teraz, nauczony od kárzącego sumnienia, poznaię wielkość mégo przewinięcia, mojej niewdzięczności mégo głupstwa.

5) Tobie samemu zgrzeszył, a złem przed Tobą uczynił: zawsze iesteś sprawiedliwym w wyrokach Twoich, i zwyciężasz, gdy sądzisz.

Na co mi się zdá, że lekkomyślni ludzie grzech za mało znaczącą rzecz poczytują, albo że w ich oczach, nie iestem tak kary godnym iak przed Tobą iestem? Ty sam doświadczasz serca nasze. Ty sam iesteś sędzią; a iednakże wykroczyłem przed Twoim świętym obliczem, przed Tobą, który znasz nayskrytsze myśli i czucia; skaziłem uszanowanie, którym Tobie, wszędzie przytomnému, iest winien! Kary, którym mnie poddaiesz, są sprawiedliwe! Na Twój rozkaz, poszły za grzechem strach i udręczenie. Zastużyłem na to. Jednakże w Twoich karach nie tylko

sprawiedliwość Twoją widzę, ale oraz dobroć, która mnie do pokuty pobudza. Wszystko jest dobrze, co czynisz.

6) Boć oto poczęty jestem we złościach, a w grzechach poczęła mnie matka moja.

Słabość i grzech na świat z sobą przyniosłem. Boże dobry! Tyś widział moją słabość i przyszedłeś mi na pomoc. Lecz iakże często nadużywałem czucia mojej słabości dla usprawiedliwienia mych grzechów? Jakżem często za śmiało ufał moim siłom; gdy przecie słabość moja wzywała mnie do czynności i trzeźwości, do strzeżenia się niebezpieczeństw grzechu?

7) Bo umiłowales prawdę; nie wiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Nie mogę twierdzić, żem zgrzeszył z niewiadomości. Tyś mi, Boże, dał poznać przez rozum i objawienie moje powinności; zostawiłeś mnie świadkiem moich myśli i postępów. Dałeś mi sumnienie za towarzysza, aby mnie nauczało, przestrzegało i z błędów wyprowadzało. Ty kochasz prawdę, kochasz nie odawiające serce. Wyznaię przeto całą moją winę. Przyjmij łaskawie szczeré moje wyznanie!

8) Pokrop że mnie Panie Izopem, a będę oczyszczon: omyjesz mnie, a nad śnieg wybielę.

Ty tylko, Boże, oczyścić możesz grzesznika s trądu grzechowego. Oczyść i mnie z niego. Chociaż

*) Dawid czyni tu alluzję do zwyczaju, podług którego kropiono trędowatych krwią ofiarnią, za pomocą kropidła z Izopu, aby byli oczyszczeni. Obraz odpuszczenia grzechów.

duśa moja, po dopuszczeniu się ciężkiego grzechu, więcej już nie osiągnie ozdoby niewinności: jednakże oczyść ją przez pokutę od zmazy grzechowej i daj jej ozdobę znowu nabytę poświęcającę łaski.

9) Słuchowi memu dász radość i weselę (że mi grzechy są odpuszczone) a uweselę się kości uniżone.

Niechaj, o Boże, słyszę w duszy mojej pocieszające zapewnienie: jesteś z grzechów Twoich oczyszczony. W ten czas nowe życie wzbudzi się we mnie, nowe mężtwo do cnoty, nowe postanowienie wytrwania w przedsięwzięciu poprawy i odmiany sposobu myślenia. Jak przed tem byłem opieszale do dobrego: tak nadal gorliwym i czynnym przy Twojej pomocy będę.

10) Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich, a zgładz wszystkie nieprawości moje.

Nie pamiętaj, o Boże, więcej, żem zgrzeszył przeciwko Tobie. Węrzyj łaskawie na szczeré moje usiłowanie nie popełniania więcej występów któreś zgładził.

11) Sercé czyste utwórz we mnie, Boże, a ducha prawego odnow we wnętrznościach moich.

Odmień to serce. Poświęć je Twoją łaską, ażeby w niem nic nie czystego, i żadney ukrytęj chęci do grzechu nie było. Daj, ażeby na potem duch prawdy i poznania mna kierował, ażeby mnie żaden przesąd, ani

ani fałszywą zasadą nienakłoniła do czynienia złego i do przestąpienia Twógo prawa świętego.

12) Nieodrzucaj mnie od oblicza Twógo a ducha Twógo świętego nie odéymy ode mnie.

Zasłużyłem, abym był od Ciebie odrzucony: lecz Ty jesteś łaskawym. Nie odmawiaj mi Twojej dobroci. Z łaski powołałeś mnie do pokuty; dajże mi także łaskę do zupełnej poprawy. Duch Twój Święty niech mną rządzi, mnie przestrzega, i utwierdza w dobrych moich przedsięwzięciach. Nie oddalaj go odemnie; bez Niego nic nie zdołam.

13) Przywróć mi radość zbawienia Twojego, a celniejszym duchem potwierdź mnie.

Coś przez Twoją łaskę zaczął, racz przez nią utwierdzić, abym się znowu od Ciebie nieoddalił. Daj, abym uczuł doskonale radość poprawy, utraciwszy radość niewinności.

14) Nauczę złośniki dróg Twoich a bezbożni nawrócą się ku Tobie.

Sám poprawiony, przykładac się będę do poprawy drugich. Zgładzę zgorszenie, zbuduję tych, których zmartwiłem. Moje nawrócenie, oznajmi im Twoją łaskę, i będą Cię o nią prosili, i do Ciebie się nawrócą.

15) Wybaw mię ze krwi Boże, Boże zbawienia mego! a rozraduje się język mój sprawiedliwości Twojej.

Broń mnie nadal od każdego grzechu, ale szczególnie od ciężkich przewinien. Jako grzesznik, z bo-

iaźnią

iaźnią tylko i strachem myśleć mogę o Tobie. Ratuj mnie, abym Cię radosnymi usty mógł wystawiać.

16) Panie, otworzysz wargi moje, a usta moje będą wystawiały chwałę Twoją.

Skoro się tylko miłe uspokoienie poiednania się z Tobą do duszy mojej wraca, w ten czas i usta wyjawiają uczucia chwały i dziękczynienia. Daj, aby to uspokoienie czyniło mnie sposobnym dziękowania Ci z całego serca za Twoją łaskę.

17) Bo gdybyś chciął ode mnie ofiary: byłbym Ci ją oddał (ale wiem że) w zapalnych ofiarach nie będziesz się kochał.

Jestem Ci winien zadosyćczynienie. Chociażbyś żądał największej ofiary: żadne żądanie nie było by tak surowe, którego bym dopełnić nie był obowiązany. Lecz w zewnętrznych ofiarach nie masz upodobania. Serca wymagasz na ofiarę; albowiem.

18) Ofiara Bogu, duch sfrasowany; sercem skruszonym i upokorzonym Boże Ty nie wzgardzisz.

Gdy Ci moje skłomości, chęci i starania ofiaruję, ażeby Tobie, cnocie i pobożności były poświęcone: wiem na ten czas, iż tę ofiarę łaskawie przyjmiesz. Nie wzgardzisz sercem żalem przejętym, które do Twojej łaski wzdycha, i które chce z Twoją łaską działać.

19) Bądź obroną Syonu, aby były zbudowane mury Jeruzalem.

Kościół jest nowym Syonem w którym mieszkasz.

Strzeż

Strzeż go, aby to święte miasto pomnażało się w cnotliwych mieszkańców i w liczbę prawowiernych.

20) Na ten czas wdzięcznie przyjmować będziesz ofiarę sprawiedliwości, dary i całopalenia; na ten czas będą kładli na ołtarz Twój cielce.

Tak jest, kościół cały cieszyć się będzie z mego nawrócenia.

Przyniesie Ci na ofiarę nie skażonego baranka, który się wydał za nasze grzechy, i który tylko Ciebie jedynie jest godnym. Stając się uczestnikiem tej ofiary, zostanę obronionym od powtórnego upadku, i pełen radości zawołam: Twoja dobroć jest wyższą niż niebo, a Twoje miłosierdzie nie ma granic.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, iako była na początku, tak teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

Ten Psalm można mówić i rozważyć przed, albo po spowiedzi.

NA WIELKI PIĄTEK.

Do rozważania.

Co za dzień, do obchodzenia którego dziś się zgromadzamy! Dzień, który nam wszystko przypomina co religiią w sobie zamyka wielkiego i świętego, wszystko co w niej jest pocieszającego i serce rozweselałego! Nie było jeszcze żadnego ważniejszego, i bogatszego w czyny i skutki! Dzień stworzenia nowego moralnego życia, odkupienia od grzechu, i od

wie-

wiecznej śmierci! Na coby nam się zdało, woła kościół w świętym zadziwieniu nad cierpiącym i umierającym Zbawicielem, na coby się zdało, żeśmy stworzeni, gdybyśmy oraz nie wiedzieli, żeśmy odkupieni? Śmierć została pokonana, gdy dawca życia, na drzewie krzyża umarł. — Chcę i ja przystąpić w duchu do krzyża Jezusowego i zebrać myśl swoją do należytego rozważania.

Kto cierpi i umiera? Święty, najwyższy doskonałości przykład, jednorodzony Syn niebieskiego oycy, dobrodziey, nauczyciel i odkupiciel rodzaju ludzkiego.

Ojciec nie żałował Swęgo ukochanego: mógł więc narzekać na cierpienia i przeciwności życia; mógł żądać, abym od nich był wolny? O Bogdajby tylko nie były skutkiem własnej mojej winy i przewinienia! Te to są najcięższe i najuciążliwsze. Te, które Twoją opatrzność, o Boże, zesłała, mają zawsze w sobie jakieś pocieszenie i folę dla pokornego i Tobie poddanego. Dodaiesz mięztwa i sił temu, którego probujesz, abyś go, iak złoto oczyścić. Nie żądam od Ciebie, o Ojczy, ażebyś mi nie miał zesać cierpien: jestem człowiekiem, który może zbłądzić, i zgrzeszyć. Dobrze jest dla mnie, że mnie upokarzasz. Lecz jednak nie odwracaj Twę ręki odemnie słabego, ażeby smutek cierpliwie zniosł, nie skarząc się na Twoje święte wyroki. —

Co cierpiął umierający odkupiciel? Rozważ wielkość i rozmaitość Jego męki. O! nigdy się tyle mąk nie zebrało nad głową cnotliwego, ile ich Jezus

spra-

sprawiedliwy Syn Boga, wycierpiał. Oto, iak Jego sława iest szarpana, Jego niewinność i cnota oszkalowana, Jego Bozka osoba zhańbiona; iak Go, gdyby złoczyńcę, bluźniercę, zwodziciela narodu oskarżają, i śmiało oskarżenie to fałszywem popiérnią świadectwem. Oto, iak się wyżsi i niżsi, Arcykapłanie i starsi, razem z ludem sprzysięgają, słabości i boiaźni sędzięgo nadużywają, o życie zabójcy proszą, i z niesfornym krzykiem skazanie na śmierć sprawiedliwego żądają, a tego żądania przez niesłychany i uparty krzyk: krew iego niechaj padnie na nas i na naszę dzieci, wymuszają; iak wszelkie uczucia litości i ludzkości przytłumiają, wszystkięgo sobie, co swawola, złośliwa rodość, wściekłość i zajądlliwość wymyśleć może, przy bolesnem biczowaniu i koronowaniu, pozwalają, ażeby nie tylko cierpiał, ale w długich i okropnych mękach się dręczył, ażeby nie tylko umarł, lecz, iak ów okrutnik powiedział, żeby czuł, iż umiera. — Jezus przeto cierpiał nie wymowne męki na ciele i duszy, wszystko co naybardzięj dolegać może; więcę niż sobie wyobrazić zdołam — okropną i haniebną śmierć. —

Co człowiek cierpi, — chociażby naywiększe było iego cierpienie — iest tylko, kroplą s kielicha męki, któryś Ty, o Jezu, wypił. — Gdy niecierpliwość, gdy wątpliwość o opatrności Bożkiej mnie ogarnąć będą chciały, wężrę na Ciebie, a naymnieysz skinięnie nieukontentowania i nagany Twoich świętych wyroków, zostaną przytłumione.

O gdyby tylko zmyślonę męki nadęmną nie panowały, gdybym tylko sobie przez upór i złośliwy

umysł

umysł nie przyczyniał ciężaru w dzwiganiu tego, com powiniem! Co ty, o Boże, przeznaczasz, zawsze tak iest odważonę dokładnie, iż więcę na nas nie zostaje włożonem, tylko, ile przy Twoięj pomocy unieść zdołamy. To iest przekonaniem, to pociechą chrześcianina. My to sami, naszę to namiętności, wkładają na nas kłopoty i troski, pod którei ulęgamy, ponieważ ich źródłem iest nieporządny, częstokroć złośliwy umysł, a ich skutki są grzechem. —

Jak cierpiał umierający odkupiciel? Zgadzały się z wolą Boga, święcie, i do zbudowania. Podczas swęj męki, wykonywał naypięknieysz i naygodnieysz naśladowania cnoty. Milczał. Żaden pozór niecierpliwości, nieukontentowania, zemsty nie skaził Jego Bożkiego charakteru. Męki nie osłabiały Jego niezmordowanęj czynności. Wśród naygwałtownieysz męk, dopełniał, co się ściagało do Jego powołania. Pocieszył Piotra w iego upadku, weyrzawszy na niego okiem miłością przeiętę, który się natychmiast we łzy żalu rozplynał. — Pełny litości, zwrócił uwagę, płaczących nad nim niewiast, na blizki i okropny los Jerozolimy: Nie płaczcie nadęmną; ale płaczcie raczē nad sobą i swoiemi dziećmi. Tak to Go mocno wzruszał ich los; swōy zaś, znosił z nieprzewycięzoną spokojnością umysłu. Miał staranie nayczuśsz o swoięj świętęj matce, i okazał wiernęmu uczniowi, iak mu był miły polecając mu Ją. A Jego wspaniałą modlitwa za swoich morderców. Oycze odpuść im bo nie wiedzą co czynią! Co za dowód wewnętrznęj spokojności duszy, żadną namiętnością nie skażonę, Jego

miło-

miłości, które nawet náyokrutnięysze postępowania osłabić nie mogły! Przyszedł na świat zbawić grzeszników. W tēm powołaniu umarł. Umięrając zapęwnia, gotowemu do pokuty, współukrzyżowanemu żotrowi, przyięcie go do łaski i do swęgo królestwa. Swoię męki zaczął przez modlitwę do Swęgo Oycy: Nie moja ale Twoja niech się stanie wola; zakończył ię modlitwą: Oycze, w Twoię ręce oddaę ducha mego. — Ciępi náyokropnięysze męki, umiera náyhaniebnięszą śmiercią, a przecię Jego ciępliwość iest nie zmordowaną, Jego pokora nieosłabioną, Jego spokojność niewyczerpaną, Jego przytomność umysłu nieprzerwaną, Jego stateczność nieprzełamaną. Widzimy Pana naszego na rozmaitych miejscach Swoię męki: w ogroycu, przed náywyższą radą, w sądowey izbie Piłata, wykonywaiącego zawsze tēz samę cnoty duszy wyższę i żadnem nieszczęściem nie zwalczonę: cnoty umiarkowania, wspaniałości zaprzęnia siebie samęgo i pokory.

Smutek, który Bóg na nás zseła, powinię podług zamiaru opatrności, uczynić nás lepszymi i cnotliwszymi. Lecz, iakże mało dopełniłem tego zamiaru! Smutek tēn czynił mnie ponurym. Jeżelim ciępiął z przyczyny inszych: rozumiiałēm iż mogę mieć niechęć i nienawiść ku nim. Jakże często musieli náy niewinięysi, którzy na około mnie byli, odpowiadać za to com iā ciępiął, czyniąc, im przez moię nieciępliwość, ich znaydowanie się przy mnie nie znośnēm. Modlitwa moja była raczē naprzykrzonēm ięczęniēm i narzēkaniēm do Boga; ale nie synowskiēm błaganiēm, którego iest skutkiem poddanie się woli Boga.

O

O iak często zapewne kusilēm się, przez nie sprawiedliwe sposoby, przez znieważēnię cnoty i sumniēnia, wydobydź z nędy! Biada mnie, ieżelim to uczynił! Lekarstwo, które mi życie wrócić miało, zamienilem w śmiertelną truciznę! O Jezū, zmiłuy się nademną! Naucz mnie cnotliwie ciępieć, kiedy smutek przychodzi. Szczególnię w momencie ciępiēnia, przypomnę Cię sobie, abym tak ciępiął, iak Ty, ażeby, gdy pokuśa niechęci i opadania na umysle na mnie na cięra, przez Ciebie wzmocniony, stał się zdolnym uprzedzić nieciępliwość powolnością; niespokojność poddaniēm się woli Boga; zwatłony umysł ufnością w Boga; ażeby wszystko pod rządēm Boga, wyszło na dobre tym, którzy go kochają.

Dla czego ciępiął i umarł Odkupiciel? Ażeby dla grzesznęgo świata wyiednā łaskę i życie wiecznē. W swoich mękach i śmierci dał okup, który nás miał ratować i uwolnić. My grzeszni, tēgo uczynić nie mogliśmy. Bez Zbawiciela, byliśmy straceni. Zbawionymi bydź nie mogliśmy bez poiednania się z Bogiēm. To poiednanie wyiednā nam Jezus krwią swoią. Wiecznē odkupięniē zdziałał. Umarł za wszystkich. Nikogo nie wyłączył od przypuszczenia do łaski: nawet náywiększego grzesznika; ani náy niewdzięczniejšęgo, ni swęgo zaiadłęgo oprawcę i mordercę. Jemu wszystko iestēmy winni: uspokoiēniē, pociechę, moc, i męztwo do dobręgo i nadzieię wiecznę nieśmiertelności.

Bożki Odkupicielu! miałyby moię dzięki za Twoię miłość na przemiiacēm tylko zasādzać się wzruszeniu? Nie, szlachetnięysze owoce przyniosā w mey duszy.

duszy. Tyś umarł za grzeszników; ja chcę umrzeć grzechowi. Tyś umarł, że chciałeś; z miłości rodzaju ludzkiego obrałeś krzyż; ja zaś, żyć tylko chcę dla Ciebie któryś umarł dla mego zbawienia. Z cichą powolnością i cierpliwością zniosłeś náydolegliwsze męki; powolność i cierpliwość także będą moiém usiłowaniem, abym i ja, jak Ty, cierpieć mógł. Umiéraiąc, byłeś do ostatniego tchu troskliwy o szczęście innych; przez Ciebie, chcę się także wzmochnąć, abym dopełnił mych powinności; i za Twoim przykładem wybaczylem chętnie bliźniemu, a nawet moim nieprzyjaciółom. Synowska modlitwa do Oycy wzmącniała Ciebie. Niechże będzie i moją pociechą i radością abym się w każdej nędzy mógł uciekać do tego którego woli z posłuszeństwem dopełniać. Zapewniłeś łotra, który się, umiérając do Ciebie obrócił, o przyjęciu go do łaski. Wątpię o Twoihey dobroci i łasce, byłoby náywiększym przewiniénim moiém. Nie, nie chcesz śmierci grzesznika, lecz chcesz aby się nawrócił i żył. Dopełniłeś wszystkiego co Ci oyciec zlecił; dopełnić chcę i ja przy Twoihey pomocy, co potrzebného jest do moihey poprawy i poświęcenia; nim mnie śmierć zaskoczy, gdzie już działać nie mogę. Twého ducha oddałeś w ręce Twého oycy. Daj mi łaskę żyć tak aby kiedyś mój koniec podobny był do Twého.

Niechay odkupieni wszyscy czpią na sobie skutki Twoihey męki i śmierci. Wiara w Ciebie, nadzieia w Tobie, i miłość ku Tobie naszemu pośrednikowi i Zbawcy, niechay pobudzi grzesznika do pokuty, poprawioného do postępowania w dobrem, cierpiącego do

do cierpliwości i spokoyności umysłu, umiérającego do gotowości zakończenia ostatnihey swoihey walki, w zaufaniu Twoihey pomocy i męztwie, że ze spokojnym widokiém przyszłéy, znowu nam powróconey, oyczyny. Prowadź nas sám na drodze przykazań do życia, gdzie dopiero zdolni będziemy podziękowania Ci godnie za wszystko coś dla nas uczynił i gdzie Ciebie, któryś się tu uniżył, i był posłusznym aż do śmierci krzyżowéy, w náywyższej chwale i godności umieszczonego, i siedzącego na prawicy Oycy, chwalić i wysławiać będziemy. Amen.

P I E Ś Ń.

O Męce Pańskiey.

Człowiek drogę cnot porzucił,
Z niebém i z sobą się skłócił;
Sám Bóg wśród ludzi przychodzi,
Niespokoyne plemię godzi.

Co nauczał, zaraz iści,
Pracuje, nam dla korzyści.
Nieść mu z nami ciężar miło,
By lżej człowiekowi było.

O dobro nasze stroskany,
Odpoczywał smordowany!
Znosił nie wczas, głód, pragnienie,
Niszczy go ludzkie zbawienie.

Cóż mu oddał ród zacięty?
Przyszeli do swych, nieprzyięty,
Jeszcze nań potwarz włożyli,
I ludzie, Boga sądaili!

Wycier-

Wycierpiał policzki, bicz, i więzienie niewolnicze,
Sprawca wolności człowieka,
W ciemnym lochu zgonu czeka.

Potem go na śmierć wiedziono,
Z ciemnia koronę włożono,
Gwóźdźmi na krzyż przybito,
I włócznią bok mu przeszło.

Tak świętą krew zlał na cały,
Umarł słomnie Pan chwaly,
Gdy w łulajach twarda dusza,
Cała natura się warusza.

Drzy ziemia, słońce zaćmione!

Groby zmarłych otworzone,

W przestrzeniach nieba głos kwili:

„Ludzie, Chrystusa zabili.“

Boże! miłość i złość była,

Co Cię o śmierć przypawiła!

Naywyżey każda się wznasza,

Miłość twoja, a złość nasza.

Te gromy karać nas bieżą...

Lecz w któreż miejsce uderzą

Twe pioruny nie wstrzymane,

By nie było krwi Twoją zlane?

Raczej miej litość nad nami,

Twoimi winowaycami,

I niechaj miecz Twój nie tyka,

Pokorney szyi grzesznika.

NA

NA ŚWIĘTO WIELKANOCNE.

Modlitwa Kościelna.

Boże! któryś nam przez Syna Twego jednorodzonego,
gdy już śmierć pokonał wniść do szczęśliwej wie-
czności otworzył: daj, ażebyśmy przy Twojej pomocy
dopełnili świętych przedsięwzięć, do cnotliwego i
nieba godnego życia, a które w nas Twoja łaska wzbudza.
Prosimy Cię o to przez Jezusa Chrystusa Pana
naszego. Amen.

Święta radość wypływająca z wiary w nie-
śmiertelne życie.

Niech będzie Bóg pochwalony, Oyciec Pa-
na naszego Jezusa Chrystusa, który nas we-
dług wielkiego miłosierdzia Swego, przez
Zmartwychwstanie Syna Swego, do nadziei
życia na nowo zrodził, i do dostąpienia nie-
przemieniającego, nieskażonego, i niezwię-
dłego dziedzictwa, które dla nas w Niebie
jest nagotowane. Tak jest, Pan mój i zbawiciel,
głowa Kościoła żyje i już dalej nie umiera! On więzy
śmierci potargał! z miejsca zniszczenia, z grobu wy-
chodzi żywy, i tryumfuie uroczysto nad obalonemi
zamiarami swych nieprzyjaciół! O szczęśliwości! Jego
zwycięstwo jest oraz moim. Jego zmartwychwstanie
zaręcza mi moją nieśmiertelność. Od tego momentu
gdy się uniósł nad grób ciemny, cały rodzaj ludzki,
pełny radości mógł zawołać: śmierci, gdzie jest
twoje żądło? Piekło, gdzie twoje zwycię-
ztwo?

K

ztwo?

ztwo? Bogu niech będą dzięki, który odniósł zwycięztwo, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Odtąd moja wiara w życie wieczne nie wzruszone jest utwierdzoną; nadzieia moja już pozbawiona być nie może. Wiara ta i nadzieia, nie są samą nauką ludzką. Tyś sam, o Jezu, na dowód Twęgo Bożkiego zesłania, i prawdy Twęj nauki Swoim uczniom przepowiedział Swoje zmartwychwstanie, Twoie widzenie się z nimi, miało być dla nich zadatkiem, że wiecznie s Tobą żyć mieli. Nie, Bóg zwodzić nas nie może. Oyciec Twój nie byłby Cię od umarłych wskrzesił, iakże to sam przepowiedział, gdyby ten samem złą naukę miał być potwierdzić.

A ta wiara, ta ufność, nie miałyby we mnie wzbudzić naywdzięczniejszej radości? I na mnie czeka życie wieczne i szczęśliwe życie, gdzie wszystko, co jest ziemskiego, i wszelki ciężar ziemski będzie zniesione; gdzie smutek w radość, cierpienie w błogosławieństwo, każda łza otarta w dzięki i chwale się zamięnia. Xiążę życia tryumfuje, a ja, Jego członek, Jego odkupiony, otrzymuję przez to nie zaprzeczoną nadzieję wiecznego połączenia się z nim. Uprzedził mnie, aby mi, i wszystkim do Siebie należącym, miejsce w królestwie Ojca Swęgo nagotował. Jako chrześcijanin wzmocniony wiarą, widzę dalej niż za grób i zniszczenie. Śmierć złożyła swoje postrachy. Dla nas odkupionych jest posłem pokoju, i cechą życia.

Wesel się, duszo moja, s tego pocieszającego uspokoienia. Lecz radość twoja niechaj będzie bo-

gata

gata w prawdziwe przedsięwzięcia do cnoty. Cnocie dana została nadzieia, szczęśliwej przyszłości. — Tu już potrzeba mi ze śmierci grzechowej powstać z Chrystusem, szukać co jest tam gdzie Chrystus panuje na prawicy Boga, jeżeli kiedyś z ufnością wieczności chcę dostąpić.

Dodaj mi mężstwa do tego, Zbawicielu mój! Ty, który masz wszelką władzę w niebie i na ziemi, możesz mi dopomódz, abym grzech przewyciężył. Życie moje niech będzie naśladowaniem Twęgo, abym kiedyś, iak Ty, umierał, iak Ty, z grobu powstał i z Tobą żył wiecznie. Amen.

NA ŚWIĘTO WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO.

Modlitwa Kościelna.

Wszehmocny Boże! prosimy Cię, daj nam łaskę, abyśmy, którzy w niebowstąpieniu Syna Twęgo iednorodzonego, Zbawiciela naszego wyznawamy, już tu na ziemi niebieskie życie prowadzić mogli. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Rozpamiętywanie wroconey na nowo przez Jezusa godności człowieka.

Mocno upadł człowiek w swęj piérwiastkowę godności. Obrzą Bóstwa przez grzech zeszpecony w nim został. Utracił prawo do niebieskiego dziedzictwa. Udziałem jego, odraucenie było, które sam na siebie ściągnął. Hańbę tę i zniewagę zgładził Odkupiciel

K a

siedzą-

siedzący na prawicy Boga! Jezus jednorodzony Syn Ojca, ale oraz człowiek iak my, został wyniesiony na tron Bóstwa. Dotąd wyniósł ludzką naturę, wyniósł nas, którzy Jego, iako naszey głowy, członkami iesteśmy. O nie wymowna, dla rodzaju ludzkiego chwalo! Los nasz, ściśle iest połączony z losem Jezusa. Wszakże sam mówił w nazywanych wyrazach: Ojczy, chcę, aby tam, gdzie ja iestem, byli także i ci, których mi dałeś; aby widzieli chwałę moję którąś mnie udarował. Teraz spokojnie oczekiwać mogę dnia mego uwolnienia się z więzów życia ziemskiego. On mnie tam zaprowadzi, gdzie nauczyciela mego i dobrodzieia, mego zbawcę i odkupiciela, Pana mego i Boga, któremu wszystko winien iestem, będę mógł bliży poznać, serdeczniey kochać, z większą czystością i głębokością czcić, i bydz uczestnikiem chwały Jego.

I iążbym już teraz, na widok tęj chwały, nie miał tak postępować, iak przystoi na tego, który należy do Jezusa, i iest Jego współdziedzicem? Nie, niebo, mając kiedys moiem bydz mieszkaniem iest tylko dla nie winnych i poprawionych ludzi. Niechże więc ieszcze tu moie życie będzie w niebie!. Niebieski duch, niech duszę moję od brzydkich chęci odrywa, niech osłabi skłonność do ziemskich rzeczy, abym ię kiedys z wszelką gotowością mógł opuścić; niech mnie nauczy, wartość terażniejszego życia; zasadzić na mądrém i cnotliwém przepędzeniu iego, wyżey cenić radość niewinności, cnoty, przywiązania do Boga i obcowania z nim, a niżeli radość zmyślności i rozwiózłości; niech mnie nauczy, żyć w zgodzie z bli-

żnim,

żnim, abym nie był wyięty od wniścia do moiey oycyzny, gdzie wszyscy są iedną duszą i iednem sercem, wszyscy iedno z Bogiem i Zbawicielem.

Boże, stanowiąc mocno, więcę nie wracać do grzechu, który mnie, podług zasad moiey wiary, czyni nie godnym cząstki dziedzictwa, którą mi Odkupiciel mój uratował. Na coby mi się zdało, gdybym nawet cały świat pozyskał? Z całą swoją próżnością i swemi mamidlami iest tak ubogi, że mi wynagrodzić utraty duszy moiey nie może. Chcę się już tu na ziemi, — udzielić mi do tego Twęj pomocy — stosownie do nadziei przyszłego szczęścia sprawować. Przeznaczony iestem, abym przeżył co iest ziemskiego; potrzeba przeto abym się oderwał od ziemskich żądz, które z duszą woiuią.

Przyrzekam Ci, Zbawicielu mój, że Twoia nauka zawsze będzie moiem prawem, Twe myśli prawidłem mego postępowania, Twe życie moim wzorem i przedmiotem mego naśladowania, abym kiedys za Twoją łaską był godny, dostąpić cząstki uratowanego mi przez Ciebie dziedzictwa. Tobie niech będzie honor, część i chwała na wieki.

Na ŚWIĄTKI.

Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś dnia dzisieyszego serca wiernych przez oświecenie Ducha Świętego nauczał; daj nam łaskę, ażebyśmy w tymże samym duchu poznali, co iest słusznem, a zawsze z Jego pociechy cieszyć się mogli, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego i t. d.

Proś

Proś o łaskę Ducha Świętego do świętości życia.

Świętym mam być, tak jak Bóg jest świętym. Celem mego usiłowania jest, żeby być Bogu podobnym. Zupełnie nie dojdę do celu tego, ale się coraz bardziej do niego zbliżę; potrzeba mi się rzucić wszystkiego, co mnie od niego oddala. Jednakże, mogę to wszystko wypełnić bez wyższej mocy i kierowania? Codziennie poznałem słabość moją i niestateczność. Często błąd poczytałem za prawdę; przykład większej liczby, za usprawiedliwienie moich błędów, a grzech godnym nie takiej kary, jakiej jest godziwym przed wszystko widzącym sędzią. Chociaż poznałem co jest słuszność i powinność: jednakże często niepełnię tego co poznałem, a tego nie czynię o czem jestem przekonany! Jakże często namietności biorę na pomoc, dla usprawiedliwienia moich postępów, kiedy rozum i sumienie mnie oskarżają!

Jezu! Tyś nas o mocy z wysokości zapewnił: Jeżeli, rzekłeś, swoim dzieciom dobre dary dać możecie którzyście sami do złego skłonni; tem bardziej Ojciec niebieski udzieli Ducha Świętego tym, którzy go miłują.

Z ufnością przeto proszę Cię: Ojcze, dajże i mnie Ducha świętego! Ducha poświęcenia, aby, co jest we mnie nie czystego ogniem Bożkiej miłości zniszczyć; Ducha prawdy, abym zawsze poznawał, wartość wszystko przeważającą cnoty, i nad wszelką korzyść ją przekładał; Ducha mężstwa, abym się dziel-

nie

nie opierał pokusom do grzechu; Ducha mądrości, abym przezornie i mądrze uchronił się niebezpieczeństw zbawienia, i chwycił się należytych środków do mojej doskonałości; Ducha przedsięwzięcia i stateczności, abym, gdy przykład albo wzgarda, albo nadzieja znikomego dobra starała się mnie uwieść, stałego był przekonania: że tylko pobożność i cnota, prawdziwą chwałę i prawdziwe szczęście stanowią abym nieodmienny był w przedsięwzięciu niepozwalania sobie niczego, co Ci się nie podobą, i o czem mnie przez moje sumienie przestrzegasz!

Duchu Bożki! uczyni mnie pojętnym na Twoje nauki i przestrogi, których głos często w mojej duszy słyszę. Daj mi poznać, że zawsze nie słusznie czynię, gdy się mu sprzeciwiam. Oświeć mnie, abym w chrześcijańskim poznawaniu postępował. Umocni mnie, żeby mój rozum brął górę nad namietnościami. Zgładź we mnie lenistwo do dobrego przez ożywienie gorliwości i uszanowania ku przepisom Religii. Poświęć moje serce, aby się coraz bardziej pozbywało grzesznych skłonności; aby nie tylko moje życie, w oczach świata nie było kary godnym, ale oraz, żeby wszystkie moje myśli, uczucia, chęci przed Tobą godnymi kary nie były. Dopomóż mi uprzątnąć przeszkody zbawienia. Uzbrój mnie przeciwko grzechowi. Czujnością, trzeźwością i nieustraszoną mężstwem. Nie odmawiaj mi Twojej łaski utrzymującej życie cnotliwe, a podaj mi zawsze środki które ożywiają chęć do cnoty, i w każdym pokuszeniu oziębłości, utrzymują. Przysięgam Ci zupełną gotowość, korzystania

stania troskliwie i skutecznie z Twojej pomocy. Ty któryś dał chęć, dał oraz dopełnienie. Amen.

W ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ TRÓJCY.

Modlitwa Kościelna.

Wszchemogący, wieczny Boże, któryś Twoim sługom udzielił łaskę, aby w wyznawaniu prawdziwej wiary czcili chwałę, moc i maiestat Trójcy przetrwałej: prosimy Cię, abyś nas w tę wiarę utwierdził, i od wszelkich nieszczęśliwych przypadków zachował, przez Pana naszego i t. d.

Opis składu Apostolskiego, to jest treści nauki wiary przez Apostołów opowiadanej, która w prawdzie często, ale szczególnie w tym dniu powinna być odnawiana.

Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i Ziemi.

Jeden tylko jest Bóg, jeden prawdziwy i wszechmocny, któremu niebo i ziemia winny swoją bytność, porządek i piękność, któremu stworzenia są winne wszelkie dobro, życie i dobrodziejstwa życia. A ten Bóg jest moim Ojcem. Jako dziecko, wnoszę do niego ręce moje, dla podziękowania mu za Jego ojcowski błogosławieństwo. Jego miłość jest nieskończona, ta jest większą niż czas i wieczność. Wierzę w Niego. Przez miłość wzajemną chcę moją wiarę okazać.

I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego.

Kto wierzy w Ojca, wierzyć także musi w Jego jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa. On jest obrazem Ojca. On naszym Panem i Bogiem, jedno z Ojcem. Myśmy Jego dziełem, Jego własnością. Bez Niego nic się nie stało, cokolwiek się stało. On naszym pośrednikiem, odkupicielem i Zbawcą. On nas czyni świętymi i szczęśliwymi. Po nim nazywam się, jestem chrześcijaninem, Jego następcą. Jeśli za nim postępuję, nie zbłądzę z drogi do zbawienia.

Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny.

Słowo stało się ciałem. Syn Bożki pokazał się między nami w postaci człowieka, pełny łaski i prawdy. Cudem wszechmocności poczęła go Maryja, Panna. Znosił on przykrości naszej natury, stał się synem człowieka, abyśmy się stali, synami Bożymi. Życie Jego było najsłodszy wzorem cnoty. Co za chwala dla nas ludzi! Syn Boga stał się naszym bratem! Mogłabym być tak śmiałym, nazywać się po Jego imieniu, gdybym przez grzechy i występki, nabytę przez Niego korzyści utracił?

Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.

Swoje życie pełne mądrości, dobroci i miłości, zakończył Jezus najokropniejszą śmiercią. Oskarżon od tych, których był nauczycielem i dobrodziejem; niesprawiedliwie na śmierć skazany, umarł na krzyżu: jako ofiara za grzechy ludzkie, w cichej cierpliwości

i poddaniu się woli swęgo Oyca. Złożony został do nowego grobu; grób zapieczętowano, i straż przy nim postawiono. Widok krzyża, na którym Zbawiciel umarł, niech mnie uczy zaufania, spokoyności umysłu, nienawiści do grzechu. Grób w którym spoczywał, niech mi na pamięć przywodzi, że radości i cierpienia są przemijające, a owoce cnoty wieczne.

Zstąpił do piekieł; trzeciego dnia zmártwychwstał.

Zstąpił do piekieł, dla przyniesienia nowiny blizkiego zbawienia, i w krótce otworzyć mającego się nieba, sprawiedliwym owym, którzy przed nim w Panu zasęgli i na Niego z utęsknieniem czekali. Zmártwychwstał potém dnia trzeciego. Zniszczenie nie miało nad Nim mocy. Złamał záporę grobowę, iako zwycięzca śmierci i piekła. Pokazał się znowu żywy uczniom, tak iak był przepowiedział. Jego zmártwychwstanie iest dziełem Jego wszechmocności, i potwierdzeniem prawdy Jego nauki i obietnic Jego. Jest zasadą naszey wiary, podporą naszey nadziei, ożywieniem miłości naszey. Treścią moięj Religii niech będzie wierzyć w zmártwychwstałego, w Nim nadzieię pokładać, i Jego kochać.

Wstąpił na Niebiosą, siedzi na prawicy Boga Oyca Wszechmogącego.

W niebie odebrał nagrodę za Swoię posłuszeństwo ku Oycu. Bierze w dziedzictwo chwagę, którą mu dał oyciec: Tén, który iest naszym Panem i bratem. — Poszedł nám mieyscę przygotować. Dostaniemy się tam, gdzie on iest, iezeli Go naśladować
będzie-

będziemy. Tam niech zmierzają wszystkie moié myśli i usiłowania! Cnota nie może mi iuż być przykrą. Tén mnie broni i wzmocnia, który władzę odebrał w niebie i na ziemi i który, Swęj mocy tylko używá dla czynienia dobrze tym, którzy do Niego náleżą.

Stamtąd przyydzie sądzić żywych i umarłych.

Tén, który niegdys był ścigany od ludzi i od nich nie poznany, iest teraz ich sędzią. Wszyscy są pod Jego panowaniem: królowie, książęta, równie iak náyniższy i nayuboższy człowiek. Sądzić będzie tych, którzy Go potępili, którzy Go ieszcze teraz nie poznają, odrzucają i w Niego nie wierzą. Sąd Jego odłączy na wieki dobrych od złych: tam tym wskáże część Swoięj chwały, tym zaś, udręczenie wieczné. O Ty! któryś za mnie umarł, odpusć mi tu na ziemi, ażebym kiedyś przed Tobą pełny ufności i nadziei mógł stanąć! Dáj mi łaskę stać się cnotliwym i lepszym. Życie moié na ziemi stanowi mój przyszły los: Zbawienie, lub odrzucenie.

Wierzę w Ducha Świętęgo.

Który z oycem i Synem iest iedno, od obudwóch w iednakowy sposób pochodzi, prawdę i Religią na ziemi rozszerzá, sercé do miłości oczyszcza, ludzi do cnoty poświęca, słabym udziela męztwa, pociechy tym, którzy potrzebują uspokoiénia, stateczności tym, którzy pragną cnoty. O gdybym zawsze Jego głosu z chęcią chciał słuchać! Pod Jego wpływem musi moia cnota być podwyższoną i wzmocnioną, a iá coráz mędrszym, lepszym i szczęśliwszym.

Świą-

Święty kościół powszechny; świętych obcowanie.

Własności i cechy przez Chrystusa założonego, i od Apostołów rozszerzonego kościoła są: że jest zgodnym w nauce, świętym w przepisach, że każdego poświęca który jego nauki przyjmuje i wypełnia; że powszechnie jest rozszerzonym. Jeden Bóg, i jedna wiara, i jeden chrzest. Co ten powszechny kościół utrzymuje, jest prawdą. Chrystus jest przy nim aż do skończenia świata. Bramy piekielne duch kłamstwa i prześladowania, nie przemogą go. Od Chrystusa założony, od Apostołów opowiadany, utrzymał się nie skażony od błędnej nauki i nowości. Wierzyć, w co on wierzy, jest powinnością i bezpieczeństwem przeciwko zwoźniczemu wątpliwości, i przeciwko niebezpieczeństwu zbłądzenia; przeciwko obojętności w Religii, i złąd wypływającemu częstokroć niedowiarstwu. Lecz na nic mi się nie przyda, byź członkiem prawdziwego kościoła, jeżeli w nim nie żyję święcie, podług jego prawideł i przepisów.

W tym kościele jest obcowanie świętych. Jest on moralnym ciałem, którego niewidzialną głową jest Chrystus, my jesteśmy jego członkami. Jeżeli nie jesteśmy martwymi członkami: jesteśmy jedno z głową, i zachowujemy między sobą najsłodszy związek. Sprawiedliwi w niebie, i ci którzy są w stanie oczyszczenia, i my którzy jeszcze o naszę dziedzictwo walczyć musimy, składamy moralne ciało. My, czcimy pamiętkę świętych, a oni nas wspomagają swoją przyczyną. Modlimy się za tych, którzy zupełnie

nie są jeszcze oczyszczeni, i za tych którzy z nami walczą. A tak wszyscy jesteśmy uczestnikami tego dobra, które się w kościele dzieje. Miłość jest węzłem Chrześcijańskiego związku. Do tego związku wchodzi świat cały, niebo i ziemia. Tego obcowania chcę się stać coraz godniejszym, przez naśladowanie w wierze moich przodków, przez zbudowanie mego współchrześcijanina, a szczególniej przez miłość bliźniego.

Opuszczenie grzechów.

Wierzę, że w kościele Jezusowym, przez Sakrament pokuty, od Chrystusa postanowiony, odpuszczone zostają od Boga grzechy po chrzcie popełnione tym, którzy za nie szczerym żalem i przedsięwzięciem mocnym poprawy są przejętymi. Mogę przeto z tą większą radością pracować, około odmiany myśli moich i świętobliwości, wierząc w Boga iednego, który nie chce śmierci grzesznego i w iednego pośrednika, który ma moc, odpuszczenia grzechów, i którą oddał kapłanom, swoim zastępcom.

Ciała Zmártwychwstanie.

Zmártwychwstanę, tak pewno, iak zmártwychwstał Jezus. Znikome ciało zamięni się w nie znikome; lecz powinno tu było byź narzędziem cnoty! Zmártwychwstanie moje, co do jasności i chwwały, będzie podobne do Zmártwychwstania mego Odkupiciela, jeżeli w tém życiu zawsze był Jemu podobny w cnocie i w świętobliwości. Jakże wyraźnie pokazuje mi się zdanie Apostoła: alboż nie wiecie, że wasze ciała są przybytkiem Ducha Świętego.

tęgo. Lecz kto ten przybytek znieważy, tego Bóg zniszczy. Szanować mi potrzeba duszę moją, abym ię, jaką grzeszną myślą, lub nie pozwolona żądzą nie znieważył; szanować moje ciało, ażebym go nie nadużył do grzesznego czynu.

I żywot wieczny.

Czas próby jest krótki; nagroda wieczna: nagroda, którą Bóg nagotował dla tych, którzy Go kochają, i którą wszelkie nasze ziemskie wyobrażenia, szczęście i radość przechodzi. Czyż powiniennem tu być nie pocieszonym, ustawać w dobrem, gdy mnie życie wieczne czeka? Jakżeby mi łatwo było znosić przykrości i trudy tego życia, iak łatwo zwyciężyć pokusę do grzechu, iak łatwo z statecznym mężstwem wszelkie przeszkody do zbawienia pokonać, gdyby moja wiara w przyszłą nagrodę we mnie była tak żywą iak z siebie jest prawdziwą, umacniającą i pocieszającą! Chcę ją ożywiać przez częste zastanowienie się nad krótkością życia, i nad wiecznie trwającą przyszłością, chcę tu mądrze z czasu korzystać, i tyle dobrego czynić, ile mogę czynić dla wieczności, gdzie na zawsze owoce cnoty zbierać się spodziewam.

Amen. Prawdą jest, w co wierzę. Słowo nieomyślné Boga ręczy mi za prawdę.

Oto jest treść mojej wiary: Jedén Bóg Ojciec, Syn i Duch Święty, iedén powszechny Apostolski kościół, który zgodnym i świętym jest w swęj nauce. W tym kościele iedno obcowanie wszystkich członków między sobą i Chrystusem, śródki do odpuszczenia grzechów i dostąpienia wiecznej szczęśliwości.

W téj wierze zostałem ochrzczonym. W téj wierze, i podług téj wiary, żyć i umierać pragnę. To jest moim uroczystym przedsięwzięciem: Amen. Niech się stanie! Niech tego nie przełamanie dotrzymam!

Na dzień uroczystej pamiętki

Ustanowienia

SAKRAMENTU CIAŁA I KRWIE PAŃSKIEY,

dnem Bożego ciała nazwany.

Dawnemi czasy obchodzono to święto w wielki czwartek, iako w dzień wieczery Pańskiej. Że zaś w tym dniu kościół zatrudnia się oraz pamiętką męki i śmierci Jezusa: przeto postanowił osobne święto na pamiętkę sakramentu najsświętszego ciała i krwi Pańskiej, w którym prawowierni, w uroczysty sposób, swoją wdzięczność za dobroć i łaskę Zbawiciela okazywać mieli. Przy świętej komunii powiniénby każdy w cichém nábożeństwie wiarę swoją odnowić, i uczucia wdzięczności w sobie wzbudzić; lecz dziś zgromadzą nas do wspólnego i uroczystego uszanowania Jezusa; dziś wszyscy radosnemi usty i sercem zawołać mamy: chwála niech będzie Jemu, część i dziękczynienie i miłość zwycięzcy grzechu, śmierci, piekła, Jemu który nam przyniósł zbawienie i szczęśliwość, który dla nas żyje, i zniża się do mieszkania z nami. Cieszyć się wszyscy mamy z Pana naszego, który nam za pokarm dał ciało, a za napój krw swoją;

cieszyć

cieszyć się, iż nas utrzymał w wierze w Jego prawdziwą obecność. Dzień ten, jest przeto dla nas dniem, który szczególniej do uszanowania i chwaleńia Jesusa jest poświęconém.

Wdzięczna radość przy dzisiejszém uroczystości.

Zróbcie mu miejsce, Pán idzie nieba!

Pod przymiotami ukryty chleba,

Zagrody nasze widzieć wychodzi,

I iak się dzieciom Jego powodzi!

Otocz go w koło Rzeszo wybrana,

Przed twoim Bogiem zginay kolana.

Pieśń chwały Jego śpieway z weselem,

On twoim Oycém, on przyiácielem.

Nie dosyć było to dla człowieka,

Ze na óltárzu codzien go czeka:

Sám ludu Swégo odwiedza ściany,

Bo nawykł bawić między ziemiany.

Uścielaycie mu kwiatami drogi,

Którędy Pańskie idź będą nogi!

Okrzyknijcie to na wszystkie strony:

„W śródku nás idzie Błogostawiony!“

Straż przy Nim czynią Anieli możni!

Nie przystępujcie blisko bezbożni.

Obyście kiedyś i wy poznali,

Jakiegośmy to Pana dostali!

On winy nasze darować lubi,

Jego się wsparciem ten naród chlubi.

W domu i w polu dać nam dary,

Serc tylko naszych żąda ofiary.

Niesiemy Ci ie Boże, niesiemy!

Daway nam łaski, sercaś dajemy.

I tey zamiany między stronami,

Niebo i ziemia będą świadkami!

My nie słyszymy, iak nám niebiosy

Odpowiadają swými odgłosy!...

Modlitwa kościelna

iak na karcie.

Boże, któryś nám pod cudownym Sakramentem pamiątkę męki Swoiéy zostawił i t. d.

Przed Twoim tronem upadám pełen wdzięczności ku Tobie Panie mój i Zbawicielu, pełen radośnego przekonania o Twoiéy obecności, pełen świętey chęci zostania zawsze z Tobą złączony. O Ty! któryś niegdys chodził dla ratowania nędznych, naprowadzenia błądzących, nawrócenia grzeszników, wzmocnienia bogobojnych w dobrem, wybrania uczniów do rozszerzenia Swéy nauki: Ty, choć ukryty, iesteś jednak między nami. Czego zmysły nie poymuią, widzi wiara i uwielbia. Czuję szczęście należenia do Ciebie, i posiadania Cię. Jednakże cześć i chwałę Tobie się należąca, nie chcę zasadać na powierzchowném tylko upokorzeniu się; ale chcę dać większe dowody miłości ku Tobie, słuchania Twéy nauki, naśladowania Twego przykładu.

Utrzymuy mnie w Swéy łasce i niechay dzisiejsza uroczystość będzie zakosztowaniem wieczności, gdzie,

w towarzystwie wybranych, oglądać będę Ciebie, który dla naszego zbawienia żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

W rocznicę obchodzenia pamiątki poświęcenia kościoła.

Modlitwa kościelna.

Boże! który corocznie dzień poświęcenia Twego Świętego kościoła między nami odnawiasz, i dla nas go w trzymujesz, abysmy się w nim znaydowali przy Świętych tajemnicach; wysłuchaj modły ludu Twego, i daj, aby każdy, który weń wchodzi prosić Cię o Twoją łaskę, z wysłuchania swojej modlitwy cieszyć się mógł, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, i t. d.

Dziękczynienie za dobrodzieystwo służby Boga. *)

Co za łaska, o Boże, że z prochu do Ciebie wynieść się, i do Ciebie z zaufaniem udać się możemy! Gdy się w Twę świątyni modlimy, czyż w ten czas przecucia niebieskiej radości naszego ducha nie przeżywamy? Tu, już kosztujemy w obcowaniu z Tobą, część tej szczęśliwości, która na nas w niebie czeka. Widzimy

*) Odmawiać je można często, szczególnie w dni świąteczne i niedzielne.

Cię wiara! Zgromadzenie tu modlących się współchrześcijan, jest obrazem wybranych niebieskich. Wszyscy tu, iak tamci, są iedney myśli, iednego serca, wszyscy napełnieni myślą o Twęj przytomności, Twęj łaskowości i dobroci. Tu milczą namietności, które w towarzyskiem życiu tyle zamieszania i rozterek robią. Tu panują tylko uczucia żalu, ufności, synowskiego zaufania, pobożności. Tu mściwy poczuwać się do łagodności, myślący o rzeczach ziemskich, do wzgardy niegodziwych chuci, każdy do miłości bliźniego który z nim iednemu Bogu cześć oddać. Tak jest, Boże mój, tak przynajmniej myśleć powinniśmy! Jeżeli téj myśli nie iesteśmy: co za niewdzięczność byłaby za dobrodzieystwa, że się bez przeszkody zgromadzać możemy, dla oddania Ci czci i chwály! O nie dopuszczaj, ażebyśmy kiedyś mieli być nieczułym na to dobrodzieystwo. Niechaj zbudowanie, wzajemne zachęcenie się do nabożeństwa towarzyszy nam do świętego przybytku. Zachowaj nas od téj lekkomyślności, która wszędzie jest kary godną, tu zaś zgrozą, dla zgorszenia którego jest przyczyną przez swoje nieuczciwe i zuchwałe postępowanie. Naucz nas poznawać, że do zaniedbania i opuszczenia służby Bożkiej przywiązane jest słabienie religii; lecz daj nam oraz poznać, że nasza służba Bogu jest próżną, jeżeli słowem Bożem do dobrego zachęcenia, modlitwą, od grzesznych myśli oczyszczeni, nie przynosimy z sobą do towarzyskiego życia gorliwości do Cnoty, gotowości znoszenia trudów powołania, przedsięwzięcia pocziwości i miłości bliźniego. Nabożeństwo, które nas nie czyni lepszymi, byłoby, o Boże, raczej

szydzeniem z Ciebie, a niżeli uszanowaniem. Całe
nasze życie niech będzie Tobie przyjemną ofiarą, a
każdy dzień świadkiem, żeśmy się Tobie zupełnie po
święcili. Amen.

Ćwiczenia pobożne na święta Pańskie można
także i w inne dni, z małą tylko odmianą
odprawić, szczególniej pod czas nabożeń
stwa poobiedniego; albo też mogą na
cały tydzień być rozłożone.

Cześć

NAYŚWIĘTSZEY MARYI PANNY

i Świętych Pańskich,

NA CHWAŁĘ BOGA.

Nauka.

1. Uczczenie najsświętszej Maryi Panny.
2. Rozważenie życia cnotliwego Maryi i modlitwa o naśladowanie go.
3. Litanii na cześć Najsświętszej Panny.
4. Pieśń do Najswiętszej Panny.
5. Poczucie Maryi.
6. Oczyszczenie Maryi.

Opis pozdrowienia Anielskiego.

8. W dniu pamiątki boleści Maryi.
9. Nawiedzenie Maryi.
10. W dzień wniebowzięcia Maryi.
11. Ofiarowanie Maryi.

12. Na cześć Świętych Aniołów.

13. Litanii na cześć Świętych.
14. Cześć Świętych.
15. W dzień wszystkich Świętych.
16. Zastanowienie się nad sobą, przywołłszy sobie na pamięć cnoty Świętych.
17. Na cześć Świętego (świętey), którego (którey) imię nosisz.
18. W dzień, świętych Apostołów Piotra i Pawła.
19. Do świętych Polaków Patronów Polski.

Gdy świat, pamiątkę sławnych ludzi, którzy się godnemi czynami wstawili, w publicznych pomnikach do potomności przesła: na ten czas nikogo to nie dziwi, ponieważ każdy na to się zgadza, iż są godni trwałego szacunku, że potomkowie ich wiedzieć powinni, co przodkowie chwalebne i wielkiego uczynili, i, że nie masz dzielniejszego środka obudzić w człowieku uspiąną chęć do naśladowania, nad publiczny szacunek, który cnota i zasługa odbierają.

Czy więc kościołowi przyganić można, kiedy, z religijnych pobudek, toż samo czyni? Gdy dzieci swoje starsze, młodszym za przykład stawia, i pokazuje im ślady, które i one iść powinny? kiedy w tym zamiarze zgromadzą nas w pewne dni, dla obchodzenia w wierze pamiątki naszych przodków, ażebyśmy się z ich życia cnotliwego zbudowali, i zachęcili się świętą chęcią chwały stania się im podobnymi? Jakiemże dzielnym wezwaniem do gorliwości w caocie nie jest myśl: co ty masz czynić już tysiące ludzi przed tobą zrobiło; trudności, które dla pobożności i cnoty masz przewyciężyć, już od tysiąca ludzi zostały przewyciężone! Ty, któryś jest wyznawcą teyże religii, członkiem tegoż samego kościoła, miałbyś tego nie czynić, co oni uczynili?

Jednakże

Jednakże eżeś, zasadzając się tylko na bezskutecznym zadziwianiu, nie szyskuje się dla religii, która ma wyższe zamiary. Kościół chce przeto, ażebyśmy nie przestali na cześć którą oddajemy świętym; lecz żebyśmy się wznieśli do źródła wszelkiego dobra, i wszelkiey cnoty, do Boga samego. Kościół uczy nas, iż gdy świętych dla ich cnoty czcimy, powinniśmy uznawać moc łaski Bożkiey, powinniśmy wystawiać oycę wszelkiego światła i wszelkich doskonałych darów, oycę, który jest świętym i świętymi nas czyni. A przeto, powinno się wszystko ściągać do Boga, co się tyczy uszanowania świętych; wszystko powinno się łączyć w cześć i chwale, którą Bogu oddajemy. Bóg zawsze powinien być najważniejszym przedmiotem i zamiarem. Tym sposobem uszanowanie świętych, staje się uszanowaniem religijnem. Chwalcie Boga w Świętych Jego. Psalm 150. —

Ale wzywamy także świętych, to jest polećamy się ich modlitwom, ich przyczynieniu się za nami, gdyż, podług nauki chrześcijańskiej, modlitwa sprawiedliwych wiele może. Lubo tylko jeden pośrednik między Bogiem i ludźmi jest Jezus Chrystus, który Boga pojednać, może, i udzielić nam łaski potrzebnej; jednakże podług pisma świętego, które się sobie sprzeciwić nie może, przyczyna sprawiedliwych jest wielkiey wagi; nie dla tego, żeby wysłuchanie prośby miało od kogo innego zależeć, a nie od Boga; lecz, że połączoną modlitwa, umacniając węzeł miłości chrześcijańskiej, Bogu jest przyjemną. Wierzmy w świętych obcowanie; na tém

zasadza

zasadza się ufność we wzajemney modlitwie członków moralnego ciała, którego iako chrześcijanie, iak współnależący do jednego kościoła, iesteśmy członkami. Religia prowadzi nas w duchu do towarzystwa sprawiedliwych w niebie, których śmierć w prawdzie z naszego mieszkania ziemskiego zabrała, ale nie odłączyła od kościoła którego królestwo jest wieczne. Kościół zaleca nam, łączyć modły nasze z modłami sprawiedliwych: z modłami niezliczonych chorów duchów niebieskich, którzy się z naszego szczęścia cieszą Łuk. 15. którzy modły pobożnych. Tob. 12, 12. Objaw. 8, 3. przed Bogą zanoszą, i do swoich pieni, przyczynienie się za nami przydają; z modłami wybranych, którzy część swojej szczęśliwości w tém znaydują, że przez swoją przyczynienie się, naszym dobrem są zatrudnieni Machab. 15, 14. objaw. 5, 8. Co za myśl pocieszająca, że węzeł, którym sprawiedliwi są między sobą połączeni, ani przez śmierć nie został przerwany, ale na wieki jest trwały, tak że go ani czas ani żaden los zepsuć nie zdoła; że przy tronie Bożkim mamy przyjaciół, których dobroczynność równie jest czystą iak nie odmienną, którzy dzielą z nami nasze modlitwy i żądania, i którzy starają się wyjednać dla pozostałych, ieszcze kiedyś zleżących nieśmiertelności, szczęśliwość, której sami już doznawali.

Ztąd wypada, iżby było, największym nierozsądkiem, chęć twierdzić: że oddać cześć świętym, jest toż samo co się do nich modlić. Modlić się do nich, i służyć im, iak Bogu, który sám tylko

jest

jest najwyższym panem nieba i ziemi, byłoby bałwochwaltwem i głupstwem; lecz oddać im cześć, szanować ich iako przyjaciół Boga, uszanowanie to, w chrześcijańskich zgromadzeniach okazywać, prosić ich o przyczynienie się za nami, a ztąd być przekonanym, że tylko od Boga przychodzi pomoc, którego oni, tak iak my, o to proszą: na to wszystko w chrześcijaństwie oświecony rozum zezwala. Możemy się bezśrzednie w naszych potrzebach do Boga udawać, i bezśrzednie Go o pomoc prosić. (Modlitwy kościoła, w których jest wzmianka o przyczynie świętych, wszystkie do Boga są obrocone, i kończą się: przez Jezusa Chrystusa Pana naszego). Wzywani świętych, nie jest konieczne potrzebne; lubo jest dobrą i pożyteczną rzeczą, pobudzającą do cnoty, i Bogu podobającą się. Zapewne modlitwa musi być rozumną, Bogu przyjemną, i dla naszej szczęśliwości zbawienną gdy i oni się do niej przypiszą: ci którzy wolni od wszelkich namiętności, tego tylko chcą, czego Bóg chce: a zatem co prawdziwie dla człowieka jest zbawiennem, nie to, co częstokroć, podług swych nierozumnych chęci i życzeń, za zbawienną rzecz poczytują.

Otoż jest nauka kościoła względem oddania czci świętym i wzywania ich; te są zamiary które ma przy tem; i warunki, których dopełnienia wymaga.

Cześć najwyższej Maryi Panny.

Ciebie chwalić Panne świętą,
Religią nam stanowi,
Oddać Ci cześć nie pojętą,
Twemu winniśmy synowi.

Pochwały

Pochwały matce czynione,
Cześć, którą Jey oddajemy
Są dla Syna wyświadczone.
Wszakże w Niey Syna chwálimy.

Tobie także hołd przynosił
Duch wyższy, z nieba wysłany;
Gdy Cię łaski pełną głosił
Chciał zapewnić nas ziemiany;
Że Cię Bóg nad swé Anioły
Wywyższył na zawsze w niebie;
A my znikomé popioły,
Czemuż czić nie mamy Ciebie?

Tys jest ową najpiękniejszą
Różą, czystą, przytém świętą;
Tys była najpokornieyszą,
Żadnym grzechem nie dotkniętą.
Ciebie wśród pienia i chwaty
Razem z Serafinów chorém,
Połączony świat ten cały
Głosi ludzkości honorém.

Ciebie, z której Tén zrodzony,
Który nasze winy zmazał,
I od Boga przeznaczony,
Aby nam zbawienie wskazał,
Uwielbiają Chrześciance,
Już od dawnych czasów było
Kościoła wszelkie staranie,
By się Twé imię szerzyło.

Lecz

Lecz Ci nie przyjemne pić
Gdy obyczajów nie mamy;
Jest to tylko cześć wielbić.
Gdy powinności nie znamy
Chodzić zawsze torém Twoim,
I niewinnie nie żyć;
Próżnym wszystko jest pozorem,
Choć się w pieniach wynosimy.

Uproś nam sił i ochoty,
Ażebyśmy zawsze żyli
Skromni, dobrzy, pełni cnoty,
Prawa Chrystusa pełnili;
Gdy przyjdzie ostatnie tchnienie,
My wybrani Syna Twógo,
Gdy śmierć grozi i zniszczenie,
Doznali łaski sądzięgo.

Rozważenie życia cnotliwego Maryi, i modlitwa o naśladowanie go.

Rozważ, o Chrześcianinie,

1. Czystość Ję cnoty. Ję cnota nie była przypadkowym, przemijającym skutkiem momentalnych myśli i przedsięwzięć. Była własnością pokornej, niewinnej duszy, której wszystkie myśli i skłonności święte były. Marya broniła niewinności z tą czunością, którą; bojąc się utraty cnoty, stroniła od wszystkiego, co jakimkolwiek sposobem jej czystość skazić może. Dla tego, wszystko, co czyniła pochodziło z najozystszych pobudek. Miłość Boga była

spre-

spieżyną Ję postępowania. Pomyślenie o łaskawości i dobroci najwyższego, który wielkie rzeczy w niej zdziałał, ożywiało święte uczucia Ję wdzięczności, a pokora, wierna towarzyska prawdziwej cnoty, napędziła Ję duszę pobożnymi uczuciami uszanowania ku Bogu. Taką to jest cnota czystego serca. Przekonanie: to jest powinność, a zatem wola Boga, sama tylko ma wpływ do Ję czynów. Prawdziwa cnota, innych pobudek nie potrzebuje; odrzuca nawet, iako jej niegodne, wszystkie sprzężyny, które same tylko ziemskie i interesowne zamiary, ruszają.

O, iakże mało zasługuje na imię prawdziwej cnoty, dobre, które czynię? Pobudki nie są czyste, dla których je wykonywam. Czynię je raczej dla podobania się ludziom, i dla podobania się ludziom, często je zaniedbuje. Myśl o Bogu, słuchanie Jego woli świętej, pragnienie, żeby być godnym podobania się Jemu, rzadko są tego przyczyną. We wszystkich zewnętrznych dobrych postępowaniach, jest umysł w nieporządku i igrzyskiem namiętności. Jakże może prawdziwą cnotę posiadać, jeżeli nie pochodzi z źródła czystego, niewinnego, Bogu podległego, albo przynajmniej poprawionego serca?

Daj mi łaskę, o Boże, abym się z postępowania cnotliwego Maryi nauczył, nie tylko powierzchownie cnotliwie postępować, ale żeby sam był dobrym i cnotliwym. Cnota moja niech będzie, tak iak i Ję, radosnym uszanowaniem moich powinności i Ciebie, iako świętego prawodawcy, i stanowiciela wszelkich powin-

powinności; iey zasadą niech będzie porządek, czystość myśli i skłonności; niech będzie owocem miłości, i synowskiego posłuszeństwa ku Tobie.

2. Rozważ rozmaitość cnót Maryi.

Kto w swoich postępkach naśladuje przykład Maryi, ten się nauczy być wiernym Bogu, dobroczynnym dla bliźniego, surowym dla siebie samego, uważnym na głos sumnienia, i wewnętrzne natchnienia Bożkie; gotowym słuchania prawa Bożkiego, pomimo wszelkich przeszkód i trudności, i korzystania z okoliczności do dobrego. Nauczy się od Niey, iak się ma zachować w szczęściu i nieszczęściu, w doświadczaniu niewinnych radości i cierpień, iako zwierzchnik i podległy względem Religii, i iak względem praw obywatelskich. W niey młodzież widzi náypiękniejszy wzór skromności i wstrzemięźliwości, które są tarczą niewinnej duszy. Rodzice mają w Niey náypiękniejszy przykład, iak swój dom mogą zrobić mieszkaniem pobożności i bojaźni Pańskiej, zgody i pokoju; ci którzy są nad innych wyniesieni, iak mają połączyć zewnętrzne dostoieństwa z pokorą; ci którzy w niższym zostają stanie, iak przez pracowitość, przestanie na swoim i kontentowanie się, swemu losowi ulgę przynieść mogą. Chrzęścianin mający religią, widzi w pobożnym Jey postępowaniu, czem i on ma zatrudnić swoje nabożeństwo, iako też, iak się w chwale Boga, w zaufaniu w Nim, w miłości ku Niemu ma ćwiczyć, iezeli Religia ma być jego náypiętszym interesem. Cierpiący uczy się, iak ma znosić spokojnie przeciwności, iak dostąpić zasługi

przez

przez eierpliwość i poddanie się Bogu; każdy na koniec, co ma czynić, i czego się chronić, żeby się iego życie Bogu podobalo.

Jakże oziębły i leniwy iestem, o mój Boże! Często zdaje się Twą łaską wzruszony, gorliwością do dobrego pałać; lecz iakże prędko ta gorliwość ustaie, iakże prędko wracam znowu do moich grzesznych nátołów! Życie moje powinoby być bogate w dobre czyny, każda pobudka, okoliczność, wezwanie, powinoby mi być przyjemne; tem czasem narzekam często, iż moich powinności iest za wiele, a moje obowiązki są za przykre. Jak gdyby uwolnienie się od nich miało mi sprawić spokojność i radość, i iak gdyby w ciągłym ćwiczeniu się w dobrem, trudność się tylko miała żaydować. Niechay, o Boże, będę mocno przekonany, iż nigdy za nadto dobrego czynić, za nadto pobożnie myśleć, i za nadto pocziwie postępować nie mogę; że radości cnoty są nie wyczerpane i że się nie potrzebuje obawiać, znaleźć w cnocie odrazę i uprzykrzenie! Uczyn przeto, o Boże, serce moje sposobnym do naśladowania przykładu Maryi. Niechay moje uszanowanie nie będzie bezskutecznym, lecz niech będzie czynnym uszanowaniem dla wszystkiego dobrego!

3. Rozważ w Jey życiu náypiękniejszy zgadzanie się, pojedynczych cnót między sobą.

Była pełną łaski; ale oraz pełną skromności. Miała náywiększą godność; ale swoje pierwszeństwa pokrywała

wała náywiększą pokorą. Wielką była przed Bogiem; lecz wolną od słabości, wyniesienia się nawet nad náyniższych. Wiele miała do znoszenia; lecz iak czule, dzieliła obce cierpienia. Kochała Swého Syna po macierzyńsku; a iednakże nie nienawidziła Jego krwawych prześladowców. Jey los, i los Syna były przykré; a iednakże ożywiała Ją nie osłabioną wiara w mądrość Boga, dobroć i opatrność. Miała náyczulsze serce macierzyńskie; a iednakże wspaniałą gotowość, bydź świadkiem śmierci Syna Swého w nie wymownych umierającego mękach. Co za piękny obraz zgadzania się pojedynczych cnót między sobą! Jedna nie przeszkadza drugiey; iedna z drugiey wypływa; iedna drugą wspiera.

Boże, iak nie podobné iest moié zachowanie się! iak często przestępuię istotną powinność, gdy się zdaię czynić dobrze. Częstokroć iestém pobożnym, ale opieszatym w dopełnieniu obowiązków mégo powołania, albo gdy ich dopełniám, iestém oziębły w Religii; iakże często iestém spokojnego umysłu w większych przeciwnościach, ale nader niecierpliwy i porywczy w náymniejszém umártwieniu; dobroczynny dla obcego potrzebującego, ale twardy i zakamieniały dla swoich należących i domowników! Zwyciężám nie iedną namiętność, ale pobliżám moiey panującéy skłonności. W postępowaniu moiém nic nie iest całego, nic doskonałego. O, pozwól mi się przekonać, rozwážając cnoty Maryi, że życie prze-

plata-

platané niektórymi tylko dobrémi postępками, a tylu błędami i grzechami, nie iest ieszcze cnotliwém i Tobie podobaiącém się życiem: ponieważ żadná prawdziwa cnota sprzeciwiać się nie może drugiey, i w wykonaniu drugiey nie bydź na przeszkodzie. Cnota iest całość, iest wolą postępowania i myślenia zawsze dobrze w kaźdey okoliczności: tego nás, o Boże, Twoje słowo nauczá.

4. Rozwáž w Maryi zawsze cnotę stałą którą nic zachwiać nie mogło.

Jéy życie iest Historyą życia z cnoty w cnotę postępującego. Marya dopełniała tego prawa, wszystkie pojedyncze przepisy iego, i dopełniała go w całej swoiey doskonałości, Losy przeciwné osłabić nie zdołały Jéy miłości ku Bogu, náyskrytsze wyroki opatrności, Jey wiary, prześladowania, które z syném Swoim cierpiała, spokoyności Jey serca. Cierpliwość Jey rosła z liczbą cierpień, Jey zaufanie w Bogu tém bardziéy im mocniéy była doświadczaną, Jey stateczność, wśród náydolegliwszych okoliczności, w których częstokroć i náymocniéjszy słabiec i upada. Przy końcu Swého życia miała téż samę czystość serca, téż samę niewinność obyczajów, téż samę gorliwość nábożeństwa, téż samę moc, cierpliwość, toż samo poddanie się woli Boga, i téż samę nie przełamaną wierność ku Bogu. Niczego zgoła nie brakło do Jey cnotliwego życia, żadná niedoskonałość nie znieważała Jéy piękneý duszy.

Boże, wzmocnij i mnie także do wytrwania w dobrem. Bron mnie od słabości na rozumie, którą, kiedy się cnoty tyczy, wprzód się pyta, czy to jest z naszą korzyścią, czy nie, czy jest łatwe czy trudne do wykonania, nie zaś, czyli jest powinnością; którą Bożkiemu prawu pomyśleć tylko jest posłuszną dopóki posłuszeństwo żadnego nie kosztuje przewyciężenia; lecz którą ją obraża, gdy idzie o trudność w czynieniu dobrego. Umocnij mnie w przedsięwzięciu, nie ustępowania z drogi cnoty i bojaźni Pańskiej. Na cożby mi się zdało, gdybym kiedyś, przed Twoim sądem, mógł wiele pojedynczych dobrych postępów wyliczyć: ach, są stracone, i wymazane z księgi życia: jeżeli nie jestem gotów zawsze dobrze i pocieszenie postępować i czynić! Wytrwanie, nie przełamana wierność, zupełną tylko czynią cnotę i nadają jej prawdziwą wartość przed Tobą!

Najświętsza Panno! przez naśladowanie cnót Twoich, szczególniej chcę okazać moie uszanowanie dla Ciebie. Twoja wielka przyczyna, niech mi uprosi łaskę, abym uskutecznił to przedsięwzięcie, bez zwłoki i bez wahania się. Tak ufam Twojej łaskawości, iż będę godnym Twojej opieki.

Synu Najwyższego któryś świętej Swojej Matce, dla przykładu Twych odkupionych, okazał miłość i posłuszeństwo, i nawet na krzyżu o Niej miał staranie: czegoż nie uczynisz dla nas za Jej przyczyną. Ty który jesteś maiestatem nieba otoczony, i na prawicy Ojca siedzący? czy jaka modlitwa, z jej modlitwą połączona, może być bez skutku? Udziel mi moc, przez Jej przyczynę i zasługi, być również po-
bożnym,

bożnym, bojącym się Boga i świętym; dozwól mi prowadzić życie niewinne, dopomoż mi przewyciężyć okropności śmierci, i daj abym należał do liczby owych czcicieli Maryi, którzy obrawszy sobie Jej przykład za wzór swego postępowania, kiedyś z Ną i w Jej towarzystwie Ciebie z Bogiem Oycem i Duchem Świętym na wieki wychwalać będą. Amen.

LITANIA

na cześć Najświętszhey Panny.

Kyrye elejson, Chryste elejson, kyrye elejson.
Chryste, usłysz nas!
Chryste, wysłuchaj nas!
Ojczy z nieba Boże, zmiłuy się nad nami!
Synu odkupicielu świata Boże, zmiłuy się nad nami!
Duchu Święty Boże, zmiłuy się nad nami!
Święta Trójco iedyny Boże, zmiłuy się nad nami!
Święta Marya! Módl się za nami
Święta Boża rodzicielko! (a)
Święta panno nad pannami! (b)
Matko Chrystusowá!
Matko łaski Bożey!
Matko náyczystsza!
Matko náyślicznieysza!
Matko niepokalaná!
Matko nienaruszoná!

M s

Matko

Módl się za nami.

(a) Matka tego który razem jest Bogiem i człowiekiem.
(b) Pierwsza z pomiedzy nich, i wzór dla nich.

Matko najmiłsza!
 Matko przedziwna!
 Matko stwórcy ciela! (c)
 Matko odkupiciela!
 Panno roztropna!
 Panno czci godna!
 Panno wstawiona!
 Panno można!
 Panno łaskawa!
 Panno wierna!
 Zwierciadło sprawiedliwości!
 Stolica mądrości!
 Przyczyna naszej radości!
 Naczynie duchowne!
 Naczynie poważne!
 Naczynie osobliwszego nabożeństwa!
 Różo duchowna!
 Wieżo Dawidowa!
 Wieżo z kości słoniowej!
 Domie złoty!
 Arko przymiarza!
 Bramo Niebieska!
 Gwiazdo zaranna! (d)

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Módl się za nami.

Uzdro-

(c) Wszystkie rzeczy przez słowo stworzone zostały, a bez niego nic się nie stało cokolwiek się stało. Jan, 1.

(d) Pochwały te wyjęte z pisma, mówiącego pod obrazami, potrzeba brać w duchownym znaczeniu. Marya w przenośnym znaczeniu jest duchowną, duchem Boga napeł-

Uzdrowienie chorych!
 Ucieczko grzesznych!
 Pocieszycielko strapiionych!
 Wspomożenie wiernych!
 Królowa Anielska!
 Królowa Patryarchów!
 Królowa Proroków!
 Królowa Apostołów!
 Królowa Męczenników!
 „Królowa Wyznawców!
 Królowa Panińska!
 Królowa wszystkich Świętych.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Przepuść nam Panie.
 Baranku Boży i t. d. Wysłuchaj nas Panie.
 Baranku Boży i t. d. Zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami.

Chry-

napełnioną naczyniem. Tak jak róża swój przyjemny zapach rozszerza, tak też Marya rozszerza swe cnoty przez przykład. Jęj stateczne poddanie się Bogu, było nie wzruszonem, tak jak mocna wieża; Jęj niewinność była czystą i jaśniejącą jak kość słoniowa. Jęj paniński cieło było podobne do wspaniałego przybytku który Bóg wybrał na mieszkanie dla Swego Syna. Tak jak arka w starym Testamencie zamykała w sobie co było najświętszego, tak też Marya nosiła w sobie najświętszego z świętych. Została nam otwartą, gdy poczęła Jezusa, brama Niebieska; zesła Jutrzenka, która oznajmowała zjawienie się słońca sprawiedliwości, i dnia zbawienia.

Chryście usłysz nas!

Chryście wysłuchaj nas!

Kyrye eleyson, Chryście eleyson, Kyrye eleyson.

Zdrowaś Marya i t. d.

Pod Twoją obronę, uciekamy się Święta Boża Rodzicielko! Naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich przygod, racz nas zawsze wybawić; Panno chwalebna i błogosławiona! Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza. (e) Z Synem Twoim nas poiednay, Synowi Twojemu nas oddaway, Synowi Twojemu nas zalecay.

V. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko!

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Laskę Twoją, prosimy Cię Panie, racz włąć w serca nasze, abyśmy, którzy za zwiastowaniem Anielskiem, wcielenie Chrystusa Syna Twego poznali, przez mękę Jego i krzyż, do chwały zmartwychwstania byli przyprowadzeni, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Módl się za nami Święty Józefie!

Abyśmy się stali i t. d.

Prosimy Cię, Panie, abyśmy przez zasługi obłubienica Twojej najsświętszej Matki, doznali pomocy, aby, czego sami osiągnąć nie możemy za jego przyczyną nam było udzielone, który żyjesz i królujesz z Bo-

(e) Która się opiekuiesz naszym zbawieniem przez Twoją skuteczną przycaynę.

z Bogiem Oycem w iedności Ducha Świętego, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

P I E Ś Ń

do Najsświętszej Panny.

Niebieskiego dworu Pani,
Do Ciebie z płaczem wołamy;
Ewy synowie wygnani,
Litości Twojej żądamy.

Na wielu nam rzeczach zbywa,
Nędza człowieka uciska,
Tylko swą nagość okrywa
Tę, co z łaski stwórcy zyska.

Ty najbliższa Twego Syna,
Powiedz Mu o naszej doli;
Niech wód naszych zapomina,
Lepszego bytu pozwoli.

Matko! my dziećmi Twoimi.
Patrz na stan nasz, nie na winę
Módl się za nami grzesznymi,
Teraz i w śmierci godzinę.

MODLI-

MODLITWY KOŚCIELNE.

Na rozmaite Święta Najsświętszcy Panny.

Poczęcie Maryi

dnia 8. Grudnia.

Prosimy Cię, o Panie, daj sługom Twoim dar łaski niebieskiej, ażebyśmy wielbiąc nie pokalané poczęcie N. P. wzrastali w cnotę i spokojność sumnienia, gdy Ję przyiść na świat pocieszyło nas zorzą naszego zbawienia przez Jezusa Chrystusa i t. d.

Modlitwę tę mówić można także w święto nawiedzenia i narodzenia, odmieniwszy tylko: wielbiąc poczęcie, na, wielbiąc narodzenie i t. d.

Maryi Oczyszczenie

dnia 2. Lutego.

Wszchemogący wieczny Boże! prosimy Cię pokornie, abyś, iako Ci dzisiay Twój Syn iednorodzony iako prawdziwy człowiek, w kościele, o wany zostął, serca nasze oczyścić raczył, ażebyśmy podobnie mogli się stać przyjemną dla Ciebie ofiarą. Przez Jezusa Chrystusa i t. d.

Maryi zwiastowanie

dnia 25. Marca.

Boże! Twoją było wolą, że błogosławioną Panną na zwiastowanie Anioła Twęgo, iednorodzonego Syna poczę-

poczęła. Prosimy Cię, abyśmy którzy wierzymy, że prawdziwie do godności Boga Rodzicielki wyniesioną została, za Ję przyczyną pomoc otrzymać mogli, przez Jezusa Chrystusa i t. d.

Opis pozdrowienia Anielskiego.

Zdrowaś Marya. Anioł posłany został od Boga, aby Cię uczcił iako Tę, którą przeznaczył za matkę swému synowi, gdy się stał człowiekiem. Dla czegoż my ludzie, mielibyśmy Ci odmówić czci, którą Ci się należy? Jesteśmy z Tobą w ściślejszém połączeniu a niżeli Aniołowie. Tyś jest matką Pana naszego; my zaś jesteśmy do niego należącymi, Jego odkupieni.

Łaski pełną, Pan z Tobą. Nie miałabyś być łaski pełną Ta, która była nacyzystszą, i która nacyństszemu dała życie? Niewinność Twę duszy, nie skażona cnota, mocna wiara, głęboką pokora i stateczna wierność są świadkiem pełności łaski. Uczynił Ci wielkie rzeczy ten który mocny jest. Bóg był, i jest zawsze z Tobą. Nigdy Cię grzech od Niego nie odłączył. Z sprawcą Twojej świętości byłeś zawsze złączoną.

Błogosławionaś Ty między niewiastami, Ty, nacypierszą z Twęgo rodzaju, matka naszego Zbawiciela! Spełniło się coś w Twoim pienu radośnem powiedziała: oto, odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody. Wszędzie, w chrześcijańskich zgromadzeniach słyszeć się dało Twoja pochwała i dziwienie się Twę cnotie. Gdzież jest

jest Chrześcianin, który modląc się do Jezusa, nie wielbi Ciebie, nie wystawia Cię błogosławioną?

I Błogosławion owoc żywota Twógo: Jezus. Imię Jezusa na wieki ma być wystawione i wielbione. Jest to imię, w którym zbawieni zostaliśmy; które Twómu synowi, dla Jego dobrowolnego uniżenia się nadane było, aby go Bóg wywyższył i w imieniu Jezusa wszelkie kolano się zgięło.

Święta Marya, Matko Boża! Matko Tego który oraz jest Bogiem. Ile razy Cię tak nazywamy, wyznajemy, iż Twa przyczyna u Twógo Syna wszystko może, i, że Twoja macierzyńska miłość tak jest wielką jak Twoja moc.

Módl się za nami grzesznymi. Ktoż bar-dzięj potrzebuje przyczynienia się, jeżeli nie grzesznik, aby się poprawił, i nie wzdygał się trudności do poprawy? Uproś nam łaskę Boga, i ducha prawdziwej pokuty.

Módl się za nami teraz: Będąc otoczeni tylu niebezpieczeństw, w których utracić cnotę możemy, a straconey nigdy nie odzyskać. Uproś nam więc mądrość i moc poznania dobrego, i statecznie wypełnienia go; a szczególnie prawdziwą wolę naśladowania cnot Twoich.

J w godzinę śmierci naszej. W ten czas uproś nam łaskę, abyśmy wytrwawszy w dobrém, umarli śmiercią sprawiedliwego, aby była przeysciem do dziedzictwa, które Jezus Syn Twój, nam tak drogę okupił. Amen.

W dniu

W dniu pamiątki boleści Maryi

w Piątek podczas Tygodnia wielkiego.

O Boże! przy którego mece, i śmierci, dusza błogosławioney matki i panny Maryi boleścią przeięta była: day nam łaskę abyśmy, czcząc Ję cierpienie na ziemi, przez godne zasługi i modlitwy wszystkich świętych, którzy pod krzyżem stali, szczęśliwych skutków Twógo cierpienia doznać mogli, który żyjesz i królujesz i t. d.

Nawiedzenie Maryi

dnia 2. Lipca.

PIEŚŃ MARYI.

Wielbiy duszo moja Pana, i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim.

Jż weyrzał na pokorę służebnicy Swoięy: albowiem oto odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który mocny jest; i Święte imię Jego.

A miłosierdzie Jego od pokolenia do pokolenia, bojącym się Jego.

Uczynił moc w ramieniu swoim: rozproszył pysznych myślą serca swęgo

Złożył możnych z stolice a wywyższył pokornych.

Łakną-

Laknących napełnił dobrami; a bogaczów próżnych wypuścił.

Przyjął Izraela sługę swego; wspomniawszy na miłosierdzie swoje.

Jako mówił do Ojców naszych: Abrahama i nasiennia jego na wieki

Chwała Oycu i Synowi i t. d.

W dzień w niebowzięcia Maryi Panny

dnia 15. Sierpnia.

Prosimy Cię Panie, odpuść nam nasze winy, abyśmy, którzy nie zasługujemy na Twoie upodobanie sobie w postępkach naszych, przez przyczynę Rodzicielki Syna Twego, szczęśliwość otrzymać mogli, który z Tobą żyje i króluje i t. d.

Twoje rozstanie się z światem, błogosławiona, Panno! cóż było innego, jeżeli nie przeysciem do chwały, którą Ci Twój Syn nagotował? Oczekiwałaś rozstania się tego, z nadzieją nyczystszej wiary, jako dopełnienia celu Twoich życzeń, jako wezwania do złączenia się z Twoim Synem, którego Ci przez śmierć okrutną wydarto. Teraz już oglądasz, na prawicy Ojca, siedzącego Twego Syna, któremuś aż pod krzyż towarzyszyła; oglądasz niegdyś odrzuconego, w całym maiestacie Swego Bóstwa; niegdyś wzgardzonego widzisz otoczonego niebieskimi duchami, i sprawiedliwymi wszystkich wieków, którzy mu chwałę oddają; umierającego niegdyś w nayokropniejszych mękach,

mękach, jako Pana nieśmiertelności, jako sędziego świata. Przyjęta zostałaś od Niego z naywiększą miłością usłużnego Syna, który Ci teraz oddaje koronę sprawiedliwości, której, po między wszystkimi śmiertelnymi, naygodniejszą byłaś. Teraz otrzymujesz za czystość i niewinność Twego życia, nowe nie skończone życie; za Twoję pokorę wywyższoną jesteś nad wszystkie stworzenia; za Twoję pobożność i bojaźń Pańską, wiecznego widzenia Boga dostępuiesz; za Twoję poddanie się woli Naywyższego, nigdy nie zmiennę szczęśliwości; za Twoję wierność w zachowaniu łaski Boga, dostąpiłaś prawa wyjednania łaski tym, którzy jako Twoi czciciele, jako naśladowcy cnót Twoich, w Tobie swą ufność pokładają. Wiemy: że chcąc kiedyś być uczestnikami Twojej szczęśliwości, iż tą drogą iść musimy, która Ciebie tam zaprowadziła. Pobożne, cnotliwe życie, i szczęśliwa wieczność są rzeczy od siebie nie oddzielne. Twoje przyczynienie się wszystko może u Twego Syna. Połącz je z naszymi modłami, abyśmy łaską Jego wzmożeni, wszystkie przeszkody zbawienia przezwyciężyli, i kiedyś, jak Ty, mieli szczęście, przyjętymi być do Jego królestwa. Amen.

Ofiarowanie Maryi

dnia 21. Listopada.

Boże! któryś chciał, aby błogosławiona Panna, która zawsze panięńskię dochowała czystości, jako przybytek Ducha Świętego, w świątyni sławioną była:

pro-

prosimy cię day nam łaskę żebyśmy kiedy, za Ję przyczyną, w świątyni niebieskiej chwały, sławieni być mogli, przez Pana naszego i t. d.

W katolickich krajach codziennie trzy razy dzwonią na pacierze: z rana, w południe i na wieczor, dla uczczenia tajemnicy wcielenia Chrystusowego. Gdzie tego zwyczaju nie masz: można z rana po obudzeniu się, w południe przed obiadem, a na wieczor przed udaniem się na spoczynek, następujące, w katolickim kościele, zwyczajne modlitwy odmówić. Wcielenie się Chrystusa jest największym dobrodzieystwem dla ludzkiego rodzaju, zasadą wszelkiej łaski Bożkiej. Należy się przeto, abyśmy sobie to dobrodzieystwo często z wdzięcznością i uszanowaniem przypominali.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha Świętego. —

Zdrowaś Marya i t. d.

Oto, ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego. —

Zdrowaś Marya i t. d.

A słowo, stało się ciałem i mieszkało między nami.

Zdrowaś Marya i t. d.

Modl się za nami Święta Boża rodzicielko.

Reszta iak w litanii.

Na wieczor dodaj modlitwę Pańską za dusze wiernych zmarłych, a potem:

V. Wie-

V. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

R. A światłość wiekuista niech im świeci!

V. Niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

Na cześć Świętych Aniołów.

A czyliż nie wszyscy Duchowie są służebni; posłani na posługę dla onych, którzy dziedzictwo mają przyjąć zbawienia? Do Zyd. 1. W. 14.

Boże! Jak wielka jest miłość Twoja ku ludziom! Twoich Aniołów przeznaczyłeś na ich usługę. — Poznaj, o duszo, Twoją wartość. Jesteś Boga obrazem, odkupiona krwią Syna Bożkiego, powierzona straży Aniołów, i tak iak Ci, stworzona do szczęśliwości! Wynieś się przeto nad proch ziemski; poznaj, kto jesteś. Mię uszanowanie przed samą sobą, uszanowanie przed Duchem wyższym, który Cię broni, który się albo z twojej cnoty cieszy, albo z twoich grzechów smuci, który Cię do pokuty pobudza; i któremu kiedyś w szczęśliwości masz być równą. — Tak jest, o mój Boże! cnotliwie dokończyć pragnę mego pielgrzymstwa, służyć Ci z Aniołami w posłuszeństwie Twoim rozkazom; i tak iak oni, Twoją wolą z wszelką gotowością pełnić. Twoja wola będzie także dla mnie prawidłem, i celem moich życzeń i usiłowań. Amen.

Modlitwa kościelna.

Boże, Opatrzność Twoja pełna jest nie wymownej miłości! Ty raczysz wysłać Swoich Świętych Aniołów

łów na naszą usługę, iako duchów służących: wysłuchaj nasze modły, i day, abyśmy zawsze doznali skutku ich obrony, a kiedyś w ich towarzystwie wiecznέy radości kosztować mogli, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

CZEŚĆ ŚWIĘTYCH.

L i t a n i a.

Kyrye eleyson, Chryste eleyson, Kyrye eleyson.

Chryste usłysz nas!

Chryste wysłuchaj nas!

Oycze z nieba Boże! Zmiłuy się nad nami.

Synu odkupicielu świata Boże! Zmiłuy się nad nami!

Duchu Święty Boże! Zmiłuy się nad nami!

Święta Trócyo iedyny Boże! Zmiłuy się nad nami.

Święta Marya! Módl się za nami.

Święta Bożo rodzicielko!

Święta panno nad pannami!

Święty Michale!

Ś. Gabryelu!

Ś. Rafale!

Wszyscy, święci Aniołowie i Archaniołowie!

Wszyscy święci niebiescy duchowie!

Ś. Janie Chrzcielu! Módl się za nami.

Ś. Józefie! Módl się za nami.

Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy. Módlcie się za nami.

Święty

Święty Pietrze! Módl się za nami!

Ś. Pawle!

Ś. Andrzeiu!

Ś. Jakobie!

Ś. Janie!

Ś. Tomászu!

Ś. Filipie!

Ś. Bartłomieiu!

Ś. Mateuszu!

Ś. Szymonie!

Ś. Tadeuszu!

Ś. Macieiu!

Ś. Barnabo!

Ś. Łukaszu!

Ś. Marku!

Wszyscy ŚŚ. Apostołowie i Ewangeliści

Wszyscy ŚŚ. Uczniowie pańscy

Wszyscy ŚŚ. niewinni Młodziankowie,

Ś. Szczepanie! Módl się za nami.

Ś. Wawrzyncze! Módl się za nami.

Ś. Wincenty. Módl się za nami.

ŚŚ. Fabiianie i Sebestyanie!

ŚŚ. Jánie i Pawle!

ŚŚ. Kosmo i Damianie!

ŚŚ. Gerwazy i Protazy!

Wszyscy ŚŚ. Męczennicy!

Ś. Sylwestrze! Módl się za nami!

Ś. Grzegorzu! Módl się za nami.

N

Święty

Módl się za nami!

Módlcie się za nami.

Módlcie się za nami.

Święty Ambroży! Módl się za nami.

Ś. Augustynie!

Ś. Hieronimie!

Ś. Marcinie!

Ś. Mikołaju!

Wszyscy Święci Biskupi i Wy-
znawcy!

Wszyscy Święci Dóktorzy!

Ś. Antoni!

Ś. Benedykie!

Ś. Bernardzie!

Ś. Dominiku!

Ś. Franciszku!

Wszyscy święci Kapłani i Lewitowie!

Wszyscy święci zakonnicy i pustelnicy!

Ś. Marya Magdaléna!

Ś. Agata!

Ś. Łucya!

Ś. Agnieszko!

Ś. Cecylii!

Ś. Katarzyna!

Ś. Anastazy!

Wszystkie Święte panny i wdowy!

Wszyscy Święci pańscy!

Bądź nam miłościw! Przepuść nam Panie!

Bądź nam miłościw! wysłuchaj nas Panie!

Od wszystkiego złego, Wybaw nas Panie!

Od grzechu każdego, Wybaw nas Panie!

Od gniewu Twógo, Wybaw nas Panie!

Od nágłéy i nie spodziewanéy śmierci, Wybaw nas
Panie!

Módlcie się za
nami.

Módlcie się
za nami.

Módlcie się za
nami.

Módl się
za nami.

Módl się za
nami.

Módl się za nami.

Od

Od siideł szatańskich, Wybaw nas Panie!

Od gniewu, nienawiści, i wszelkiéy złéy woli

Od ducha nieczystégo

Od piorunów i gwałtownéy, niepogody

Od śmierci wiecznéy

Przez tajemnicę świętého wcielenia Twógo

Przez przyyscie Twoje

Przez narodzenie Twoje

Przez chrzest i święty post Twóy

Przez krzyż i mękę Twoię

Przez śmierć i pogrzeb Twóy

Przez świętę zmártwychwstanie Twoię

Przez cudowné wniebowstąpienie Twoię

Przez Ducha Świętého pocieszyciela zesłanie

W dzień sądu Twógo.

My grzészni, — prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!

Abyś nám grzechy odpuścić raczył, wysłuchaj nas
Panie!

Abyś nás do pokuty prawdziwéy przyprowadzić raczył,
wysłuchaj nas Panie!

Abyś kościół Twóy święty sprawować i zacho-
wać raczył.

Abyś namiestnika przedniéyszého Apostolskiého, i
wszystkie duchowné stany w świętém pobo-
żności zachować raczył.

Abyś nieprzyjaciół kościoła świętého poniżyć
raczył.

Abyś królom i panom chrześcijańskim pokóy i zgo-
dę prawdziwą dać raczył.

Abyś wszystkiému ludowi Chrześcijańskiemu po-
kóy i iedność darować raczył.

N s

Wybaw nas Panie!

Wysłuchaj nas Panie!

Abyś

Abyś też nas samych w służbie świętej Twojej
utwierdzić raczył.

Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożada-
niu podnieść raczył.

Abyś wszystkim dobrodzieiom naszym, wiekniętą
zapłatą uczynność ich nagrodzić raczył.

Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodzie-
iów naszych, od wiecznego zatracenia wy-
swobodzić raczył,

Abyś urodzaie ziemskie dać i one zachować raczył,

Abyś duszom wiernych zmarłych wieczny odpo-
czynek dać raczył,

Abyś prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,

Synu Boży! Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata: Przepuść
nam Panie!

Baranku Boży i t. d. Wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży i t. d. Zmiłuj się nad nami.

Chryste, usłysz nas! Chryste! wysłuchaj nas!

Kyrye eleyson! Chryste eleyson! Kyrye eleyson.

Wysłuchaj nas Panie!

Oycze nasz i t. d.

V. I nie wódz nas na pokuszenie.

R. Ale nas zbaw ode złego. Amen.

Psalm 69.

Boże! weyrzyj ku wspomózeniu memu, Panie po-
spiesz się ku ratunkowi memu.

Niechaj będą zawstydzeni i pohanićeni, którzy
szukają duszy mojej,

Niech

Niech się obróć na wstecz a niech się zawstydzą,
którzy mi chcą złego.

Niech się natychmiast obróć wstydząc się, którzy
się z mojego smutku urągają.

Niech się weselą i radują w Tobie wszyscy, którzy
Cię szukają, niech zawsze mówią, niech uwielbion
będzie Pan którzy miłują zbawienie Twoje.

Jám iest ubogi i żebrák, Boże, wspomóż mnie!
Pomocnikiem i wybawicielem moim Ty iesteś, Pa-
nie, nie opuszczaj mnie!

Chwała Oycu i Synowi i t. d.

V. Zachowaj Panie sługi Twoje,

R. Boże mój, nadzieję mając w Tobie!

V. Bądź nam, Panie, wieżą mocną

R. Od twarzy nieprzyjaciela.

V. Niechaj na nas nic nie zyska nieprzyjaciół;

R. A syn nieprawości niech nam nie śmie szkodzić.

V. Panie nie czyn nam według grzechów naszych;

R. I nie oddawaj nam według nieprawości na-
szych.

V. Módlmy się za naszego pasterza najwyższego N.

R. Niech go Pán Bóg strzeże i zdrowo chová, i
łaską hoyną opatry na ziemi, a niech go nie podacie
na wolą nieprzyjaciołom jego.

V. Módlmy się za dobrodzieiów naszych!

R. Racz, Panie, nagrodzić wszystkim dobrodzie-
iom naszym dla Imienia Twógo świętego żywotem
wiecznym.

V. Módlmy się za dusze wiernych zmarłych!

R. Racz

R. Racz im dadź Panie wieczny odpoczynek, a światłość wiekniatą niechaj im świeci!

V. Niech odpoczywają w pokoju!

R. Amen.

V. Módlmy się za bracią naszą tu teraz nie będącą!

R. Zachowaj sługi Twoje, Boże mój, nadzieję mając w Tobie!

V. Ześlij im Panie pomoc z miejsca Twego świętego.

R. A z Syonu racz ich broń.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwy.

Boże! któremu właściwa jest zmiłować się zawsze, i przepuszczać, przymiey prośby nasze, aby nas, i wszystkie sługi Twoje, których grzechy krępują, miłosierdzie dobrotliwości Twojej łaskawie rozwiązało.

Racz wysłuchać, Panie, prosimy Cię modlitwy pokornie Ciebie proszących, a odpuść grzechy przed Tobą ię wyznającym; abyś nas miłościwie odpuszczeniem obdarzył i pokojem.

Racz nam, Panie, okazać nie wymowne miłosierdzie Twoje, i oczyścić nas, nie tylko od wszystkich grzechów naszych, ale oraz uwolnij nas od karni na którąśmy za nie zasłużyli.

O Boże! który grzechem bywasz obrażony, a pokutą nam się ubłagać dopuszczasz: racz weyrzć miłościwie na prośby ludu Twego, do Ciebie z pokorą modli-

modlitwę czyniącego, a każn zapalczywości Twojej, na którąśmy dla grzechów naszych zasłużyli, racz od nas odwrócić.

Wszechmogący, wieczny Boże! racz się zmiłować nad sługą Twoim N., naszym najwyższym pasterzem; racz go według miłosierdzia Twego na drogę wiekniatą zbawienia wprowadzić, aby, przy Twojej pomocy, tego żądał i to wypełniał co się Tobie podobą.

O Boże! od którego święte żądze, dobre rady, i pobożne sprawy pochodzą: daj sługom Twoim taki pokój, iakięgo świat dadź nie może, aby i serca nasze przykazaniu Twemu były poddane, i po oddaleniu trwogi nieprzyjacielskiej, czasy nasze za Twą obroną były spokojne.

Racz zapalić ogniem Ducha Świętego serca nasze, Panie, abyśmy nie zmażanym ciałem w Twojej służbie trwali, i czystym sercem Tobie się podobali.

Boże! wszystkich wiernych Stworzycielu i Odkupicielu, racz dadź duszom sług i służebnic Twoich wszystkich grzechów odpuszczenie, aby odpustu, którego zawsze pragnęli, przez nabożne prośby dostąpili.

Panie! prosimy Cię abyś sprawy nasze Bożkiem Twym natchnieniem uprzedzał, i ratunkiem do szczęśliwego końca przywieśdź raczył, aby wszelka nasza modlitwa i sprawa, od Ciebie zawdy początek brała, i przez Cię dokończenie miała.

Wszechmocny, wieczny Boże! który nad żywymi i umarłymi panujesz, i nad tymi, o których od wieku wiesz, że dla wiary i uczynków Twoimi bydź mają,

małą, miłosierdzie pokazuiesz; prosimy Cię pokornie, aby ci wszyscy, za których modlitwy nasze do Ciebie zanosimy, którzy albo jeszcze na tym świecie żyją albo się już z nami rozstali, za przyczyną wszystkich Świętych Twoich, przez miłosierdzie Twoje wszystkich nieprawości swoich odpuszczenia dostąpili. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

V. Panie, wysłuchaj modlitwę moję!

R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie!

V. Błogosławmy Panu!

R. Bogu chwała!

V. Niechaj nas wysłucha wszechmogący miłosierny Pan.

R. Amen.

V. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

R. Amen.

Gdy odmawiamy tę litanią, wystawiamy sobie, że, w towarzystwie wybranych Bożkich, Bogu nasze potrzeby wyiawiamy, i że za nami przyczyniają się o łaskę do Boga. Myśl serce pocieszająca! Właśnie oderwani od ziemi, stawiamy się w zgromadzeniu sprawiedliwych, dla oddania Bogu hołdu modlitwy i ufności.

Cześć

Cześć świętych.

Boże, niech pamiątka naszych przodków, którzy się przez cnotę i świętobliwość Tobie upodobili, w Twoim kościele błogosławioną będzie. Daj nam, abyśmy, iak oni, wśród zepsutego świata byli pobożni i bojaćcy się Boga, w niebezpieczeństwach zbawienia ostrożni, dla namiętności surowi, w szczęściu mierni, w nieszczęściu cierpliwi, w religii gorliwi, naukom Ewangelii posłuszni, i w nabywaniu Chrześcijańskiej doskonałości co raz bardziej czynnymi. Oni przez Twoją łaskę, Boże, zostali świętymi. Za Twoją łaską, i my, nimi być możemy. Tę nam łaskę, Panie, prosimy Cię o to, nie odmówisz. Wybrani Twoi łączą swoją modlitwę z naszą. Wpołóż w ich cnotliwą duszę miłość ku nam, którzy jeszcze o szczęśliwość doblić się musimy. Wysłuchaj ich modlitwy: są oni Twóimi dziećmi, którzy Ci byli posłusznymi. Tyś jest ich Oycem, i oraz naszym, który jeszcze naszą cierpliwość dla naszej słabości. Daj nam przeto, za ich przyczyną, abyśmy, przy Twojej pomocy, tak żyli, żebyśmy się stali godnymi, w ich towarzystwie, Ciebie na wieki za Twoją dobroć chwalić i wysławiać. Amen.

W dzień wszystkich Świętych.

Tu często cnota jest nie poznana,
I tu się wszyscy nią obrażają;
Z tamtąd na zawsze bywa wygnana,
Gdzie samą próżność tylko poważają.

Lecz

Lecz czas, co go się nikt nie spodziewa,
Przydaje, że chwałą okryta zostanie,
Lil dla wieczności cnota dojrzuwa;
Gdyż iey na ziemi nie jest mieszkanie.

Spojrzyj na grono szczęśliwych wiecznie,
Którzy od Boga w nagrodę mężstwa.
Że w dobrem zawsze trwali statecznie,
Biorą w niebiesiech wieniec zwycięstwa.

Ci to, cierpienia, nędzę z ochotą
Znosząc, za prawdę mężnie walczyli;
A nawet, kiedy chodziło o to,
Po bohatersku życie łożyli.

Każdy to pozna, idąc ich wzorém,
Jako szacować cnotę należy.
Że dla człowieka cnota honorem:
Czy to dla starców czy dla młodzieży;

Że zawsze możem być cnotliwymi,
Jeżeli cnotę szczerze kochamy,
Jeśli od złego będziemy wolnymi,
I w dobrem co dzień statecznie trwamy.

Niechcemy schodzić z bitego śladu,
Którym do cnoty sami dążyli;
Chcemy korzystać z nauk przykładu
Które na ziemi nam zostawili.

Za ich przyczyną odbierzem ducha,
Co towarzyszyć cnotcie zwykł wszędzie;
Bóg, co ich modły łaskawie słucha,
Od wszego złego bronić nas będzie.

Modli-

Modlitwa kościelna.

Wszchemogący, wieczny Boże! który pozwalasz nam
uroczyście czcić zasługi wszystkich Świętych Twoich:
prosimy Cię, weyrzyj na przyczynę wybranych Twoich,
i day nam, abyśmy przed Tobą coraz bardziej wzra-
stali w cnotę i łaskę, przez Pana naszego Jezusa
Chrystusa i t. d.

Zastanowienie się nad sobą, przywiódłszy sobie na pamięć cnoty Świętych.

O to tylé chrześcian pokonało przykrości cnoty, któ-
rych się tak często strachałem! Widzę między nimi
słabych, którym łaska Bożka sił i gotowości dodała,
grzeszników, których na dobrą drogę naprowadziła;
młodzieńców, którzy mężnie opierali się powąbom
złych namiętności, starców, którzy ucisk lat zgrzybia-
łych statecznie zniesli; takich, których nędza i bieda,
nie skłoniła do niesprawiedliwości i niewierności ku
swému sumnieniu; takich, których bogactwa nie
wiodły do pychy i zapomnienia o Bogu; tylu innych,
którzy w nayniebezpieczniejszych okolicznościach,
nie skażoną niewinność i cnotę zachowali. Ze wszy-
stkich stanów życia spostrzegam wyznawców Jezusa
Chrystusa, którzy z miłości religii i cnoty, w zamiarze
bezinteresownym, zrzékali się, sił duszy i ciała, wy-
gód, majątku, a nawet wspaniale i życie swoje ofia-
rowali; którzy z nieustawiającą gorliwością starali się
o utrzymanie i rozszerzenie Religii; którzy się w ka-
żdym przypadku życia przez naywiększe cnoty wsta-
wili.

wili. Bóg dodawał im pomocy, i z nim wszystko mogli. Czyliż i ja teyże nie mam pomocy? a przecie, iakże im nie podobny iestém, mając tylé środków któremi wykonanie prawideł Religii i cnoty ułatwiają, a których oni w czasie náywiększego prześladowania częstokroć nie mieli! Maiąc przeto tylé wzorów, iak daleko człowiek w cnocie i doskonałości postąpić może, stosując się do ducha Ewangelii: czyż mógłbym się ociagać, i nie iść za ich przykładem drogą pobożności i świętobliwości? Z błogosławioného grona, tych którzy są nad nami, słyszę właśnie głos: Bądźcie wiernymi aż do śmierci, a otrzymacie koronę życia! Idźcie naszym śladem, którzyśmy przez wiarę i cierpliwość stali się dziedzicami wieczney nagrody! Boże! dotąd mały dopiero początek zrobiłem; pożytki życia cnotliwego mało dla mnie miały powabu. Ze wstydem to wyznaię; lecz, o Boże! moiém prawdziwém jest przedsięwzięciem, nagrodzić ile możności to com opuścił, i tego dopełnić gorliwie co mi czynić pozostaie. Wesprzyj swoią łaską moie przedsięwzięcie, abym go bez zwłoki dopełnił. Amen.

Na cześć Świętého (świętý) którego (którý) imię kto nosi.

Przy Chrście świętym, gdzieś náyuroczyścię przyrzekł byđż zawsze wiernym Bogu, religii, i cnocie, twé imię otrzymałem. (a) To mnie má wzywać, do wypełnienia nieprzełamanie, com przyobiecāł; to mi má wpāiać chęć świętą, stania ci się podobnym, abym twého

(a) Tu się wymienia imię Świętého albo Świętý.

twého imienia na moie zawstydzenie nie nosi. W drodze życia chcię mi towarzyszyć twoją przyczyną u Boga, abym twé cnoty naśladował, i za twoim przykładem uzbroił się przeciwko mym namiętnościom, zepsuciu świata, i szkodliwym zasadom lekkomyślności i zapomnienia o Bogu; abym statecznie trwał we wyznawaniu moiey świętý Religii, i w ćwiczeniu pobożności i boiaźni Boga. Amen.

W dzień świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Na mocney skale został postawiony
Kościół Chrystusa, niczém nie zwalczony;
Nigdy opieki Bóg mu nie odbiera;
Prawdę mu oddał, na prawdzie się wspiera.

Że w swej nauce zgodnym zawsze bywa,
Do cnoty, życia dobrego, nas wzywa;
Że iuż od dawna tenże sam zostaie,
Po tem go każdy czulek dobry poznaie.

Nigdy się zmianą czasów nie uwodzi.
Kto czyni na wspak, z błędu w błąd przechodzi;
Co Chrystus podał, powinno statecznie
Byđż naszym prawem, i trwać dla nas wiecznie.

Wszakże się Chrystus nigdy nie odmienia;
A kto zuchwale słowa Jego zmienia,
Jego naukę kto odrzuca hardzie,
Ten ią náywiększy oddaie pogardzie.

Byđż nie zachwianym: iest to chwałą prawdy
Własność mniemania: byđż nie pewnym zawdy.
Co raz iest prawdą mocno się gruntuie?
Lecz się mniemanie do czasów stosuie.

Niech się na kościół moc piekielna wrusza,
Niech się szyderca na niego obrusza,
Niech go wystawia na cel wieczney wzdardy,
Zniszczy Bóg zamysł bezczelny i hardy.

O! trwajcie zawsze w tej kościoła wierze,
Nikt wam klejnotu tego nie zabierze.
Kto słowa Bożkie w swoim sercu nosi,
Taki naukę Jego wszędzie głosi.

Modlitwa kościelna.

Boże, któryś dzień dzisiejszy przez śmierć męczennicką Twoich Apostołów Piotra i Pawła poświęcił: day kościołowi Twojemu łaskę i moc, ażeby w każdym przypadku szedł za nauką, przez którą Twoja Święta Religia błogosławiony początek wzięła, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Do Świętych Polaków, Patronów Polski.

Święci! niebieskiey mieszkańcy krainy!
Do was bieżemy w czasie zły godziny;
Których za własnych współziomków ogłasza,
Oczyżna nasza,

Po teyże ziemi z namiście chodzili!
Z tych samych źródeł wodę naszą pili,
Polka was matka mlekiem swym karmiła,
Rola żywiła!

Wspomnijcie, bracia, na wasze rodaki!
Xiążęta niebios! na liche żebraki.
Dobrego Boga błagaycie za nami,
Swemi prośbami,

Jeśli głód, wojna i powietrze srogie
Nawiedzić zechcą królestwo ubogie,
Broncie nas, stojąc na kraju granicy,
Święci strażnicy,

Boże! ta prośba będzie uiszczona,
Jako przez Twoich przyjaciół czyniona,
I zasługami wiecznemi wspierana,
Chrystusa Pana.

MODLITWY ROZMAITE.

1. Powszechna modlitwa dziękczynienia.
2. Modlitwa powszechna do Boga o wszelkie dobro.
3. Modlitwa za wszystkich ludzi.
4. Modlitwa o dobre powodzenie w narodzie, szczególnie w czasie powszechnych potrzeby.
5. O Błogosławieństwo krajowi.
6. Modlitwa o zwycięstwo nad zmysłnością i namiętnościami.
7. Pragnienie Boga: modlitwa podług Ś. Augustyna.
8. Ufność w Bogu.
9. Obecność Boga na każdym miejscu.
10. Modlitwa o mądrość do pełnienia cnoty.
11. O powinnościach chrześcijańskich.
12. Prośba o serce skłonne do pojednania.
13. Modlitwa za Jego Świątobliwość.
14. Modlitwa za rządcę krajowego.
15. Modlitwa rodziców za swych dzieci.
16. Modlitwa dla rodziców, przy pierwszej komunii swych dzieci.
17. Modlitwa dzieci za swoich rodziców.
18. Uczucia i modlitwy przy skończonym.
19. Hymn S. Ambrożego:
20. Modlitwy w czasie choroby.
21. Modlitwa przychodzącego do zdrowia.
22. Chrześcijańskie wspomnienie za umarłych.

Powszechna modlitwa dziękczynienia.

Wieczny Boże! iakże niezbadaną jest Twoja mądrość! wielką, Twoja łaska! nieskończoną, Twoja miłość! niezmierną Twoja dobroć! niezgłębiłem Twoje miłosierdzie! cierpliwą, Twoja powolność! wspaniałą Twoja sprawiedliwość! czystą, Twoja prawda nam obławiona! niepojętą, Twoja wszechmocność, którą nadę mną pokazał! Tak jest, Panie! poznałem moją nicość a Twoją wielkość; moją nicość a Twoją nieograniczoną doskonałość, moją niegodność a Twój Majestat! Niczym jestem, a Ty jesteś wszystkiem! Jestem grzesznikiem, a Ty miłościwym; jestem słabym, a Tyś moją mocą, jestem ciemnym a Tyś jest światłem mego rozumu; jestem nędznym, a Ty jesteś źródłem wszelkiego dobra którego doznałem! Ach, nie godny jestem wszelkiego dobrodzieystwa, któreś mi wyświadczył!

Cudowne są Twé dzieła; prawdziwe Twé obietnice; wierné Twoje zapewnienia; łaskawe, ale oraz surowé Twoje próby, a Twoja miłość jest nade wszystko.

Bądź przeto pochwalony, Boże mój, Oycze niebieski, żeś mnie stworzył na obraz i podobieństwo swoje, żeś mi dał duszę rozumną i nieśmiertelną, i

żeś mi się pozwolił, na łonie Ś. Katolickiego Kościoła, dla wieczności wychować.

Bądź wiecznie wysławiony, żeś się nadę mną i całym rodziem ludzkim zmiłował, Swęgo syna nam zesał, przez Niego do zbawienia nas powołał i tę łaskawą wolę wiernemu światu obiawił.

Dzięki i Tobie, Synu wieczny Boga, żeś się stał moim bratem, moim odkupicielem, moim pośrednikiem, żeś mnie z oycem poiednał od piekła wybawił, przez Chrzest do Swęgo Kościoła przyjął; że mnie Swoim ciałem karmisz, i Swoją krwią napawasz. —

Dzięki Tobie za Twoję miłość, za Twoję wcielęnie się, i narodzenie, za Twoję nauki i dobrodzieystwa, za Twoję mękę i śmierć, za Twoję zmártwychwstanie i wniebowstąpienie, które są zakładem naszej nieśmiertelności, i naszego zbawienia.

Jakże pocieszająca jest Twoja Ewangeliia! Jak pełne radości Twę obietnice! Jak obfite w skutki Twę odkupienie. —

Boże Duchu Świąty! Co tylko dobrego myślę, mówię i czynię, wszystko to mam od Ciebie, od Ciebie prawdziwą wolę i czynne dopełnienie. Przez Ciebie cnotliwie żyję. Ty na mnie wołasz, nim co dobrego uczynię; Ty czekasz dopóki go nie uczynię; Ty mi dopomagasz abym je uczynił. —

Bądź przeto pochwalony, że mną kierujesz i rządzisz, żeś się przez Chrzest Świąty do wiecznego życia na nowo urodził, żeś moję nie wiadomą duszę oświecił, moje nie czyste serce poświęcił, żeś mnie człowiekiem nowym, Chrześcianinem, wyznawcą prawdzi-

prawdziwej wiary, Synem Boga i współdziedzicem Jezusa Chrystusa uczynił. —

Trójco przenajświętsza! Tobie dzięki i chwála za nie skończoną dobroć i łaskę, którą Twój Kościół, naród, i wszystkich ludzi błogosławisz! Wszystkie głosy niech się łączą dla podziękowania Tobie, dla oddania Ci chwały przez miłość i posłuszeństwo! —

Przyimięj także moje dzięki łaskawie za dobrodzieystwa, któreś mi szczególnięj wyświadczył! Tyś od mojej młodości, oycowskię miał o mnie staranie, Tyś mnie dziwnię prowadził, z nie iednęj nędzy wyratował, z nie iednego nieszczęścia wybawił, od nie iednego niebezpieczeństwa uwolnił, w nie iednym smutku pocieszył, w nie iednęj przeciwności rękę mi podał. —

Gdym był chorym: uzdrowiłeś mnie; gdym zgrzeszył: byłeś dla mnie powolnym; gdym pokutował: darowałeś mi grzechy; gdym się modlił do Ciebie: wysłuchałeś mnie; gdym żył podług mego powołania: pobłogosławiłeś mi szczęśliwym wypadkiem; gdym miał trudności do pokonywania: Tyś je uprzętnął. Od mego dziecięństwa czuwałeś nade mną, w mojej młodości mną kierowałeś, i na starość mnie nieopuścisz.

Dzięki Tobie za stan, któryś mi wskazał; za czas życia, któryś mi przeznaczył; za Twoję pomoc, którą mi daiesz do cnoty; za szczęście, któreś na mnie zesłał; za nieszczęście, któreś ode mnie odwrócił, albo któregoś mi dopomógł znosić cierpliwie.

Chwalcie Pana wszyscy Aniołowie! chwalcie Pana wszyscy Świąci! chwalcie Pana wszystkie ludy!

Chwála Oycu i Synowi i t. d. —

Modlitwa powszechna do Boga o wszelkie dobro.

Wszchemogący, wieczny Boże! Oto przychodzę do Ciebie iako słaby do mocnego, iako potrzebujący do swego dobrodziecia, iako dziecię do swego Ojca.

— W imię Jezusa Chrystusa, proszę Cię o wszystko, co moję cnotę, i moję prawdziwą szczęśliwość pomnożyć może. —

Podaj mi czego potrzebuję; udziel, co mi jest zbawiennego i korzystnego; ześlij wszystko na mnie iak sam chcesz; i bądź dziś i zawsze Bogiem moim, który mnie wspomaga, moim pasterzem, na którego się spuszczam, przewodnikiem we wszystkich moich ścieżkach! —

Ojcze! Twoja mądrość niech mną rządzi; Twą łaską niech mnie utrzymuje; Twoja miłość niech mnie rozwesela; Twą dobroć i Twoje miłosierdzie niech mnie cieszy; Twoja sprawiedliwość wzmacnia; Twoją wszechmocność broni. —

Synu Boga! Twoje wcielenie się niech będzie podpora i pociecha mojej wiary; Twe słowa, moją nauką; Tve życie, moim wzorem; Twą pokorą, moim przykładem; Twoja cierpliwość, moją mocą; Twą niewinność, moim poświęceniem; Twoje posłuszeństwo, moją sprawiedliwością; Twoja męka, moim odkupieniem; Twój Krzyż, moją chwałą; Twoja śmierć, mój życiem; Twoje zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, moją nadzieją; Twój sąd, moim wniściem do Nieba! —

Duchu

Duchu Święty! oświeć mój rozum; poświęć moję wolę, wesprzyj mnie w poskromieniu moich namiętności, i wzmocnij mnie do wszelkiego dobrego, abym poznał prawdę, grzechem się brzydził, za niego żałował, poprawy nie odkładał, oddał się cnocie, i nie utracił zbawienia.

Daj mi, o Boże! serce czynne do dobrego, daj mi radość w nadziei, gorliwość w modlitwie, daj mi miłość synowską, uczyn mnie doskonałym w postuszeństwie, i pragnącym tego co jest w niebieszech. —

Daj mi, Boże, abym był czystym w myślach, prawdziwym w słowach, przykładnym w mowie, wstydlivym w obcowaniu, karnym w obyczajach, mierzonym w radości, cierpliwym w smutku, pocziwym w postępowaniu, rozumnym we wszystkim.

Daj mi, o Boże! rozum do poznania Ciebie, Twoich własności, Twojej woli, Twoich wyroków, abym mądrze myślał i mówił, przezornie, postępował, złe od dobrego rozróżnił, i dobrze sądził!

Nadewszystko niech się miłość we mnie pomnaża, i uczyn mnie sprawiedliwym, ażeby dla mego bliźniego czynił, co powiniennem; abym mu dał co mu się należy; żebym mu zostawił co ma, i tego mu życzył chętnie czem go Opatrzność obdarzyła. —

Daj mi serce czułe i dobre, abym opuszonego przyjął; błądzącemu dobrze radził; nie umiennego nauczył; za niemego mówił; ubogiemu dopomógł; słabego wzmocnił; upadłego podniósł; ucisnionego ratował, i wszystkim tyle czynił dobrego, ile w mojej możliwości, — abym dał się prześlągać, i moich
nie-

nieprzyjaciół kochał; abym błogosławił tych, którzy mnie przeklinają; tym dobrze czynił, którzy mnie nie-nawidzą; za tych się modlił, którzy mnie obrażają; tych ochronił, którym mógłbym szkodzić: a zatem dobrem za złe oddawał. —

Wlę we mnie uszanowanie ku duchowney i świeckiej zwierzchności, zgodę z mémi domownikami i współobywatelami, skromność i pokorę dla starszych; przystępność dla niższych, usługę dla każdego. Daj, Panie, abym szczerze dzielił los mego bliźniego, z każdym żył w spokojności, wszędzie pokój utrzymywał, i szczęście drugich, ile możliwości, pómnażał!

Lecz zachowaj mnie także od niebezpiecznego towarzystwa. Niech ostrożność i czuność wszędzie mi towarzyszy, abym uniknął zwodziciela, trzymał się pobożnych, ich przykład naśladował, moim przykładem innych zbudował, i tak żył, abym moję Świętą Religią moim postępowaniem uczcił, cnocie radość sprawił, i ile możliwości, pobożność i moralność rozszerzał! —

Daj mi także, Oycze mój, tyle z Twego doczesnego błogosławieństwa ile Twoja mądrość i dobroć widzi być potrzebnem dla mego dobra. Daj mi, póki żyję, zdrowy rozum, spokojne i od zarzutów wolne serce, i takie siły ciała, które do pracowitego życia są potrzebne. Przedłuż mi moje życie, jeżeli Ci się podoba, tak długo aż póki przez dobre postęпки wyższego życia godnym się nie stanę.

Pobłogosław moję żywność, moję pracy, moim obowiązkom, powołania, ażebym tyle zarobił ile mi potrze-

potrze-

potrzeba do opatrywania siebie i do mnie należących, do ratowania się w nędzy, do usłużenia bliźniemu, do dopomożenia ubogiemu, i do pomnożenia Twoiých chwály. Daj także bliźniemu miłość i dobrożyczliwość ku mnie, ażebym miał radę, gdy rady; pomoc, gdy pomocy; obronę, gdy obrony potrzebuę. —

Nie pragnę od Ciebie tego, żebym miał być wolnym od wszelkich trosk; daj mi tylko cierpliwość, gdy cierpię, pokorę, gdy iestem wzgardzony; powolność, gdy mnie obrażają; spokojność, gdy smutku odemnie nie oddalasz, ażebym się uwolnił od wszelkich niepotrzebnych trosk, nie sprzeciwił Twoim Świętym wyrokom, lecz ze synowskiem posłuszeństwem poddał się im, i nauczył się tych cnót, które podług Twoich zamiarów cierpienia we mnie wzbudzić mają: ufność w Tobie, zaprzęenie się siebie samego, oderwanie się od rzeczy światowych. —

Nakoniec gdy iestem chory, Ty bądź moim lekarzem; gdy cierpię, chciej moie dolegliwości usmieżyć; gdy na chorobę środków potrzebuę, a iest Twoją wolą, chciej mi dopomoc. Jeżeli zaś nie iest, pozwól, ażebym ostatniey godziny, opatrzony świętymi Sakraméntami, z wszelką gotowością, i posłuszeństwem Twoim wyrokom, to iest, iako Chrześcianin czekał. Amen.

Modlitwa za wszystkich ludzi.

Boże! chcę dopełnić obowiązku modlénia się za tych, których węzłem ludzkości, albo też Religii, i oyczyzny ze mną związałeś. —

Niecháy

Niechaj Ci szczęście moich współbraci będzie poruczone. Udziel im podług Twojej dobroci i mądrości tego szczęścia, i tej pociechy do której każdego z nich usposobiłeś! Nadewszystko utrzymuj, broni i rządź Twoim Świętym Kościołem i najwyższą głową jego. Zachowaj członki jego od fałszywej nauki, od oziębłości i obojętności ku Chrześcijaństwu; od rozdzielania się między sobą; zachowaj nasze pobożne zgromadzenia od zgorzenia, naszą Religiją od prześladowania! —

Niechaj wszyscy wierni będą jedno ze swymi Biskupami, a wszyscy Biskupi jedno z najwyższą głową kościoła, a ta jedno z Chrystusem; ażeby cały Kościół Chrystusa był jednym budynkiem, wystawionym na fundamencie Apostołów, na opoce, którą jest Piotr, i ugruntowany na węgielnym kamieniu, którym jest Jezus Chrystus. —

Niechaj nieprzyjaciele wiary prawdę poznawają i przyjmują; uśmiérz zbyteczną i ślepą gorliwość ku niereligii i niedowiarstwu; umocnij Twoje królestwo, i niechaj chwala Twego imienia coraz bardziej rozszerzoną będzie.

Oświeć błędzących; nawróć bezbożnych; zachowaj słabych; przepuść pokutującym!

Miej w Swojej opiece wszystkich rządców; udziel im pobożność Dawida, mądrość Salomona, ażeby poznali co jest dobrego, nakazali co jest zbawionego, i wykonywali co dla ich poddanych przynosi korzyść prawdziwą, ażeby w miłości i mocy między synami Bożkiemi Twoje miejsce zastępowali. —

Wlér

Wlér w serca panujących myśli pokoju. Daj wszystkim radcom zbawienne rady. Daj sędziom wszystkim miłość sprawiedliwości, i wszystkim urzędnikom pocziwość i wierność, ażeby złe nie mogło się szerzyć, dobre było wynagrodzone, występki były ukaranym, nieszczęściu była położona tama, a dobro powszechnie powiększone. —

Rządź wszystkimi poddanymi, aby swoją zwierchność kochali i szanowali; prawom byli posłuszni, a gdy tego potrzeba, żeby dla Boga, rządcy i oyczyzny majątek i życie łożyli.

Utrzymuj oyczyznę w kwitnym stanie; pobłogosław rolnictwu; udziel stosownego powietrza, żeby się wszystko darzyło. Pobłogosław stan gospodarski, i daj wszystkim oycom i matkom pokój w małżeństwie, szczęście w utrzymywaniu się, i radość w ich dzieciach.

Dzieciom daj chętnie usłuchanie, głębokie uszanowanie, serdeczną wdzięczność ku swoim rodzicom, i niech błogosławieństwo rodziców na nich będzie dopełnione. —

Daj sługom wierność i sumienność w tém, co im zostało powierzone, sił do pracy, i duszę którą na wszystkim przestaie; zwierchnikom łaskawość i dobroć ku swym sługom, oycowskie staranie o ich cnotę i doczesne potrzeby. —

Na koniec weź, o Boże, wszystkich ludzi pod Swoją opiekę. Żyw ubogich; ciesz utrápionych; wzmacniaj chorych; strzeż zdrowych; czuwaj nad dziećmi; prowadź nie doświadczoną młodzież; broni ich niewinności, bądź ich na pomocy w pokuszeniu wesprzyj

wesprzyj starość; opatrz wdowy i sieroty, i daj każdej familii Twoje błogosławieństwo!

Miej także w Swojej opiece moich krewnych. Odwróć od nich wszelkie zło, rządz nimi Swoim Duchem Śłym, ażeby nigdy z drogi cnoty nie zeszli.

Pobłogosław moim dobrodziejom; zachowaj moich przyjaciół; odpuść moim nieprzyjaciółom; odmień ich sposób myślenia, i zaprowadź nas wszystkich do życia wiecznego.

Zmiłuj się nad duszami wiernych zmarłych. Daj im, szczególniej moim zmarłym rodzicom, krewnym, przyjaciółom i dobrodziejom, i tym których sobie nikt nie przypomina, wieczny odpoczynek! Amen.

Modlitwa o dobre powodzenie w narodzie, szczególniej w czasie powszechnej potrzeby.

Dufajcie mu wszelkie zgromadzenia ludzkie! wylécie przed nim serca wasze: Bóg wspomocnikiem naszym na wieki. Psalm 61, 9.

Wszchemogący, wieczny Boże, Panie, Oycze niebieski, weyrzyj okiem Twego nieprzebranego miłosierdzia na naszą niedolę i nędzę! Zmiłuj się nad wiernymi Chrystusowymi, za których Twój syn jednorodzony Pán i Zbawiciel nasz Jezus Chrystus, w ręce grzeszników dobrowolnie się oddał, i drogą krew na drzewie Krzyża S^o. przelał. Przez tegoż Jezusa Pana odwróć łaskawy Oycze, zasłużoną karę,

tera-

teraźniejsze i przyszłe niebezpieczeństwa, szkodliwe rozruchy, uzbrajania do wojny, drogość, choroby, smutne i nieszczęśliwe czasy. Oświeć także, i utwierdź w dobrem zwiérzchności duchowne i świeckie, tudzież rządców, ażeby to wszystko działali, co dąży do Twojej Bożkiej chwały, naszego zbawienia, powszechnego pokoju, i szczęścia Chrześcijaństwa. Daj nam o Boże pokoju, prawdziwe zjednoczenie się w wierze, bez wszelkiego rozłączenia się i odrywania od niej. Nawróć nasze serca do prawdziwej pokuty i poprawy życia. Zapál nas ogniem Twojej miłości; wzbudź w nas żądanie sprawiedliwości, ażebyśmy iako posłuszne dzieci, w życiu i śmierci, Tobie przyiemnymi byli. —

Prosimy także, tak iak chcesz, o Boże! ażebyśmy prosili, za naszych przyjaciół i nieprzyjaciół, za zdrowych i chorych, za smutnych i cierpiących Chrześcijan, za żywych i umarłych. Miej zawsze, Panie, w Swojej opiece wszystkie nasze sprawy, nasze postęпки, nasze życie i śmierć naszą. Niecháj tu Twój łaski doznaiemy, a tam z Twymi wybranymi tego dostąpili, ażebyśmy w wiecznej radości i szczęśliwości Ciebie chwalić i czić mogli. Daj nam to Panie, niebieski Oycze, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana i Zbawiciela naszego który z Tobą i Duchem Świątym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

O Blo-

O Błogosławiénstwo Kraiowi.

Boże! kiedy wiarę świętą
W kraju naszym czcić zaczęto,
Dąłeś nam prawo, do Twéy opieki,
My Ci się dali na wieki!

Niech Cię złość nasza nie trzyma,
Zwróć się w tę stronę oczyma,
Gdzie miłosierdzie czyni nadzieję
A sprawiedliwość zwolnicie.

Pobłogosław tę Twą ziemię,
A na nię żyjące plémie.
Króla i stanów sam sprawuy wolą,
Naylepszą im obierz dolą.

Pobłogosław miasta Twoie,
Wioski i wieśniacze znoie!
I dzięki nasze dla Twoiéy chwały:
Daj nam zdrowie pokóy stały.

Koło niwy rolnik chodzi,
Ona bez Boga nie zrodzi,
On to sam tylko plénnośc ię daie,
Pobłogosław urodzaie.

Daj co widzisz potrzebného,
Dla dobra narodu Twého,
Niech prosto chodzim w Twoim zakonie
Błogosław w życiu i zgonie. —

Modli-

Modlitwa o zwycięztwo nad zmyślnością i namiętnościami.

Boże, Ty chcesz abym był cnotliwym; bydz cnotliwym, iest także moiém naywiększém życzeniem i zadaniem! Lecz, ach! na ileż to pokus człowiek nie iest wystawiony które usiłują wyprowadzić go z dobrej drogi, które mocné iego przedsięwzięcia chwiciącemi czynią! Ty znasz słabość naszą, o Boże! skłonność naszą do złego, z którą ustawicznie walczyć nam potrzeba. Zmyślność którą w sobie mamy, sprzeciwia się duchowi; świat wabi swemi przykładami; zepsucie wszędzie sidła ukryte zostawia, ażeby nie ostrożnego tém łatwiej usidlić. Ratuy mnie, ażebym nie słuchał tego głosu, który swoim szeptem: że w grzechu iest szczęście i pomyślność, mnie omamić i od Twoich Świętych prawideł odwiesdz usiłuje. Wspomoż mnie, o Boże, w téj walce! Pełen zaufania w Twoiég łasce, oprę się każdéj pokusie, każdą namiętność zwyciężę, i nieustanę aż poki zupełnego zwycięztwa nie odniosę. Pomoc Twoja iest większą niż iakákolwiek pokusa. Przy Twéy pomocy, mam wielką nadzieję, i zawsze moję cnotę z niebezpieczeństwa uratuję, i nie skażoną od zepsucia świata utrzymam. Każdę zwycięztwo odniesionę, będzie w ten czas ofiarą dziękczynienia za Twoię obronę, za Twoię łaskę i dobroć. Amen. —

PRA-

PRAGNIENIE BOGA,

Modlitwa podług S. Augustyna.

Wzbudź we mnie, o Boże! pragnienie Ciebie. Niech raczy o wszystkim, niżeli o Tobie zapomnę. Daj miłość ku Tobie, która by skłonność do złego przytłumiła i osłabiła. Niech mnie grzech nie zwalczy. Co przewinienie i żal za sobą pociągą, niech moje oko nie szuka, a serce niech zawsze tém gardzi. Daj iży memu oku, i daj mojej ręce dla potrzebującego, którego do mnie przysyłasz. — Dopomóż mi poskramiać moje namiętności, i wstrzymywać moje skłonności. Wzmocnij duszę moją, aby dla miłości Twojej największe znosiła trudy i przykrości, żeby się rzekła, co jest przyjemnego, skoro jest niesłuszne. Daj mi żywą wiarę, i nadzieję nie chwiejącą się. Umysł mój niech się nie przywiguje do rzeczy przemijających. Niech umiarkowanie moją będzie enotą, i z umiarkowaniem niech ziemskich rzeczy używam. Serce moje niech się odzwyczai od wszelkiej miękkości i rozkoszy; Przeszanie na wszystkim niech będzie moim usiłowaniem. Dalekie niech będą ode mnie: porozumienie, chytrość, i przebiegłe pochlębstwo, zakamienialość, skąpstwo, ządrość, gniew, i zemsta. Powolność niech mi będzie właściwą. Ustąpię gdzie będę powinien, wybaczę gdzie będę mógł; dobrem za złe oddam; moją chęcią będzie podług prawdy postępować, i przyjaciela zbrodni chronić się i unikać. Serce moje niech będzie gotowe na zawołanie powinności i cnoty; niech z ochotą wykonywá czego wymágaią; niech szanuje, co Ty, o Boże! pochwalasz, a odrzuca,

co

co Ty nienawidzisz. Dzięki niech Ci mój umysł składa, kiedy mi się dobrze wiedzie, a kiedy mnie cierpieniem doświadczasz, daj, abym ie spokojnym umysłem znośił i równie Ci za to dziękował. Niechay w najtwardszym losie nie tracę wiary i zaufania w Twoię Opatrzność. Ziemia niech mi będzie prochém, czas momentem, a cel moich życzeń i usiłowań, zbawienną nieśmiertelnością, a Ty — o Boże. Amen. —

Ufność w Bogu.

Boże! Twą mądrą Opatrzność, rządzi wszystkiemi moimi losami. W Tobie więc synowską ufność pokładam. Szczęście moje nie zawisło odemnie. Moment jeden wniwecz często obraca dzieło, kilkuletnich moich usiłowań. Wszystkiego, co przedsiębiorę, skutek jest nie pewny; lecz jeszcze rzecz nie pewniejszą, czyli udanie lub nie udanie się moich zamysłów dla mnie będzie lepszym. Ty tylko, o Boże, wiesz wszystko, Ty wszystkim kierujesz na moje dobro: szczęściem i nieszczęściem, losem dobrym i przeciwnym. Dni moje od Ciebie nymędrszego i nylepszego są porachowane. Tyś między nie rozdzielił co mnie má spotkać. Byłbyś mi inny los przcznaczył, gdyby dla mnie było lepię. Ta wiara nakłania duszę moją do synowskiej ufności w Tobie. Czuję się wyższym nad wszelkie natarczywości powątpiewania. Z wdzięczną radością, przestaję na tém, coś mi, Boże mój, przcznaczył; w spokojnem zaufaniu spoglądam na przyszłość: ta w Twojej jest mocy, tak iak i moment terazniejszy; dla czegoż miałbym się trwożyć. Tak jest, Boże dobry!

pro-

prowódź mnie drogą, którą chcesz; idę chętnie, ięć końcem iest zbawienie. Może, iż mi ieszcze potrzeba przykrę i skaliste przebydź ścieżki; może iż mnie ieszcze nie ieden smutek oczekuje. Czekam tego wszystkiego spokojnie. Gdyby przeciwności nie były do zniesienia, gdyby moje siły przewyższały: Boże, nie zesłałbyś ich na mnie, nie żądałbyś abym ie statecznie znosił. Twoie wezwanie czyni mnie na wszystko gotowym. Nie chcę przez małomysłność znieważać Boga mego, który iest wiernym, i który mnie nie da kusić nad moje siły. Nie mogę zginąć, gdyż moja ufność położona iest w Tym, który iest wszechmocnym i nieskończeniem dobrym. Żadne niebezpieczeństwo nie iest tak groźne, żadne złe tak wielkie, żaden widok tak ponury, aby wszystko nie miało służyć do mego dobra. Życie moje niech będzie rozmaitemi przeplatané trudami: lecz iezeli się w cności utrzymam, i z wszelkich okoliczności życia do podwyższenia cnoty korzystam: na ten czas życie iest szczęśliwem, i szczęśliwszém, niżeli życie występnych, którzy dni swoje w wszeteczney zmyślności i rozkoszy przepędzają. W Niebiesiech, widząc Twoie święte ścieżki żadną nie zakrytę zasłoną, która ie teraz otacza, dopiero zdolnym będę poznawać dobroć i miłość Twoię, i z nie wymowném uczuciem dziękczynienia Ciebie. o Boże! chwalić, który tu mną kierujesz podług mądrych, i miłości pełnych rad Twoich. Amen.

Obecność Boga na każdym miejscu.

Boże! przed Tobą schronić się nie mogę. Twe oko wszystko widzące wszędzie na mnie patrzy! Ciemność
nie

nie ukryje mnie przed niem; nąyskrytszą myśl nie ukrywa tak mocno moich zamiarów i zamysłów, abyś ięć nie miał zgadnąć: widzisz ią zdala, iuż w samym związku. Jeżeli źle czynię: iesteś mi blizkim sędzią, który mnie kárzesz; lecz także gdy czynię dobrze, nagradzasz mnie tēm, że mi to pochwalasz. Twoią przytomnością wszędzie iestem otoczony. J ia miałbym grzeszyć? Miałbym ucha nadstawić złośliwemu mniémaniu: iż niepostrzeżesz tego i zapomnisz o tēm com uczynił? Nie, Boże mój, przed Tobą żyć chcę. Chociaż nikt nie będzie świadkiem mego zachowania się, i nikt mnie nie przrzestrzeże, albo gdy lekko-myślni przez zepsucie i przykład do złego mnie zachęcać będą, w ten czas pomyślę o Tobie iako wszystko wiedzącym świadku, i każdą myśl do grzechu, w swoim związku przytłumię. Uszanowanie ku Tobie będzie obroną moiey cnoty. Lecz, Boże wszędzie obecny, Ty wiesz iak często mnie moje skłonności i namiętności do grzechu nęca, iak przykład w moich przedsięwzięciach czyni mnie chwiejącym: ratuy mnie abym nie uległ i nie odstąpił Twego świętego prawa. Ufam Tobie, nie opuszczay mnie. Nie będziesz, Boże, daremnym widzem walki moiey, Ty mnie wzmocnisz. Zaufanie w Twoiey pomocy wznieca we mnie radośną nadzieję, iż dni życia mego w niewinności i cności albo, ach! iezeli tę stracę, w pokucie i poprawie przepędzę, i że przez Ciebie stanę się godnym widzieć Cię kiedyś z twarzy do twarzy, któregom tu w wierze, czcił wszędzie obecnego. Amen.

Modlitwa o mądrość do pełnienia Cnoty.

Boże, źródło światłości i prawdy, rozpędz ciemności które mnie ogarnęły. Daj mi mądrość abym poznał prawdziwy stan mojej duszy i mojego serca; mądrość, abym poznał drogę do zbawienia, i prawdę kiedy ją namiętność za błąd poczytuje; mądrość, abym poznał błąd, kiedy pozor cnoty na sobie nosi; mądrość, abym rozróżnił cnotę od występku, który częstokroć kształt cnoty na siebie bierze; mądrość; abym tam milczał gdzie głupstwo gada: tam mówił gdzie pochlebstwo i bojaźń ludzi z uszczerbkiem słuszności i cnoty, milczał; mądrość, abym każdy wyraz odważył, żeby niewinnego nie gorszył, przytomnego nie martwił, nie przytomnemu nie szkodził; mądrość, kiedy mam przestrzec, doradzić, dopomoc. We wszystkich przedsięwzięciach moich, proszę Cię o mądrość, Boże, który sam Twymi słowy do nas przemawiasz. Jeżeli który z pomiędzy was pragnie mądrości, niech Boga o nią prosi, który każdemu obficie daie. Niech prosi w ufności, a niechąy nie wątpi. — Amen.

O Powinnościach Chrześcijańskich.

We dnie i w nocy, Bóg nad nami czuie,
I wszystkie nasze uczynki spisuje;
By nas godnymi znalazł Swęgo nieba,
To nadewszystko wykonywać trzeba.

Znay

Znay Boga twęgo; choway Przykazanie;
Grzechyś popełnił, szczerze żałuy za nie,..
Kochay bliźniego, odpuść przewinięcie,
Nie czyn mu krzywdy; miej czyste sumnienie.

Rodzice dzieciom przykładem bydź maią;
Niechay ich wiary i cnót nauczaią.
Dzieci rodziców swych będą szanować,
I ich w starości powinni ratować.

Niech swoich przysiąg małżeństwo pamięta;
Skromność młodzieżą niechay rządzi święta,
Prawda niech tylko z ust naszych wychodzi,
I niech nasz język nikomu nie szkodzi.

Jeśliś Pan, bądźże ludziom miłosierny;
Jeśliś poddany, bądź dla Pana wierny.
Sznuymy zwierzchność swoją i kraiową,
I obyczayność chowaymy surową.

Oto są długi każdego człowieka:
Z nich obrachunek wszystkich ludzi czeka;
Kiedy na Pańskie stanę zawołanie
Szczęśliwym! jeśli takim mię zastanie.

Prośba o serce skłonne do poiednania.

Zbawicielu, któryś wszystkich ludzi, a nawet swoich
nieprzyjaciół ukochał, i na krzyżu zawieszony, oycę
Twęgo prosił, aby im przepuścił: day mi takie serce,
które się łatwo litością wzrusza: serce łagodne, po-
dobne do Twoiego, serce nie znające nienawiści i
zdrady,

P 2

zdrady, które sobie nie pozwala złęgo uczynku; które raczy zły cierpi, urazę łatwo wybacza i o zmartwie-
niu wkrótce zapomina. Opuścaycie, są Twoie sło-
wa; a będzie i wam odpuszczono. Dla tych chcesz
tylko byś łaskawym i dobrym, którzy jak Ty są do-
brymi i drugim chętnie przebaczą. Tym nawet do-
brze czynić którzy im usiłują szkodzić, za tych się
modlić którzy mnie obrażają, błogosławić tych którzy
mnie przeklinają, oto jest moja powinność: gdyż ie-
stém Chrześcianinem. Modlitwa moja, pokuta i żal
są próżne przed Tobą, jeżeli iestém nie ubłagany, i
ze serca drugim nie wybaczam. Jakżebym mógł, prze-
stępując sam przykazanie miłości bliźniego, Ciebie
prosić: odpuść mi moję winę? Wypiętny mocno na
moję duszy powinność, która nas Twymi uczniami
czyni. Day duszy mojej powolność kiedy ją gniew,
nienawiść i nieprzyjazne skłonności do zemsty pobu-
dzą. Dopomóż mi przytłumić miłość własną, która
zawsze obrazę większą sobie wystawia, niż jest w sa-
męj rzeczy, i która wstrzymuje od poiednania się.
Day, o Panie, abym Ci był podobnym w cierpliwości,
łaskawości i miłosierdziu; ażebym był uczestnikiem
pokoju, którego spokoyni iako prawdziwé dzieci Boga
doznają. Amen.

Modlitwa kościelna za Jego świątobliwość.

Boże! pasterzu i rządcu wszystkich wiernych Twoich!
Weyrzyj łaskawie na sługę Twego N. któregoś za
nawwyższego pasterza Twego Kościoła przeznaczył.
Day

Day mi łaskę, ażeby tym, nad którymi został prze-
łożony, nauką i przykładem był pożyteczny, i żeby
z powierzoną sobie trzodą dostąpił życia wiecznego,
przez Pana naszego i t. d.

Modlitwa Kościelna za Rządcę Kraiowego.

Wszechmogący, wieczny Boże! prosimy Cię, ażeby
sługa Twój N. N. nasz rządcą, który z Twojej Świę-
tej Opatrzności, rządy obiał nad nami, we wszelkie
cnoty wzrastał; ażeby niemi uzbroiony, ciemne ma-
nowce występku uniknął, a kiedyś do Ciebie, który
iestes drogą, prawdą i życiem, w pełni Twojej
łaski się dostał, przez Pana naszego i t. d.

Modlitwa Rodziców za swe dzieci.

Boże! czucie miłości rodzicielskiej, równie i Twoie
prawo obowiązku mnie, dzieci moie podług prawideł
Religii, dla cnoty i zbawienia wychować. Są bar-
dziej Twoją niż moją własnością; odemnie ich kie-
dys żądać będziesz. Kto nie dba o swoich, są Twoie
słowa, ten zaparł się wiary, i gorszym iest, niżeli
niedowiarek. Na cożby im się zdało, gdybym tylko
dbał o ich cielesne potrzeby i szczęście ich doczesne;
a niemiął starania o ich duszy? Do tego potrzebuję
Twojej wielkiej pomocy, abym ich na dobrych ludzi
i prawdziwych Chrześcian wystawił. O, dayże mi
przezorność do tego obowiązku, a im usłuchanie, abym
nie był próżnym. Nie żądam dla nich bogactw. Day
im siłę i ochotę do czynności i pracy, ażeby kiedyś
w po-

w powołaniu, do którego ich przeznaczysz, dostateczne miały wyżywienie. Zachoway ich serce od niewoli namiętności, a niewinność od sidła zepsucia. Dáj im poznać występki w tym zamiarze, aby go się strzegły iak náywiększego złego, i wzdrygały się od myśli zmazania się nim. Stawiaj im zawsze takich ludzi, którzyby im byli przykładem do pilności, pobożności i dobrych obyczajów. Dáj, aby unikały lekkomyślnych, a trzymały się tylko, ludzi cnotliwych i dobrych. Boże! jeżeli przewidujesz, że się kiedyś odrodzą, złe zbroją i występniemi zostaną: w ten czas zabierz je do siebie, nim niewinność swoją utracą. Jeżeli zaś widzisz, że będą pocziwami: przedłuż im życie, aby światu w swoim powołaniu pożyteczniemi byli. Zachoway na ten koniec, jeżeli Ci się podobá, i moje życie, abym ich wychowania mógł dopełnić. Jeżeliś inaczej postanowił: nie chcę przecie tracić umysłu. Wszakże ię Tobie náylepsze mu oycu oddaie: Ty je będziesz bronił i ratował, Tyś o mnie miał staranie: Ty ich także nie opuszczasz. Wpoię w ich serca młodą Religiją, náywiększe uszanowanie, ku Tobie i świętym Twoim przykazaniom: aby się stali godnemi Twéj dobroci, którąś przyobiecáł pobożnym. Pomnóż niemi liczbę dobrych, cnotliwych i pożytecznych ludzi, a w Niebie liczbę wybranych. Pozwól mi tu jeszcze żyć w nadziei pocieszającej, że kiedyś do Ciebie będę mógł powiedzieć Panie z tych które mi daleś żadnego nie stracił. Amen.

Modli-

Modlitwa dla Rodziców, przy pierwszém Kommunii swych dzieci.

Odkupicielu mój! któryś przebywając między ludźmi, dzieci do Siebie przyzwał, z uprzejmą łaskawością i dobrocią oycowską je przyjmował, przytomnym wielką wartość niewinnéj duszy pokazał, i ostrzegł ich z powagą i godnością, aby żadnego z tych małych nie gorszyli: o, kogoż Twoja uprzejmość bardzo wzruszyć może, iak serce rodzicielskie, dla kogoż Twoja przestroga może być ważniejszą, iak rodzicom? Oto iá dziś moje dziecię prowadzę do Ciebie, abys je pobłogosławił, pokrzepił Twoim ciałem i krwią na przyszłe jego niebezpieczeństwa życia. Dotąd mogę się spodziewać, że niewinność jeszcze zdobi duszę mégo dziecięcia. Jego rozum tyle już jest przez Religiją ukształcony, że poznaie złe, i wzdryga się od niego. Przekonané jest o wartości cnoty, i nauki cnoty pojęło. Ach! Zbawicielu mój! drzę na tę straszną myśl, i straszniejszém nad tę nie umiem sobie wystawić: gdyby kiedyś moje dziecię miało być obłątaném ku Religii, głuchém na głos sumienia, gdyby miało być występniem! Zachoway je od tego. Bożki przyiácielu dzieci! Nie mám nad tę ważniejszém prosby. Oddaie Ci tę nie zepsutą duszę. Niech będzie Twoją własnością. Napelniy ją Twoją łaską, poświęć ją, kieruy ię skłonność do dobrego przytłum w niéy każdy kieltek do złego, który częstokroć przedko, i przy náylepszym zawiązku się rozwiaá, niecháy się żadna wada w niéy nie zakorzeni, i zamieni w na-
fog.

łog. *) Tego obrządku świętego który dziecię moje dziś z dorosłymi wiernymi obchodzi, nie poczytám za dopełnienie religiinej nauki. Nie, owszem będzie teraz dla mnie ważniejszą rzeczą, aby na sercu iego tém mocniéj wypiętnować prawdy wiary i prawidła cnoty. Co nauka religii rozpoczęła, to gorliwé wykonywanie przywiedzie do dojrzałości. Przykład który obowiązuję się dawać mému dziecięciu przez dokładné pilnowanie nabożeństwa, przez uszanowanie i przez gorliwość ku wszystkiemu co Ty, o Jezu, przez Religiją żądasz, niecháy w Jego sercu dobre myśli ugruntuje ażeby iego życie było pobożnością i cnotą. **) Pobłogosław dobrym moim zamiarom i weź to dziecię, które ci zupełnie oddaę pod Twoję Śtą opiekę. Amen.

Modlitwa dzieci za swoich Rodziców.

Boże! dziękuję Ci, żeś mi dał tak dobrych rodziców, którzy o mnie największe mają staranie. Jakże zawdzięczę ich miłość, i okażę uszanowanie które im winien iestém, i któreś sam, o Boże, w moje serce wpoił: Czciy oycę twego i matkę twoję. Oto jest Twoje przykazanie. J iabym nie miał chętnie i

dokła-

*) Będąż to mogli prawdziwie wyrzec rodzice ci, którzy, wyiawszy Religiją, wszystko inné, za ważną i nie odbicie potrzebną rzecz w wychowaniu swych dzieci mieli.

**) Jakże przewrotnie postępują rodzice, którzy rozumieją, iż nauka Religii się skończyła, gdy ich dzieci raz już były u komunii! Właśnie iakby Religia była rzeczą tylko dla dziecięcego wieku, nie zaś dla całego życia.

dokładnie wykonać tego prawa, którego dopełnienie mnie i moim rodzicom ulgę w życiu przynosi, które ich i moje szczęście stanowi? Nie, Boże mój, zawsze chcę pamiętać o tém, że uszanowanie i miłość ku Rodzicom iest bez granic. Jest częścią uszanowania i miłości które Tobie, Boże, okazać iestém obowiązany, wysłuchay przeto stateczne moje przedsięwzięcie. Nigdy nie chcę im byđz nieposłusznym, lecz zawsze chcę czynić co mi radzą albo rozkazują; zaniechać czego mi zakazują. Są oni pobożni: a zatem nic na mnie nie włożą, co się sprzeciwia Twoiemu prawu. Są oni moimi nayszczerszymi przyjaciółmi: któż może mnie bardziej kochać, ieżeli nie oni, dobrze mi życzyć, ieżeli nie oni, lepiéj mi radzić, ieżeli nie oni? Są rozumniejszymi ode mnie: widzą co mi iest zbawiennego, co szkodliwego. Posłuszeństwo, które mam dla nich, broni mnie od błędów, nierozumności, i niebezpieczeństwa wieku mégo. Bez tego posłuszeństwa wychowanie moje szczęśliwego skutku mieć nie może, zostać nie mogę tém czém byđz powinieném: pocziwym człowiekiem, i dobrym Chrześcianinem. Jch dobre nauki będę przeto przyjmował, ich przykład naśladował z największém uszanowaniem, ich przestrogi za Twoie rozkazy i przestrogi poczytywał, abym ié tém sumiennie mógł wykonywać.

Ale i w tén czas, o Boże, kiedy, sam sobie zostawiony, już nie będę zostawał pod ich bezśrzednim dozorem, nie chcę zapomnieć co dzieci winny swym rodzicom. Zawsze ich radę z wdzięcznością przyjmę, wesprę ich gdy przydą do starości, nie będę ich się wstydział, ani ich obcowania za przykré nie poczytam; ale

ale starać się będę abym im przez moje zachowanie się był pociechą. Boże, często przez modlitwę utwierdzać się będę w miłości i posłuszeństwie ku nim. Uczyni i mnie uczestnikiem tego błogosławieństwa, któregoś w Twoim prawie przyobiegał tym, którzy swoich rodziców kochają. Amen.

UCZUCIA I MODLITWY PRZY SKOŃCZONYM ROKU

także w dzień urodzin albo w każdym innym dniu, w którym obchodzimy roczną iaką pamiątkę.

Skończył się rok, o Boże, ze wszystkimi swoimi cierpieniami i pociechami z wszystkimi zatrudnieniami, zamiarami i nadziejami! Przy jego zaczęciu długi zdawał mi się bieg jego przez te godziny, dni, miesiące, które w nim upłynęły. Gdy pierwszy poranku doczekał, zdawało mi się mieć przed sobą nieprzebraną przyszłość; lecz każdy poranek i wieczor, zawsze coś od tej nie zmierny summy odejmował; chwila uchodziła po drugiej, godzina po godzinie, miesiąc po miesiącu, aż na reszcie cały rok zniknął. Często uważałem prędkość lotu czasu, a jednak, o Boże, ze wstydem wyznać muszę, że go lekkomyślnie przepędziłem; że wiele odłożyłem, co powinienem był czynić! Moja poprawa nie jest jeszcze zupełną, i jeszcze nie osiągnąłem tego stopnia cnoty, którym być powinienem, przy tych środkach, które mam jako chrześcijanin. W każdym dniu zbliżałem się coraz bardziej do na-

znaczno-

znaczony mety; ale nie do chrześcijańskiej doskonałości, która jest celem mego życia. Ach Boże! wielbić mi tylko pozostała Twoja powolność, poznać żem kary godny, i prosić Cię abyś przyszedł na pomoc mojej opieszałości ażebym przecie zaczął czynić, co już dawno był obowiązany. Jeżeli dzieło mojej poprawy i poświęcenia zawsze będę odkładał: nie za tem pewniejszego iak to, że je odłożę i na czas, który już nie jest moim. Nie, o Boże, chcę odtąd działać póki jeszcze dzień; przyjdzie noc śmierci gdzie już nikt działać nie może. Wszelka zwłoka osłabia przedsięwzięcie. Nałóg przez ten czas głębiej się zakorzenia, aż go potem już nie można wykorzenić. Nie daj mi, Boże, przyśdź do takiego stanu; lecz uzbroj mnie w stateczność.

Rok upłynął; a przeto wielka część mego życia na ziemi? Jakże ważnem nie było jego przeznaczenie, iak ściśle połączone z wiecznością! Czy mogłem pomyśleć, czynić, i opuszczać co takiego czego by skutki aż w wieczność nie zachodziły? Jakże są liczne powinności, które rok ieden w sobie zamyka; iak nie nagrodzona strata, gdy go marnie strawimy; iak wielki pożytek, jeżeli go mądrze przepędzimy! Wszystko z czasem ginie; sam tylko czas jest niezwrotny. Cnota tylko i występki ze swymi skutkami są trwalsze, jeżeli czas. Oboje zabieram z sobą do wieczności iako świadków dopełnionych lub nie dopełnionych moich obowiązków Boże! gdybym to był częściej w ciągu tego roku rozważał; o, nie byłbym miał tyle do żałowania, nie byłbym przymuszony życzyć sobie, aby tyle moich występków z rzędu dni moich wymazane zostało.

zostały. Jakżeby był spokojnym: gdybym był posłusznym na głos Twojej łaski, która mnie zawsze do dobrego pobudzała i zachęcała. — O, gdybym przynajmniej na przyszłość nie musiał więcej stawać przed Tobą z przykrem uczuciem przewinienia! Wypiętnuy głęboko na duszy mojej przekonanie o wysokiej wartości cnoty. Niechay coraz to bardziej o tej prawdzie przekonany będę: że cnotliwy tylko czasu nie traci. Cnota zawsze działa w zbawiennych skutkach dopełnionego dobra, i zawsze działać będzie, chociaż nawet i człowiek ze sceny tego życia ustąpi. Zbrodnicę wszystko utracił. Utrata czasu pociągnęła za sobą utratę niewinności, spokojności, wesołości duszy, łaski Twojej i jego zbawienia. Wymazane są z księgi życia lata jego, jeżeli się do Ciebie nie nawróci. Ach! roztargnienie i płochość nie pozwoliły tym prawdom zakorzenie się w duszy mojej. Bogdabym nadal bardziej o tym myślał, a przeto poprawił się, i przyszłego czasu lepiej użył, który już zmarnowanego nie nagrodi, gdyż każdy dzień ma swoje powinność; lecz przy Twojej pomocy mogę to sprawić, żeby więcej dni i lat na próżno nie upłynęły. Obeyrzawszy się na rok upłyniony, któremu nie tak użył jakém był powinien, naybardziej mnie wstydzi niewdzięczność, z którą odebranych z Twej ręki nie zliczonych dóbr, częścią nie używałem, częścią nadużyłem. Łaska Twoja uprzedzała mnie, i przy iey pomocy, wiele dobrego zrobić mogłem, lecz tegom nie uczynił. Nie słuchałem iey głosu i grzeszyłem. Żadnego dnia nie było bez dobrodzieystw i błogosławieństwa, których mi Twa dobroć oycowska tak obficie udzie-

udzielała. Dozekałem się tylu przyjemnych godzin, tylu dni, w których pracę mego powołania szczęśliwy skutek miały, tylu nie spodzianych pomocy, tylu odwróconych nieszczęść, tylu z początku przeciwnych przypadków, które jednak Twoja Opatrzność na moje dobro obracała. Jeżeliś przeznaczył cierpienia, zawsze były znośne? Blizko zawsze była Twoja wspierająca ręka. Czy nie zasłużyłem na większe? Od iak wielu nie byłłem wolny, do których sam dałem pochop. Mogę mówić przeciwko doświadczeniu, że nie wkładasz większych ciężarów tylko takie, które człowiek znieść może, i że mu ie pomagasz dźwigać, jeżeli ma ufność w Tobie? —

Dziękuję Ci za to, o Boże mój, nayserdeczniej. Jednakże dzięki moje nie mają być próżne. Okażę ie dalej przez mądre użycie Twoich dobrodzieystw. Jesteś tak łaskawym, że, pomimo wielkiej moiej niegodności, nie przestaiesz mnie błogosławić. W tém pocieszającym przekonaniu spoglądam spokojnie na przyszłość. Nie odejmiesz mi nadal Twojej łaski, abym swoje błędy poprawił, dobrze czynił, i był pobożniejszym i cnotliwszym. Przyszłości nie lękam się. Jest ona pod Twém rozrządzeniem. Gdyby nawet i smutne dla mnie godziny w sobie zamykała, jednakże nie stracę umysłu przy Twej pomocy; owszem, starać się będę czynić co jest moim obowiązkiem, i z radością resztę mogę zdać na Ciebie. Polecam się całkiem w ręce Twojej Świętej Opatrzności. Boże, w życiu i w godzinę śmierci jesteś moją ufnością! Amen.

Hymn Świętego Ambrożego.

Ciebie, o Boże, chwalimy, Ciebie panem wyznawamy.
 Tobie Oycu wiecznemu cała ziemia cześć oddaie.
 Tobie wszyscy Aniołowie, Tobie niebios a i wszystkie
 mocarstwa,
 Tobie Cherubinowie i Serafinowie nieprzestannym gło-
 sém śpiewają:
 Święty, Święty, Święty Pan Bóg zastępów!
 Pełne są niebios a i ziemia maiestatu chwały Twoiej.
 Ciebie przestawny chór Apostolski,
 Ciebie chwalebny poczet prorocki,
 Ciebie świetne woysko chwalebnych męczenników
 wysławia.
 Ciebie po całym okręgu ziemskim święty Kościół wy-
 znawa:
 Oycém niezmiernego Maiestatu,
 Chwalebnego Twego prawdziwego i iednorodzonego
 Syna,
 I Ducha Świętego Pocieszyciela.
 Ty Królu chwały, Jezu Chryste,
 Tyś iest wieczny syn oyc a.
 Ty, mając wziąć człowieczeństwo dla zbawienia na-
 szego, nie obawiałeś się mieszkać w żywocie pa-
 nińskim.
 Ty, skruszywszy żądło śmierci, otworzyłeś wierzą-
 cym Królestwo niebieskie.
 Ty siedzisz na prawicy Boga: w chwale Oyc a.
 Wierzimy iż przyydziesz nas sądzić.
 Przeto prosimy Cię: racz poratować sługi Twoie, któ-
 rych drogą krwią Swoią odkupiłeś.

J racz

J racz ich z Twoimi Świętymi w wieczney chwale
 umieścić.
 Zbaw lud Twój Panie, i racz pobłogosławić ludowi.
 Twemu (z tym wierszem daie się błogosławieństwo).
 A rządź ie i podwyższay aż na wieki.
 Na każdy dzień błogosławimy Ciebie,
 J chwalimy Jmie Twoie na czas wieczny i na wieki
 wieków.
 Racz Panie dnia tego od grzechu nas uchronić.
 Zmiłuy się nad nami, Panie, zmiłuy się nad nami.
 Niech będzie miłosierdzie Twoie, Panie, nad nami,
 gdyż w Tobie nadzieię pokładamy.
 W Tobiem, Panie, nadzieię położył, nie dayże mnie
 na wieczne pohańbienie.
 V. Błogosławmy Oyc a, i Syna i Ducha Świętego.
 R. Cześć i chwałę Jemu dawaymy na wieki.

Modlitwa.

O Boże! którego miłosierdzie iest bez granic, a do-
 broci skarb iest nie przebrany: dziękujemy Twemu
 wielce miłosciwemu Maiestatowi za udzielone nam
 łaski. Prosimy Cię pokornie, abyś, który proszącym
 Ciebie daiesz to o co Cię proszą nie chciął nas z ła-
 ski Twey wyzuć, ale do zapłaty wieczney przysposo-
 bić raczył przez Chrystusa Pana naszego. Amen.
 V. Pomoc Bozka niech zawsze z nami będzie.
 R. Amen.

MODLI-

MODLITWY POD CZAS CHOROBY.

M y ś l i p o r a n n e.

Boże dobry! przykra ta noc przeszła, której przed wieczorem, tak bardzo się lękałem. Dzięki Tobie, Boże, za Twoją miłość oycowską. Tyś czuwał nademną. Jużem ją przetrwał; o, ileż to nie zdoła Twa pomoc. Tyś znowu pozwolił słońcu wzniść nademną. Widok dnia rozwesela mnie i pokrzepia. Wzmocnij mnie, abym wszystko z poddaniem się woli Twojej świętej znosił, jeżeli Ci się podoba żebym dłużej cierpiał. Wszakże na próżno nie cierpię. O bogdayby każdy moment stał się obfitym nasieniem dla dnia nagrody. Spraw, aby myśl: Oycze nie tak iak ia lecz tak iak Ty chcesz: była we mnie panującą. To, co ty na mnie ześlesz, chętnie chcę znosić. Jeżeli mam wielkie dolegliwości znosić, Ty mi ulżysz. To jest moją nadzieją i moją pociechą. Dozwól mi cnotliwie cierpieć: będę za to po dokonczonym dniu dobroć Twoją wielbił i to zarówno czy w tém czy w tamtém życiu. Amen.

M y ś l i W i e c z o r n e.

Dziękuję Ci, o Boże, za ten dzień cierpienia. J cierpienia są dziełem Twojej Opatrzności; a pociecha, którą mi wiara w Twoją oycowską miłość dała, pochodzi z Twojej miłości. Przy wszelkiej goryczy cierpienie moje nie było bez pokrzepienia. Każda chwila, w której przy Twojej pomocy cierpiałem, przy-

przynosiła ulgę chorobie. Dzięki niech Ci będą za to. Twojej pieczy oddaę się na noc nadchodzącą, i na wszystkie dni jeszcze mi pozostałe. Twoją jest noc tak iako i dzień. Ta nie ukryje mego cierpienia przed Tobą, ani Twę moc nie osłabi, aby mnie nie broniła. Bądź przy mnie, Panie, a noc nawet nayprzykrzejsza i naycięższa będzie dla mnie przyjemną i spokojną.

Panie Jezu, któryś kilka nocy na modlitwie przepędził, i nie jedną godzinę cierpienia przetrwał: wzmocnij duszę moją, abym się modlił iak Ty, i iak Ty cierpliwie dolegliwości znosił.

J Ty matko Zbawiciela moiego, Twoja cichość, której żadna niecierpliwość nie osłabiła, niech także będzie moim udziałem. Módl się za mną, abym wierzył, iak Ty wierzyłaś, i równie iak Ty Bożkie wyroki, z zupełnem poddaniem się woli mojej przyjmowała. Amen.

Poddanie się woli Bożkiej.

Twoja wola, o Boże, niech się stanie! Jest to wola naywyższej mądrości. Nie wiem, co dla mnie prawdziwie jest dobrém. Ty sam, tylko wiesz. Nie miałbym się dąć powodować temu który jest najmędrszym.

Twoja wola, o Boże, niech się stanie! Jest to wola naywyższej miłości. W Twoich rozkazaniach moje tylko prawdziwe i wieczne szczęście możesz mieć na celu. Czyżbym się nie miał z radością ufnością poddać Tobie, który jesteś miłością?

Q

Twoja

Twoja wola, o Boże, niech się stanie! Jest to wola najwyższej mocy. Jeżeli z własnej chęci nie słucham głosu ojcowskiej wszechmocności: muszę z przymusu karzącą sprawiedliwie wszechmocność słuchać, gdyż wszelki opór jest nierozumny. Nie miałbym więc czynić z posłuszeństwa, co pomimo mojej grzesznej niechęci, czynić przymuszony jestem?

Boże! Nic nie osłabi mojej gotowości poddania się woli Twojej świętej. Choćby nawet cierpienia moje powiększyć się miały: iednakże niewyczerpną Twojej ojcowskiej opieki, która jest wieczną, tak iak Ty wiecznym jesteś. Pod tą opieką jestem spokojny. Gdyby się nawet cierpienia moje powiększyć miały: iednakże Twoja miłość ojcowska ku mnie nie będzie się zmniejszała. Ta miłość jest nieskończoną tak iak Ty nieskończonym jesteś. Pod obroną Twojej miłości niczego się nie boję.

Gdyby nawet cierpienia moje miały być śmiertelne: iednakże los mój jest w Twoich rękach, które mnie prowadzą do życia wiecznego. Czy żyję, czy umieram, zawsze Twoim jestem. W nadziei wiecznego życia gotów jestem, na głos Twój, życie ziemskie bez wzdrygania się opuścić. Bądź wola Twoja.

Prośba o moc poświęcenia choroby przez cnotę.

Boże! nie życzę sobie tak cierpieć iak człowiek, który o Tobie nic nie wie, albo mało ma Religii, który przeto pospolicie dolegliwość albo ze zwierzęcą nieczułością, albo z okazywaniem największych namiętności,

tności, znosi. Życzę sobie, cierpieć cnotliwie. Do tego udzieli mi Twojej łaski i pomocy. Ożyw we mnie wiarę w Ciebie, i w tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa: wiarę, że jesteś Bogiem pociechy dla wszystkich, którzy Cię wzywają. Wzbudź we mnie ufność w Ciebie: gdyż Ty jesteś podporą mojej nadziei. Prócz Ciebie nie masz innego Boga, bez Ciebie żadnej nie ma pomocy. Wzmocnij duszę moją, aby się trzymała obietnic, które nam dał Zbawiciel nasz Jezus Chrystus: że Ty jesteś szczerą dobrocią i miłością. Zbliź iak najbardziej do serca mego zapewnienie to: że wszystko na dobre wychodzi tym którzy Cię miłują. Miłość ku Tobie: niech mnie uczy cieszyć się z Ciebie, dziękować Ci, i dopełnić z głębokim uszanowaniem wyroki Twoje. Day mi, o Boże, cierpliwość w znoszeniu moich dolegliwości: abym niewczesnie nie pomyślał: że mnie za mocno doświadczasz, że mi za nadto zsyłasz do cierpienia; a przeto abym przez szemranie i niecierpliwość ku Tobie nie zgrzeszył. Każde życzenie ulgi, i życzenie uzdrowienia, któreś razem z życzeniem dłuższego życia w ludzką duszę wpoił, i którego nie ganiś, niech odemnie okazaniem będzie zawsze z dodatkiem: nie moja, ale Twoja, niech się stanie wola. Jeżeli mi moje cierpienia łzy wyciskają, niechże to nie będą łzy niecierpliwości i niechęci; ale łzy które ufność w Ciebie, i Twoją pomoc łagodzi i ociera.

Day mi powolność i łagodność, aby n, nie martwił tych, którzy mi w moim cierpieniu są ku pomocy; abym im ich usługi miłości przez szemrzące i gniewające sprawowanie się nie czynił nieznosne, i

przytomności tych, którzy na koło mnie są, i prócz tego już zemną cierpią, nie zaprawiać goryczą. Niechay mocno o tém przekonany będę, że dla tego, iż cierpię, iednak nie iestem uwolniony od żadnego obowiązku, który na mnie iako chrześcianina iest włożony; że właśnie teraz czas iest, wykonać, czego mnie Chrystus nauczył: Kto chce iść za mną, niech się zaprze siebie samego, niech nosi krzyż swój i niech idzie za mną. Uczcie się odemnie który iestem pokorny i cichego serca.

Pozwól mi uczuć pociechę i skutek religii w całej swoiey mocy. Prawda, żeby za późno było, teraz do niey się uciekać, ieżelim w czasie moiego zdrowia do niey zaufania nie powziął. Lecz boleści mogą iednak dobroczynnym wrażeniom wiary byđz na przeszkodzie, i osłabiać ie. Niechay duch mój przypomina sobie prawdy Religii, niemi się zatrudnia i niech się zupełnie moje sprawowanie z temi prawdami zgadza, ażebym przytomnych zbudował, ich przekonał, iak dobrą iest rzeczą, od młodości żyć, myśleć i postępować, podług prawideł Religii.

Niechay, o Boże, choroba ta dla mnie będzie wielką nauką. Niech mnie odwróci od próżności światowej, nauczy poznawać, że nic ziemskiego człowieka zaspokoić nie może; a nawet i skarby całego świata utraconey spokojności sumnienia, i utraty Twoiey łaski wynagrodzić nie potrafią.

Jezu, zbawicielu mój, Twój przykład niech mnie wzmocni! Życie Twoie na ziemi było cierpieniem, a

osta-

ostatnie dni Twoie pełne nie wymowney miłości. Lecz z jaką cierpliwością, z jakim poddaniem się woli Twego Oycy, znosiłeś ie! Cierpiałeś i umierałeś, pełniąc najpiękniejsze cnoty: łagodność, miłość, i synowskie zaufanie w Twym Oycu. Drogą cierpienia, wszedłeś do Twego królestwa. Chcesz, abym i ja także szedł drogą. Słucham Cię. Przykrą wprawdzie iest droga, ale się kończy z chwałą. Krotkie te cierpienia przynoszą wieczną nagrodę: albowiem Ty iesteś wiernym, a każde słowo Twoie iest prawdą.

Gdyby ta choroba miała skończyć moje życie: na ten czas bądź mi ku pomocy. Jesteś w pełni chwały Twoiey bratem moim: Ty nie zapomnisz o mnie. Tobie dana iest moc wszelka na ziemi i na niebie: Ty możesz lękanie się śmierci zwolnić. Tyś śmierć sam kosałował, i wiesz, co iest umierać: przeto zwolnisz lękanie śmierci, i zamienisz ie w uczucie nadziei i oczekiwania szczęśliwey nieśmiertelności. Szczęśliwym! Ufnosć moja nie będzie pohańbioną. Amen.

Zdania z pisma świętego do nauki, zbudowania i wzmocnienia chorego. *)

Nie opuszczay mnie, Panie, Boże mój! nie odstępuy odemnie! Przybądź mi na pomoc, Panie Boże zbawienia mego! Psalm 37, 22, 23.

Bóg

*) i każdego, którego Bóg w izikolwiek sposób przez cierpienia probuje.

Bóg jest ucieczką moją, zbawicielem moim, Bogiem moim, i wspomożycielem moim, a będę mu ufał. Psal. 17, 3.

Albowiem bym też chodził w środku cienia śmierci, nie będę się złego bał, bo Ty ze mną jesteś. Psal. 22, 4.

Ufaj Bogu, a doznasz, iż on jest Twoim zbawieniem, i dobrym Bogiem. Psal. 143, 2.

Pan niechay strzeże wejścia twego i wyjścia twego, odtychmiast na wieki. Psal. 120, 8.

Panie, widzisz wszystkie życzenia moje, i moje łkania przed Tobą nie są ukryte. Nie oddałaś miłosierdzia Twego odemnie: miłosierdzie i prawda Twoja zawždy mnie ku sobie przyięły. Psalm 39, 12.

Dusza moja żąda ku Tobie, wszechmocny, wieczny Boże! Kiedyż przyjdę a stanę przed obliczem Twoim. Psalm 41, 23.

U Pana jest miłosierdzie, i obfite u niego odkupienie; on mnie wybawi od wszego złego. Psal. 129, 7, 8.

Ponieważ dobre rzeczy przyymowaliśmy z ręki Bożej, złych też czemu nie mamy znosić? Job 2, 10.

Pan dał, Pan wziął: iako się Panu podobało tak się stało. Niech będzie imię Pańskie pochwalone. Tob. 1—21.

Jesteśmy synami świętych, i oczekujemy żywota onego, który Bóg ma dać tym, którzy wiary swej nigdy nie odmieniają od Niego. Tobiasz 2, 18.

Albowiem tak umiłował Bóg świat, że też Syna Swego iedynego dał, aby wszelki który wierzy weń nie zaginał: ale miał żywot wieczny. Jan 3, 16.

A wy iścieście którzyście trwali ze mną w pokusach moich, i ja zarządzam wam królestwo niebieskie iako i mnie zrządził oyciec mój. Łuk. 22, 28.

Czyliż tych rzeczy nie musiał cierpieć Chrystus i tak wniyśdź do chwały swoiey? Łuk. 24, 26.

Wszakże tak, ieśli pospołu z nim cierpimy, będziemy pospołu i z nim uwielbieni. List Pawła do Rzymian 8, 17.

Jeśli Pan Bóg za nami któż przeciwko nam, który i synowi Swemu własnemu nie przepuścił; ale go wydał za nas wszystkich: czyliż nam też nie daruje z nim wszystkich rzeczy? do Rzymian 8, 32.

Jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana; ieżeli umieramy, umieramy dla Pana. A przeto czy żyjemy, czy umieramy, nic nas od Pana nie odłączy? do Rzymian 8, 35.

Bo iednak to wiemy, że gdy będzie ziemski dom nasz tego mieszkania zepsowany, iż mamy budowanie z Boga, dom, nie ręką ludzką zbudowany, ale wieczny w niebiesiech. List 2. do Koryntów 5, 1.

Aleć nasze obcowanie jest w niebie, skąd też zbawiciela czekamy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który odnowi ciało poniżenia naszego, przypodobane ciału iasności swoiey. Do Filipensów 3, 20, 21.

Albowiem ten ucisk tuteczny nasz bardzo krótki i lekki będąc, sprawuje nam na wysokości wiekuistą wagę chwały w nas, gdyż nie patrzymy na te rzeczy które widzimy, ale na one których nie widzimy. Bo te rzeczy które są widome, są doczesne ale których nie widzimy wieczne są. List 2. do Koryn. 4, 17, 18.

Możeż

Możeż cierpienie tego świata porównane być z chwałą przyszłą która będzie w nas objawiona. List do Rzymian, 8, 18.

PRZY WZMAGAJĄCEJ SIĘ CHOROBY

ważne pytania na które chory przed spowiedzią i komuniją powinien sobie odpowiedzieć.

Dopełniłemże rzetelnie, com Bogu przyobiecał? najmniejsza zwłoka, nie byłaby na łożu śmiertelnym najnierozumniejszym zaślepieniem siebie samego?

Uczyliżem, względem mego majątku doczesnego takie rozrządzenia, ażeby z mojej winy żadnej nie było klótni, ani szkodliwych wypadków dla tych o których z obowiązku powinienem mieć staranie?

Ukoiliżem, podług mojej możności, wszelkie umartwienia, których byłem przyczyną?

Nie mamże jakiej odrazy lub wstrętu od kogo w moim sercu? Czy jestem gotów, jeżeli z nim żył w nieprzyjaźni, pogodzić się, i poiednanie się temu proponować?

Cobym uczynił, wiedząc, że z choroby nie wstanę? czy już to uczyniłem? albo iestże moim mocnym przedsięwzięciem uczynić to niezwłocznie?

O namaszczeniu ostatniem oleiem świętym.

Panie Jezu, wiem, czego Twój apostoł Jakób nauczył: jeśli kto między wami choruje, niechże przyzwie kapłanów kościelnych, a oni niech

niech się modlą nad nim, pomazując go oleiem w imie pańskie, a modlitwa wierna zachowanie mocnego, i ulży mu Pan; a będzieli w grzechach będą mu odpuszczone. Jakób 5, 14, 15.

Czego Apostoł nauczał, iest Twoją nauką, a co chciał żebyśmy czynili, iest Twoją wolą. Nie chcę przeto zwłoczyć przyięcia tego Sakramentu, póki mój rozum już nie będzie zdolny do myślenia a serce do przyięcia go z należytem uczuciem nabożeństwa. Musiałbym w Religii bardzo źle być nauczany, gdybym się miał wzbraniać od żądania go, z przesądu, iż właśnie iest oznajmieniem śmierci, gdy przecie dla mojego wzmocnienia ustanowionym został.

Przed namaszczeniem oleiem świętym.

Bóg wszechmocny niech się zmiłuje nademną i niech mi odpuści wszystkie moje grzechy, i zaprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

Przy namaszczeniu oleiem świętym.

Przez to święte namaszczenie, i Swoje nie przebrane miłosierdzie, niech mi Bóg odpuści wszystko, com przez moje zmysły grzesznego popełnił. Amen.

Po namaszczeniu.

Wszechmocny, wieczny Boże! Tyś przez usta Jakoba, Twego Apostoła, postanowił, ażeby namaszczenie pełne tajemnic, chorym na dobre wyszło: niechay

chay we mnie Twoia wszechmocność działa i day abym nie tylko na ciele, lecz oraz na duszy doznał pomocy, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Przyczyna za chorego.

O Ty, dobroci nieskończona, oycze miłosierdzia, Boże wszelakiey pociechy! niechcesz ażeby ten, który w Ciebie wierzy, i w Tobie ufność pokłada był zgubiony; Ty wszystkich chcesz zbawić: weyrzyj podług pełności Twoiey dobroci i łaski na Twego sługę (służebnicę). Ma on (ona) pieczęć żywey wiary i chrześcijańskiej miłości na sobie. Chrystus cierpiał i umarł oraz za niego (za nią). Doday mu (iey) wszechmocney Twoiey pociechy, i odpuść mu (iey) wszystkie grzechy, ażeby iego (iey) dusza, obmyta krwią Twego iednorodzonego syna od wszelkiej zmaży, stała się godną w godzinie rozstania się z tém życiem, przejść do życia wiecznego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Podczas trzymania obrazu ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa przed chorym, tak mów z nim.

Już nie długo będę go oglądał w obrazach, wkrótce zobaczę Go, iak iest, z twarzy do twarzy, widzieć będę Jego Bożką dobroć, która współukrzyżowanemu łaskę zapewniała. Dziś ieszcze ze mną będziesz w raju!

Pod-

Podawając choremu gromnicę.

Odbierz tę palącą się świecę. Jest ona obrazem tego, czém nam iest Jezus Chrystus: on naszym światłem, naszą mądrością. Panie Jezu, w Twoię świętą naukę wierzę. Utrzymuy we mnie światło wiary. W Twoie ręce polecam duszę moję.

Polecenie chorego Bogu.

Wyddź duszo Chrześcijańska, z tey znikomey powłoki, w imie wszechmocnego Boga, Oycy, który cię stworzył, w Imie Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, który cię odkupił, w imie Ducha świętego, który cię poświęcił.

Wszyscy Aniołowie i święci Pańscy niech się cieszą z Twego przyięcia do swego towarzystwa. Niech ci będzie mieszkanie w domu Oycy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Miłosierny, dobry Boże, Ty odpuszczasz grzechy, któremi się żalém przeięte serce brzydzi! Weyrzyj na sługę Twego (służebnicę Twoię) łaskawém okiem, i wysłuchay iego (iey) wierną prośbę o odpuszczenie wszystkich iego (iey) grzechów. Odnów, uzupełnij i napraw co w nim (w niey) ludzka natura zepsuta, albo moc piekielna zniszczyła, i złącz go (ią) iako święty członek z towarzystwem odkupionych. Wyśłuchay iego (iey) modlitwy, i day mu (iey) przez zupełne grzechów odpuszczenie, łaskę znaleźć u Siebie, gdyż tylko na Twoiem zmiłowaniu cała iego (iey) ufność polega. —

Przy

Przy wychodzeniu z ciała — to jest naszą modlitwą — niech przyjdą aniołowie Boga na przeciwko, i niech ci towarzyszą do łona wiecznej miłości, do społeczeństwa wiecznych Patryarchów, Apostołów, Męczenników, i wszystkich Świętych! Amen.

Po rozstaniu się duszy z ciałem.

Spieszcie służyć Boga, przyymiecie tę duszę która teraz ziemskie mieszkanie opuściła, — i przyprowadźcie ją przed oblicze Boga! Sam Jezus Chrystus niechay cię przyymie, nieśmiertelna duszo: Jezus, który cię do Siebie, do życia wiecznego przywołał! —

Wieczny odpoczynek niech ci będzie! Wieczna światłość niech ci świeci! Wieczna radość niech cię pokrzepia!

Polecamy Ci, o Boże, — duszę sługi Twego (służebnicy Twojej) która teraz ziemską powłokę opuściła; niechay teraz, nie żyjąc dla świata zmysłowego dla Ciebie tylko żyć. Zgładź, według miłosierdzia Twego, wszystkie grzechy które w życiu swoim popełniła, aby się ze zbawiennego towarzystwa z Tobą i wszystkimi Twoimi Świętymi cieszyła przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d. Amen.

Modlitwa przychodzącego do zdrowia.

Boże który podług woli Twojej rządzisz życiem i śmiercią stworzeń Twoich: dziękuję Ci, żeś mnie łaskawie wysłuchał, i z nadbrzeża grobowego, do którego mnie choroba przywiodła, odciągnął, i znowu nowych sił do życia udzielił. Tyś jest, który wspomagasz,

magasz, Ty wszechmocny, który od śmierci bronisz. Zbawienną była dla mnie próba, którąś na mnie zesłał. Nauczyłem się poznać znikomość sił ludzkich, próżność rzeczy doczesnych, ważność życia pobożnego. Nigdzie nie znalazł pociechy, iak przy Tobie, o Boże, i w świętej Religii, którąś mi dałeś. Co za nauczająca przestroga, dla mnie, iż nigdzie, nawet w czasie zdrowia mego, nie znajdę prawdziwego uspokojenia i radości ieżeli nie przy Tobie, o Boże, i w Religii! Dałeś mi jeszcze czas, abym mądrze pożytkował z dni życia mego. Łaskawie i dobrotliwie wyrzekłeś: żyj, abys był lepszym. — Ach, iakże mało dotąd rozważałem piękny ten cel życia! Jakżem nie przygotowany był do wieczności! Day, o Boże! aby gorliwé usiłowanie stania się lepszym, we mnie się mocno wzmacniało! Już teraz chcę zbierać cnoty, które w dniach choroby tyle ulgi, i spokojności przynoszą: przestanie na Tobie, ufność w Tobie, radość wypływająca z tego żeś uczynił, co było moją powinnością, ukontentowanie, które modlitwa, nabożeństwo i pobożne obcowanie z Tobą przynosi. Na ten koniec wiernie dopełnię mego przedsięwzięcia, zachowam przez mierność w ukontentowaniach moje zdrowie, okażę więcej czynności i pilności w moim powołaniu, unikać będę miękkości i rozwiozłości, i życie nieskażone prowadzić.

Oycze, któryś miłosierdziem Twoim mi dopomógł, przyymij łaskawie tę łzę synowskiej wdzięczności. Twojej usługę nadal całe życie moje niech będzie poświęcone. O, gdybym mógł kiedyś za Twoją łaskawość, dobre uczynki przynieść Ci w ofierze

dziękczy-

dziękczynienia, abym kiedyś pocieszający dla mnie wyrok słyszał: dopełniłeś zamiaru przedłużonego życia, zostałeś lepszym! Day mi łaskę aby się życzenie moje spełniło. Amen.

Chrześcijańskie wspomnienie za zmarłych.

Święta i zbawienna jest myśl, modlić się za umarłych aby im były odpuszczone grzechy. Xię. 2. Machab. 12. 46.

O dniu Sądny.

Nie próżność Boga grzesznika znieważał,
On twoje kroki najmniejsze uważał! ...
Kiedyś do świata rachunków zasiędzie,
J ten twój świadek, sędzią twoim będzie.

Co tylko w sercu tajemnego było,
Coś myślił, że się wśród nocy ukryło,
Wszystko to promień prawdy jego zbada,
J wszystko winne sumnienie wygada.

Biada ci oycze i matko niedbała!
Żeś wstydu dzieci twych nie nauczała!
Powstaną na was te córki i syny,
J złorzeczyć wam będą tey godziny.

Wy! coście swego bliźniego skrzywdzili,
Na życie, sławę, majątek, godzili;
Prawo was Bożkie będzie potępiało,
Które bliźniego kochać rozkazało.

Wy!

Wy! coście gorsząc niewinność skazili!
Albo małżeństwa święte pogwałcili,
Albo przed Bogiem nie zgięli kolana:
Sprawiedliwego w Nim znajdziecie Pana.

Wy! coście w zbytkach świata utonęli,
Że Bóg na niebie żyje, zapomnieli!.....
Głos was ogromny sędziego obleci:
„Nie znam was, nie znam. Wy nie moje dzieci.

„Czyżem was codzień nie czekał w kościele?
„Czym dla ubogich od was żądał wiele?
„Czyli nie kazał? Nie dał wzoru cnoty?
„Czyto zysk mały, Niebo za kłopoty?

„Sypałem łaski, chcieście zuchwali,
„Ani prosili, ani dziękowali!
„Odbierzcież karę, której wiek nie zmaże,
„Serce iey niechce, sprawiedliwość każe.“

W ten czas okropna zacznie się godzina,
Żegnać się będzie z rodziną, rodzina!
J przyjaciele w pośród narzekania,
Opłaczą moment tego pożegnania.

Teraz do Boga kwap się zborze wierny,
On dziś odpuszcza, on dziś miłosierny!
Bo kiedy sądzić świat cały zasiędzie,
Ktoż z ręki Jego grzesznika dobędzie?

Modli-

Modlitwa Kościelna.

Prosimy Cię, o Panie! ażeby nasze pokorne modły, duszom sług Twoich i służebnic pomocne byż mogły. Oczyszc ich ze wszystkich grzechów, i uczyn ich uczestnikami Twoiego odkupienia, który żyjesz i królujesz z Bogiem Oycem w jedności Ducha świętego. Bóg na wieki wieków. Amen.

Chrześcijańskie myśli i uczucia przy grobach.

Czy rychley czy późnief, podobny mój los będzie! Ciało moje w proch się obróci! Tu spoczywają tyśiące, którzy żyli przedemną, wielu, których znałem, i z którymi, może wkrótce, złączę się! Jak znikome są rzeczy ziemskie: radość i cierpienie, smutek i szczęście! Tu żadna łza już nie płynie. Potrzebujący nie zna żadney nędzy. Uciśniony znalazł tu swoje schronienie, dokąd żadna nienawiść, żadna nieprzyjaźń sięgać go nie może! Wszakże świetność i okazałość ziemiska gdzież się podziały? Tu ciała bogatych i ubogich gniją koło siebie. Żadney nie masz między niemi różnicy. Wzgórek grobowy jest ich mieszkaniem, robak okazałością! a ja, miałbym tak się przywiązywać do rzeczy ziemskich, iak gdyby wiecznymi były; a nie dążyć do rzeczy wyższych: do cnoty i doskonałości, nad którymi śmierć żadnego nie ma prawa? Miałbym się nierozumnie spuszczać na ludzi, którzy są dziś, a jutro mogą nie byż; a nie starać się o dobroć i łaskę, Tego, który jest wiecznym, który wiecznie nagradza albo karze?

Lecz

Lecz i tu ciało przysposabia się do przyszłej świetności: jeżeli było mieszkaniem duszy sprawiedliwego. Zmartwychwstaną umarli na sąd. Boże! cóż człowiekowi przyydzie stąd, jeżeli niewinność i cnotę, powinność i sumnienie porzucił, dla nabycia lichego szczęścia na ziemi: szczęścia którego w niespokojności dopiął, przy dręczących zarzutach użył, i ledwie go dosyć biednie użył, znowu musiał opuścić? O, naucz mnie myśleć rozsądnief, naucz mnie tak żyć, ażebym teraz wszystkie moje zamysły i postęпки rozważył, żebym nic nie uczynił, coby mi kiedyś rachunek mój trudniejszym zrobić miało. Naucz mnie tak postępować, ażeby myśl o grobie była dla mnie radosną myślą powrotu mey duszy do Ciebie!

Modlitwa.

Boże! Tyś Twój kościół tak ukształcił, iż my między sobą iesteśmy członkami, których Ty głową iesteś. Śmierć sama nie zerwie tego węzła którym nas Religia iednoczy. A przeto, czy nie wykraczamy, przeciwko miłości, która jest głównem prawem wiary: zapominając o naszych braciach i siostrach, którzy się z nami rozstali? Nie, o Boże, czynić będziemy dla nich ile będziem mogli. Ty naszą modlitwą nie wzgardzisz. Oczyszc ich z błędów, których przy swoim wstępie na tamten świat ieszcze nie złożyli, i niegładzili. Uskuteczniy ich utęsknienie do Ciebie, o Boże. Ulżyj ich boleściom przez niebieską pociechę, i day ażeby się wkrótce spełniła ich nadzieia odkupienia, uwolnienia z miejsca swego oczyszczenia, gdzie ich

R

cnota.

cnota, iak złoto w ogniu, ze wszystkich trzymających się iey niedoskonałości, oczyszczoną być powinna. Chrystus Jezus, ich pośrednik, niech im da użyć, owoców Swoiej męki i śmierci! Nam zaś, o Boże, day łaskę, ażeby pamięć o umarłych była dla nas pożyteczną i nauczającą. Ach, jeżeli sprawiedliwy po ściśleń roztrząśnieniu spraw iego, dopiero zbawionym być może; czyliż zuchwały grzesznik, który lekko myślą Twoie przykazania przestępuje, będzie mógł być spokojnym? Naucz nas teraz już poznawać to, co tam zupełnie poznamy, że nawet najmniejszy grzech godnym kary nas czyni; day nam poznać, że nie nieczystego do Ciebie dostać się nie może, abyśmy tu nad sobą czuwali, serce nasze przez pokutę i poprawę z więzów grzechu wyrwali, a cnotę kochali; ażeby kiedyś nie było zapóźno żałować, żeśmy tak nie myśleli i nie postępowali, iak podług Twoiej Świętej Religii myśleć i postępować powinniśmy. byli. Amen.

Za zmarłych rodziców.

Boże! pierwsze, com Ci winien oddać, iest synowskie poddanie się Twoim Świętym wyrokom. Oycze wszelkiego życia, Tyś mi dał rodziców, Tyś mi ich odebrał; — iednakże Tyś mi ich nie wziął: Ty masz ich przy sobie, aby użyli wiecznie owej miłości, którą mi tak czule okazywali. — Niech będzie imię Twoje pochwalone! Wysłuchay ich modlitwę na ich śmiertelnem łożu: bądź moim opatrzycielem, moją obroną, moim ratunkiem! —

Oycze,

Oycze, przepuść im także w czem dla słabości ludzkiej, — do czego ja sam, ach! tak często byłem przyczyną, — zbłądzili i zgrzeszyli. Przyymiey ich do siebie, i day abym ich kiedyś przy Tobie uyrzał i tam Ci podziękował, żeś mi ich dał. Wypięnuy głęboko na moim sercu ich nauki, ich przestrogi i przykłady, abym tak żył, iak gdyby ieszcze byli przy mnie i iak gdybym ieszcze słyszał ich głos przestrzegający i napominający, iak gdybym ich widział, że się cieszą z mego posłuszeństwa. — Dziękuję Ci, o Boże, za wszystkie dobrodzieystwa; któreś mi przez nich wyświadczył, za pomoc, którą ulżyłeś im w trudnych powinnościach. Miłość ku mnie z sobą zabrali do wieczności. Nagroź o Boże! ich miłość przez to, ażebym przy Twey pomocy przez cnotliwe postępowanie stał się ich godnym, i coraz godniejszym Twoiej miłości. Amen.

Modlitwa kościelna.

O Boże! któryś nam przykazał czcić oycę i matkę, zmiłuy się łaskawie nad duszą mego oycę, (moiej matki, moich rodziców) odpuść mu (iey albo im) iego (iey, ich) grzechy, i day, abym go (ia, ich,) znowu uyrzał w wieczney radości, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

R 2

MYŚLI

MYŚLI OBFITUJĄCE W NAUKI GODNE CZESTSZEGO ROZPAMIĘTYWANIA.

I.

Religię, którą wyznajemy, nie jest dziełem ludzkim, ale Bożkiem. Jednorodzony Syn Ojca stał się nauczycielem naszym; on, który sam tylko zna Ojca prowadzi nas do poznania Boga; on, który jest prawdą, uczy nas zasad wiary i obowiązków, na których dopełnieniu gruntuje się cnota i szczęśliwość nasza; on, który jest życiem, i w sobie samym życie ma, wskazuje nam drogę do błogosławioney nieśmiertelności. Przed światłem nauki Jego zniknęła głęboka noc niewiedomości, która rodzaj ludzki najgrubszymi błędami pokrywała; próżna mądrość ludzka, która tylko umiała wzniecać wątpliwości i systemata układać, które sama znowu obalała; niesforność, która ziemię w siedlisko najokropniejszych nierządów i zbrodni przeistoczyła. Wyznajesz, chrześcianinie, Religię, która jest jedynem czystym źródłem prawdy, jedynem, nie zmiennem prawidłem obyczajów, płodną matką rodzicielką, bezpieczną nieszczęśliwego podporą w cierpieniu jego, przytułkiem niewinności prześladowanej, nadzieją i uspokojeniem słabego grzesznego człowieka; wyznajesz, mówię, Religię, która utrzymuje towarzyski porządek, która jedynym niewyłącznym jest świadkiem zaręczającym człowiekowi szczęśliwość, do której serce jego, stworzone do wyższych radości, niżeli

są ziemskie, usilnie wzdycha; Religię, która dumną tylko niewiedomością i zapałem nie ukróconych namiętności, za nieprzyjaciela mieć może. Wierni uczniowie Jezusa słuchają głosu Jego z bacznością, która przyjęte nauki głęboko wraża, i troskliwie zachowuje; z wiarą, która nie wzruszonem jest przekonaniem; z powolnością, która wiernie i sumnie podług niego postępuje. Chrześcianinie, czy należysz do liczby takowych uczniów Jezusowych? —

II.

Tym czasem, ta Bożka Religię nie długoby się przy swej mocy i powadze utrzymała, gdyby Jezus nie był starania dokładał, aby była zachowaną w całej swojej czystości i zupełności. Religię zostawić wolnej woli ludzkiej, byłoby toż samo, co ją wydać na głupstwa ich kaprysów i namiętności. Wkrótce nie byłaby do siebie podobną, lecz zostałaby pochłonięta przez odmiany, którym sposób myślenia, duch czasu, i każde urządzenie ludzkie jest podległe. Pod ręką ludzką wszystko się zmienia i zazwyczaj pogorsza. Gdyby Religię miała być zachowaną w swojej zupełności nadanej sobie od Bożkiego Ustanowiciela: tedy musiałaby od Niego mieć takie urządzenie, które, nie zależąc od mniemań ludzkich, od szatu powątpiewania i nowości, prawdę nieskażoną zachowuje, i tak ją zupełnie najpóźniejszym chrześcianom przesyła, jak ją pierwsi chrześcianie otrzymali; które nie dozwala, żeby się ludzie na nią podług upodobania targali, podług własnego widzieli się ją przekre-

cali

cali i przemieniali. To uczynił Jezus. Założył kościół, którego bramy piekielne nie przemogą. Kościół miał wiernie zachować nauki Jego. Mogłoby to być, żeby kościół miał nauczać błędów, i żeby błędy gruntowną zasadę kościoła podkopywać mogły? na ten czas obietnica Chrystusowa byłaby płonną. O prawdzie tylko powiedzieć można, że jest niewzruszenie mocną. Nauka błędna samaby ją zerwać i zepsuć mogła: gdyż nauka błędna nosi w sobie nasienie zburzenia. Jezus, z tą mocą, przez którą wszystko mu jest podległe, czuwa sam w chwale Swojej, nad dziełem Swoim. Obiecał swoją pomoc, nie tylko swym uczniom, lecz i ich następcom. Jestem z wami aż do skończenia świata. Dam wam innego nauczyciela, Ducha świętego, który zostanie przy was. Stąd to Apostoł nazywa kościół Domem Bożym, Filarzem i gruntowną zasadą prawdy. Przez nie omylną powagę kościoła utrzymacie się iedność wiary, abyśmy nie iak dzieci chwiali się, i od wiatru mniemań tu i owdzie porywani byli; ale w poznawaniu prawdy wzrost brali. Jako członki kościoła iesteśmy bezpieczni, że to wierzymy, czego Jezus nauczał; że to w tem rozumieniu wierzymy, w iakiem on nauczał. Mamy nie omylne prawidło wiary, nadziei i zachowywania się. Wolni od ścieżek błędnych, i udręczeń powątpiewania, od niebezpieczeństwa omylenia i bydz omylnym, wiara nasza iest zaspokoieniem rozumu.

III.

Jak nas uczy Religia chrześcijańska myśleć o Bogu? Bóg przy całej swojej wielkości, i całym swym maiestacie iest twoim Oycem, ty iestes Jego dziećciem. Wszechmocność Jego iest dobroczynną, nie ograniczoną miłością. Skarb dobroci Jego iest nie wyczerpany. Pod Jego obroną zostajesz ty. Nie byłoby grzechem rozpaczać pod obroną tak potężnego Oycy? Opatrzność Boga ma staranie o całym świecie i o każdej istocie w szczególności. Pod mądrym rządem Boga nic się nie dzieie trefunkowo. Wszystko służyć musi do dopięcia świętych zamiarów Jego. Nigdy on nie uchybia Swego zamiaru. Spuść się na Niego z zaufaniem; idź ścieżkami, iakiemi cię prowadzi, choćby były nawet najciemniejsze i najprzykrzejsze. Koniec ich iest szczęśliwością i błogosławieństwem. Bóg iest święty. Kocha i chce tylko, co iest dobrem. Na próżno usiłuje człowiek udawać grzech za mniej naganny, niż iest w rzeczy samej. Grzech, w obliczu Jego, iest obrzydliwością; iest iedną rzeczą, która nas pozbawia Jego upodobania. Lubo nie skończona iest odległość między Bogiem i tobą, chrześcijaninie: iednakże Religia daie ci to dostoyne prawo: bądź świętym, iak on iest świętym. Świętym bydz, iak Bóg, wkłada na ciebie obowiązek, żebyś nie przestawał na takim życiu, które iest wolne od grubych wykroczeń; lecz żebyś dążył do większego usposobienia się w czynieniu dobrze, a to, dla zbliżenia się tem bardziej do wizerunku w sobie samym nie dościgłego, i dla stania się Jemu podo-

podobniejszym, Bóg jest sprawiedliwy. Sprawiedliwość Jego jest mądrą dobrocią. Sama miłość, która Go skłoniła do zesłania Syna Swego ku ratunkowi i wybawieniu świata, dowodzi iak surowa była sprawiedliwość Jego, która dobrowolne tylko cierpienie Boga-Człowieka przyjęła za dostateczną cenę okupu, i za zupełniważną dosyć uczynienie. Prawdą, że słaby człowiek, który grzeszy, a przez pokutę i poprawę do Boga się nawraca, może mieć nadzieję w dobroci i łasce Boga; ale możeż ią mieć zuchwalec i grzesznik nałożony, które pod wyobrażeniem miłosierdzia i nieskwapliwości Boga, wystawia sobie obojętność i pobbłażanie? Boiażn przed Bogiem nie ma bydz niewolnicza, lecz synowska; gdyż syn atrzeże się obrazić Oyca swego. Boiażn ta niech cię odstrasza od złego: gdyż Bóg jest sprawiedliwy. Straszna jest surowość Jego. Grzechu nie zostawia bez kary. Bóg jest wszędzie przytomnym i wszystko widzącym. Zbrodzień trwoży się, wspomniawszy sobie Boga wszędzie przytomnego; cnotliwy raduje się, że ma świadka swojej cnoty od ludzi częstokroć nie poznanej; pobożny cierpiący cieszy się, że w wierze ma blizkiego wspomocnika, który może ciężar odiać, albo przez pomoc swoją ulżyć; skruszony zaspokaja się, który patrzącemu na łzy skrucy swojej, całkowitą poprawę życia obiecuje, oddając się pełen zaufania w ręce Jego, iako Oyca swemu. Bóg nie jest odmienny iak ludzie. Słowo Jego jest przeto wieczną prawdą. Prawdą dla wszystkich ludzi, i na wszystkie czasy. Nic mu nie może bydz odjęte ani przydane. Niezmienna jest Jego miłość i

wier-

wierność. Co obiecuje, spełnia się niezawodnie. Kto w nim nadzieję pokłada, nie może bydz zawstydzonym. Bóg jest wieczny. Był przed duchami; przed wszystkimi rzeczami. On jest przez samego Siebie, a bydz nie przestanie. Lubo życie twoie ziemskie tak jest krótkie: możesz iednak mieć nadzieję, że ty, iak Bóg, z łaski Jego, wiecznie żyć będziesz. Odwieczny przeznaczył cię do wieczności. Miej wszystkie życzenia za niegodne ciebie, które się z nadzieją wiecznego nie zgadzają.

Poznawać Boga, iako swego stwórcę, cześć i chwałę mu oddać; służyć mu iako swojemu Panu; kochać Go iak swego Oyca; bydz mu postusznym iak swemu prawodawcy i sędziemu; składać mu dzięki iak swemu dobroczyńcy; oczekiwać od Niego, iako od sprawcy wszelkiego dobra, co jest zbawiennem; stać się godnym, przez wicrne dopełnienie swoich obowiązków, szczęśliwości od Niego obiecaney: oto jest cel i koniec twoiego bytu. Dostoyne przeznaczenie! Czy o tém iesteś przekonany i wskrós przeięty? Życie twoie tego dowieśdź powinno.

IV.

Co za różnica między człowiekiem bez Religii i prawdziwym chrześcianinem! Tam ten iedynie żyje dla uciech, próżności i głupstw światowych; ten uważa życie niniejsze za przygotowanie do przyszłego, i za siębę dla żniwa w wieczności. Tam ten czyni tyle zabiegów, aby żył nie spokojnie, a umierał bez pociechy; ten zabezpiecza swą spokojność przez su-

pic-

mnienie niewinne i radość przy śmierci, przez świętą nadzieję otrzymania dziedzictwa nie zwiędłego, które Religia przez Zbawiciela obiecuje tym, którzy kochają Boga. — Czas i wieczność; kilka momentów, i trwałość nie ustanna; ciało podległe zepsuciu i duch nieśmiertelny; świat i Bóg stwórca świata; nic i wszystko, stoją naprzeciw sobie. Które z tego dwoyga zasługuje na pierwszeństwo? — Błogo temu, który za główną sprawę swego życia poczytuje, co Religia za najpierwszy i najważniejszy interes nam zaleca: Bojaźń Pańską i cnotę! Te nie odstąpią go przy wszelkiej zmianie jego losu. Wszystko, co prócz tego mamy, może nam być wydarte przez gwałt i złość ludzką, albo przez przeciwne zdarzenia i nieszczęście; a choćbyśmy tego wszystkiego zażywali w spokojności, staie się jednak na ostatku łupem śmierci. Lecz Religii, cnoty którą Religia w nas ukształca, ze swemi radościami, pociechami, i nadziejami, żadna potęga ziemską nie wydrze; zostają one przy nas w szczęściu i nieszczęściu, i stają się coraz ważniejszymi im bardziej się ku schyłkowi życia, ku grobowi, i ku wieczności zbliżamy. A jednak znajdują się ludzie, którzy nie dbają na Religia z świętymi jej prawdami, naukami, obietnicami; którzy nawet usiłują zaprzeczać tę prawdę, nauki i obietnice, i one odrzucić! Ach, jak głęboko ludzie mogą upadać! — Religio, darze niebios! tyś nadoświadczeńszą przyjaciółką w każdej dobie życia! Ty oświecasz rozum niebieskimi prawdami. Ty zaspokajasz serce w chwilach frasobliwych. Ty nas wystawiasz na pocziwch, cnotliwych członków społeczności ludzkiej, i na godnych

nie-

mieszkańców nieba. Ty nas za rękę prowadzisz przez wszystkie stopnie i odmiany znikomego życia, i iestęś nam ku pomocy, kiedy się najważniejszy moment ustąpienia ze świata zbliża. Świat nie może nam w tym razie nic ofiarować, co by nas prawdziwie pokrzepić mogło. Wszystko przy końcu nas odstępnie; ty tylko, Religio, nad umierającym rozpościerasz wy pogodzenie, przed którym pierzcha wszelka niespokojność i trwoga. Ty iego i przytomnych łzy ocierasz. Daiesz mu dostojne to zapewnienie, że teraz, ustępuwszy z widowiska tego świata, będzie u Tego, który cię nam przysłał iako nauczycielkę, który sam umarł, abyśmy żyli wiecznie. Do ciebie ucieka się w tym stanowiącym momencie sprawiedliwy, a często nawet i ten, który Tobą w życiu pogardzał, sam nawet największy grzesznik, i tego bowiem nie odpychasz; lecz sprawiedliwy, ucieka się do ciebie, iako wychowaniec znający twój głos, i czujący prawdę nauki twojej w całej swej sile i mocy: ten zaś, który żył bez bojaźni Boga i Religii, ucieka się do ciebie iako obcy, który, po długich obłąkaniach, nigdzie nie znajdując ratunku, trwożliwie wzywa twojej pomocy. Tam ten z zaufaniem, z jakim doświadczonemu przyjacielowi w ręce się oddaemy; ten z bojaźnią, ponieważ obszedł się z tobą po nie przyjacielsku, i ze sprawiedliwą obawą, czy mu jeszcze podasz rękę ku pojednaniu się. Tam ten trzymając się ciebie iako znaiomey i nie wzruszoney podpory, która nie dopuściła upadku iego w żadnym niebezpieczeństwie i pokuszeniu; ten, iak ów, którego się okręt rozbił, i za pływającą deskę się chwyta, pełen trwogi i niepewno-

pewności, czy się na niego jeszcze wyratować zdoła. Błogo temu chrześcianinowi, który ma Religiją, i po-
 dług niego żyje! Ten najlepszą częśćkę sobie obrał.

V.

Powołaniem chrześcianina jest, naśladowanie Je-
 zusa: a zatem takie bydy myśli iakiey był Jezus.
 Jakże byłoby podobne naśladowanie bez iednakowości
 w sposobie myślenia? Zamiary Jezusa mają bydy
 także naszymi zamiarami, Jego zasady, naszymi zasa-
 dami, radość Jego w działaniu dobrem i prawem, na-
 szą radością, naszym usiłowaniem. Nie tylko nam
 drogę do zbawienia pokazał Jezus; ale sam wszedł
 na nią. Nie tylko nam wskazywał cnotę; ale sam
 wykonywał, czego nauczał, sam dopełniał obowią-
zków, których uskutecznienia i od nas wymaga. Kto-
 by nie chciał świętemu życzeniu zadosyć uczynić, aby
 stać się Jemu podobnym? —

Czy on swego czasu uzna za swoich naśladowców
 tych, którzy na przeciw czynney miłości Jego ku swo-
 iemu Oycu postawią samę tylko nie czułą obojętność
 ku Bogu; synowskiemu Jego posłuszeństwu, same
 tylko lekkomyślne wykroczenia przykazań Bozkich;
 Jego pokorze samę tylko próżność i wyniosłość; Jego
 łagodności samę tylko zatwardziałość i nieprzyjazne
 ułożenie; Jego dobroczynności nieustawiającey, samę
 tylko miłość własną, która tylko o zaspokojeniu zmy-
 ślności i miękkości myśli, a ubogiego bez wsparcia
 od siebie odpycha; Jego cierpliwości i cichości samo
 tylko nieukontentowanie z rozrządzeń opatrności; Jego
 niewin-

niewinnemu i świętemu życiu, same tylko złe nalogi,
 próżniackie, światowe, w służbie namiętności zasta-
 rzałe życie! Przy takiej przeciwności między Jego
 myślami i naszymi, iżalibyśmy nie stanęli swego czasu
 z naygłębszym zawstyżeniem? —

O, gdyby miłość własna i zmyślność miały nam
 podać to poniżające pomyślenie, że cnota, którą ma-
 my naśladować, jest dla nas za wysoką i nie dostę-
 pną: na ten czas zawstyżimy przez to naszą opiesza-
 łość, ożywimy naszą gorliwość, że Jezus sam do na-
 śladowania nas zachęca, mówiąc: kto mnie chce na-
 śladować, niech ten zaprze samego siebie,
 niech dźwiga krzyż swój, i niech idzie za
 mną. Uczcie się odemnie, iżem iest cichy
 i pokornego serca. Bierzcie na siebie iarżmo
 moje, a znajdziecie pokóy w duszach wa-
 szych, bo iarżmo moje iest słodkie, a cięż-
 żar mój lekki. Onci musiał wiedzieć, ile czynić
 zdołamy, do iak wysokiey cnoty i doskonałości wy-
 nieść się możemy. Czybyśmy o sobie mieli mało trzy-
 mać, gdy on nas za zdolnych poczytuie do świętobli-
 wości, która Jego świętobliwości iest podobna? On
 nas wzywa do naśladowania Swego: możemy więc
 w ślady Jego wstępować. A iесли to możemy, iżali
 to nie iest dla nas nayciśleyszym obowiązkiem? —

VI.

Cnota chrześcianina nie tylko się zasadza po-
 winna, na chronieniu się ciężkich grzechów, na usku-
 tecznieniu niektórych dobrych uczynków: lecz w na-
 szych

szych myślach i postępach zważać powinniśmy na Ewangelię, której jest treścią ich uświętobliwienie. Jak mało ludzi znać dostojność cnoty, której mają dopięć jako chrześcijanie; jak mało myśli o tem! Każdy obowiązek, podług nauki Ewangelii, powinien nam być święty we wszystkich okolicznościach, w każdym czasie we wszystkich pokuszeniach. Powinniśmy się starać, o zachowanie przed Bogiem dobrego sumnienia z taką troskliwością z jaką i o dawanie przykładów budujących bliźniego; o uskutecznienie dobrego, którego ludzkie oko nie widzi, równie z taką wiernością, jak gdyby cały świat na to patrzył; powinniśmy serce niewinne poczytywać za równie potrzebne, jak i życie od sprawiedliwej naganę ludzkich wolne.

Przeto nie dosyć jest czynić, co jest powinnością; ale powinniśmy wszystko czynić w sposób najsłownialszy. Cnota chrześcijańska jest czysta w swoim źródle, a szlachetna w swych zamiarach. Wynika ona z uszanowania i miłości ku Bogu; te są sprzężnami wszystkich jej skutków. Nie ona nie czyni dla próżności, interesu albo przymusu. Wola Boża jest jej prawidłem. Ta, skoro jej jest wiadoma: na ten czas nie pyta się o inne pobudki; wszelkie zarzuty miłości własnej i namiętności milczeć muszą.

Nie tylko cnota chrześcijańska jest czysta w swym źródle i szlachetna w swych zamiarach, ale jest oraz stateczną w uskutecznieniu dobrego. Nie jej wstrzymać od tego nie zdoła, żadna trudność, żaden opór, żadna strata. Nie podległą będąc mniemaniom i głupstwu świata, zawsze wiernie się trzyma lepszych swych

swych zasad. Żadna słaba bojaźń ludzka nie uwalnia jej do naruszenia powinności i sumnienia. Jakkolwiek się odmienia sposób myślenia, duch czasu: zawsze jest jednolity w szczęściu i nieszczęściu, w samotności i w obcowaniu, w godzinie pokuszenia, i kiedy jest daleką od pokus. Lubo nie wielu chodzą drogą sprawiedliwości: jednakże ona jej nie opuszcza, dąży nią nieustraszenie do celu wieczności. Czy poznajesz, Chrześciany, w tym obrazie twoją cnotę? A jeśli nie, jeśli nie zrzeczesz się oziębłości i lenistwa, które ci nie pozwalają być, czem podług nauki i zasad Ewangelii być powinienes? —

VII.

Zaprzeczenie siebie samego: obowiązek wzbraniania sobie nie mało rzeczy, niepozwalania sobie każdego życzenia, i zakazania sobie nie jednej rozkoszy, i nie czynienia tego wszystkiego, co lubo przez się nie jest niegodziwe, lecz przez częste nieumiarowane użycie i uzwyczajenie się, może uczynić duszę zmyślną, miękką, i za zbyt podległą fantazyom pożądliwości, słowem: umieć rozkazywać swoim skłonnościom, ograniczyć je, poddać je pod rozum, a gdy są grzeszne, zupełnie je przytłumić, zdać się być dla wielu przesadną pretensją. A jednakże nie jest rozumniejszego, nie zbawienniejszego, nad to zaprzeczenie siebie samego. Namiętności obiecują wolność. Człowiek od nich uziębiony mniema się być szczęśliwym w rozwięzłości i w zrzućeniu wszelkiego przymusu, który go wiąże do obowiązku i sumnienia. Nieszczęsne oszukiwanie! Nie jestże ten niewolnikiem, który już nie zdoła z rozważa

i zastanowieniem postępować, który idzie za ślepem natchnieniem, a na koniec do tego przywiedzionym zostaje, że tego nie czyni co rozum i sumnienie pochwalają, ale czynić musi, do czego namiętności go przymusza? Nie inaczej, żadna niewola haniebniejszą nie jest, iak ta, w której żyją rozkosznicy, łakomcy, ambitni, mściwi i t. d. Cnota jest czczym wyrazem dla tego, który każdemu życzeniu w sobie pozwala być nieumiarkowanym; każdej żądzy, burzliwą; każdej namiętności gwałtowną; który nie nauczył się swoich skłonności przytłumiać, i wzburzenia onych wstrzymywać. Ślepo wpada z jednego głupstwa w drugie. Już on sam nie obiera z przezornością i rozumem; namiętności miotał nim. Taki to jest stan wszystkich tych, którzy wolą się dać uiarznić chuciom swoim, a niżeli słuchać cnoty.

Lecz zaprzeczenie siebie samego przeszkadza ukontentowaniu? Jakież ukontentowanie sprawuje dogadzanie namiętnościom? Ukontentowanie nierządu, rozwiozłości, rozpusty, w którym, dla zakosztowania sztuką wzbudzonej radości, potrzeba się zaprzeć zozumu, przytłumić zgryzoty sumnienia, omamić siebie samego, samego siebie unikać, dla uniknięcia zarzutów, które się natychmiast obudzą, skoro w siebie samych wemy. Czém jest radość występku? Zbrodzen, od wewnętrznej zgryzoty dręczony, musi przecie być wesołym i spokojnym, musi zmyślać twarz wypogodzoną przy sercu nie spokojnym, zawsze mówić inaczej, niż myśli i czuje. Radość jego jest tylko obłudna, prawdziwej radości nie zna, i znać jej nie może.

To

To tylko ukontentowanie, które ze zaprzeczenia siebie samego wypływa, jest prawdziwe. Czego samym sobie odmawiamy, żadną nie jest stratą. To tylko nas dolega, co przeciwko woli naszej nam wydziera. Zaprzeczenie siebie samego rzeka się chętnie tego co cnotie uszerbek przynosi; a za to zyskuje skutki cnoty: spokójność, i wesoły umysł. Wspaniałe darowanie urazy, wykonanie szlachetnego czynu przeciwko wszelkiemu opieraniu się interesu, ograniczenie próżności i żółty, dla wsparcia i zasilenia biednych, zwyciężenie do grzechu wabiącej pokusy, iakże? czyliż takowe zaprzeczenie siebie samego, nie sprawi za każdym razem prawdziwego i wzruszającego ukontentowania? Jeżeli tylko w zemście, łakomstwie, marnotrawstwie i rozpucie, ma się ukontentowanie znajdować? Kto kiedy żałował, że ukontentowania w cnotie szukał? Wielki to jest błąd, utrzymując, że zaprzeczenie samego siebie dla cnoty przyjemność rodzi. Żadne zrzeczenie się, którego cnota wyciąga, nie jest tak przykre, iak to, które jest złaczone z dogadzaniem chuciom i pożądlwościom. Cnota osłabia namiętności; występku czyni je burzliwymi i nieukroconymi. Częstość przytłumienia trzeba namiętności jedną, dla dogodzenia drugiej, aby namiętność panująca nie upadła. Mściwy musi udawać, że jest łagodny, kiedy nieprzyjaciół jest mocniejszy od niego; ambitny i dumny, czołga się dla wyparowania swego przeciwnika; łakomca stać się rozrzućnym, dla dopięcia swych rozkosznych zamiarów i t. d. Jakie porównanie znajduje się między zrzeczeniem się, któreśmy dla Boga i cnoty uczynili, a między przymusem, któremu się poddać musimy dla zaspokoienia namiętności? Co

wobecni

S

za

za głupstwo, lękać się w służbie Boga przykrości, które, dla człowieka kochającego Boga, są niczem; a ulegać mniemaniu, że przez dogadzanie chuciom i pożądlivościom swoim, można się od nich uwolnić! Kto myśli mądrze, i postępuje, ten jest panem swoich skłonności. Każda skłonność nie okiełznana, jest z początku życzeniem, dalej stać się żądzą, najmocniejszym pragnieniem, namiętnością. Jakże więc potrzebne jest zaprzeczenie siebie samego.

VIII.

Oziębłość w dobrém jest bardzo niebezpiecznym stanem dla cnoty i moralności. Oziębły przez połowę tylko dopełnia swych powinności, i to leniwo, nie pełni szczerze i gorliwie co jest dobrego, ani z tą radością i gotowością, która jest skutkiem uszanowania i miłości ku Bogu. Zawsze jest początkowym w cnocie, żali się nie ustannie na przykrości i na ciężar obowiązków, nie zna z doświadczenia prawdy wyroku Jezusowego: Jarzmo moje jest słodkie, a ciężar mój lekki. A jednak, iak mało jest tych, którzy sobie czynią zarzut względem oziębłości: pochodzi to, albo stąd, iż rozumieją, że do oziębłości należy nie postrzegać ico w sobie, albo, iż mniemają, że jest mało znaczącą wadą! Ale, czyż tylko ta choroba jest niebezpieczną, która człowieka wkrótce o śmierć przyprawia; a nie i ta, która zwolna i skrycie siły nadwiera?

Oziębłość przyprowadza człowieka do nader nędznego stanu. Cnota ma swoje przykrości, które, jeżeli nas nie mają morderować: powinniśmy je podejmować z odwagą i radością, a ulżyć sobie przez gorliwość naszą; inaczej

inaczej bowiem dzwigałibyśmy ie iak ciężar, który nam przeciwko naszej woli jest narzucony. Oziębły czuie ciężar iarzma; nie czuiąc pociech, które ie lżeyszym czynią, a które bogoboyny w radość i ukontentowanie zamienia. Wie on, że prawdziwa boiaźń Pańska jest naysztyszym źródłem uspokojenia i kontentowania się, tego uczy go wiara; lecz z tego dwóyga nic nie kosztuie; gdyż zawsze z odrazą i uprzykrzeniem pasować się musi. Ztąd to pochodzi iego niestateczność. J nie miałaby taki stan bydź w naywyższym stopniu biędny i nieszczęśliwy? Mieć zawsze pewną odrazę od grzechu, a skłonność do boiaźni Pańskiej; nie unikać prawdziwie pierwszego, a nie poddając się zupełnie drugiej; chwiać się zawsze, między tą a tam tym, bez wzięcia przed się stałej rezolucyi: ktoby nie chciał użyć wszelkiej usilności, dla wydobycia się ze stanu tak dręczącego; ktoby nie chciał zmierzać do nie zmięszaney spokojności serca, która jest nagrodą gorliwości, nie rozdzielnego zjednoczenia się z Bogiem, niezmordowanego postępowania na drodze doskonałości? Przez niewymowną naszą opieszałość iesteśmy przyczyną, że nam to, co jest lekkie staie się ciężkiem, mówi święty Chryzostom. Leniwému wszystko zdaie się bydź ciężarem. Odważny nie daie się odstraszyć przez wysokości nawet naynieprzystępniejsze; więcę on okazuie odwagi przy naywiększych trudnościach, a niżeli oziębły przy lekkich przedsięwzięciach: gdyż nic nie jest tak lekkim, coby leniwego nie zmordowało; a nie tak trudnego i ciężkiego, czego by gorliwość nie pokonała.

Oziębłość jest blizkim krokiem do występku. Uprzy-

Uprzykrza się na koniec cnota, która serca prawdziwie zaspokoić nie może. Z początku usiłujemy tyle przypisać namiętnościom, ile mniemamy, że z cnoty, która u nas nie wiele już ma wartości, odjąć możemy. Skłonności nie okiełznane nabierają skrycie siły i mocy, i przewyciężają na koniec dobre przedsięwzięcia, które ku swej obronie nic, prócz oziębłości nie mają. Początkiem wszystkich wykroczeń jest zaniedbanie, brak baczości na małe jeszcze przestępstwa, które pospolicie popełniamy, na małe ćwiczenia cnoty, które często lekkomyślnie opuszczamy, albo powierzchownie tylko czynimy. Przy tem zaspokalamy się, że się jeszcze ciężkich grzechów strzeżemy, a gdyby pokusa miała być mocniejszą, że jeszcze dosyć mamy mocy i rozwagi dla oparcia się iey. Lecz iakże się mocno oszukujemy! Gardzimy małą niesprawiedliwością, małą niewiernością ku obowiązkom i postanowieniom, pogardzamy przestrogi sumnienia od obcowania, w którym jeszcze nie masz blizkiego niebezpieczeństwa; ale w skrytości serca ukrywa się interes, niesprawiedliwość, rozkosz. Powtarzane błędy zamieniają się w nałóg. Czucie sumnienia słabieje; skłonności stają się gwałtowniejsze i burzliwsze, i nad spodziewanie nasze z sobą nas porywają. Gdyby się nam zło w początku zaraz bez żadney zasłony ukazało; gdyby nam, przy swoim zjawieniu się dało poznać wszystkie swoje okropne skutki: na ten czas nie poddawalibyśmy się leniwej spiączce: gdyż iakże rzadko mniemamy, że zniszczenie każdej cnoty zwolna i w ukryciu się dzieje? Tem czasem, niedopełnienie naszych powinności, prowadzi nas nie znacznie z jednej niecnoty w drugą, a na koniec od niestrzeżo-

ney

ney do występney żądz, dopóki panowanie duszy naszej nie zwrotnie jest utracone.

Chciey, Chrześcianinie, zwyciężyć oziębłość! Co za lekkomyślność, chwiać się zawsze tam i sam przy granicy grzechu; powziąć dziś dobre postanowienie, a jutro tak o niem zapomnieć, iakby się o tem nigdy nie było myślało; odnowić przedsięwzięcie i znowu ie przełamać! Jżaliż to nie ma nadeyśdź ten dzień, który cię znajdzie gorliwym we wszystkim co się tyczy pobożności i cnoty? Pomyśl o tem szczerze. —

IX.

Nayważniejszą znościomością jest: znać siebie samego: znać z moralney strony serce i postępowanie nasze. O, iak zwodnicze jest serce człowieka, iak jednostronnie sądzi zazwyczaj o swoich czynach; iak chętnie omamia samo siebie, i dać się mamić; iak troskliwe są namiętności, dla odwrócenia oka od wad, błędów i narowów, którym podlegamy! Przeto dla człowieka częstokroć nic bardziej obcego, iak on sam sobie. Jest tak baczny, że cudze błędy odkrywa, ale swych własnych nie widzi. A jednakże, cożby nas bardziej miało interesować, iak wiedzieć iaki jest nasz stan moralny, dobry, czy zły, czy się Bogu podoba, albo nie podoba? —

Ale nie dosyć, abyśmy tylko niekiedy oko zwracali na to co myślimy i czynimy, i na to co się w naszym sercu dzieje; powinniśmy częściej samych siebie z całą bacznością duszy naszej uważać; dla dowiedzenia się, iakie w nas panują zdania i skłonności; iakie pokusy są dla nas nayniebezpieczniejsze; iakie ćwiczenia, iakie towarzystwo, iakie okoliczności dla naszej cnoty są nay-

naykorzystniejsze, albo nayszkodliwsze; czy żaden na-
tóg grzechowy nas nie wiąże, żadna fałszywa zasada
nas nie psuje, przykład większej liczby na nas żadnego
nie ma wpływu; czy miłość do cnoty w nas tak głębo-
ko jest ugruntowana, a odraza od grzechu tak przewa-
żająca, że niciakąś ufność w sobie czuimy, iż ani zysk
ani strata, ani hańba ani uwiedzenie od dobrego nas nie
wstrzyma a do złego nie pociągnie: do tej ufności po-
winniśmy się przyprowadzić, i przy pomocy Bożkiej
przyprowadzić się możemy; gdyż ufność ta, nie jest
skutkiem zuchwałego w sobie zaufania; lecz dłuższego
ćwiczenia się i postępowania w dobrem, zaufania
w łasce Boga Naywyższego.

Im częściej się nad naszą moralnością zastanawia-
my; im ściślej nasze myśli i czyny roztrząsamy i o nich
sądzimy: tém bardziej nasze wady i zdrożności postrze-
gamy; tém łatwiej zatem możemy ich unikać i popra-
wić je, a coraz stać się mędrszymi i cnotliwzszymi. Gdy-
by nawet ta znajomość siebie samego miała być połą-
czoną z nieprzyjemnem przekonaniem, że w sobie wię-
cej złego niż dobrego odkrywamy: iednakże na koniec
będzie miała skutki nayzbawienniejsze i nayczęśli-
wsze. Nie będziemy więcej potrzebowali owej fał-
szywey spokoyności którą człowiek zmyśla, który się
mniema być lepszym niż jest w samej rzeczy; lecz
doznamy prawdziwej spokoyności i ukontentowania,
przyszedszy, przez poznanie siebie samego do prawdzi-
wej poprawy naszego serca i postępowania. Nie lę-
kaj się, Ghrześcianinie, ściśłego doświadczenia i roz-
trząśnięcia samego siebie; bez tego, nie można poznać
siebie samego, bez poznania siebie samego nie można
prawdziwie postępować w cności. —

X.

Boiaźn przed ludźmi jest źródłem wielu niecnot.
Niestety, lękamy się bardziej, dla ludzi, czynić co do-
brego aniżeli złego! Niestety, próżność zmyślania, nie-
dowiarstwa i niecnoty jest teraz nie bezpieczniejsza, niż
próżność zmyślania pobożności i Bogoboyności! Nie ie-
den zwyciężyłby pokusy, który jest za słaby do zniesie-
nia przygany ludzi lekkomyślnych, i niedbania o tę
przyganę. Nie ieden wstydy się być cnotliwym, a
pochwała i popętnia grzech dla wstydu. Ten fałszywy
wstyd psuje więcej serc aniżeli złe skłonności. Obawa
przed szyderstwem przytłumia głos sumnienia, i szła-
chetną śmiałość czynienia dobrego. Gdy obyczaje pu-
bliczne są zepsute: nie masz zwyczajniejszego, iak,
że przynajmniej dla pewnych występków w modzie
będących, nieiakię mięwamy pobłażanie. Opiniia,
przykład, powab zepsucia, nikczemna obawa niechcieć
się pokazać lepszym, niż są inni, mięsza, mianowicie
w młodej duszy, szczerę i nieskażone serce. Ton lek-
komyślności, iakim wyuczeni rozkosznicy, szydzenie
z Religii i boiaźni Pańskiej, iakiem zastarzali bezbożni-
cy umieją zgryzoty sumnienia pochodzące z cnoty obra-
cać w żarty i przesady, szydzić z przepisów czułej
skromności i powściągliwości, ruguie zwolna z serca
tych, którzy z nimi obcuia, uszanowanie ku sumnie-
niu, iako świętemu sędziemu naszych uczynków. Na
koniec poczytuemy prawa obyczajności, za zastarzale,
i mocy żadney nie mające. Czego sobie insi pozwalają,
a nawet się pyszną iż to czynią, zdaie się być stoso-
wnem do ducha wieku. Są cnoty, które ściągaia na po-
siadającego je, imię prostaka; i chętniey znosimy zarzut
występku

występkę, aniżeli zarzut bojaźliwości nie będący jeszcze tak śmiały, aby lekce ważyła ten lub ów obowiązek. Czemże byś się mógł, chrześcianinie, bezpieczniey uzbroić przeciwko tak nikczemney boiaźni ludzkiej, iak częstem rozpamiętywaniem wyroku Jezusowego: Kto się wstydzi mnie i nauki moiej przed ludźmi, tego się wstydzić będę i Ja przed Oycem moim? Gdybyś iak tak bardzo miał bydz zepsutym, żeby pochwała ludzka więcej u ciebie znaczyła, niżeli pochwała Bozka i twego sumnienia: o, na ten czas twoja cnota i twoje zbawienie bez ratunku byłoby zgubione.

XI.

Nie masz większego szczęścia na ziemi, iak iest nie-skażone sumnienie! Gdzie się to znajduje: tam iest także prawdziwy pokój, święta radość, niebieska wesołość, nieustraszonosc w niebezpieczeństwie każdym i stateczna odwaga pod ciężarem dolegliwości. Kto się może cieszyć z takowego sumnienia: o tym tylko powiedzieć można, że iest szczęśliwym; choćby najwięcej miał do znożenia i cierpienia. Wewnętrzne i nie obłudne świadectwo: nic nagannego sobie nie mam do wyrzucenia, rozpościera nad nim i dniami życia iego radość i ukontentowanie. Dolegliwość, którą ma do znożenia nie iest skutkiem nierządu i występkę; Bóg iak na niego przepuszcza. Nie rozpacza on. Bóg wszystko kieruje ku iego dobru.

Lecz znowu przeciwnie nie masz nic bardzieję dręczącego, iak zło sumnienia! Sumnienie to ściga wszędzie człowieka ze straszliwym głosem: Coś ty zrobił? Towarzyszą mu: boiaźń, obawa i zamięszanie, a często

kroć

kroć i rozpacz. Zawstydzienie samego siebie upokarza występnego, kiedy go drudzy wychwalają; wzgarda siebie samego upokarza go, gdy go drudzy szanują. Niechęć i frasunek dręczą go, kiedy powierzchownie udaie ukontentowanie.

Najmocniej zaś okazuje się szacunek dobrego sumnienia, a nayokropniej srogość złego sumnienia, na śmiertelnem łożu. Tam to odnawia całą swoją pocieszającą i zaspokajającą moc, to zaś obudza się w całej swojej zapalczywości, mianowicie, kiedy zostało wzgardzone w ciągu życia lekkomyślnego i wyuzdanego. Jeżeli, chrześcianinie masz sumnienie czyste: pielegnuy ie, iak nayszacowniejszy kleynot z wszelką troskliwością; a jeżeli nie: tedy skwapliwie przez pokutę i poprawę do porządku ie przyprowadź, gdyż przez to tylko może bydz zaspokoione.

XII.

Gdyby ze wszystkich ludzi na ziemi każdy w swoim powołaniu dopełnił obowiązków, które na niego są włożone: tamci iako zwierchnicy, ci iako podlegli; tamci iako rodzice, ci iako dzieci; tamci iako majątni, ci iako cnotliwi i pracowici ubodzy i t. d. co za porządek, spokojność, szczęśliwość nie panowałyby między nimi! Żadna przysługa, którą jeden drugiemu wyświadczyć może, nie byłaby dla nich ciężarem; żaden biedny nie wzywałby nadaremno pomocy i wsparcia; żaden człowiek nie byłby drugiemu obcym; żaden nie obszedłby się z drugim surowo i z namiętnością; żaden nie mieszałby spokojności i ukontentowania drugiego; żaden nie naprowadzałby drugiego do złego; wszyscy

uwaga.

uważaliby się jako dzieci iednego oycy. Tak myślił Jezus. Dla dobra ludzkiego poświęcił wszystkie Swoie siły, wszystkie zaszczyty, swoje życie. Podobnie postępować powinien chrześcianin, który go chce naśladować. Żadna praca, żadna przysługa, żadne dobrodzieystwo nie iest nadaremne, nie iest stracone, które innym iest użyteczne; choćby nam tu żadnego pożytku nie przyniosło. Im bezinteresowniejszy iest uczynek, tém większa iest iego wartość przed Bogiem, tém chwalebniejsza przyszła iego nagroda.

XIII.

Nie umiarkowana boiaźń śmierci znieważa chrześcianina; sprzeciwia się temu w co wierzy i w czém nadzieię pokłada. Bez wątpienia, umrzeć, nie iest igraszką. Na tę myśl: staniesz przed swoim sądzią, wzdrygamy się. Chrześcianin przeto nie zatwardzi się aż do nieczułości na ten decydujący moment. Jest to pospolicie los rozpaczającego, który się po tém życiu okropney tylko przepaści zniszczenia spodziewa. Niedowiarstwo tryumfuie, słysząc iednego ze swoich stronników na łożu śmiertelném ieszcze lekkomyślnie i swawolnie urągającego się z prawd nayważniejszych. Świat dziwi się temu, i zowie to odwagą, która przesądami gardzi. Lecz ta zuohwałosc, nie iest czém innym, iak tylko gwałtowném przytłumieniem powstającego sumnienia, które się teraz znowu obudza, gdyż w ciągu życia występnego, w zgiełku wyuzdanych namiętności, milczeć musiało. Jest różnica między pociechą i uspokoieniem, i między zagłuszeniem; między szalonym, który płasząc rzuca się w głębią, i między mężnym,

mężnym, który ze spokojnym umysłem oczekuje smutney przygody. J Chrześcianin nie będzie mógł zupełnie przytłumić przyrodzoney owey boiaźni przed śmiercią, a którą Bóg z mądrych zamiarów wpoił w duszę naszą; ale go nie przywiedzie do rozpacz, nie zmiesza spokojności iego duszy; złączoną będzie z nadzieią i oczekiwaniem, przez które chrześcianstwo odwagę i pociechę w nas wpaia. Zwrócenie myśli na życie pobożne, bogobożne, albo przynajmniej zawczasu zupełnie poprawione podnosi ducha iego, gdyby miał upadać, i wspiera go nadzieią lepszego życia. Nadzieia iego nie iest nie pewną. Bóg wyraźnie oświadcza się, że pobożność ma obietnicę tak ninieyszego iak i przyszłego życia; że potępienie żadnego nie znajdzie miejsca w tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, a nie żyją i nie postępują sobie według ciała, według natchnienia swoich namiętności. Obeznał się on z pociechami Religii, modlitwy i nabożeństwa; te także otoczą ostatnie łoże iego i trwożliwe uczucia zamienią na radosne oczekiwania. Religia zapewnia go, że mamy orędownika u Oycy, Jezusa Chrystusa, sprawiedliwego, który iest przeiednaniem za grzechy nasze.

Przez podobne rozmyślanie wzbudź się, Chrześcianinie, do życia cnotliwego i światobliwego. Strzeż wiary i dobrego sumnienia. To iest prawdziwém przy sposobieniem się; to cię wiedzie do śmierci szczęśliwey i pociechy pełney. Jakie życie, taka śmierć! —

XIV.

Obraz prawdziwego chrześcianina.

Prawdziwy chrześcianin gruntownie zna Religiją. Szanuje ją i kocha, strzeże się troskliwie, czego zakazuje; a dopełnia sumiennie co przykazuje. Jego usiłowaniem jest: poznawać coraz bardziey doskonałości Bożkie, a według tego poznawania szanować i kochać Boga nadewszystko; dziękować mu iako dawcy wszelkiego dobra, przez mądre i enotliwe użycie dobrodzieystw Jego; pełnić wiernie wolę Jego; poddać się zupełnie świętey Jego opatrności; i przez naśladowanie przykładu Jezusa stać się Mu, iako wyobrażenie Bożkie, coraz podobniejszym.

Kształcony przez Ewangelią, jest Panem swoich namiętności. W szczęściu jest skromny; w nieszczęściu spokojny; ku swoim zwierzchnikom posłuszny i z uszanowaniem; ku podległym ludzki i łagodny; ku biednym, wedle możności, dobroczynny; ku obrażającym łatwy do ubłagania, gotów i temu dobrze czynić, który go nie nawidzi i prześladować; w pełnieniu swoich obowiązków punktualny; w zdaniach swoich nie naganany, w czynnościach swoich sprawiedliwy. Powodem do jego dobrego postępowania jest wola Bożka; i tey wypełnienie poczytuje za powinność.

Ziemskie dobra tyle tylko u niego mają ceny, ile, prawnie nabyte, są środkami do czynienia dobrego. Brzydzi się każdym szczęściem, którego przez grzech potrzeba nabyć, utrzymywać i powiększać, gotów wszystkiego sobie zabronić i zrzec się, co się z jego sumnieniem nie zgadza.

Kon-

Kontent ze wszystkiego, co Bóg nań spuszcza. Niekontent tylko ze swey cnoty, ktorey wady, przy codziennym rachunku troskliwie odkrywa, i ich przed sobą nie tai. Sądząc innych łagodnie, siebie zaś surowo, wiele ieszcze znajduie na swej cnocie do poprawienia i do udoskonalenia.

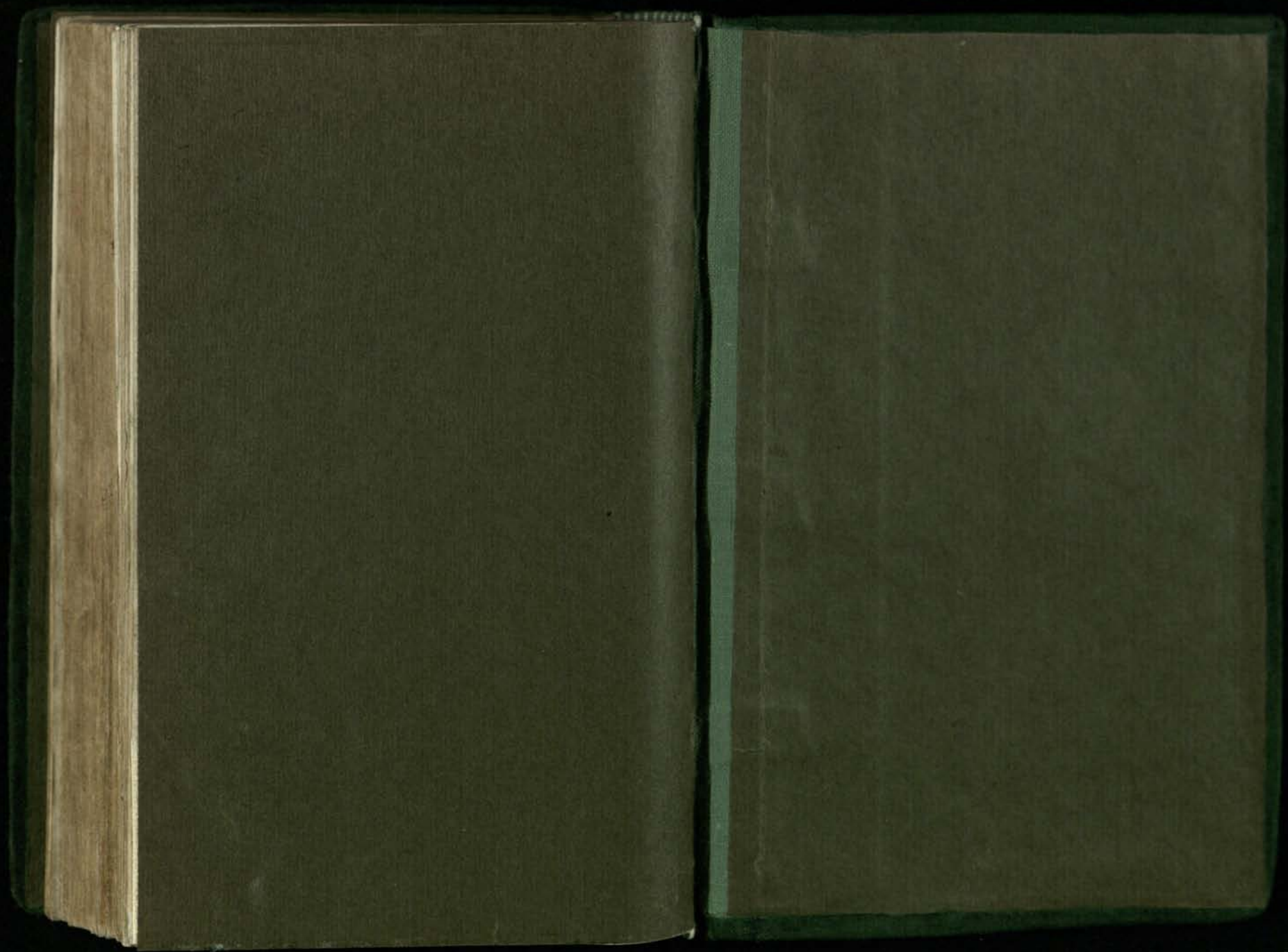
Jako dziedzic Nieba, a współdziedzic Jezusa, żyje dla błogosławionej nieśmiertelności. Tam zmierzaia szczególniey jego zamiary, życzenia, usiłowania. Przygotować się do tego, według jego przekonania, znaczy, nie tylko łożyć ostatnie momenta życia; ale całe jego życie jest przygotowaniem, jest bogate w cnoty i dobre uczynki.

Oto jest obraz prawdziwego chrześcianina. Jestże on twoim?

Rejestr

rzeczy znajdujących się w tej książce.

	Karta
Nabożeństwo poranne — — — —	11
Nabożeństwo wieczorne — — — —	34
Modlitwy do mszy — — — —	43
Modlitwy do spowiedzi i Komunii — —	75
Ćwiczenia nabożne na przednieysze uroczystości	
Pańskie — — — —	121
Cześć Najświętszey Maryi Panny i Świętych Pań- skich — — — —	165
Modlitwy rozmaite — — — —	207
Myśli obfitujące w nauki godne częstszego rozpa- miętywania. — — — —	260



5.3125.

